



Uniwersytet
Wrocławski

Joanna Helios
Wioletta Jedlecka

Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet

Wrocław 2016

Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet

Joanna Helios

dr hab. nauk prawnych, Uniwersytet Wrocławski

Wioletta Jedlecka

dr hab. nauk prawnych, Uniwersytet Wrocławski

Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet

Wrocław 2016

Komitet Redakcyjny

prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący

mgr Bożena Górna – członek

mgr Aleksandra Dorywała – sekretarz

Recenzent: *dr hab. Anna Gryniuk, prof. nadzw. KPSW w Bydgoszczy*

© Copyright by Joanna Helios, Wioletta Jedlecka

Korekta: *Anna Noga-Grochola*

Projekt i wykonanie okładki: *Karolina Drozd*

Skład i opracowanie techniczne: *Agnieszka Kalota, Tomasz Kalota eBooki.com.pl*

Druk: *Drukarnia Beta-druk, www.betadruk.pl*

Wydawca

E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-65431-20-2 (druk)

ISBN 978-83-65431-21-9 (online)

Spis treści

WPROWADZENIE	9
ROZDZIAŁ I	
EWOLUCJA MYŚLI FEMINISTYCZNEJ	15
1. Pojęcie feminizmu.....	16
2. „Fale” feminizmu.....	18
3. Nurty feminizmu.....	27
4. Kilka słów o kształtowaniu się ruchu feministycznego w Polsce.....	35
ROZDZIAŁ II	
STEREOTYP PŁCI W DEBACIE O PRAWACH KOBIET	39
1. Biologia, <i>gender</i> , stereotyp, czyli o wpływie feminizmu na rozumienie płci	39
2. Sytuacja społeczna kobiet w różnych okresach historycznych.....	50
3. Upłciowiona stygmatyzacja – przegląd podstawowych stereotypów opartych na płci.....	62
ROZDZIAŁ III	
FEMINIZM A SYTUACJA PRAWNA KOBIET	101
1. Kobiety a prawo Unii Europejskiej i międzynarodowe standardy	101
2. Kobiety a prawo polskie	115
ROZDZIAŁ IV	
RUCH FEMINISTYCZNY A POŁOŻENIE MUŻULMAŃSKICH KOBIET	135
1. Ewolucja ruchu feministycznego w świecie islamu	135
2. Wersje feminizmu w świecie islamu.....	142
3. Działaczki ruchu feministycznego w świecie islamu	147
4. Ruch feministyczny w świecie islamu współcześnie.....	158
WNIOSKI KOŃCOWE	165
BIBLIOGRAFIA	167

Wprowadzenie

Świat ulega ciągłym zmianom. Na całym świecie kobiety walczą o miejsca dla siebie w domu, w pracy oraz w przestrzeni publicznej. A rządzący coraz częściej zaczynają kobiet słuchać. Zdaniem Sally Armstrong, wreszcie przyszedł czas na kobiety¹. Większość kobiet na Zachodzie doszła do takiego wniosku już podczas drugiej fali ruchów kobiecych w latach 60. i 70. XX w. Choć dużo udało się wówczas osiągnąć, to w dążeniu do równouprawnienia wiele kobiet na Zachodzie ciągle nie mogło jednak dotrzeć do mety, której przekroczenie dla reszty świata w ogóle wydawało się mrzonką, marzeniem nie do spełnienia. Do nadejścia nowej ery przyczyniły się w zasadzie dwa czynniki: wypaczenia i choroba. Wzrost znaczenia ruchów islamistycznych w końcuce XX w. spowodował, że kobiety w Azji i na Bliskim Wschodzie zaczęły stawiać opór wobec tego, co uważały za zawłaszczenie ich religii przez ekstremistów. W Afryce z kolei powszechne występowanie HIV i AIDS połączyło kobiety świadome tego, że jeśli nie powezmą stosownych kroków skierowanych przeciwko nieodpowiedzialności seksualnej mężczyzn, to po prostu wymrą. Na Zachodzie natomiast społeczeństwo informacyjne przesunęło do głównego nurtu kobiecy styl rządzenia, tj. sieci w miejsce hierarchii oraz przywództwo dzielone w miejsce zarządzania odgórnego stały się nowymi normami w korporacjach. Ponadto Facebook, Twitter, poczta elektroniczna czy blogi zjednoczyły kobiety na całym świecie. Współcześnie kobiety stanowią potężną siłę i zaczyna się dostrzegać znaczenie tej siły. Zauważa się, że kobiety są w stanie położyć kres ubóstwu i konfliktom, a także przyczyniają się do usprawniania gospodarki. A do takiej wszak zmiany postaw kobiety zmierzały przez wieki². I to właśnie skłoniło nas do podjęcia tej interesującej problematyki. Celem naszych rozważań jest ukazanie wpływu, jaki wywarł ruch feministyczny na zmiany w zakresie społecznego i prawnego postrzegania kobiet.

W związku z tak sformułowanym celem w rozdziale I przedstawiamy samo pojęcie feminizmu oraz prezentujemy ewolucję ruchu feministycznego na świecie. Feminizm jest pojęciem wywodzącym się od łacińskiego słowa *femina*, czyli kobieta. Oznacza on ruchy, ideologie i doktryny skupiające się wokół równości prawnej, politycznej oraz społecznej kobiet i mężczyzn. Z całą pewnością jest to pojęcie złożone. Feministyczna wizja świata zakłada przeobrażenia warunków społecznych oraz politycznych zmierzające do wykreowania świata, w którym kobieta nie doznałaby niesprawiedliwości z po-

¹ Zob. S. Armstrong, *Wojna kobiet*, przeł. B. Kucharuk, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015, s. 9 i n.

² *Ibidem*.

wodu własnej płci. Niełatwo odnaleźć w literaturze pełną oraz jednoznaczną definicję feminizmu, stąd prezentujemy różne propozycje przedstawione przez autorów zainteresowanych tą problematyką. Analiza źródeł historycznych pokazuje, że droga do feminizmu była długa i wyboista. Ruchy kobiet przybierały różnorakie formy, łączyły się z innymi ruchami lub dążyły do niezależności. Charakteryzujemy w związku z tym tzw. fale feminizmu. Do połowy XIX w. ruch kobiet wykształcił centralny punkt swojego zainteresowania, tj. właśnie walkę o prawa wyborcze dla kobiet. Ów okres nazwano pierwszą falą feminizmu i wiązał się on z żądaniem przyznania kobietom takich samych praw oraz swobód politycznych, jakie przysługiwały mężczyznom. Mianem feminizmu drugiej fali określony został feminizm współczesny nawiązujący do idei ruchu na rzecz praw obywatelskich, ruchów antywojennych, teorii libertariańskiej. Okres drugiej fali feminizmu ściśle wiązał się z działalnością ruchu wyzwolenia kobiet stanowiącego radykalne ugrupowanie feministyczne. Druga fala feminizmu przyczyniła się do wprowadzenia w większości państw uregulowań wzmacniających pozycję kobiet, między innymi przez wprowadzenie wymogu jednakowych płac, zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, zalegalizowanie aborcji. Feministki wskazywały, iż przemoc w rodzinie i gwałt to nie jedyne czyny brutalne, a u ich podłoża leżą struktury społeczne i oczekiwania dotyczące ról męskich i żeńskich. W tamtym czasie powstało wiele organizacji wspierających kobiety i niosących im pomoc. Trzecia fala feminizmu, zwana także postfeminizmem, zaczęła narastać od lat 80. XX w. Spowodowała ona w szczególności cofnięcie wielu politycznych osiągnięć wcześniejszych fal tego ruchu. Pojawiła się jednocześnie koncepcja, że feminizm nie jest już potrzebny kobietom, a czasami wręcz im szkodzi. Działaczki trzeciej fali podkreślały w szczególności to, że cele i założenia feminizmu zostały osiągnięte i w związku z tym ruch ten powinien ulec radykalizacji. W rozdziale tym omawiamy też podstawowe nurty feminizmu, a mianowicie: liberalny, radykalny i socjalistyczny. Wskazujemy, że od lat 60. XX w. coraz trudniej jednak jest analizować feminizm w kategoriach wskazanego trójpodziału. Można bowiem wyróżnić nowe tradycje feministyczne zawierające w sobie feminizm psychoanalityczny, feminizm postmodernistyczny, feminizm czarny i feminizm lesbijski. Na koniec rozdziału I poświęcamy też kilka słów kształtowaniu się ruchu feministycznego w Polsce.

W rozdziale II monografii zwracamy uwagę na rolę stereotypu płci w debacie dotyczącej praw kobiet. Feminizm wpłynął na samo rozumienie „płci”. Pod wpływem myśli feministycznej, także ideologii *gender*, dokonywane jest rozróżnienie na płeć biologiczną i płeć kulturową. Ta ostatnia budzi wiele emocji, kontrowersji i zastrzeżeń. Tym samym generuje dalsze pytania o tożsamość płciową. Do zrozumienia roli stereotypów opartych na płci istotne jest poznanie sytuacji społecznej kobiet w różnych okresach historycznych, dlatego w rozdziale tym omówiliśmy sytuację kobiet w dziejach

Europy, i oczywiście Polski, począwszy od antyku po czasy współczesne (XXI w.), uwzględniając przemiany ewolucji w postrzeganiu roli kobiet w życiu społecznym. Jednak, co ciekawe, już od samego początku, czyli od starożytności, kobiety były traktowane jako „gorsza płć”, ich udział w życiu politycznym był żaden albo bardzo mały, wręcz niezauważalny. Silnie rozwinięty był patriarchalizm, którego skutki odczuwane są i dzisiaj, mimo iż w stopniu mniejszym niż w poprzednich epokach. Rys historyczny sytuacji społecznej kobiet pozwala nam spojrzeć na nowo na relacje między sferą publiczną (określaną jako męska) a sferą prywatną, w której usiłowano pozostawić kobiety. W tej części pracy dokonaliśmy przeglądu, w naszej ocenie, podstawowych stereotypów opartych na płci. Na te stereotypy należy patrzeć przez pryzmat kultury europejskiej, głównie kultury Zachodu, a także kultury społeczno-prawno-politycznej Stanów Zjednoczonych. Większość ze wskazanych stereotypów pokutuje w naszym polskim społeczeństwie. Są one przenoszone z pokolenia na pokolenie. Przeanalizowałyśmy następujące stereotypy:

- **stereotyp nieplodności kobiecej**, silnie związany z nakazem macierzyństwa, problemem tożsamości kobiet nieplodnych, możliwymi rodzajami matek (biologicznych, genetycznych, społecznych);
- **stereotypy aborcyjne**, stawiające pytania o wolność wyboru, prawo kobiety do decydowania o własnym ciele, prawa reprodukcyjne;
- **stereotyp postrzegania kobiet jako biologicznie niedoskonałych mężczyzn**, silnie związany z poglądami biologów, neuronaukowców, lekarzy na temat samej budowy mózgu, hormonów płciowych, a także z poglądem specjalizacji płci opartej na biologii;
- **stereotyp modelu rodziny oparty na słabszej pozycji kobiety**, uwarunkowany kulturowo, wpływający z patriarchalizmu;
- **stereotyp braku agresji seksualnej kobiet / przemocy stosowanej przez kobiety**, zaprzeczający, iż kobiety mogą być równie agresywne i zdolne do przemocy, co oczywiście nie zmienia faktu, iż to wobec kobiet częściej stosowana jest przemoc przez mężczyzn;
- **stereotyp starej panny**, z zaznaczeniem, że dzisiaj mówimy raczej o singielkach;
- **stereotyp prowokacji jako wyzwalacza gwałtu**, oparty na przekonaniu, że to kobiety prowokują swoim zachowaniem, stylem bycia mężczyzn i to one ponoszą winę za czyny seksualne, których wobec nich dopuszczają się mężczyźni, uprzednio sprowokowani;
- **stereotypy prawa**, często wynikające z samego języka, w którym sformułowane są przepisy prawne, upodobane przez feministki – prawniczki;

– **stereotypy wyborcze**, skłaniające do refleksji nad rolą kobiet w polityce.

W rozdziale III zastanawiamy się, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób, ruch feministyczny wpływa na sytuację kobiet w świecie islamu. Łączenie zjawiska feminizmu z kulturą islamu może wydawać się zabiegiem nieco prowokacyjnym. Feminizm, utożsamiany z nowoczesnością i liberalizmem, kłóci się z uproszczonym obrazem kobiety muzułmańskiej, której drugorzędny status w społeczeństwie jest sankcjonowany przez religię i długowieczną tradycję. Tymczasem feminizm nie jest zjawiskiem nowym w kulturze świata arabsko-muzułmańskiego. Rozwija się od końca XIX w., równoległe do analogicznego ruchu w świecie Zachodu. Za kolebkę arabskiego ruchu feministycznego uznaje się przy tym Egipt. Ruch ten nie jest jednolity. Wskazujemy na następujące wersje feminizmu w świecie muzułmańskim: niewidoczny, sekularystyczny, muzułmański (islamski), fundamentalistyczny i ateistyczny. Prezentujemy działania najbardziej wybitnych działaczek na rzecz kobiet islamskich (w szczególności Aminy Wadud, Asmy Barlas czy Ayaan Hirsi Ali). Debata wokół intelektualnych korzeni egipskiego feminizmu jeszcze się nie skończyła, trwa do dziś i w zasadzie nie ma porozumienia co do genezy działań emancypacyjnych także wśród dzisiejszych jego aktywistek. Przedmiotem współczesnych sporów pozostaje pytanie o samookreślenie się działaczek ruchu: na ile źródła inspiracji dla ich walki wywodzą się z tradycji zachodnich, a na ile z własnych, rodzimych uwarunkowań. Regularnie w dyskursie feministycznym powraca konflikt argumentów „nasza rodzima kultura” *contra* „kultura zachodnia”. Przy tym bardzo istotne wydaje się wypracowanie postorientalistycznego sposobu myślenia i działania politycznego, próbującego pokazać bezsens przeciwstawiania „Zachodu” i „świata islamu”. Feminizm może tu odegrać kluczową rolę. Zjawiskiem, które charakteryzuje współczesną debatę nad kondycją prawną i społeczną kobiet w świecie islamu, jest również międzynarodowy wymiar feminizmu, który przekracza granice poszczególnych państw świata muzułmańskiego, przyciągając działaczy i sympatyków z innych kultur. Podkreślamy, że propagowanie idei feministycznych w świecie islamu staje się prostsze dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii informacyjnych.

I wreszcie w rozdziale IV przechodzimy na grunt przepisów prawa – unijnego, międzynarodowego i naszego rodzimego prawa polskiego – starając się prześledzić, czy myśl feministyczna wywarła rzeczywisty wpływ na rozwiązania prawne. Prawo niewątpliwie stanowi element kultury społecznej, może ono pogłębiać lub walczyć z nierównym statusem kobiet i mężczyzn. Prawo ma za zadanie również zauważać potrzeby kobiet. Ale czy tak rzeczywiście jest?

Idea równości kobiet i mężczyzn towarzyszyła Wspólnocie Europejskiej/Unii Europejskiej już od samego początku. W rozdziale IV śledzimy przepisy prawa pierwotnego (od traktatów rzymskich do traktatu lizbońskiego), prawa wtórnego, odnoszące się

bezpośrednio do problematyki kobiecej, wybrane orzeczenia prejudycjalne (interpretacyjne) Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, te mające charakter precedensowy. Płeć nie jest obojętna polityce unijnej, a sama równość płci zaczyna odgrywać coraz większą rolę w procesie podejmowania decyzji, zarówno na szczeblu Unii Europejskiej, jak i na szczeblu krajowym (narodowym państw członkowskich). Obok standardów unijnych uwzględniliśmy standardy o charakterze międzynarodowym, zawarte w Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy, Europejskiej Karcie Społecznej, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Pisząc o równości/zakazie dyskryminacji między kobietami i mężczyznami w płaszczyźnie międzynarodowej, pamiętałyśmy również o orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Jeśli zaś chodzi o prawo polskie, to punktem wyjścia uczyniliśmy równy status kobiet i mężczyzn w Konstytucji jako ustawie zasadniczej; uwzględniliśmy wybrane przepisy i regulacje prawne z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego, prawa pracy, prawa karnego, prawa penitencjarnego, które w naszej ocenie są ważne przy badaniu wpływu myśli feministycznej na sytuację prawną kobiet.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wyczerpałyśmy tematu, ale nie to było naszym celem. Chciałyśmy zasygnalizować pewne problemy związane z walką kobiet o ich prawa. Zaprezentowałyśmy stanowiska różnych autorów, nie oceniając ich, pokazując jednocześnie, że feminizm ma różne oblicza w zależności od kontekstu kulturowego, politycznego itp. Mamy nadzieję, że przedstawiona problematyka będzie dobrym wstępem i zaproszeniem do dyskusji na temat praw kobiet.

Ewolucja myśli feministycznej

Przekraczanie granic między kobiecością i męskością w różnych wymiarach nie miało miejsca wcześniej, a na pewno nie w takim stopniu, jak ma to miejsce dzisiaj. Zdaniem Bogny Bartosz, androgynizacja kultury, ale też androgynizacja w wymiarze jednostkowym, to nie tylko efekt przemian, ale wręcz konieczność. Wiele przestrzeni, w których egzystują przedstawiciele obu płci, wymaga we współczesnych czasach odnalezienia się w nich od nowa, przekształcenia swojej tożsamości, i to wielokrotnie, aby móc odpowiedzieć na wymogi stawiane dziś przed kobietami i mężczyznami, i to zarówno w przestrzeni prywatnej, jak i publicznej. Dyfuzja kobiecej i męskiej tożsamości, wielość ról, złożoność wyborów staje się odzwierciedleniem zmian kulturowych i społecznych oraz odbiciem przemian zachodzących w sferze indywidualnej³.

Problem kobiet nie jest w patriarchacie wyssany z feministycznego palca. Zdaniem Elżbiety Adamiak, to nie kobiety są problemem, ale to, jak o nich myślano i myśli się nadal, niezależnie od płci, choć historycznie to głównie mężczyźni pisali o kobietach⁴.

Historia nierówności między mężczyznami i kobietami jest bardzo długa. W zasadzie jeszcze całkiem niedawno odmawianie kobietom praw politycznych stanowiło normę. W nowoczesnych społeczeństwach kobiety zarabiają przeciętnie mniej niż mężczyźni i nie ma też równości w zakresie reprezentacji kobiet na wysokich stanowiskach w instytucjach czy w lepszych zawodach⁵.

Każdy, kto ma pewne obawy związane ze słowem „feminizm”, może czuć się nieco zażenowany jego dosyć częstym pojawianiem się w przemówieniach Papieża Jana Pawła II, przynajmniej od *Evangelium vitae*. W programie feminizmu Jana Pawła II nie wyklucza się działań na rzecz przezwyciężenia dyskryminacji, przemocy i wyzysku kobiet, a więc tych czynności, które podejmują przedstawiciele feminizmu oświeceniowego. Oprócz tego feminizm papieski zawiera jednak jeszcze dwa zadania: rozpoznawanie autentycznego geniuszu kobiety i wyrażanie go we wszystkich przejawach życia społecznego. Papież pokazuje przy tym, że kobiecość realizuje „człowieczeństwo” w takim samym stopniu jak męskość, chociaż w odmienny i komplementarny sposób⁶.

³ B. Bartosz, *Słowo wstępne*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011, s. 14.

⁴ Za: A. Szostakiewicz, *Bóg kobiet*, „Polityka” 23 marca 2005.

⁵ S. White, *Równość*, przeł. M. Wilk, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 163.

⁶ I. Mroczkowski, *Nowy feminizm w nauczaniu Jana Pawła II*, „Więź” 1998, nr 1, s. 10–11, 19.

1. Pojęcie feminizmu

Feminizm to pojęcie, które wywodzi się od łacińskiego słowa *femina*, czyli „kobieta”. Oznacza on ruchy, ideologie i doktryny skupiające się wokół równości prawnej, politycznej oraz społecznej kobiet i mężczyzn⁷. Należy podkreślić, iż jest to pojęcie złożone. Feministyczna wizja świata zakłada przeobrażenia warunków społecznych oraz politycznych zmierzające do wykreowania świata, w którym kobieta nie doznałaby niesprawiedliwości z powodu własnej płci⁸.

Trudno odnaleźć w literaturze pełną oraz jednoznaczną definicję feminizmu. Maggie Humm ujmuje go w następujący sposób: „Definicja feminizmu obejmuje doktrynę równych praw dla kobiet (w praktyce: zorganizowany ruch kobiet), jak i ideologię społecznych przeobrażeń, których celem jest nie tylko społeczna równość, ale także powstanie świata, który byłby światem kobiet [...]”⁹.

Hubert Izdebski pisze, że przez feminizm można rozumieć zarówno kobiecy ruch społeczny, jak i ideologie wychodzące z dwóch założeń: 1) kobiety są dyskryminowane, a co najmniej defaworyzowane ze względu na płeć; 2) brak równouprawnienia powinien zostać wyeliminowany, prowadząc tym samym do stworzenia nowych treści ogólnokulturowych. Jego ważnym współczesnym elementem jest odróżnianie od siebie płci w sensie biologicznym (*sex*) od płci w sensie społecznym (*gender*). *Gender* to społeczno-kulturowa tożsamość płci, czyli ugruntowany w kulturze społeczeństwa zespół zachowań, ról i stereotypów przypisywanych kobietom i mężczyznom. Feministki podważają tradycyjne podstawy podziału *genders*, utrzymując, że podział ów wynika z biologicznej odmienności kobiet i mężczyzn¹⁰.

June Hannam z kolei, podejmując próbę zdefiniowania feminizmu, wyodrębnia jego najważniejsze cechy, do których zalicza:

- dostrzeganie nierówności przypisanej obu płciom oraz tego, że kobiety są podporządkowane mężczyznom;
- przekonanie, że pozycja kobiet jest uwarunkowana społecznie, a zatem podlega zmianie;
- nacisk na autonomię kobiet.

Hannam używa terminu „feminizm” na określenie idei i chęci przeciwstawienia się nierówności, jaka istnieje między kobietami a mężczyznami. Samego słowa *fémini-*

⁷ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2005, s. 519.

⁸ M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski (red.), *Encyklopedia politologii, T. 4, Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2000, s. 119.

⁹ M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1993, s. 60.

¹⁰ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 111.

me, oznaczającego emancypację kobiet, używano początkowo w politycznych debatach we Francji pod koniec XIX w., a pierwszą kobietą, która uznała siebie za *féministe*, była francuska rzeczniczka praw wyborczych dla kobiet, Hubertine Auclert. Wcześniej często stosowano określenia: ruch kobiecy, ruch kobiet, prawa kobiet. Nawet po roku 1900, gdy słowo „feminizm” było już zdecydowanie częściej używane w Europie, kobiety wciąż preferowały określenie „sufrażystki”, a nie „feministki”¹¹.

Zdaniem zaś Kazimierza Ślęczki, feminizm oznacza ruch społeczny feministek oraz głoszonych i wyznawanych przez nie poglądów. Kanon feminizmu i feministek można wyrazić w następujących stwierdzeniach:

- kobietom, jako grupie wyodrębnionej ze względu na płeć, dzieje się krzywda w społeczeństwie;
- ten krzywdzący dla kobiet stan rzeczy trzeba zmienić;
- żeby ów stan rzeczy zmienić, kobiety same muszą podjąć działania.

Ślęczka podkreśla przy tym, że bardzo ważne jest zaangażowanie się jednostki w realizację idei zmiany obowiązujących reguł postępowania oraz zachowań, które krzywdzą kobiety, a zarazem jest warunkiem niezbędnym uzyskania miana feministki lub feministy. Zaangażowanie to może polegać np. na niesieniu pomocy w poszczególnych przypadkach krzywdzenia bądź represjonowania kobiet, działalności naukowo-badawczej, czy też organizowaniu manifestacji i walk politycznych o ustanowienie nowych przepisów prawnych oraz nowych reguł organizacji społeczeństwa, mających na uwadze kobiece myślenie i odczuwanie¹².

Ewa Lewandowska dodaje, że feminizm to nie tylko walka płci, ale to również jednostkowa aktywność kobiet oraz siła globalnego ruchu społecznego¹³.

Pierwotnie ruch, o którym mowa, działał pośród półwyemancypowanych kobiet z klas wykształconych, ale stał się częścią szerszego ruchu kobiecego, który często przybiera postać aktywistyczną, a czasem opiera swe stanowisko na przekonaniu, że w strukturze społeczeństw Zachodu na trwałe wpisany jest seksizm, a co jeszcze więcej, społeczeństwa owe ciągle naruszają prawo kobiety do bycia osobą oraz do decydowania o własnym losie¹⁴. Feminizm, podejmując zagadnienie kulturowego konstruowania społecznego wykluczenia, wskazuje, zdaniem Beaty Kowalskiej, na przenikanie się nierów-

¹¹ J. Hannam, *Feminizm*, przeł. A. Kaflńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 18–19.

¹² Za: E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2010, s. 15.

¹³ Zob. E. Lewandowska, *Feminizm a globalizacja*, „Dziś” 2003, nr 12, s. 64.

¹⁴ R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2002, s. 103.

ności społecznych, związanych już nie tylko z płcią, ale też i klasą społeczną, pochodzeniem narodowym czy etnicznym, religią, seksualnością bądź niepełnosprawnością¹⁵.

Trafnie zauważa na koniec Maria Łoś, że „feminizm nie jest receptą na szczęście kobiet ani spiskiem przeciwko mężczyznom; jest przede wszystkim poszukiwaniem i służbą”¹⁶.

Kim jest natomiast feministka? Według Moniki Ksieniewicz, feministką jest kobieta próbująca spojrzeć na świat z własnej, kobiecej perspektywy, a nie oczyma mężczyzny. To ktoś, kto nie zgadza się z tym, aby różnica biologiczna między kobietą i mężczyzną stała się podstawą do przyznawania im praw. Dzisiaj feministka to osoba, która próbuje wypracować system wartości, możliwy do zaakceptowania przez mężczyzn jako uniwersalny. Z tej przyczyny podejmuje krytykę kultury zdominowanej przez wartości męskie i dąży do wprowadzenia do tejże kultury pierwiastka kobiecego. Prawdziwa feministka utrzymuje, że każda kobieta powinna mieć prawo wyboru: jeśli chce zostać polityczką, albo zostać w domu z dziećmi, to jest to jej święte prawo – do decydowania o swoim życiu¹⁷. Feministki reprezentują przy tym różne przekonania, różnorodne doświadczenia i cechuje je różny stopień wojowniczości¹⁸.

2. „Fale” feminizmu

Na przestrzeni wieków zdominowane przez mężczyzn społeczeństwa patrzyły na kobiety jako na „słabą płć”. Utrzymywał się pogląd, że kobiety potrzebują ochrony i obrony przed światem zewnętrznym. Mężczyźni w zasadzie zawsze przysługiwało ostatnie słowo, a kobiecie powierzano jedynie zadanie dbania o dom oraz rodzenie dzieci, a następnie ich wychowywanie. Od epoki wiktoriańskiej po lata 50. XIX w., a także później na kobiety patrzono jako na mniej odporne od mężczyzn i bardziej podatne na zranienie. Twierdzono, iż niewiastami kierują przede wszystkim emocje i uczucia, podczas gdy mężczyznami – rozum¹⁹. W retorykę i taktykę polityczną całego ruchu wpisywany więc był obraz kobiety jako ofiary. Zdaniem Margaret O’Brien Steinfels, kobiety czasami faktycznie są ofiarami i potrzebują pomocy czy ochrony. Jeśli jednak ruch społeczny dąży do autonomii, równości i swobody wyboru, a jednocześnie odwołuje się do syndromu prześladowanej ofiary – nie stosuje uczciwej argumentacji. Ostatecznie bowiem nie jest on w stanie odróżnić bycia ofiarą od bycia osobą odpowiedzialną za sie-

¹⁵ B. Kowalska, *O metodologii feministycznej ogólnie i osobiście*, „Studia Humanistyczne AGH” 2012, T. 11/2, s. 73.

¹⁶ M. Łoś, *Czy feminizm wyzwolił kobiety Ameryki Północnej?*, „Więź” 1993, nr 1, s. 67.

¹⁷ M. Ksieniewicz, *Specyfika polskiego feminizmu*, „Kultura i Historia” 2004, nr 6, <http://www.kultura-ihistoria.umcs.lublin.pl/archives/169> [dostęp 16.02.2016].

¹⁸ M. O’Brien Steinfels, *Trudności nowego feminizmu*, tłum. W. Ostrowski, „Więź” 1998, nr 1, s. 89.

¹⁹ M. Gruza, M. Narkiewicz, *Wizerunek kobiety w życiu religijnym i społecznym głównych wyznań świata*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości...*, s. 118.

bie²⁰. Wielu filozofów postulujących naturalną równość mężczyzn, nie rozszerzało tejsze idei na kobiety. Jean Jacques Rousseau na przykład wykluczał kobiety z prawa do politycznego uczestnictwa w swej republice. Liczni myśliciele tamtych czasów dawali ciche przyzwolenie na arystotelesowski model gospodarstwa domowego jako miniaturowego królestwa, w którym mąż/ojciec to król²¹.

Jak wynika ze źródeł historycznych, droga do feminizmu była długa i wyboista. Chociaż termin ten jest stosunkowo nowy, to poglądy feministyczne funkcjonowały w wielu różnych kulturach, sięgających aż do czasów starożytnych cywilizacji Chin i Grecji. Już wówczas greccy filozofowie obawiali się równouprawnienia kobiet z mężczyznami, twierdząc, że „zrównana w prawach z mężczyzną kobieta staje się natychmiast jego zwierzchnikiem”. Następne epoki, zarówno średniowiecze, jak i renesans, w żaden sposób nie wpłynęły na polepszenie sytuacji kobiet, a wręcz przyczyniły się do jej pogorszenia. To właśnie w średniowieczu rozpowszechniono książkę *Młot na czarownice*, która podsycala nienawiść, wstręt, wrogość i pogardę dla kobiet. Siła prześladowań, procesów i męczeńskiej śmierci kobiet była tak ogromna, że zaczęły się pojawiać pierwsze żeńskie głosy wyrażające sprzeciw wobec takiej sytuacji. Jedną z pierwszych prac o charakterze feministycznym była *City de Dammes* z 1405 r., w której francuska poetka i pisarka Christine de Pisan przepowiedziała wiele z idei współczesnego feminizmu, opisując czyny znamienitych kobiet z przeszłości i opowiadając się za prawem kobiet do edukacji oraz do wpływu na politykę²².

Ruchy kobiet przybierały różne formy, łączyły się z innymi ruchami lub dążyły do autonomii. Aktywność na rzecz wyzwolenia kobiet łączyła się z każdym nowym okresem w rozwoju zachodnich demokracji, związanym z głębokimi zmianami politycznymi, społecznymi, kulturowymi, z rewolucjami i wojnami. Żądania wysuwane przez te ruchy dotyczyły przede wszystkim przyznania kobietom takich samych praw jak mężczyznom, emancypacji intelektualnej i równego udziału w działalności politycznej. Rozwój właściwej ideologii feminizmu sięga rewolucji francuskiej. Jej hasła, czyli wolność i równość, stały się sztandarowymi ideami kobiet walczących o swoje prawa. W 1791 r. Olimpia de Gonger opublikowała *Deklarację praw kobiety i obywatelki*, zwracającą uwagę na potrzebę rozwiązania problemu społecznej i prawnej nierówności płci. Ważną rolę w tej walce odegrało też dzieło Mary Wollstonecraft *A Vindication of the Rights of Woman* z 1792 r., w którym autorka wyraziła pogląd, że równość praw i szans powinna przysługiwać kobietom we wszystkich dziedzinach życia, w szczególności zaś w zakre-

²⁰ M. O'Brien Steinfels, *op. cit.*, s. 84.

²¹ S. White, *op. cit.*, s. 164.

²² K. Dziubka, B. Szlachta, L.M. Nijakowski, *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 77. Zob. również: A. Zwoliński, *Seksualność w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 96.

sie kształcenia. Wiek XVIII niewątpliwie w znaczący sposób wpłynął na zmiany w zasięgu i założeniach feminizmu. Kobiety zaczęły się pasjonować nowymi ideami oświecenia oraz wrzeniem politycznym rewolucji francuskiej. Zaczęły dostrzegać inne relacje społeczne i płciowe oraz zakwestionowały męską dominację i ówczesne definicje kobiecości. Na powstanie zorganizowanego ruchu kobiet trzeba było jednak poczekać do wieku XIX²³. Niemal w każdej encyklopedii można przeczytać, że feminizm jako ruch i program na rzecz przewyciężenia dyskryminacji kobiet w społeczeństwie, rozpoczął się w Europie właśnie w XVIII w. wraz z rewolucją przemysłową i hasłami oświecenia. I samo to wystarczy w zasadzie, aby wielu chrześcijan było krytycznie nastawionych do feminizmu. Przyjmuje się, że to właśnie wówczas rozeszły się drogi wolności i religii²⁴. Radykalizm rewolucji francuskiej nie zdołał jednakże rozwiązać kwestii kobiecej. W Anglii w 1903 r. Emmeline Pankhurst razem ze swoją córką Christabel założyła Społeczno-Polityczną Unię Kobiet (*Women's Social and Political Union*), która stała się symbolem ruchu sufrażystowskiego, domagającego się praw wyborczych dla kobiet. Działania sufrażystek zakończyły się sukcesem²⁵. Sam wyraz sufrażystka pochodzi od łacińskiego *suffragium*, czyli głos wyborczy²⁶. Uznaje się, że grunt ideowy pod ich działalność przygotowała myśl oświeceniowa i, co warto podkreślić, znaczący wpływ miał na to mężczyzna. To kolejny przejaw pewnej niewielkiej, ale jednak, ewolucji w postrzeganiu zagadnienia nierówności płci. Pogląd o naturalnej równości płci głosił myśliciel i polityk francuski Jean Antoine de Condorest w szkicu *Nadanie kobietom pełnego obywatelstwa*. Bronił on go też na forum zgromadzeń parlamentarnych z okresu rewolucji francuskiej, dzięki czemu bywa uważany za pioniera współczesnej ideologii feministycznej. Feministyczna aktywność sufrażystek napotykała mniej lub bardziej silne sprzeciwy ze strony chrześcijańskiej, szczególnie ze strony Kościoła katolickiego. Mnożyły się także literackie i plastyczne motywy kobiet groźnych dla dominacji mężczyzn, nazywane *femme fatale*, tj. kobiety przynoszące zgubę²⁷. W pierwszych pracach walka o prawa kobiet przybrała postać apelu o uznanie prawa kobiet do edukacji, ich podmiotowości i autonomii, prawa do pracy, zarabiania pieniędzy i niezależności od finansowej pozycji męża²⁸. Oczywiście nie obyło się bez krytyki działań sufrażystek. I tak, w dostarczaniu teoretycznego zaplecza przeciwko sufrażystkom bezpośrednią rolę odgrywa-

²³ J. Hannam, *op. cit.*, s. 21, 32.

²⁴ I. Mroczkowski, *op. cit.*, s. 11.

²⁵ A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Atla 2, Wrocław 1996, s. 96.

²⁶ M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, *Encyklopedia wiedzy politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 84.

²⁷ T. Rejmanowski, *Ewolucja myśli feministycznej na przestrzeni wieków*, www.escapemag.pl [dostęp 30.01.2016].

²⁸ A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 149.

ła „naukowa” medycyna. Twierdzono, że kobiety ulegają raczej emocjom niż rozumowi, są też fizycznie słabsze niżeli mężczyźni, a poza tym są zbyt zaangażowane w funkcje reprodukcyjne, żeby zwracać sobie głowę sprawami politycznymi. Nawet działalność kobiet na rzecz prawa do głosowania była traktowana jako patologiczny symptom. Podobna ekspertyza medyczna ostrzegała przed szaleństwem dopuszczenia kobiet do nauki na uniwersytetach²⁹. Do połowy XIX w. ruch kobiet wykształcił centralny punkt swojego zainteresowania, tj. właśnie walkę o prawa wyborcze dla kobiet. Ów okres nazwano pierwszą falą feminizmu i wiązał się on z żądaniem przyznania kobietom takich samych praw oraz swobód politycznych, jakie przysługiwały mężczyznom. Podkreślano, że jeśli kobiety zdobędą prawo głosowania, to wszelkie inne formy uprzedzeń i dyskryminacji płciowej znikną³⁰. Jednakże, nawet jeśli mężczyźni i kobiety mają te same prawa zagwarantowane ustawowo, to niekoniecznie będą równi w znaczeniu możliwości, jakimi mogą się cieszyć, czy władzy, którą sprawują. Prawo jednak nie istnieje w próżni. Egzystuje w społecznym kontekście, który strukturyzuje możliwości i oczekiwania kobiet w określony sposób, natomiast równość wobec prawa nie naprawia sama z siebie niekorzyści, jakie są tego efektem. Zasadniczy problem tkwi w tym, że wiele instytucji w sferze publicznej należało tradycyjnie do sfery mężczyzn, którzy w niewielki sposób odpowiadali za opiekę, a instytucje te zorganizowano, opierając się na tradycyjnej męskiej normie³¹. Warto ponadto zaakcentować, iż ruchy polityczne miały najmocniejszą pozycję w państwach z wysoko rozwiniętą demokracją polityczną. Podłoże ideowe dla powstania ruchu feministycznego w Stanach Zjednoczonych stworzył ruch abolicjonistyczny, który zainspirował kobiety do zakwestionowania określonych aspektów swojej pozycji społecznej. Znalaziono bowiem pewne podobieństwo między sytuacją niewolników a seksualnym, prawnym, fizycznym i emocjonalnym zniewoleniem kobiet przez ich mężów³². Za moment narodzin amerykańskiego ruchu na rzecz praw kobiet uważa się kongres kobiet w Seneca Falls z 1848 r., na którym przyjęto *Declaration of Sentiments* autorstwa Elizabeth Cady Stanton i ogłoszono w niej prawo kobiet do głosowania i zajmowania stanowisk rządowych. Po raz pierwszy prawo głosowania otrzymały kobiety w Nowej Zelandii w 1893 r., następnie w 1906 r. w Finlandii, kolejno w Norwegii – w 1913 r., Niemczech i Polsce – w 1919 r., w Stanach Zjednoczonych – w 1920 r. oraz w Wielkiej Brytanii – w roku 1928³³. W ten sposób zamknęła się pierwsza

²⁹ Zob. T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, przeł. L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003, s. 167.

³⁰ A. Heywood, *Ideologie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 248.

³¹ S. White, *op. cit.*, s. 165.

³² J. Hannam, *op. cit.*, s. 38.

³³ M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski (red.), *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, tom IV, [w:] M. Żmigrodzki (red.), *Encyklopedia politologii*, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 163.

fala feminizmu. Następnie wystąpił okres stagnacji w rozwoju ideologii feministycznych. Wybuch I, a później II wojny światowej, nie pozostał bez wpływu na los kobiet. Rzeczywistość wojenna przymusiła kobiety do wykonywania wielu różnych zadań, tradycyjnie przypisywanych mężczyznom. Wzrastało zatrudnienie kobiet w ramach wolnych miejsc powstałych po mężczyznach udających się na front. Rósł udział kobiet w nowych dziedzinach życia publicznego, jak np. bankowość, przemysł elektryczny i farmaceutyczny³⁴. Ogólnie rzecz ujmując, jeszcze przed II wojną światową kobiety zyskały wiele nowych swobód i w większości państw wywalczyły sobie prawa wyborcze. Zaczęły istnieć i działać w parlamentach i rządach, na stanowiskach publicznych zajmowały się sprawami społecznymi. Rosła aktywność zawodowa kobiet. Wzrosła liczba studentek, zaczęto dopuszczać kobiety do habilitacji i wyższych stanowisk akademickich, stopniowo opowiadano się za koedukacją w szkole. Jednak dopiero po II wojnie światowej w wielu państwach uchwalono konstytucje przyznające kobietom prawa polityczne. Podobne procesy miały miejsce jednocześnie na arenie międzynarodowej. W 1948 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) zatwierdziła Deklarację Praw Człowieka, w której podkreślano też prawa kobiet. Wszystkie te sukcesy nie zrównały jeszcze do końca pozycji kobiet i mężczyzn³⁵. Po zakończeniu II wojny światowej, w latach 50. XX w., rozpoczęła się w USA masowa kampania na rzecz tego, aby kobiety spełniały się przede wszystkim jako gospodynie domowe, rodziły dzieci, zajmowały się ich wychowywaniem w czasie, gdy ich mężowie będą się poświęcać pracy zarobkowej. Rządy akcentowały znaczenie tradycyjnych ról płciowych w obawie przed niestabilnością społeczną po chaosie wprowadzonym przez wojny. Także w wielu krajach europejskich miała miejsce krytyka pracy zawodowej kobiet. Jako główny cel kobiet wskazywano zamążpójście, nie zaś podejmowanie studiów czy pracy zawodowej. Omawiane lata 50. XX w. zyskały miano „dekady pań domu”³⁶. Niezadowolenie kobiet takim obrotem spraw zaczęło jednak wzrastać i doprowadziło do odrodzenia feminizmu w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia³⁷. Mianem feminizmu drugiej fali określony został feminizm współczesny, nawiązujący do idei ruchu na rzecz praw obywatelskich, ruchów antywojennych, teorii libertariańskiej³⁸. Ważną rolę odegrała w tamtym czasie książka Simone de Beauvoir pt. *Druga płeć* z 1949 r. Autorka wyraziła w niej pogląd, że kobiety nie mają wyraźnej tożsamości, gdyż zawsze były postrzegane jako inne niż mężczyźni, a role

³⁴ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 29.

³⁵ E. Pietrzak, *Kobieta jako osoba*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba tożsamość*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2007, s. 97.

³⁶ J. Hannam, *op. cit.*, s. 144.

³⁷ D.J. Curran, C.M. Renzetti, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 31.

³⁸ M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski (red.), *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, tom IV, [w:] M. Żmigrodzki (red.), *Encyklopedia...*, s. 163–164.

i cechy im przypisywane tworzone są społecznie. Słynne twierdzenie przywoływanej de Beauvoir „Nie rodzimy się kobietami – stajemy się nimi” stało się podstawą rozróżnienia między płcią biologiczną i kulturową przez feministki nurtu radykalnego³⁹. Ideałem dla de Beauvoir była tożsamość uniwersalna, w której różnice płci się zacierają⁴⁰. Okres drugiej fali feminizmu ściśle wiązał się z działalnością ruchu wyzwolenia kobiet (*Women's Liberation*) stanowiącego radykalne ugrupowanie feministyczne. Kluczową rolę w ideologii tegoż ruchu odgrywała idea faktycznej równości społecznej kobiet i mężczyzn⁴¹. Wysuwane przezeń żądania idą dalej aniżeli programy sufrażystek i feministek⁴². W 1966 r. Betty Friedan powołała do życia Narodową Organizację na rzecz Kobiet (*National Organisation for Women*), domagając się zniesienia wszelakich form dyskryminacji płciowej⁴³. Ruch drugiej fali występował też przeciw stereotypom postrzegającym kobiety jako uosobienie seksu. Dążono do zrównania szans obu płci i zlikwidowania połączenia mężczyzna – umysł i kobieta – ciało. Wraz z tą problematyką pojawiły się również nowe terminy, tj. seksizm i *gender*. Przypomnijmy, że słowo *gender* oznacza identyfikację jednostki z rolą płci wynikającą z uwarunkowań kulturowych i społecznych. Tłumaczone jest ono jako płeć kulturowa bądź kulturowo-społeczna⁴⁴. Seksizm z kolei oznacza dyskryminację ze względu na płeć, głosząc wyższość płci męskiej nad żeńską⁴⁵. W latach 50. i 60. XX w. coraz więcej kobiet pracowało zawodowo. Przeprowadzono analizy rządowe dotyczące nierówności płci w miejscu pracy, które doprowadziły do wprowadzenia zmian prawnych. I tak np. w Kanadzie w 1966 r. organizacje kobiece wywalczyły powołanie komisji królewskiej do spraw kobiet. We Francji, w związku z dyskusjami społecznymi na temat pracy kobiet poza domem, doprowadzono do zmian prawa małżeńskiego. W USA – jako osiągnięcie ruchu kobiet – wskazać należy ustawę z 1963 r., gwarantującą równą płacę dla kobiet i mężczyzn, oraz ustawę z 1972 r., która gwarantowała równe szanse zatrudnienia dla obu płci. W Wielkiej Brytanii zaś w 1970 r. odbyła się ogólnokrajowa konferencja kobiet. Głównymi postulatami wysuwanymi podczas obrad były: stworzenie równych szans wykształcenia i pracy dla obu płci, równa płaca, bezpłatne żłobki, środki antykoncepcyjne i możliwość przeprowadzania sztucznych poronień⁴⁶. Podkreślić trzeba, że druga fala feminizmu przyczyniła się do przyjęcia w większości państw uregulowań wzmacniających pozycję kobiet, między innymi przez wprowadzenie wymogu

³⁹ Za: J. Butler, *Uwikłani w płeć*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 55.

⁴⁰ Zob. szerzej: E. Pietrzak, *Tożsamość kobiet*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *op. cit.*, s. 98.

⁴¹ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 530.

⁴² M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, *op. cit.*, s. 85.

⁴³ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 31.

⁴⁴ K. Dziubka, B. Szlachta, L. M. Nijakowski, *op. cit.*, s. 82.

⁴⁵ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 522.

⁴⁶ M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski (red.), *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, T. IV, [w:] M. Żmigrodzki (red.), *Encyklopedia...*, s. 164–165.

jednakowych płac, zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, zalegalizowanie aborcji. Feministki wskazywały, iż przemoc w rodzinie i gwałt to nie jedyne czyny brutalne, a u ich podłoża leżą struktury społeczne i oczekiwania dotyczące ról męskich i żeńskich⁴⁷. W tamtym czasie powstało wiele organizacji wspierających kobiety i niosących im pomoc. Zaczęły powstawać różne nurty feminizmu, np. postfeminizm, feminizm wielokulturowy czy postmodernistyczny. Do lat 90. ubiegłego wieku organizacje feministyczne powstały właściwie we wszystkich rozwijających się krajach na świecie. Jako interesujący fenomen drugiej fali wskazywany jest feminizm chrześcijański⁴⁸, podejmujący zagadnienie równouprawnienia płci na gruncie religijnym i zmierzający do korekty utrwalonej przez wieki chrześcijaństwa wizji kobiety jako istoty gorszej. Podkreśla się ponadto, że feminizm drugiej fali ujawnił też kilka paradoksów emancypacji. A mianowicie, zaktywizowane zawodowo kobiety wracały do domów, aby pracować na tzw. drugim, domowym etacie. Wyzwolone seksualnie kobiety pierwsze inicjowały randki, po czym często padały ofiarami gwałtów na tychże randkach itp. Ambiwalentne owoce drugiej fali feminizmu podzieliły wewnątrz zachodni ruch kobiecy i doprowadziły do powstania antyfeministycznej opozycji i trzeciej fali ruchu. Już bowiem w latach 70. ubiegłego wieku wzrastała konserwatywna reakcja na postulaty i działania drugiej fali, tzw. *backlash*⁴⁹.

Ostatnia fala feminizmu, zwana także, wspomnianym już, postfeminizmem, zaczęła narastać od lat 80. XX w. Spowodowała ona w szczególności cofnięcie wielu politycznych osiągnięć wcześniejszych fal feminizmu. Pojawiła się jednocześnie koncepcja, że feminizm nie jest już potrzebny kobietom, a czasami nawet im szkodzi. Działaczki trzeciej fali feminizmu podkreślały w szczególności to, że cele i założenia feminizmu zostały osiągnięte i w związku z tym ruch ten powinien ulec radykalizacji⁵⁰. Zdaniem J. Hannam, postfeminizm wykorzystywano do tego, aby wykazać, iż nie potrzeba już feminizmu, gdyż kobiety już i tak dużo osiągnęły, jeśli chodzi o uprawnienia cywilne, gospodarcze, polityczne i reprodukcyjne. Feminizm jako podejście oraz jako kategoria analityczna wszedł wszak na stałe do życia akademickiego, zaś kobiety pracujące w szkolnictwie wyższym oraz mediach mogły awansować. Wydawnictwa i czasopisma publikowały też badania feministyczne. Poza tym kobiety zaczęły widocznie działać

⁴⁷ J. Hannam, *op. cit.*, s. 167.

⁴⁸ Zob. S. Grabska, *Spór o miejsce kobiety w Kościele i społeczeństwie*, „Więź” 1993, nr 1, s. 24 i n.

⁴⁹ Zob. szerzej: B. Pasamonik, *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, NOMOS, Kraków 2013, s. 229–230 i n. Zob. też recenzję książki B. Pasamonik – K. Sadowa, *Muzułmanie w Europie – asymilacja czy koegzystencja? Recenzja książki Barbary Pasamonik pt. „Rola płci w integracji europejskich muzułmanów”*, [w:] M. Sadowski, A. Spsychalska, K. Sadowa (red.), *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” Wrocław 2014, z. VIII, s. 373–384.

⁵⁰ A. Heywood, *Politologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 75–76. Zob. też A. Kojder, Z. Cywiński (red.), *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 95–96.

w strukturach politycznych, tak na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym (w Unii Europejskiej i ONZ). Niewątpliwie kobiety miały ogromny wpływ na politykę, zwłaszcza politykę społeczną⁵¹. Nie da się prosto i w sposób jednoznaczny opisać trzeciej fali feminizmu, ale wydaje się, iż sama definicja nie ma aż tak wielkiego znaczenia. Dyskusje na ten temat świadczą jednak o żywotności feminizmu. Poza tym nigdy nie był on ruchem monolitycznym. Łączył zawsze działaczki zjednoczone faktem dostrzegania i kwestionowania władzy mężczyzn nad kobietami. Nieobecność świetnie zorganizowanego i zjednoczonego ruchu kobiecego nie oznacza, że działalność feministyczna zanikła. Różnice prowadzą do powstawania różnych rodzajów feminizmu, ale to nie powstrzymuje kobiet przed podejmowaniem wspólnych działań. J. Hannam przytacza na koniec swych rozważań słowa J. Spencer na temat trzeciej fali feminizmu: „Nie ma znaczenia, jaki osiągnęliśmy numer, nadal musimy wywoływać fale”⁵². Mimo braku jednomyślności co do pojmowania feminizmu trzeciej fali, nie ma także wątpliwości, że od lat 80. XX w. ma miejsce historyczne przełamanie monopolu białych kobiet na definiowanie kobiecości oraz tego, co dla kobiet jest najlepsze. Feministki innych kultur i ras, czasami określane łącznie jako kolorowe lub wielokulturowe, zamiast naśladować swoje zachodnie siostry, zaczęły podejmować problemy ważne dla własnych grup etnicznych i kulturowych⁵³.

Podkreślić też trzeba, że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, idee feministyczne w Europie nie zdewaluowały się społecznie w tym samym stopniu. Kraje skandynawskie bowiem przewodzą w wyrównywaniu szans kobiet i mężczyzn w obszarze politycznym, ekonomicznym, kulturowym i społecznym. Europejski *backlash* przychodzi z innej strony: to muzułmanki, wcześniej imigrantki, a obecnie obywatelki, zaczynają w latach 90. minionego stulecia zakładać chusty, opowiadając się za tradycyjną drogą samorealizacji kobiet⁵⁴.

Współczesny feminizm stanowi jeden z istotniejszych przejawów Nowej Polityki, postuluje zmianę jakości życia. Jego treścią jest żądanie faktycznego zrównania szans kobiet i mężczyzn w życiu publicznym. W ramach polityki kładzie nacisk na aktywność kobiet w partiach, parlamentach oraz rządach. W tym zakresie uwidoczniły się doniosłe zmiany. I tak np. w krajach skandynawskich reprezentacja kobiet w parlamentach w latach 90. XX w. przekroczyła 30%. Również w Skandynawii wyraźnie wzrosła liczba kobiet sprawujących funkcje ministrów. Niektóre partie polityczne wprowadzały zasady tzw. aktywnej interwencji, która ma na celu zagwarantowanie kobietom określonej puli miejsc we władzach partii i zwiększenie partycypacji kobiet w polityce wyborczej, a tak-

⁵¹ J. Hannam, *op. cit.*, s. 173–174.

⁵² *Ibidem*, s. 179–180.

⁵³ B. Pasamonik, *op. cit.*, s.232.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 231.

że w procesie podejmowania decyzji wewnątrzpartyjnych. Dla przykładu, w Islandii działa partia feministyczna, która w 1987 r. uzyskała ponad 10% głosów w wyborach parlamentarnych. Podkreślić jednak trzeba, że w krajach, gdzie ugrupowania konserwatywne górują nad lewicą, np. w Wielkiej Brytanii, Francji czy Portugalii, udział polityczny kobiet jest zdecydowanie skromniejszy, a partycypacja w pracach rządów i parlamentu znacznie słabsza. Problematyka praw kobiet nie jest również obca ONZ. Pod jej auspicjami odbyły się konferencje międzynarodowe poświęcone tej właśnie problematyce: w 1975 r. w Meksyku, w 1980 r. w Kopenhadze, w 1985 r. w Nairobi, w 1995 r. w Pekinie⁵⁵. Celem konferencji w Pekinie było określenie strategii działania na rzecz równości kobiet i mężczyzn oraz zwiększenia udziału kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Platforma Działania, jeden z dwu dokumentów końcowych tej konferencji, wskazała dwanaście obszarów o podstawowym znaczeniu dla walki z dyskryminacją kobiet oraz określiła działania, które powinny podjąć rządy, instytucje międzynarodowe, organizacje pozarządowe i sektor prywatny. Jednocześnie wezwano wszystkie rządy do tworzenia narodowych programów działania mających na celu upowszechnienie równego traktowania kobiet i mężczyzn przez prawo, na rynku pracy, w rodzinie, w życiu politycznym i społecznym. Aspiracje współczesnych teorii feministycznych oparte są na konieczności realizacji kilku zadań. Po pierwsze, należy rozpoznać jawne i ukryte formy mizoginii, której elementem jest naukowy dyskurs, oraz pokazać, w jaki sposób ten dyskurs służy męskim interesom. Po drugie, ważne jest uświadomienie przyczyn „milczenia” kobiet w ramach tegoż dyskursu. Po trzecie, należy odrzucić „męskie” kategorie i punkty widzenia, między innymi odrzucić kategorię prawdy i kryteria jej rozpoznawania czy kategorię jednolitego dyskursu naukowego. I po czwarte wreszcie, ważne jest zastąpienie kategorii „męskich” kategoriami wypracowanymi przez feminizm, np. partykularyzm, intersubiektywizm, kontyngentność i useksualnienie. Współczesne teorie feminizmu kulturowego budowane w ramach tzw. studiów kobiecych lub *gender studies* dążą zatem do stworzenia innej niż dotychczas wizji poznawczej, opartej na nowych wartościach, innych formach analizy oraz wypowiedzi, innych metodach i rodzajach dyskursu⁵⁶.

Zaakcentować jednakże trzeba, że nie wszystkie kobiety skorzystały ze zmian społeczno-politycznych, jakie zaszły w schyłkowym okresie XX w. W 2000 r. bowiem kobiety stanowiące ponad połowę ludności świata wykonywały dwie trzecie roboczogodzin i zarabiały mniej niż jedna dziesiąta ogólnoswiatowych dochodów oraz posiadały niecały procent własności świata. Spośród 1,3 miliarda ludzi żyjących w biedzie 70% to właśnie

⁵⁵ A. Antoszewski, R. Herbut, *op. cit.*, s. 96.

⁵⁶ K. Dziubka, B. Szlachta, L. M. Nijakowski, *op. cit.*, s. 86–87.

kobiety. Ponadto Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w roku 2000 oceniła, że w skali świata jedna na pięć kobiet była kiedyś wykorzystana fizycznie bądź seksualnie⁵⁷.

Mary Ann Glendon twierdzi, że wszyscy ponosimy odpowiedzialność za kształt feminizmu. Jej zdaniem, ważne jest to, aby:

- po pierwsze, wsłuchiwać się w to, co kobiety mają do powiedzenia o swych potrzebach i dążeniach, a nie wmawiać im, co powinny, a czego nie powinny chcieć;
- po drugie, zachować roztropną ostrożność wobec sztywnych dychotomii i fałszywych wyborów wobec problemów kobiecych, tak jak w stosunku do wszelkich złożonych problemów społecznych;
- po trzecie, traktować mężczyzn i kobiety jako partnerów, a nie przeciwników⁵⁸.

3. Nurty feminizmu

Generalnie, mówi się nie o jednym, ale o kilku nurtach feminizmu. Powszechnie wyróżnia się trzy takie nurty: liberalny, radykalny i socjalistyczny. Maria Łoś dodaje jeszcze dwa: realistyczny i instytucjonalny⁵⁹. **Feministki realistyczne** chcą powodować konkretne zmiany w sferze publicznej oraz prywatnej i włączyć w proces przemian zarówno kobiety, jak i mężczyzn przez propagowanie takich innowacji, jak np. wprowadzenie elastycznego czasu pracy dla pracowników posiadających dzieci, zmiany w formalnych oczekiwaniach związanych z postępowaniem kariery zawodowej i awansem w kierunku uwzględniania okoliczności, iż większość osób obu płci ma rodziny i związane z tym obowiązki, wprowadzenie pensji dla osób zajmujących się dziećmi i domem. Zwracają też uwagę na potrzebę sformalizowania praw, o których gwarancje mężczyźni nigdy się nie starali, gdyż nie mieli takiej potrzeby. Wśród nich ważne jest zwłaszcza prawo do bezpieczeństwa we własnym domu oraz do autonomii seksualnej. **Feminizm instytucjonalny** (praktykowany szczególnie w Kanadzie) skupia się na kwestii skuteczności politycznego działania. Popiera formy bezpośredniego wpływu na życie polityczne przez intensywne zaangażowanie w procesy reformy prawa, dostarczanie ekspertyz organom rządowym, walkę o instytucjonalizację ochrony interesów kobiet drogą tworzenia formalnych agencji i systematycznego poszerzania możliwości działania od wewnątrz w kluczowych instytucjach politycznych, sądowych, oświatowych itp., przez forsowanie zatrudnienia kobiet o feministycznej orientacji na liczących się stanowiskach⁶⁰.

⁵⁷ J. Hannam, *op. cit.*, s. 174–175.

⁵⁸ M.A. Glendon, *Spojrzenie na nowy feminizm*, przeł. W. Ostrowski, „Więź” 1998, nr 1, s. 75–76.

⁵⁹ Za: M. Łoś, *op. cit.*, s. 54 i n.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 54–55, 61.

Feminizm liberalny definiuje istniejące stosunki społeczno-polityczne jako niekorzystne i dyskryminujące kobiety. Dąży do zrównania kobiet i mężczyzn w świetle prawa oraz do wykreowania neutralnego ustroju państwowego, w którym podejmowane przez ludzi role społeczne pozbawione byłyby podziału na kategorie żeńskie i męskie. Ponadto zmierza do uchwalenia idealnego prawa, które nie zauważałoby płci i zapewniało takie samo traktowanie wszystkich obywateli⁶¹. Domaga się równych praw politycznych i ekonomicznych. Postuluje zmianę spojrzenia na tożsamość ludzką, apelując o dostrzeżenie w każdym człowieku zarówno pierwiastków męskich, jak i kobiecych⁶². Feminizm liberalny ma najdłuższą tradycję historyczną. Narodził się na przełomie XIX i XX w. Swoje zasady czerpie z ideologii liberalizmu, a więc promuje: samodzielność, wytrwałość, gotowość do podejmowania ryzyka, prawa obywatelskie, wolny rynek, na którym bez przeszkód kobiety mogłyby konkurować z mężczyznami⁶³. Reprezentantki tego nurtu feminizmu są zdania, że problem sytuacji kobiet wynika z podziału ról na kobiece i męskie. Kobiety łączy się z rolami dotyczącymi sfery prywatnej, a zatem z rodziną, wychowywaniem dzieci, dbaniem o gospodarstwo domowe. Mężczyzn z kolei wiąże się ze sferą publiczną, czyli pracą zarobkową, podejmowaniem decyzji, rządzeniem czy udziałem w polityce. Płeć męska postrzegana jest i oceniana indywidualnie na podstawie umiejętności i zasług, a płeć żeńska zaś w kontekście spełniania oczekiwań albo też wywiązywania się z zadań właściwych dla roli kobiety. Takie postrzeganie rzeczywistości stanowi barierę i utrudnienie dla kobiet, które chcą się realizować poza domem, pracować w zawodach uznawanych za męskie, sprawować władzę. Mężczyznom odpowiada taki stan rzeczy, dlatego nie są zainteresowani zmianami. Kobiety natomiast w większości obawiają się zmian, gdyż są przekonane, iż podział na role kobiece i męskie wynika z natury i cech wrodzonych, których się nie da zmienić⁶⁴. Filozoficzna podstawa feminizmu liberalnego leży w koncepcji indywidualizmu, którego stanowisko jest takie, że jednostka ludzka jest istotna sama w sobie, a więc wszystkie jednostki są tak samo wartościowe z moralnego punktu widzenia. Mają one prawo do równego traktowania bez względu na płeć, kolor skóry, rasę, wyznawane zasady czy religię. Wszystkie jednostki mają prawo uczestnictwa i dostępu do życia publicznego bądź politycznego, a wszelka forma dyskryminacji kobiet w tym zakresie winna być zakazana⁶⁵. Feminizm nurtu liberalnego to przede wszystkim **feminizm reformistyczny**, czyli taki, który dąży do otwarcia życia publicznego na równą konkurencję między kobietami i mężczyznami. Feministki liberalne nie walczą o zniesienie podziału na prywatną i publiczną sferę ży-

⁶¹ *Ibidem*, s. 57.

⁶² A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *op. cit.*, s. 150.

⁶³ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 533.

⁶⁴ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 20.

⁶⁵ A. Heywood, *Ideologie...*, s. 260.

cia, lecz uważają, że reforma jest konieczna po to, aby zapewnić równość praw w sferze publicznej⁶⁶. Feminizm liberalny uchodzi za najbardziej zracjonalizowany, najszerzej akceptowany i najskuteczniejszy nurt feminizmu. Oczekiwał on przede wszystkim formalnej równości kobiet, a następnie równości faktycznej, co z kolei miało być warunkiem ich wolności rzeczywistej. Ten rodzaj feminizmu nie interesuje się sferą prywatną życia kobiet i akceptuje podział na sprawy prywatne i publiczne. Walczy za to o uwzględnienie polityki *pro choice*, czyli o wolny wybór w kwestii macierzyństwa oraz prawo do legalnej, bezpiecznej aborcji⁶⁷. Niezwykle istotnym osiągnięciem przedstawicielek omawianego nurtu feminizmu było doprowadzenie do dokonania zmian w prawie odnoszących się do znęcania się nad kobietami i uregulowania kwestii odpowiedzialności za gwałty.

Radykalny feminizm wyróżnia przekonanie, że niski status kobiety nie wynika z systemu ekonomicznego, lecz jego korzenie sięgają głębiej. Dla feministek radykalnych kobiety nieuchronnie ulegają dominacji mężczyzn, a jest to efektem instynktownej skłonności mężczyzn do takiego organizowania stosunków społecznych i takiego kreowania instytucji, żeby mieli w nim przewagę. Przedstawicielki tego nurtu często opowiadają się za całkowitym separatyzmem, czyli takim stanem, w którym kobiety ograniczają się do towarzystwa własnej płci, stosunki nie heteroseksualne, a raczej lesbijskie będą normą, zaś mężczyźni będą, być może, wykorzystywani tylko jako dawcy nasienia⁶⁸; świat postrzegany jest tu po kobiecemu: bez wojen i zbrojeń, bez hierarchii i autorytetów⁶⁹. Feminizm radykalny pojawił się w latach 60. XX w. jako jeden z odłamów drugiej fali feminizmu. Zrodził się jako forma protestu przeciwko zbyt wolnemu wprowadzaniu przepisów prawnych dotyczących równouprawnienia obu płci oraz zbyt wolno dokonującym się zmianom w faktycznej sytuacji kobiet⁷⁰. W stworzonym przez mężczyzn systemie kobiety odgrywają role drugorzędne i pomocnicze. Ich niewolenie przejawia się tym, iż nie są one w stanie rozwijać swoich talentów, swojej kobiecości, są skrzepowane regułami męskiej gry i społecznymi oczekiwaniami. Władza mężczyzn nad kobietami jest widoczna zarówno w sferze prywatnej (w relacjach seksualnych, wyko-

⁶⁶ A. Humm, *op. cit.*, s. 66. Szeroko na temat podziału publiczne – prywatne zob. P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2008, s. 328 i n., a także W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna. Wprowadzenie*, przeł. A. Pawelec, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1998, s. 272 i n. Podkreśla się też, że relacja między sferą prywatną i publiczną uwikłana jest w szerszą relację natura – kultura. Napięcie między nimi uwidocznia się w debacie poświęconej relacjom między związaną z kobietą sferą prywatną i utożsamianą z męską sferą publiczną – zob. szerzej: A. Titkow, D. Duch-Krzysztosek, B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity realia perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 22.

⁶⁷ T. Rejmanowski, *op. cit.*

⁶⁸ R. Scruton, *op. cit.*, s. 104.

⁶⁹ M. Jaskólski (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, T. 2, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, s. 167–168.

⁷⁰ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 22.

nywaniu obowiązków domowych), jak i w sferze publicznej (kobiety zajmują stanowiska drugorzędne, a mężczyźni – decyzyjne). Takiego stanu rzeczy nie da się zmienić w drodze stopniowych reform struktur społecznych. Tu raczej pomoc mogą działania rewolucyjne⁷¹. Feminizm radykalny głosi też tezę, że patriarchalne prawo w jego obecnej postaci utrwała, a nie zwalcza kobiecą subordynację. Seksistowskie prawo jest odpowiedzialne za uprzedmiotowienie seksualne kobiet oraz jest pochodną nierównego dostępu do władzy i ukształtowania stosunków społeczno-ekonomicznych na korzyść mężczyzn. Aby przeciwdziałać sprowadzaniu kobiet do roli podwładnej seksualnej, potrzeba jest właśnie wspomniana rewolucja społeczno-polityczna. Gruntowna reforma wielu instytucji prawnych jest jedynie nikłym fragmentem dzieła przebudowy całego społeczeństwa⁷². Feminizm radykalny rozwinął się w systematyczną teorię ucisku płci dzięki pracom takich aktywistek jak Kate Millett czy Shulamith Firestone. K. Millett w *Sexual Politics* opisała patriarchat jako stałą życia społecznego, obecną we wszystkich politycznych, społecznych i ekonomicznych strukturach, możliwą do odnalezienia w każdym historycznym i współczesnym społeczeństwie. Propagowała walkę z patriarchatem przez proces podnoszenia świadomości. Uważała, że przez dyskusję i edukację kobiety staną się bardziej świadome występowania zjawiska seksizmu i dzięki temu będą w stanie skuteczniej z nim walczyć. Z kolei S. Firestone w pracy pt. *The Dialectic of Sex* podjęła ambitną próbę wyjaśnienia kwestii podziałów ze względu na płeć. Jej zdaniem różnice płci nie są wyłącznie wytworem uwarunkowania społecznego, lecz wynikają z biologii. Podstawę męskiej dominacji nad kobietami stanowi rola obu płci w procesie reprodukcji. Fakt rodzenia przez kobiety dzieci doprowadził do naturalnego podziału pracy w ramach tzw. rodziny biologicznej. Kobiety uzależnione są od mężczyzn w kwestii swojego biologicznego przetrwania. Autorka ta twierdziła, że kobiety mogą się wyemancypować przez przekroczenie granic natury biologicznej i ucieczkę od „kłątwy Ewy”⁷³. Pionierki radykalnego feminizmu, Charlotte Perkins Gilman, Emma Goldman i Margaret Sanger, uważały, iż kobiety muszą sprawować pełnię władzy nad swoim ciałem i życiem⁷⁴. Feminizm omawianego nurtu poddał negacji liberalny podział na sferę prywatną i publiczną, utrzymując, że jest on tylko przykrywką dla dyskryminacji kobiet w rodzinie. W wersji skrajnej feminizm radykalny głosił hasło odwrócenia się od męskich wartości obecnych w życiu społecznym i politycznym, takich jak np. walka, hierarchia, dominacja, produkcja czy racjonalność i zastąpienie ich wartościami kobie-

⁷¹ R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 64–66.

⁷² G. Maroń, *Wpływ myśli feministycznej na procesy tworzenia i stosowania prawa – perspektywa anglosaska*, [w:] J. Karczewski, M. Żuralska (red.), *Refleksyjność w prawie. Inspiracje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 112–113.

⁷³ *Ibidem*, s. 67, 69.

⁷⁴ M. Humm, *op. cit.*, s. 68.

cymi, takimi jak: wrażliwość, życzliwość czy troska bądź zaufanie. Poza tym postulował odnalezienie nie tego, co łączy kobiety i mężczyzn, ale tego, co ich dzieli, ze wskazaniem na wyższość kobiet. Akcentował, że najistotniejsza jest solidarność kobieca. W wielu przypadkach feminizm radykalny poszukiwał sprzymierzeńców pośród różnych grup społecznych, które odczuwały swą niższość w hierarchii społecznej (np. homoseksualiści, mniejszości etniczne czy bezrobotni), dążąc do stworzenia tzw. tęczowej koalicji⁷⁵.

Socjalistyczny nurt feminizmu ujmuje upośledzoną pozycję kobiet w kategoriach przypominających sytuację klasy ekonomicznie słabszej i wymaga zmian rzeczywistości w kierunku dopuszczenia kobiet do kontroli wszelkich środków produkcji⁷⁶. Feminizm tego nurtu stoi na stanowisku, że obecna pozycja kobiet daje się częściowo wytłumaczyć kapitalistycznymi stosunkami produkcji, które wymagają, by kobieta była wychowywana do pewnej określonej roli w porządku własności prywatnej, pracy i wychowywania dzieci oraz że niezbędnym krokiem na drodze do wyeliminowania szkodliwej dyskryminacji płciowej jest likwidacja systemu społecznego i ekonomicznego, który czyni tę dyskryminację funkcjonalnie konieczną. Niektóre przedstawicielki feminizmu socjalistycznego dowodzą, że kobiety należy postrzegać właśnie jako klasę uciskaną, a z tego stanu podległości może je wyzwolić jedynie zburzenie porządku ekonomicznego, który nie dopuszcza ogromnej większości spośród nich do kontroli nad środkami produkcji. Posiadają status czyjejś własności, zupełnie jak niewolnik w prawie rzymskim czy proletariusz w marksistowskiej analizie gospodarki kapitalistycznej⁷⁷. Większość feministek omawianego nurtu jest zgodna, że sprowadzanie kobiet do sfery tylko i wyłącznie pracy domowej i macierzyństwa służy ekonomicznym interesom kapitalizmu. Nazywają się „rezerwową armią siły roboczej”, która powoływana jest do pracy, gdy zajdzie potrzeba zwiększenia produkcji i odsyłana do domu w czasach kryzysu. Kobiety, wykonując prace tymczasowe, zmuszone są zgadzać się na obniżone zarobki i podejmowanie prac o niskim statusie. Jedynie ich praca w gospodarstwie domowym jest istotna dla dobra i wydajności gospodarki, gdyż rodząc i wychowując dzieci tworzą przyszłą siłę roboczą⁷⁸. Brytyjska przedstawicielka nurtu socjalistycznego feminizmu, Juliet Mitchell, opisuje cztery zasadnicze role kobiet w społeczeństwie: 1) są częścią siły roboczej i są aktywne w produkcji, 2) rodzą dzieci i tym samym uczestniczą w reprodukcji gatunku ludzkiego, 3) odpowiadają za socjalizację dzieci, 4) są obiektami pożądania seksualnego⁷⁹. August Bebel, uważany za głównego

⁷⁵ A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *op. cit.*, s. 150–151.

⁷⁶ M. Jaskólski (red.), *op. cit.*, s. 167.

⁷⁷ R. Scruton, *op. cit.*, s. 103–104.

⁷⁸ D.J. Curran, C.M. Renzetti, *op. cit.*, s. 30.

⁷⁹ M. Humm, *op. cit.*, s. 70.

twórcę podstaw feminizmu socjalistycznego, był przekonany, iż „nie ma wyzwolenia ludzkości bez społecznej równości płci”⁸⁰.

Od lat 60. XX w. coraz trudniej jednak jest analizować feminizm w kategoriach omówionego trójpodziału. Można bowiem wyróżnić nowe tradycje feministyczne zawierające w sobie feminizm psychoanalityczny, feminizm postmodernistyczny, feminizm czarny i feminizm lesbijski. Cechą charakterystyczną feminizmu psychoanalitycznego jest postrzeganie procesu, w wyniku którego trwale dokonuje się podziału kobiet i mężczyzn na płcie kulturowe. Głównym założeniem natomiast feminizmu postmodernistycznego jest fikcja idei „kobiety”. Choć programy działania tych feministek są dosyć różne, to ich założenia niosą wielkie możliwości. Feministki te bowiem dostrzegają możliwość zmiany układu sił dzięki wprowadzeniu antykoncepcji, aborcji, a także nowej perspektywie tożsamości płci. Feminizm czarny z kolei walczył, zgodnie z nazwą, z różnicami rasowymi, kładąc nacisk zwłaszcza na ścisły związek seksizmu i rasizmu, jednocześnie stawiając sobie za główny cel przeciwdziałanie im. I wreszcie feminizm lesbijski gloryfikował wolność seksualną, a ponadto walkę z homofobią i utożsamianie się z kobietami⁸¹. Ruch feminizmu etnicznego, zwanego też kolorowym lub wielokulturowym, ujawnił znaczenie różnic właśnie etnicznych, rasowych i kulturowych, które mają wpływ na życie kobiet tak samo jak płeć. Feministki reprezentujące feminizm czarny, latynoski czy islamski zaakcentowały fakt, iż odmienna tożsamość etniczna, rasowa, klasowa i religijna wiąże się z odmiennym postrzeganiem świata i odmiennymi systemami wartości. Zachodni feminizm krytykowano za esencjonalistyczne założenie o występowaniu wspólnej oraz nieziennej istoty kobiecości. Podkreślano, że białe kobiety nie dostrzegały różnorodnego doświadczania kobiecości. W krajach Trzeciego Świata rozwinął się w związku z tym antyfeminizm, a niektóre aktywistki zaczęły określać się mianem *womanists*, czyli „kobietystki”. W rezultacie krytyki ze strony feminizmu kolorowego zmianie uległ też feminizm biały; zaczęto bowiem akcentować znaczenie i wartość różnicy nie tylko między płciami, ale też w ramach każdej z płci⁸². Pojawienie się odnowionego i dynamicznego ruchu feministycznego pod koniec lat 60. XX w. umożliwiło też ukazanie relacji płci z nauką. Uczone feministyczne w szczególności podkreślały wykluczenie kobiet z nauki. Nie utrzymywały, że kobiety w ogóle nie są obecne w nauce, ale uważały, że ich obecność jest ograniczona do ról pomocniczych i drugorzędnych, do dostarczania jedynie praktycznego wsparcia badaniom niemal zawsze dyktowanym przez mężczyzn. Mimo przeszkód niektóre z kobiet wyraźnie przyczyniły się do rozwoju nauki. Pozostawało to w sprzeczności z przesądem, że kobiety z bliżej nieokreślonych ustrojowych względów nie były zdolne do istotniej-

⁸⁰ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 534.

⁸¹ A. Heywood, *Ideologie...*, s. 269.

⁸² B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 231–232.

szych osiągnięć naukowych. Przynajmniej niektóre z tych uczonych kobiet mogłyby posłużyć jako przykład kwestionujący panujący obraz nauki swoją unikalną wyobraźnią i metodami pracy⁸³.

Podkreślić należy fakt, że ruch feministyczny w świecie zachodnim zmieniał na lepsze status oraz warunki życia kobiet w szczególności z tego powodu, iż łączył w jeden silny nurt ogromną liczbę organizacji, działań i inicjatyw na rzecz kobiet, mocno przy tym osadzonych w ich autentycznej sytuacji społecznej. Kiedy podnosił się status każdej kobiety, to i rosło znaczenie społeczne wszystkich kobiet. Mogły one włączyć się w szeroko rozumianą działalność publiczną⁸⁴. Wszelkie działania ruchów kobiecych na świecie, dotyczące w szczególności walki o równouprawnienie płci w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym, doprowadziły do uregulowania tych kwestii na arenie prawa międzynarodowego i europejskiego. Najważniejsze miejsce zajmuje tutaj przyjęta w 1979 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, ratyfikowana przez wiele krajów, w tym również przez Polskę⁸⁵. Konwencja ta nazywana jest Międzynarodową Kartą Praw Kobiet, a jej postanowienia zobowiązują rządy do tworzenia prawa i podejmowania kroków mających na celu likwidację dyskryminacji kobiet przez jakiekolwiek osoby, organizacje i przedsiębiorstwa. W konwencji tej zdefiniowano też „dyskryminację kobiet” oraz wprowadzono zasadę równych praw i obowiązków rodzicielskich. Stanowiła ona przełom w przestrzeganiu praw kobiet. Wśród instytucji angażujących się aktywnie w przeciwdziałanie dyskryminacji należy wymienić również Międzynarodową Organizację Pracy. Poza tym dyskurs odnoszący się do dyskryminacji i braku równości płci stał się istotną kwestią polityki Unii Europejskiej. Pierwszy zapis na temat równouprawnienia znalazł się w traktacie rzymskim, w którym w art. 119 (art. 157 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej) nałożono na państwa Wspólnoty zobowiązanie do przestrzegania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w kwestii wynagrodzenia za pracę. W latach 70. XX w. w Unii uchwalono serię dyrektyw w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn. Kluczowe znaczenie miały jednak postanowienia traktatu amsterdamskiego, który wszedł w życie w 1999 r. i stworzył podstawy prawne w zakresie równouprawnienia płci. Zasadę równości kobiet i mężczyzn uznano za podstawowe prawo wspólnotowe, a Rada Unii Europejskiej została zobligowana do zwalczania

⁸³ T. Benton, I. Craib, *op. cit.*, s. 76.

⁸⁴ I. Słodkowska, *O czym w Polsce milczą kobiety „na świeczniku”*, „Więź” 1993, nr 1, s. 12.

⁸⁵ G. Ulicka, *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych państw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993, s. 87.

każdego przejawu dyskryminacji ze względu na płeć⁸⁶ (tematyka ta będzie przedmiotem szerszych rozważań w rozdziale IV niniejszej pracy).

Konkludując tę część rozważań, należy podkreślić, że feminizm jest ideologią żywą, stale wzbogacaną przez doktrynę i przenoszoną na grunt praktyczny. Nie wydaje się wszak, że kobiety osiągnęły wszystko to, co chciały osiągnąć i by można było ogłosić koniec feminizmu⁸⁷. Zmiany, które powinny przynieść kobietom korzyści, w rzeczywistości mogły czasem okazać się szkodliwe. Bez silnego ruchu trudno byłoby przeprowadzać reformy w duchu feministycznym. Feminizm nadal zajmuje ważne miejsce w życiu nowego pokolenia kobiet i starszych działaczek i z pewnością nie można mówić, że feminizm jest martwy czy nieważny⁸⁸. Zadaniem feminizmu jest odkrywanie stereotypów i głęboko ukrytych motywów panujących powszechnie norm społecznych i wartości, które nie sprzyjają równości płci. Dlatego też mimo że może się wydawać, iż kobieta jest osobą w pełni równą mężczyźnie, to ciągle jednakże nie do końca znajduje to odzwierciedlenie w realnym życiu⁸⁹. Mimo wprowadzenia różnych uregulowań prawnych, dotyczących równości płci, zniesienie dyskryminacji kobiet nie może nastąpić z dnia na dzień, choć wydaje się, że jest to konieczne⁹⁰. Feminizm jest wciąż żywotny i kobiety mogą podejmować wspólne działania w celach politycznych, a nie jedynie dla osobistego spełnienia. Feministki odnajdują różnorakie dziedziny, w których mogą działać i twierdzą optymistycznie, że polityka tożsamościowa oraz kampanie odnoszące się do spraw kobiecych mogą stać się punktem wyjścia zaangażowania na szerszą skalę⁹¹. Ponadto feminizm w pewnych dyscyplinach naukowych wyszedł daleko poza zwyczajne gromadzenie informacji faktualnych. Zakwestionował i przekształcił najważniejsze paradygmaty teoretyczne i programy badań. Owa transformacja dyscypliny rodziła pytania o metodę, stosunek wiedzy do jej przedmiotu: pytania odnoszące się do natury samej dyscypliny. Dla niektórych autorek feministycznych oznaczało to również pytanie filozoficzne – czy sama wiedza może być kwestią płci? Czy może istnieć tylko kobiece czy feministyczne rozumienie tego, czym jest wiedza: epistemologia feministyczna?⁹²

Współczesny feminizm nie ogranicza się tylko do modyfikacji prawa i zmiany obyczajów. Obok żądań i podejmowania działań na rzecz zmian systemowych ma ambicje, by dowartościować słowo „kobieta” i tak przeformułować określenie kobiecości, aby każda osoba płci żeńskiej była dumna z faktu przynależności do swojej płci. Feminizm

⁸⁶ Za: E.H. Oleksy (red.), *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 182.

⁸⁷ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 43.

⁸⁸ J. Hannam, *op. cit.*, s. 175–176.

⁸⁹ E. Pietrzak, *Kobieta jako...*, s. 98.

⁹⁰ W. Kymlicka, *op. cit.*, s. 262–263.

⁹¹ J. Hannam, *op. cit.*, s. 179.

⁹² T. Benton, I. Craib, *op. cit.*, s. 169.

nie jest przeciwko mężczyznom; jest raczej przeciw niesprawiedliwemu porządkowi świata. Jako taki powinien być w interesie mężczyzn, bo – jeśli zakładamy, że feminizm dąży do całościowego przekształcenia kultury – to jako taki powinien być w interesie mężczyzn. Tradycyjny świat, ten, który należy zmieniać, to świat patriarchalny, gdzie normą jest dyskryminacja kobiet, mężczyźni rządzą kobietami i mają wyższy od nich status. Na feminizm składa się świadomość tego, iż kobiety są dyskryminowane w życiu społecznym i politycznym oraz dążenie do wprowadzenia zmian mechanizmów społecznych, stanowiących źródło tej dyskryminacji⁹³.

Zdaniem Huberta Izdebskiego, wobec zrealizowania wielu dotychczasowych postulatów feministycznych, aktualny ruch feministyczny może zdążać w kierunku *affirmative action*, a taki charakter ma domaganie się wprowadzonego w niektórych krajach parytetu w dostępie do funkcji publicznych, ale może również przybierać cechy charakterystyczne dla feminizmu radykalnego⁹⁴.

4. Kilka słów o kształtowaniu się ruchu feministycznego w Polsce

W historii polskiego feminizmu wyróżniamy pierwszą falę – tego określenia używa się w stosunku do ruchu sufrażystek i emancypantek przypadającego na lata 1830–1920, a więc do momentu uzyskania prawa głosu i prawnego równouprawnienia, oraz drugą falę, czyli feminizm radykalny, powstały na przełomie lat 60. i 70. XX w. w Ameryce Północnej, którego podstawowym hasłem było, dla przypomnienia, „prywatne jest polityczne”. Polki w okresie działalności „Solidarności” miały szansę zbliżyć się do sytuacji podobnej do sytuacji Amerykanek walczących o swoje prawa w latach 70. ubiegłego stulecia. Świadomość praw obywatelskich najpełniej doszła wówczas do głosu, ale potrzeba zwalczania wspólnego wroga uniemożliwiła kobietom zajęcie się swymi prawami⁹⁵. Czas budowania komunizmu traktował emancypację kobiet jako sposób na wprowadzenie nowego ustroju, a nie realizację ich potrzeb. Okres ów doprowadził do „feminizacji społeczeństwa polskiego”, pojmowanego jako orientowanie się nie tylko kobiet, ale i mężczyzn na te normy, wartości i motywy, które są charakterystyczne dla kulturowo wypracowanego „kobiecego” sposobu bycia w społeczeństwie. Zarówno ze względu na sytuację partnerstwa w walce o prawa obywatelskie, jak i też ze względu na owe wspólne orientowanie się na „kobiecy” sposób bycia w społeczeństwie nie doszło do wyartykułowania konfliktu między kobietami i mężczyznami. Wspólna strategia przetrwania okazała się mimo wszystko silniejsza niż istniejące nierówności między obupłciami⁹⁶.

⁹³ M. Ksieniewicz, *op. cit.*

⁹⁴ H. Izdebski, *op. cit.*, s. 113.

⁹⁵ M. Ksieniewicz, *op. cit.*

⁹⁶ A. Kozińska-Bałdyga, *Kobiety, feminizm, demokracja*, „Więź” 1998, nr 1, s. 48.

Feminizm w Polsce nie pojawił się razem z transformacją ustrojową. Rodzimy feminizm czerpał obficie z myśli krytycznej, ale z czasem okrzepl, podążając własnymi ścieżkami. Najpierw czytano bowiem powoływany powyżej *Słownik feminizmu* autorstwa Maggie Humm, a teraz jest do lektury rodzima *Encyklopedia Gender*. Historii emancypacji uczono, odwołując się do Marry Woolstoncraft czy Harriet Tylor, a teraz czyta się bardziej o Narcyzie Żmichowskiej⁹⁷, która była pisarką i nauczycielką, założycielką stowarzyszenia entuzjastek. Paliła cygaro, ostrzygła się na krótko i jeździła konno po męsku. Postulowała z zerwaniem „salonowego” kształcenia dziewcząt, które skupiało się głównie na języku francuskim i grze na fortepianie, a zamiast tego wprowadzenie wychowania kobiet opartego na naukach społecznych i przyrodniczych. Oprócz Żmichowskiej ważną rolę w polskich projektach feministycznych odegrały też np. Eliza Orzeszkowa – autorka odważnych tekstów agitujących na rzecz edukacji kobiet, Kazimiera Bujwidowa, która wraz z Józefą Bojanowską stworzyła Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, czy Maria Konopnicka, która była redaktorką pisma emancypacyjnego „Świt”⁹⁸.

Ruch feministyczny od jego zarania cechuje dualizm, który widoczny jest także w podziale polskich emancypantek XIX w. Znaczna ich część znana była pod wspomnianym już mianem entuzjastek. To zarówno Narcyza Żmichowska, Klementyna Hoffmanowa, Emilia Sczaniecka, jak i Eliza Orzeszkowa czy Bibiana Moraczewska. Łączyły je nie tylko starania o uzyskanie przez kobiety pełni praw ekonomicznych, cywilnych i społecznych. Wszystkie one prowadziły też szeroko zakrojoną działalność społeczną i uczestniczyły w walce narodowej. Oprócz tego wspólna im była także walka o godność i ochronę prawną macierzyństwa. Inną z kolei grupą były w tym czasie tzw. lwice, którym to mianem określano kobiety przyjmujące jako drogę emancypacji powielanie wzorów zachowań współczesnych im mężczyzn⁹⁹.

W opinii Aliny Kozińskiej-Bałdygi obecne ruchy feministyczne budowały swą tożsamość, opierając się na wzorach zachodnich, głównie amerykańskich¹⁰⁰. Polski ruch feministyczny tworzy około 350 stowarzyszeń, grup nieformalnych czy też organizacji kobiecych zarejestrowanych w OŚCE – Ośrodku Informacji Kobiecej, takich jak eFKa z Krakowa czy Centrum Praw Kobiet z Warszawy (z filiami) oraz Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Pierwszą organizacją przyznającą się otwarciu do feminizmu było Polskie Stowarzyszenie Feministyczne założone w 1981 r. Zdaniem Moniki

⁹⁷ Zob. B. Kowalska, *op. cit.*, s. 77–78.

⁹⁸ M. Ksieniewicz, *op. cit.*

⁹⁹ I. Słodkowska, [w:] *Nowy etap feminizmu czy powrót do źródeł stworzenia?*, *Dyskutując: Elżbieta Adamiak, s. Ewa Bońkowska, urszulanka SJK, Anna Karoń-Ostrowska, Agnieszka Magdziak-Miszewska, Inka Słodkowska. Dyskusję prowadzi Zbigniew Noskowski*, „Więź” 1998, nr 1, s. 21.

¹⁰⁰ A. Kozińska-Bałdyga, *op. cit.*, s. 45.

Ksieniewicz, obecnie feministki, mimo że deklarują dążenie do zmian dyskryminujących mechanizmy społeczne, to jednak ich działanie cechuje nieumiejętność wykorzystania struktur demokratycznych do zwiększenia skuteczności ruchu. Środowisko feministyczne w Polsce jest przy tym skupione głównie wokół małych stowarzyszeń czy fundacji, których aktywność jest raczej doraźna, a nie systematyczna. Z tego też powodu społeczeństwo postrzega feminizm wciąż jako zjawisko nieco egzotyczne. Nawet jeżeli ukazują się artykuły prasowe na temat feminizmu, to raczej mają one charakter opisu zjawiska kulturowego, a nie zaakcentowania tego, jak feminizm przekłada się konkretnie na życie codzienne. Doniosłym problemem polskiego feminizmu jest brak szerokiego zasięgu, prawie żaden oddźwięk na wsi i w małych miasteczkach, a gdy nie ma poparcia „mas”, to i nie ma skuteczności politycznej. Według socjologów polskie kobiety nie mają świadomości grupowej. Silniejsze jest ich poczucie wspólnoty z rodziną, ze środowiskiem społecznym czy nawet z orientacją polityczną. W zasadzie Polki są pogodzone z rolą, jaką wyznaczyło im społeczeństwo. Historycy natomiast genezę bierności i słabości kobiet widzą w historii narodu polskiego, zwłaszcza odwołują się do tych chwil, w których ważny był etos szlachecki, oraz wskazują na wpływ, jaki wywarł system komunistyczny na postawy i świadomość Polaków w ogóle¹⁰¹. Zdaniem Agnieszki Magdziak-Miszewskiej, mówi się, że w Polsce właściwie nie ma pola do popisu dla feminizmu z powodu odmienności polskiej tradycji. Feminizm jest bowiem owocem drobnomieszczańskiej kultury sprowadzającej kobietę do roli kury domowej. A ona się z tym nie zgadza, bo jej zdaniem w tradycyjnej polskiej kulturze nigdy tak nie było¹⁰².

Podsumowując tę część rozważań, chciałobyśmy zgodzić się ze słowami Margaret O'Brien Steinfels. A mianowicie, nie ulega wątpliwości, że szeroki i otwarty ruch kobiecy osiągnął niezmiernie dużo. Życie wielu kobiet jest bogatsze i pełniejsze dzięki ustanowieniu nowych praw i odsłonięciu nowych perspektyw, dzięki zmianom obyczajów na rynku pracy oraz wzbogaceniu możliwości działania. Nie wolno zapominać o tym, jak wiele zawdzięczamy kobietom, które torowały drogę innym kobietom i całemu ruchowi kobiecemu¹⁰³.

¹⁰¹ M. Ksieniewicz, *op. cit.*

¹⁰² A. Magdziak-Miszewska, *Nowy etap feminizmu...*, s. 30.

¹⁰³ Zob. M. O'Brien Steinfels, *op. cit.*, s. 81.

Stereotyp płci w debacie o prawach kobiet

1. Biologia, *gender*, stereotyp, czyli o wpływie feminizmu na rozumienie płci

Zagadnienie losu kobiet, także ich miejsca w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym od pewnego czasu budzi coraz większe zainteresowanie wśród społeczności. W przeszłości podział ról był jasny. Przyjmowano, iż miejsce kobiety jest w domu, a mężczyzny poza nim. Mężczyźni pracowali zawodowo i tym samym utrzymywali rodzinę, natomiast kobiety zajmowały się domem i wychowywaniem dzieci. Współczesny podział ról ze względu na płeć jest bardziej elastyczny niż w przeszłości. Z jednej strony nadal utrzymuje się wiele tradycyjnych wyobrażeń na ten temat. Z drugiej jednak strony różnorodność ta jest dozwolona, spotyka się z mniejszą bądź też większą aprobatą, a czasami jest nawet mile widziana. Wiele instytucji przyznaje ojcom prawo do urlopu na czas porodu i początkowej opieki nad dzieckiem. Pamiętajmy, że wcześniej taki urlop przysługiwał tylko kobietom¹⁰⁴. Czy jednak stereotypy ze względu na płeć zupełnie zniknęły z naszego codziennego życia? Niektóre z nich pewnie tak, jednak ich pewna część jest mocno zakorzeniona w społeczeństwach.

Osobista zdolność do odgrywania konkretnych ról jest oceniana przede wszystkim na podstawie standardów płci i wieku. Standardy takie napotykamy we wszystkich kulturach i epokach historycznych. Różnicowanie ról społecznych w ogólności prawdopodobnie zaczęło się od biologicznej klasyfikacji jednostek ludzkich i w niemal wszystkich zbiorowościach znanych etnologom oraz historykom płeć jest pierwszym i decydującym kryterium przesądzającym o zdatności do pełnienia danej roli społecznej. Oczywiście tylko kobiety mogą odgrywać role, w których nieodzownym warunkiem jest biologiczne macierzyństwo, a role te ograniczają ich możliwości w zakresie pełnienia innych ról. W konsekwencji na przestrzeni wieków większość ról wymagających dużej specjalizacji i odgrywanych w obrębie dużych kręgów społecznych stopniowo stała się zarezerwowana dla mężczyzn. Ten stary trend ewolucyjny dopiero w ostatnich latach uległ częściowemu odwróceniu. Role uprzednio zmonopolizowane przez mężczyzn w dużym stopniu stały się i nadal stają się coraz bardziej dostępne dla kobiet¹⁰⁵. Wciąż jednak funkcjonują stereotypy oparte na płci.

¹⁰⁴ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 169–171.

¹⁰⁵ F. Znaniecki, *Relacje społeczne i role społeczne. Niedokończona socjologia systematyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 282–283.

Obecnie w cywilizowanych, demokratycznych państwach stereotypy związane z płcią mają mniejsze znaczenie aniżeli w poprzednich epokach, jednak w różnych okresach historycznych owe stereotypy wpływały na sytuację społeczną, prawną i polityczną kobiet. Stereotypy, religia¹⁰⁶ i utarte od dawna anachroniczne dla cywilizowanego społeczeństwa obyczaje ograniczały prawa kobiet i obarczały je obowiązkami praktycznie bez prawa wyboru. Pewne stereotypy są tworem czysto kulturowymi, wpojonymi przez społeczeństwo, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Od wieków utarło się, że w każdym społeczeństwie zachowania mężczyzn i kobiet się różnią. Schemat tych różnic wszędzie układa się podobnie. Przyjmuje się, że to mężczyźni mają czy też powinni mieć władzę. Natomiast kobiety to piastunki ogniska domowego, wyczulone na potrzeby innych. Mężczyźni są postrzegani jako myśliwi i wojownicy, kobiety jako zbieraczki i opiekunki. Chłopcy muszą się opiekować małymi dziećmi, ale tylko w sytuacjach, kiedy brak jest dziewczynek. Jednak społeczeństwo wytworzyło stereotyp, że to dziewczynki są stworzone do opieki nad małymi dziećmi. Ponoć dziewczynki kłóca się między sobą o to, która z nich ma wziąć niemowlę na ręce, a chłopcy niezbyt chętnie parają się tego typu zajęciami. Pewien izraelski uczonek stwierdził, że w domach, w których przeprowadzał doświadczenie, wielu rodziców dawało chłopcom lalki do zabawy. Chłopcy nie zmieniali im jednak pieluszek. Deptali lalki, chwyтали je za nogi i uderzali nimi w meble¹⁰⁷.

Te same działania mężczyzn są oceniane wyżej niż działania kobiet. Zatem nie można się dziwić, że kobiety, zwłaszcza po 40. roku życia mają niskie poczucie własnej wartości. Literatura dostarcza wielu przykładów takiego sposobu myślenia. Oto kilka z nich:

- a) Jeśli widzimy kobietę przygotowującą posiłek, najprawdopodobniej wyobrazimy sobie zwykłą gospodynię domową. Kiedy pomyślimy o mężczyźnie stojącym przy kuchence, zobaczymy szefa kuchni.

¹⁰⁶ Kościół katolicki ma bogate doświadczenie ogólnoswiatowej współpracy na rzecz rozwoju, w którym coraz bardziej stawia się na kwalifikacje i samodzielność kobiet. Zatem Kościół mógłby działać zupełnie inaczej w słusznej sprawie. Praca i praktyczne zaangażowanie Kościoła w krajach południowych przez instytucje dobroczynne i zakony na takich odcinkach, jak kształcenie, uświadamianie, ubezpieczenia na starość, pomoc medyczna oraz przeciwdziałanie przemocy ma istotny udział w rozsądnym kształtowaniu rozwoju demograficznego. Jednakże narracja o powinnościach w encyklice *Caritas in veritate*, motywowana dogmatycznie, nie koresponduje ani z obecnym systemem badań naukowych, ani z praktyką kościelną. Zawarta w encyklice narracja o powinnościach jest przeciwnym wiatrem dla pracy kobiet – teologów i kobiet zaangażowanych z ramienia Kościoła w pomoc dla podejmujących trud budowania dialogu interdyscyplinarnego i współpracy społeczno-politycznej. M. Vogt, *Wymowne milczenie. Komentarz do ekologicznego aspektu encykliki społecznej Caritas in veritate*, [w:] S. Fel, M. Hułas, S.G. Raabe (red.), *Spoleczeństwo. Gospodarka. Ekologia. Perspektywa encykliki społecznej „Caritas in veritate”*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 185.

¹⁰⁷ J.R. Haris, *Geny czy wychowanie? Co wyrośnie z naszych dzieci i dlaczego*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 1998, s. 242.

- b) Jeżeli pomyślimy o kobiecie pracującej w glinie, zobaczymy wówczas osobę zajmującą się pracami ręcznymi (wychowawczyni w przedszkolu, nauczycielka zajęć praktyczno-technicznych w szkole). Mężczyzna, którego sobie wyobrażymy w tej samej sytuacji, będzie najprawdopodobniej artystą.
- c) Kobieta asystującą przy porodzie kojarzymy zwykle z położną lub pielęgniarką, natomiast mężczyznę w tej samej sytuacji z lekarzem położnikiem.
- d) Kobiety asertywne zazwyczaj postrzegamy jako agresywne. Asertywnego mężczyznę traktujemy zaś jako człowieka sukcesu¹⁰⁸.

Stereotypizowanie to ogólnie przypisywanie jednostce cech stereotypowo nadawanych grupie, do której ona przynależy. W mowie przejawia się ono na dwa sposoby:

- 1) uporczywe posługiwanie się stereotypami wobec kobiety mówiącej. Dla przykładu: „Bo pani zawsze tak cichutko mówi, jak wszystkie kobiety”;
- 2) upraszczanie treści jej komunikatu. Jako przykład można podać wypowiedź: „Jak wszystkie kobiety jest pani taka opiekuńcza”.

Taka stereotypizacja powoduje często dezinterpretację komunikatu mówiącej kobiety¹⁰⁹.

Stereotyp ma to do siebie, że jest bardzo silny, trwały, odporny na zmianę. Nawet jeśli jesteśmy skłonni przyznać, że dyskryminacja ze względu na płeć istnieje w pewnych obszarach, to o wiele trudniej przyznać się do faktu bycia dyskryminowanym, czy też, że ktoś został przez nas potraktowany stereotypowo. Z uwagi na uwarunkowania kulturowe sami często powielamy stereotypy, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie¹¹⁰. Stereotyp płci spowodował liczne problemy – spory o charakterze społecznym, politycznym czy prawnym. Sama płeć odnosi się do cech anatomicznych, a obecne od pewnego czasu *gender* dotyczy sfery kulturowej i społecznej. W sensie biologicznym podział na płcie ukształtował się wśród żywych organizmów 2 miliardy lat temu. Uczeni do tej pory nie potrafią wyjaśnić w sposób przekonujący, do czego pierwotnie ten podział był potrzebny. Zjawisko genderyzmu mieści się w debacie zawierającej pytanie o definicję płci. Problem męsko-żeński znalazł się w centrum gry politycznej, bo o prawa do zawierania związków partnerskich, małżeństw, a nawet posiadania dzieci upo-

¹⁰⁸ G. Witkin, *Stres kobiety. Nowe spojrzenie*, przeł. B. Mizia, Wydawnictwo Rebis, Wyd. II, Poznań 2015, s. 336–337.

¹⁰⁹ A. Niewińska, *Raport o gender w Polsce*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2014, s. 251–252.

¹¹⁰ A. Dzierzgowska, J. Piotrowska, E. Rutkowska, *Równościowe przedszkole. Poradnik dla nauczycieli. Jak stosować zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn (fragmenty)*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, „Seria Przewodniki Krytyki Politycznej”, t. XXXVIII, wyd. I, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 240–243.

mnieli się działacze ruchów gejowskich oraz feministycznych, którzy w wielu krajach wymogli na politykach zmianę ustawodawstwa¹¹¹.

Obserwacja codziennych zdarzeń społecznych, także wyniki badań opisowych i eksperymentalnych dowodzą, że sytuacja wielu kobiet, zwłaszcza tych, które pragną uwolnić się od przypisywanych im ról i podjąć zadania tradycyjnie zarezerwowane dla mężczyzn, stanowi dla nich źródło negatywnych doświadczeń. Istota tych ostatnich wyraża się w triadzie pojęć i odpowiadających im zjawisk, którymi są analizowane stereotypy – uprzedzenia i dyskryminacja. Kobiety odczuwają w całym swoim życiu wiele uprzedzeń, określanych jako seksizm. Seksizm związany jest z płcią. Wyróżniane są różne jego odmiany. Tradycyjny seksizm wspiera stereotyp kobiet jako osób mających niskie kompetencje, wyraża poparcie dla tradycyjnych ról płciowych i odmiennego traktowania kobiet i mężczyzn. Seksizm współczesny przejawia się zaprzeczeniem istnienia dyskryminacji kobiet, nieprzychylnym nastawieniem do roszczeń kobiet w zakresie ich równouprawnienia oraz negatywną postawą wobec specjalnych przywilejów kobiet. Neoseksizm to akceptacja hierarchicznych relacji między mężczyznami i kobietami, wspierających interesy mężczyzn. Z kolei ambiwalentny seksizm jest połączeniem seksizmu łagodnego, zawierającego tradycyjny pogląd na temat cech kobiet i wrogiego, który skupia się na przekonaniu o niższości kobiet w stosunku do mężczyzn. Te dwa aspekty seksizmu korelują ze sobą w sposób dodatni, ponieważ oparte są na wspólnym przekonaniu na temat kobiet, będących „słabszą płcią”¹¹².

Płeć w rozumieniu biologii jest definiowana jako rola (specjalizacja), która odnośzona jest do procesu reprodukcji. Istnienie płci w sposób oczywisty prowadzi do nieautonomii organizmu: jego reprodukcja zostaje uzależniona od dostępności i gotowości do kooperacji partnera. W tym ujęciu płeć wiąże się ze współzależnieniem partnerów, a tym samym – z pojawieniem się problemu zakresu kooperacji, podziału ról, kosztów ponoszonych przez każdą ze stron. Płeć wprowadza zróżnicowanie: jednostki są nieidentyczne, choćby jedynie na poziomie czysto biologicznego wyposażenia, „wyspecjalizowanego” do konkretnej roli. I choć w procesie reprodukcji osobniki różnej płci są niejako skazane na siebie, obok zbieżności interesów pojawia się sfera konfliktowa – częściowej autonomii czy też działań strategicznych¹¹³.

W myśleniu potocznym płeć społeczno-kulturowa w prosty i nierozzerwalny sposób zlewa się z płcią biologiczną, która ma być jej cielesnym fundamentem. Taki pogląd jest

¹¹¹ P. Walewski, *Wojna o płeć*, [w:] *Bioetyka. Spory na śmierć i życie*, *Niezbędnik inteligenta*, „Polityka” 2015, nr 1, s. 22–27.

¹¹² J. Miluska, *Czy kobiety są gorsze? Obrazy społeczne kobiet i innych kategorii społecznych*, [w:] B. Bartosz (red.), *Kobiecość i męskość. Komunikacja relacje społeczeństwo*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011, s. 18.

¹¹³ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 109–110.

podstawą stereotypów głoszących, że prawdziwa kobieta jest przeciwieństwem prawdziwego mężczyzny. Wedle stereotypu kobieta musi być delikatna, mężczyzna zaś powinien być twardzielem. Ten podział jest dyktowany przez ich role reprodukcyjne. Z tego poglądu, opartego na stereotypie, wynika obraz niezmiennej historycznie i geograficznie „natury” kobiet i mężczyzn, która staje się obowiązującą normą zachowań („mężczyźni nie płaczą”), podstawą organizacji życia społecznego (dopiero niedawne wprowadzenie urlopów macierzyńskich) oraz podstawą uprzedzeń i dyskryminacji (np. kobiet na rynku pracy). Milczącym założeniem takowego myślenia stała się heteroseksualność tak postrzeganych kobiet i mężczyzn¹¹⁴.

Pytania zadawane na temat płci mogą wpłynąć na ogólny plan świata, w budowaniu którego, chcąc nie chcąc, sami bierzemy czynny udział. Można pytać o różnice między płciami w taki sposób, że skoncentrujemy się na ograniczeniach, jakie nakłada płć, i w konsekwencji na ograniczeniach, jakie wynikają z naszej natury ssaka. Gdy skupiamy się na różnicy płci, mając na względzie ograniczenia, każde słowo, jakie zostanie użyte, zawiera jakieś głębsze założenia – np. jak bardzo powinno chronić się ciężarną kobietę przed wysiłkiem fizycznym? Wszelkie pytania odnoszące się do płci sięgają głęboko do człowieczej gotowości, z jaką ludzkość pragnie zmierzyć się z biologiczną przeszłością naszego gatunku, oraz do nowej gotowości zbudowania świata w wystarczającym stopniu uwzględniającym naturę ssaka, zawierającą poczucie ograniczenia. Ponieważ jesteśmy ssakami, ssakami płci męskiej i żeńskiej, mamy swoje ograniczenia, o których musimy pamiętać, zaspokajając ich potrzeby, przechowywać je bezpiecznie w naszych zwyczajach, w naszych umysłach. Istnieją pewne rzeczy, których mężczyźni nie są w stanie zrobić, ponieważ są mężczyznami, tak samo niektórych rzeczy nie mogą zrobić kobiety, gdyż są kobietami. Płodzenie, poczęcie, ciąża, rodzenie i karmienie piersią przyszłych pokoleń są rozdzielone niejednakowo. Podczas dojrzewania do osiągnięcia gotowości do różnych ról w procesie reprodukcji ciała obu płci mają elementarne potrzeby, niektóre wspólne, a niektóre różne nawet u małych dzieci. Przez całe życie fakt, że jesteśmy istotami stworzonymi nie tylko po to, żeby żyć swoim jednostkowym życiem, ale po to, żeby przedłużyć istnienie rasy ludzkiej, jest wieczną, nieuniknioną kondycją, z którą musi zmierzyć się cała ludzkość. Jeśli chodzi o pytanie, czym jest męskość i czym jest kobiecość oraz jak dzieci płci męskiej różnią się od dzieci płci żeńskiej, a mężczyźni od kobiet, to antropologowie, w odróżnieniu od innych badaczy, mają własny sposób podejścia do owego problemu¹¹⁵. Podążając za rozumowaniem antropologa, trzeba zauważyć, iż jeżeli społeczeństwo przyznaje obu płciom ich własne niezby-

¹¹⁴ K. Krasuska, *Jaki gender jest, każdy widzi: podstawowe terminy*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej...*, s. 46–47.

¹¹⁵ M. Mead, *Mężczyźni i kobiety*, przeł. K. Jagiełło, A. Kochan, Wydawnictwo via-a-vis etiuada, Kraków 2013, s. 50–61.

walne i wartościowe cechy, nie wiążąc przy tym tych cech z różnicami ról prokreacyjnych, to wówczas członkowie obydwu płci będą czuć się silni i dumni, ale zabraknie wtedy niektórych z tych walorów, które biorą się z kontrastu między płciami. Jeżeli definiujemy pozycję kobiet bez odniesienia jej do kobiecego macierzyństwa, to wówczas mężczyźni mogą mieć odczucie, że ich własna męskość jest niedostateczna i nieadekwatna, ponieważ jej kontynuacja, którą jest ojcostwo, także straci swe dookreślenie i definicję. Jeżeli męczyzna definiuje się bardziej w kategoriach ojca niż kochanka, to kobiety mogą wówczas odkryć, że ich własne kompetencje małżeńskie zostały stłumione na rzecz kompetencji macierzyńskich. Formułowany jest pogląd, iż pozornie, w określonym momencie historycznym i w określonym układzie społecznym, można odnieść wrażenie, że gdy jedna płeć zyskuje, to druga traci. Owe zyski i straty okazują się jednocześnie tymczasowe. Z punktu widzenia antropologii płeć definiowana jest w kontekście kultury, w zasadzie w kontekście różnic kulturowych. Im bardziej całościowa jest dana kultura, tym pełniejszy jest w niej każdy mężczyzna, każda kobieta i każde dziecko. Już od chwili narodzin obie płcie są kształtowane przez obecność i zachowanie znajdujących się w ich otoczeniu przedstawicieli ich własnej i tej drugiej płci. Jednopłciowy świat byłby światem niedoskonałym, światem pozbawionym przyszłości. Negowanie wzajemnej zależności obu płci jest negowaniem istoty samego życia. Jednostkowe rozpatrywanie pozycji kobiet bez jednoczesnego rozpatrywania pozycji mężczyzn jest w swej istocie równie jednostronne co jednostkowe rozpatrywanie pozycji mężczyzn, jeśli nie uwzględnia się pozycji kobiet. Należy raczej rozważyć, jak żyć w dwupłciowym świecie w taki sposób, aby obydwie płcie w każdym względzie korzystały z dobrodziejstw każdego przejawu obecności tej drugiej płci. Naleganie na zbudowanie świata, w którym obie płcie będą czerpać pożytek z istnienia płci przeciwnej, nie jest równoznaczne ze zignorowaniem lub też zanegowaniem istnienia odmiennych słabości właściwych każdej płci. Należy przyjąć do wiadomości fakt, że chociaż dzieci obojga płci podchwytyją zachowanie dorosłych mężczyzn i kobiet oraz czerpią z niego wskazówki odnośnie do własnych przyszłych ról, to widoczność i wyrazistość ciąży, stanu, którego dziewczynka spodziewa się dla siebie w przyszłości, usuwa w cień rolę ojca, której prześledzenie za pomocą wyobraźni jest dla chłopca o wiele trudniejsze. Dziewczyna staje się bezbronna wobec wszelkich układów społecznych odmawiających jej częściowo wolności, np. w kwestii dysponowania własnym ciałem, tak samo chłopiec jest bezbranny wobec układów społecznych pobudzających go do wysiłków mogących okazać się ponad jego siły, jeżeli w danej kulturze konieczne jest wykazywanie się osiągnięciami definiowanymi jako niezbędne do potwierdzenia jego męskości. Aby mężczyźni i kobiety mogli w pełni zrealizować się jako członkowie własnej płci, muszą mieć poczucie, że są integralnymi jednostkami ludzkimi. Przede wszystkim jesteśmy ludźmi. Trzeba pa-

miętać również o tym, że przynależność płciowa bardzo szybko zyskuje pierwszeństwo nad przynależnością rasową. Idąc dalej, pamiętajmy, iż każde znane ludzkie społeczeństwo tworzy i podtrzymuje sztuczne różnice w podziale pracy i w założeniach względem wykazywanej osobowości każdej płci, które ograniczają pełnię człowieczeństwa tej drugiej. Jedną z form takich rozróżnień jest zaprzeczenie występowania wszelkich różnic między członkami jednej płci, co może przejawiać się naciskiem na to, że wszyscy mężczyźni powinni odznaczać się wyższym wzrostem niż wszystkie kobiety, przy przyjęciu założenia, że mężczyzna niższy od jakiegokolwiek kobiety jest mniej męski. Jest to przykładowa forma szkodliwej konwencjonalizacji. W historii ludzkości co bardziej złożone aktywności człowieka były wprawdzie definiowane, później redefiniowane, jako męskie lub jako żeńskie, czasem bez przydziału płci, czasem czerpiąc po równi z talentów i darów obu płci, a czasem czerpiąc z nich w różnym stopniu. W wypadku takiego przejawu ludzkiej aktywności, który zyskałby na wkładzie obu płci, a mimo to społeczeństwo przyznaje prawo do takiej aktywności wyłącznie jednej z płci, wszelka bogata jakość wynikająca z różnic jest dla tej działalności stracona. Gdy tylko jakaś złożona aktywność zostaje zdefiniowana jako przynależąca jednej tylko płci, utrudnia się wejście w nią członkom tej drugiej albo nakłania ich do daleko posuniętego kompromisu¹¹⁶.

Na pierwszy rzut oka płęć wydaje się jednym z najbardziej oczywistych kryteriów podziału ludzi na osobne kategorie. Podział ten strukturyzuje życie społeczne i w różnych dziedzinach wyznacza jednostkom odmienne role do odegrania. Na przestrzeni historii w różnych społecznościach i kulturach role te definiowano inaczej, jednak wyobrażenia i pojęcia związane z płcią stanowiły i stanowią istotny czynnik organizujący symboliczne uniwersum większości społeczeństw, chociaż nie we wszystkich proces ten odbywał się w analogiczny sposób. Istnieje pogląd, zgodnie z którym struktura tożsamości płciowych jest integralnym składnikiem porządku metafizyczno-społecznego. Kiedy ten ostatni traci swoją stabilność, wskazane tożsamości tracą jednocześnie swoją niekwestionowaną oczywistość. Określenie tożsamości, pokazanie ich źródeł oraz społecznych sensów jest sprawą nagłą w sytuacji, kiedy sama płęć staje się kwestią polityczną i ujawnia się jej konstytutywne znaczenie dla konstrukcji wspólnoty politycznej czy ontologicznej struktury świata. W tego typu spornych sytuacjach zaczyna dochodzić do batalii, których przedmiotem jest konkretny kształt relacji społecznych i struktur władzy. Taka sytuacja charakterystyczna jest dla współczesności. W mediach, dyskusjach akademickich, polityce dominują spory na temat płci. Co więcej, żaden feministyczny projekt polityczny nie może się obyć bez rozstrzygnięcia rozumienia różnic płci, związanych z nią tożsamości, hierarchii władzy i struktury opresji. Od tego rozumienia zależy kształt proponowanej przez niego emancypacyjnej polityki. Duża część dyskusji dotycząca

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 350–357.

tych kwestii toczy się w kategoriach tego, kim jest „kobieta” i jak zdefiniować „kobiecość”. Zatem dyskusja skupia się na ciele traktowanym jako źródło specyficznie kobiecych doświadczeń określających kształt „kobiecego ja”. Oczywiście problemów z traktowaniem ciała jako podstawy tożsamości płciowej jest wiele. Jeden z nich polega na tym, że najbardziej opresyjne przesady dotyczące kobiet uzasadniane były na ogół właśnie przez odwołanie do kobiecej anatomii i fizjologii, posiadały sankcję naukową i często głoszone były przez największe autorytety intelektualne¹¹⁷.

W badaniach naukowych nierzadko używany jest termin „różnice płciowe”. W tym kontekście zwracana jest uwaga na dwoistość traktowania analiz przez naukowców, która różnice płci czyni problemem centralnym w badaniach bądź całkowicie je ignoruje. W aspekcie pojęcia „różnice płciowe” często zwraca się uwagę na występowanie podłoża biologicznego. Aby odejść od skojarzeń biologicznych, można zastosować pojęcie „rodzaj”, które będzie rozumiane jako cechy i zachowania uważane w danej kulturze za odpowiednie dla kobiety bądź mężczyzny. Z kolei płęć kulturowa stanowi podstawę konstruowania tej społecznej kategorii, którą nazywamy płcią kulturową (kobiecość, męskość). Płęć kulturowa wyznacza sposób myślenia o jej przedstawicielach, przypisując im określone cechy, nierzadko przeciwstawne. W pewnej mierze opisują one rzeczywistość, jednak czasem są podstawą powstawania i utrwalania się błędów w myśleniu, tzw. stereotypów płci, które definiują normy i oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn w danej kulturze. Przyjmując taki tok myślenia, koncentrujemy się na systemie stosunków społecznych, które wytwarzają różnice między mężczyznami a kobietami. Zarówno „rodzaj”, jak i „płęć kulturowa” są określeniami, które mają te same zakresy znaczeniowe, często zatem traktowane są zamiennie. Ponadto należy zauważyć, iż na przytaczane pojęcia i właściwe ich rozumienie wpływa proces socjalizacji, związany z rolami w aspekcie płci kulturowej, który dotyczy nie tylko oddziaływań szkolnych, lecz także przebiega w rodzinie i w środkach masowego przekazu. Treść przekazywanych informacji zależy od kultury, a funkcją procesu uczenia jest utrzymywanie spójności i ciągłości norm. Jednostki prezentujące zachowania sprzeczne z przyjętymi stereotypami rodzaju narażają się na nieprzyjemne konsekwencje (ostracyzm, wykluczenie społeczne, niechęć ze strony otoczenia, krytyka i ocena zachowań, utrudnianie realizowania celów pozostających w sprzeczności z oczekiwaniami wobec płci kulturowej)¹¹⁸.

W literaturze można znaleźć następujące rozumienia płci:

– po pierwsze, płęć jako element świadomości indywidualnej

¹¹⁷ M. Bobako, *Demokracja wobec różnicy. Multikulturalizm i feminizm w perspektywie polityki uznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 258–260.

¹¹⁸ E. Morawiecka, *Pożegnanie Matki Polki – nowy obraz psychospołeczny kobiet w Polsce. Przegląd badań aktywności zawodowej i rodzinnej kobiet*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości...*, s. 260–263.

Identyfikacja płci własnej jako męskiej bądź kobiecej zaczyna się zwykle od zróżnicowania siebie jako chłopca i jako dziewczynki w wyniku uświadomienia sobie różnic w budowie anatomicznej. Proces ten jest jednak bardziej złożony – ma na to wpływ sposób ubierania, uczenie się języka, który różnicuje płeć, nadawanie imiona oraz pieszczotliwe bądź obraźliwe epitety, a także specyficzne aktywności („męskie” albo „kobiece”), spędzanie czasu z ojcem, matką, rodzeństwem tej samej płci lub przeciwnej. Powtarzające się sytuacje i zachowania, a niekiedy nawet pojedyncze zdarzenia mogą decydować o wyborze konkretnych cech męskich lub kobiecych jako własnych. Swoją rolę w procesie identyfikacji płci odgrywa także archetypowy rodzic, który określa tożsamość młodej osoby, traktując ją jako słabo ukształtowaną, załączkową i pozbawioną konkretnych wyróżników indywidualnych. Infantyilizowanie świadomości chłopca czy dziewczynki i pomijanie jego indywidualnej tożsamości może stwarzać poważne przeszkody na drodze do powstania silnej i konstruktywnej struktury „ja” jako „ja” męskiego lub kobiecego. W tym procesie ważną rolę odgrywają zarówno konkretne cechy osobowości, jak też imię własne, męskie lub kobiece.

– po drugie, płeć jako element nieświadomości indywidualnej

Treści psychiczne określające płeć stają się elementem nieświadomości indywidualnej w wyniku tłumienia, wypierania i innych mechanizmów obronnych, które mają chronić przed przykrymi doświadczeniami i negatywnymi wyobrażeniami związanymi z płcią. Intensywność działania mechanizmów obronnych jest większa wtedy, kiedy przykre treści stanowią większe zagrożenie dla stabilności świadomej struktury „ja”. To, co przykre i niepożądane, tworzy obraz cienia indywidualnego (nieświadomości indywidualnej), staje się autonomicznym kompleksem psychicznym. Kompleksy o treści związanej z kobiecością i męskością są często przyczyną przeżyć i zachowań, które określamy jako urazowe, unikowe, neurotyczne, lękowe, depresyjne czy psychotyczne.

– po trzecie, płeć jako element persony

Płeć jest treścią ról i zachowań społecznych, czymś bardziej odgrywanym, pokazywanym i używanym do manipulacji niż przeżywanym i reprezentowanym wewnątrz. Manifestuje się w sytuacjach społecznych jako element gry, dążenia do wywarcia wpływu i jako podatność na wpływ powierzchownych czynników, jak prestiż, pierwsze wrażenie, moda, fascynacja idolem, rywalizacja o pozycję, próba zdominowania i potrzeba konfrontacji, uleganie nastrojowi chwili. Treści persony oznaczające męskość i kobiecość, ważne w relacjach interpersonalnych, mogą zarówno wspierać, jak i hamować rozwój indywidualnej osobowości, w tym podstawowej struktury „ja” (ego). Znaczenie i funkcjonowanie persony łatwo zaobserwować w sytuacjach społecznych, zwłaszcza w działaniach i rolach, w których dana osoba eksponuje siebie (modelka, aktor, prezydent, nauczyciel, polityk), szczególnie wtedy, gdy prezentowane na zewnątrz wzorce za-

chowań i towarzyszące im myśli, uczucia oraz wyobrażenia stanowią całkiem odrębną podstrukturę osobowości, konkurencyjną wobec struktury „ja”.

– po czwarte, płeć zredukowana – płeć integralna

Psychologia mężczyzny wyrasta z psychologii chłopca. Podobnie można powiedzieć, że podstawą psychologii kobiety jest psychologia dziewczynki. Punktem wyjścia procesu maskulinizacji i feminizacji świadomości są doświadczenia związane z przejściem ze stadium psychiki dziecięcej do stadium, w którym możemy mówić o różnicowaniu się psychologicznych cech kobiecych (dziewczynka) i męskich (chłopiec). Przejście od psychiki dziecięcej, pozbawionej dostatecznie zarysowanych psychologicznych cech płciowych, do psychiki zróżnicowanej psychoseksualnie warunkuje różnicowanie się cech dorosłej (dojrzałej) kobiety i dorosłego (dojrzałego) mężczyzny. Z punktu widzenia perspektywy rozwojowej mówi się o dwóch stopniach inicjacji kobiecej i męskiej – od dziecka do chłopca lub dziewczynki oraz od chłopca i dziewczynki do mężczyzny lub kobiety. Proces ten nie jest prosty, wręcz przeciwnie obfituje w dramaturgię¹¹⁹.

Wśród feministek (Evelyn Fox Keller) panuje przekonanie, że do stworzenia nowej męskiej ideologii i praktyki naukowej przyczyniły się szersze kulturowe i społeczne zmiany w relacjach między płciami. Zdaniem E.F. Keller, rosnący autorytet nauki związanej z wartościami męskimi przyczynił się do wzmocnienia nowych podziałów między płciami w szerszym kontekście społecznym. Wiąż między kobiecością, emocjami i subiektywnością przeciwstawiono męskiej obiektywności i racjonalności wraz z tym, jak we wczesnym kapitalizmie przemysłowym „odgraniczenie sfer” zaczęło charakteryzować podział pracy między mężczyzną a (należącą do klasy średniej) kobietą¹²⁰.

Krytycy feminizmu uważają, iż słowo „stereotyp”¹²¹, podobnie jak „dyskryminacja”, jest niezwykle użytecznym narzędziem walki z wszystkimi przeciwnikami feminizmu. W tym kontekście mówi się najczęściej o stereotypowym podziale ról w małżeństwie, stereotypowych cechach męskich i żeńskich, stereotypowym postrzeganiu kobiet jako „kur domowych” lub jako obiektów seksualnych. Uwzględniają przy tym to, iż w języku polskim stereotyp oznacza funkcjonujący w świadomości społecznej uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości. Wobec tego ów zabarwiony

¹¹⁹ Z. W. Dudek, *Kobiecość i męskość jako kompleksy psychiczne i wyobrażenia archetypowe*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i mękości...*, s. 90–102.

¹²⁰ T. Benton, I. Craib, *op. cit.*, s. 79.

¹²¹ Kategoria płci jest najbardziej dostępnym kryterium podziału na grupy. Dlatego też mamy stereotypy rodzaju, które stanowią trwałe, dostępne schematy poznawcze, formułujące się na wczesnych etapach rozwoju dziecka. Stereotypy rodzaju powstają nie tylko w wyniku kontaktów z osobami obojga płci. Ich źródła są głęboko zakorzenione we wszelkich strukturach społecznych: począwszy od środowisk rodzinnych, poprzez przedstawienie tradycyjnych ról płciowych w podręcznikach szkolnych, tradycyjne przekazy religijne, po wizerunki kobiet i mężczyzn prezentowane w mediach oraz grach komputerowych. M. Kozłowska, *Kobiecość i męskość – współczesna rewizja stereotypu rodzaju*, [w:] *Kobiecość i męskość. Komunikacja relacje społeczeństwo...*, s. 48.

obraz rzeczywistości to według feministek np. reklama telewizyjna płynu do zmiękczenia tkanin ukazująca kobietę podczas prania. Wartościowanie polega tu na przedstawieniu kobiety jako gospodyni lub matki. Ten obraz dla wyznawczyń ideologii feministycznej ma negatywne konotacje. Jednakże dla pewnej części kobiet skojarzenie płci pięknej z czynnościami, które ogromna część pań wykonuje mniej lub bardziej chętnie na co dzień, wcale nie ma zabarwienia wartościującego i jest częścią ich normalnego życia. Mamy i takie głosy, że zarówno w tym przypadku, jak i im podobnych, trudno jest mówić o stereotypie, który wiąże się zawsze z jakąś negatywną cechą, np. ze skąpstwem (Szkoci), głupotą (blondynki) czy nudziarstwem (księżowi). Z kolei za stereotypowe można uznać reklamy przedstawiające kobiety jako obiekty seksualne. Dla przykładu: reklama usług internetowych promowanych przy użyciu wizerunku młodej kobiety jako obiektu seksualnego, czy też reklama szkoły nauki jazdy zachęcająca klientów billboardem, na którym widać szeroko rozstawione nogi kobiece i hasło „Zaliczysz za pierwszym razem”¹²².

Krytycy feminizmu i *gender* twierdzą, iż ideologia feministyczna zakładająca, że płeć tłumaczy wszystko, okazuje się kryć w sobie załączki własnego rozpadu. Rozumowanie krytyków myśli opartej na stereotypie płci sprowadza się do rozumowania, iż jeśli przyjmiemy, że wszystkie dziedziny ludzkich działań, z matematyką i fizyką włącznie, są uwarunkowane nie tylko społecznie i historycznie, lecz także biologicznie, to znaczy płcią, to wtedy trzeba przyjąć, że umysł kobiety różni się zasadniczo od umysłu mężczyzny. Feministki piszą o wyższości umysłu kobiety, która wynika z tego, iż kobieta jest w ściślejszym związku z naturą, wrażliwsza na oddziaływanie księżyca i zdolna do czerpania głębszego zrozumienia świata przez filozoficzny wgląd w Byt, dzięki menstruacji. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, samo założenie, że wszystkie ludzkie działania są uwarunkowane płcią – że wszystko, co robi kobieta, robi jako kobieta, a mężczyzna jako mężczyzna – tworzy między płciami przepaść nie do pokonania, stając się obraźliwa zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Niektóre feministki żywią przekonanie, że tylko kobiety mogą zrozumieć literaturę napisaną przez kobiety, zatem tylko kobiety powinny ją wyklądać. Jednakże do tej pory brakuje tezy, która zdawałaby się logicznie wynikać z tej przytoczonej w poprzednim zdaniu, że tylko mężczyźni są zdolni do wykładania literatury napisanej przez mężczyzn. Z samym przekonaniem, że określa nas płeć, wiąże się inna – ogólniejsza teza, utrzymywana przez znaczące grono feministek i wyznawców poprawności politycznej, że określa nas też, i to w sposób podstawowy, nasza przynależność do grup mniejszościowych, etnicznych, rasowych i seksualnych. Kobiety w tym kontekście są traktowane jako mniejszość, mimo że ową mniejszością nie są, ponieważ

¹²² M. Żuraw, *Idiotyzmy feminizmu*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2014, s. 24–27.

są one prześladowane. Samo doświadczenie prześladowania automatycznie nadaje kobietom status mniejszości¹²³.

Aby walczyć ze stereotypami, zaczęła rozwijać się genderowa pedagogika, która ma nie tylko zwolenników, ale i dość duże grono przeciwników. Już w 1998 r. władze Szwecji wydały specjalny okólnik dla dyrektorów wszystkich placówek przedszkolnych: „Wychowawcy powinni przeciwdziałać przypisywaniu płciom tradycyjnych ról cementowaniu płciowych schematów. W przedszkolach zarówno dziewczynki, jak i chłopcy muszą mieć te same możliwości rozwijania swoich talentów i zainteresowań. Nie mogą być skrepowani stereotypami”. Z kolei Partia Zielonych zaproponowała swego czasu, by w każdym przedszkolu stworzyć etat dla genderowego pedagoga, jednakże pomysł został odrzucony¹²⁴.

Same *gender studies*, czyli studia i badania nad problematyką społecznej i kulturowej tożsamości płci, opisują, analizują, dekonstruuja wszystkie przesady związane ze stereotypami kobiecości i męskości. Tematyka ta dotyczy wszystkich dziedzin życia i nauki, uzupełnia akademicką wiedzę, „odczarowuje” mity, rozszerza perspektywę o spojrzenie na dokonania całej ludzkości, a nie tylko męskiej połowy. Ogólnie *gender studies* stanowi krytykę kultury i niesie propozycję jej zmiany¹²⁵.

Uwzględniając twierdzenia zwolenników i przeciwników feminizmu, zauważamy, że sama rola płci miała w historii ogromne znaczenie, jeśli chodzi o kształtowanie się katalogu praw jednostki.

2. Sytuacja społeczna kobiet w różnych okresach historycznych

Kobiety w Europie już od czasów starożytnych traktowano jako istoty fizycznie, ekonomicznie i obyczajowo podporządkowane mężczyznom. Prawnie kobiety najczęściej stanowiły własność ojca lub męża, los niezamężnych kobiet zależał zaś od decyzji ojca lub brata¹²⁶.

W starożytnej Grecji i w Rzymie dominował patriarchalizm. Kobiety zasadniczo pełniły trzy podstawowe role: żony, kapłanki i prostytutki. Najmniejszą „władzę” posiadały żony. Istniał wyraźnie zarysowany podział na sferę publiczną i sferę prywatną. Sfera publiczna była zamknięta dla kobiet, nie miały one do niej dostępu, z kolei w sferze prywatnej były zamknięte, gdyż od przyjscia na świat dziewczynki były przygotowywa-

¹²³ A. Kołakowska, *Wojny kultur i inne wojny*, Teologia Polityczna, Warszawa 2010, s. 94–95.

¹²⁴ M. Magierowski, *Lew wykastrowany*, [w:] *Gender kontrrewolucja*, Wydawnictwo M, Kraków 2014, s. 85–86.

¹²⁵ A. Niewińska, *op. cit.*, s. 29.

¹²⁶ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *Kobiety i instytucje*, Śląsk sp. z o.o., Katowice 2006, s. 58.

ne do spełniania obowiązków gospodyni. Samo zawarcie małżeństwa zostało sprowadzone do transakcji kupieckiej¹²⁷.

Literatura grecka odzwierciedla stosunek do kobiet. Dla przykładu, Platon uznawał kobietę za istotę „z drugiej ręki”. Historyk Hezjod traktował kobietę jako kwintesencję zła, pułapkę stworzoną przez Zeusa dla śmiertelnych¹²⁸. Ponadto Grecy uważali za niemożliwe obcowanie intelektualne z kobietą. Wyjątek stanowiły wykształcone i błyskotliwe prostytutki – hetery, które mężczyźni z uwagi na ich intelektualne przymioty traktowali jako osoby¹²⁹.

W starożytnym Rzymie wpływ kobiety na życie domowe z czasem się zwiększył. Jednakże to ojciec decydował o realizacji aktu małżeńskiego. Zdarzało się, że w tym okresie historycznym kobiety dziedziczyły poważne majątki, i te, które miały wykształcenie, uczestniczyły w życiu towarzyskim na równi z mężczyznami. Dzięki tym przywilejom wzrosła pozycja kobiety w jej własnej rodzinie. Pojawił się kult „rzymskich matron”¹³⁰.

Nad całym okresem średniowiecza ciążyły stereotypy związane z rolą kobiety w życiu i w rodzinie. Ojcowie, małżonkowie, także spowiednicy decydowali o tym, co kobieta może, czego nie może. Mimo że jedna trzecia majątku należała się kobiecie, to jednak w średniowieczu była ona całkowicie podporządkowana mężczyźnie¹³¹. Święty Tomasz z Akwinu twierdził, że „kobieta należy do wadliwych, nieudanych płodów natury [...]”¹³².

W życiu średniowiecznej kobiety dużą rolę odgrywała religia – z jednej strony dawała jej siłę, z drugiej zaś dogmaty religijne wyznaczały ramy postępowania i zachowań. Przyjął się także obraz kobiety jako kusicielki, która jest siedliskiem grzechu i zła¹³³.

Kobieta w średniowieczu odgrywała niezwykle ważną rolę w sterowaniu procesami rozwoju kultury duchowej społeczeństwa. Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć przynajmniej dwa argumenty:

- po pierwsze, kobieta była bardziej wykształcona od mężczyzny. Wielkie dwory dawały kobiecie możliwość rozwoju duchowego, zajęcia się kształceniem swego umysłu, lekturą. Kobiety na dworach miały możliwość ściągania poetów, śpiewaków, kleryków;
- po drugie, cecha czyniąca kobietę bliską poetom wypływała z właściwości jej psychiki. Kobieta, będąc z natury bardziej czuła na subtelne przejawy życia psychiczne-

¹²⁷ M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, s. 24–25.

¹²⁸ Eurypides, *Tragedie*, tłum. J. Łanowski, Warszawa 1989, s. 280.

¹²⁹ S. de Beauvoir, *Druga pleć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 142.

¹³⁰ I. Biezuńska-Małowist, *Kobiety Antyku. Talenty, ambicje, namiętności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 23.

¹³¹ M.B. Michalik (red.), *Kronika kobiet*, Wydawca Kronika, Warszawa 1993, s. 143, 163.

¹³² M. Sokółowska, *Rozdeptane na chwałę Bożą*, Gdańsk 1995, s. 43.

¹³³ J. Plakwicz, *O czarownicach według Eriki Jong*, „Literatura na świecie” 1998, nr 4, s. 196 i n.

go, z większym upodobaniem obcowwała z wrażliwymi poetami niż z niezbyt okrzęsany-
mi rycerzami. Kobiety stały się sprężyną rozwoju wszelkiego rodzaju sztuk, przede
wszystkim poezji. Stanowiły dla poetów wdzięczny temat.

W wielkich dworach feudalnych kobieta zyskała zatem nowe, dobrze przystosowa-
ne do jej wewnętrznych właściwości zadania, dzięki którym niezwykle wyraźnie zazna-
czyła swe uczestnictwo w duchowej kulturze Europy¹³⁴.

Poprzez małżeństwo, w średniowieczu, kobieta stała się centralnym punktem porozu-
mienia między rodami. Wyznaczono jej rolę, wykraczającą poza jej indywidualny los
i osobiste aspiracje. Musiała zrezygnować z własnych celów, by zaakceptować mężczy-
znę, którego jej wyznaczono. Silniej może aniżeli obowiązki w stosunku do męża narzu-
cało się jej obowiązek utrzymania porozumienia między dwiema grupami rodzinnymi,
przez unikanie wszelkich postępków, mogących zostać uznane za niewłaściwe: działa-
nie na rzecz przedłużenia rodu, do którego weszła, dając mu potomków: zapewnienie
nowemu rodowi wiernego użytku ze swego ciała i wniesionych dóbr. Kobieta niczym
przemieszczana na rodzinnej szachownicy figura, stawała się gwarantką dotrzymania
układu – była symbolem pokoju¹³⁵.

Kobiety miały obowiązek utrzymywania i produkowania wszystkiego, co niezbęd-
ne w gospodarstwach domowych, przy użyciu swojej pracy, czasu i umiejętności. Praca
kobiet postrzegana była jako niezbędny warunek prawidłowego funkcjonowania rodzi-
ny, a w dalszej kolejności całego społeczeństwa¹³⁶.

Również w okresie renesansu kobieta była całkowicie podporządkowana mężczyź-
nie. Jednakże pani domu miała szerszy zakres obowiązków i więcej władzy, gdyż mąż
powierzał jej część swoich obowiązków. Pojawił się wtedy ideał kobiety wykształconej.
Był on mocniej eksponowany aniżeli w okresie średniowiecza. Zaczęły się tworzyć po-
wiązania gospodarcze, polityczne, towarzyskie. Włochy należały do krajów, w których
kobiety odznaczały się solidnym wykształceniem¹³⁷. Mimo tego wśród filozofów i teo-
logów panowało przekonanie, że kobiety to naczynia słabsze, które nie mają tak silnego
jak mężczyzna kośćca moralnego, i nie dorównują mężczyźnie. Wobec tego kobieta po-
winna podlegać mężczyźnie ze względu na sam sposób jej stworzenia¹³⁸. Jeden z filozo-
fów – Hume – twierdził, że „niższość i słabość kobiety są nieuleczalne”. Mimo że w tym
okresie nie był on w swych poglądach na temat niższości kobiet odosobniony, to właśnie

¹³⁴ K. Pospiszyl, *Psychologia kobiety*, „Biblioteka Problemów”, t. 248, PWN, Warszawa 1986, s. 206–207.

¹³⁵ Ch. Klapisch-Zuber, *Kobieta i rodzina*, [w:] J. Le Goff (red.), *Człowiek średniowiecza*, Wydawnictwo Marabut, Warszawa–Gdańsk 1996, s. 358.

¹³⁶ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 58.

¹³⁷ T. Rojek, *Damy, rycerze i dzinsy*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1985, s. 221.

¹³⁸ M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim w XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 1998, s. 116.

filozofowie przyczynili się do rozwoju ruchu wyzwolenia kobiet, przez otwarte wyrażanie ideałów wolności i równości¹³⁹.

Kwestie dotyczące kobiet były również rozważane na zjazdach szlachty różnowierczej. Dyskutowano tam między innymi o małżonkach wierzących, rodzinach wierzących, niewiastach, wdowach i pannach zborowych na rozwodach małżeńskich (synod odbywający się w Bełżycach w 1569 r.)¹⁴⁰.

W baroku i w oświeceniu niewiele zmienił się stereotyp kobiety. Arystokracja ceniła wizerunek wspaniałej damy, natomiast mieszczaństwo preferowało obraz doskonałej gospodyni. Nadal rosła rola wykształcenia. Dzięki wykształceniu kobiety stawały się bardziej niezależne, podejmowały pracę zawodową¹⁴¹. Większość kobiet wieku oświecenia pracowała w mieście lub na wsi. Nie był to wolny wybór, lecz finansowa konieczność. W epoce, w której granica między ubóstwem a nędzą była trudna do uchwycenia, praca kobiet, stanowiąca niezbędny element składowy społecznego i rodzinnego pejzażu, miała na celu zapewnienie egzystencji związku. Stała się zatem normą w środowiskach ludowych i zajęła zasadnicze miejsce w życiu gospodarczym¹⁴².

Romantyzm, okres walk narodowo-wyzwoleńczych, przyniósł nowy typ kobiety – towarzyski, odrodzicielki¹⁴³. Jednakże nie wprowadził romantyzm wielu zmian w samym stereotypie kobiety. Dał jej nadzieję, że niedługo będzie mogła realizować swoje ambicje i marzenia. U kobiet pojawiła się tendencja do buntu, oporu przeciw „naturalnemu porządkowi rzeczy”. Zaczął się intensywnie rozwijać ruch emancypacyjny. Ówczesne emancypantki (feministki¹⁴⁴) walczyły o prawo do wykształcenia i prawo do pracy, chcąc uniezależnić się od mężczyzn. Powoli taka możliwość zaczęła istnieć¹⁴⁵.

Z literatury okresu pozytywizmu wyłania się obraz ówczesnej kobiety – emancypantki. W dworach nie istniało niebezpieczeństwo „odczłowieczenia” kobiet. Podział ról na kobiece i męskie wydawał się całkowicie uzasadniony (E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*). Pewne obyczaje zagrodowców zapewniały kobietom nie tylko liczne obowiązki, ale i takie samo poczucie wartości, i taki sam szacunek jak mężczyznom. Pojawił się

¹³⁹ E. Domańska, *Historia feminizmu i feministyczna historia*, „Odra” 1994, nr 7–8, s. 23.

¹⁴⁰ M. Sipayłło (red.), *Akta synodów różnowierczych*, T. 2 (1560–1570), Wydawnictwo UW, Warszawa 1972, s. 223.

¹⁴¹ E. Rudzki, *Damy polskie XVIII wieku*, Wydawnictwo Veni, Warszawa 1997, s. 75.

¹⁴² D. Godineau, *Kobieta*, [w:] M. Vovelle’a (red.), *Człowiek oświecenia*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2001, s. 414.

¹⁴³ K. Mrozowska, *Kobiety polskie w nauce i w oświacie*, [w:] E. Konecka (red.), *Kobiety polskie*, Warszawa 1986, s. 250.

¹⁴⁴ U podstaw feminizmu leży przekonanie o panującej od wieków dominacji mężczyzn nad kobietami, opartej na różnicach fizjologicznych, które doprowadziły do tradycyjnego podziału pracy i nałożenia na kobiety obowiązku wychowywania dzieci. D. Robertson, *Słownik polityki*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004, s. 114–115.

¹⁴⁵ B. Tryfan, *Dylematy emancypacji*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989, s. 70.

zespół pragnień i tęsknot dość staroświeckich: być docenianą przez środowisko, służyć mu w miarę swoich sił, a przy tym zaznawać szczęścia małżeńskiego u boku mężczyzny dorodnego, zdrowego, dzielnego, rycerskiego, energicznego, zarazem czułego i delikatnego; mężczyzny, przy którym można się poczuć bez ujmy – „słabą płcią”. Zaprezentowany ideał kobiety z *Nad Niemnem* nie ma wiele wspólnego z postulatami ówczesnych emancypantek, buntowniczych, niespokojnych i naruszających ograniczenia obyczajowe. *Lalka* i *Emancypantki* Prusa (zwłaszcza ta ostatnia) to dwie kolejne powieści, które dają nam obraz współczesnych kobiet. Sam autor uznawał doniosłość spraw kobiet, podobnie jak niemal wszyscy pozytywiści warszawscy, ale nie zgadzał się z pozytywistycznymi hasłami emancypacyjnymi. Sądził, że w nawoływaniu kobiet do wykonywania zawodów męskich kryje się niebezpieczeństwo dla życia rodzinnego i dla powołania kobiety do roli matki. Hałaśliwe slogany feministek były traktowane przez pisarza w sposób drwiący¹⁴⁶.

W XVIII w. kobiety pracowały jako sprzedawczynie, straganiarki, które handlowały czym się dało, czyli starymi ubraniami, włosami, ciasteczkami, ziołami, kwiatami czy tytoniem. Kobiety zarabiała również szyciem i praniem. Nie można pominąć kobiet zatrudnionych w rzemiośle, przede wszystkim w tkactwie, przy obróbce drewna, metalu, produkcji papieru, książek, wachlarzy itp. Kobiety te pracowały w domu wraz z mężami lub w warsztatach, gdzie pomagały wyspecjalizowanym robotnikom. W XVIII w. można zauważyć, że kobiety aktywnie uczestniczyły w działalności pracowni. Potrafiły pod nieobecność męża kierować pracą, zajmować się księgowością i procesem wytwarzania. Chociaż niezbędne w dziedzinie działalności gospodarczej, kobiety nie zajmowały takiego samego miejsca jak mężczyźni. Mniej wykwalifikowane, spychane były do wykonywania prac mniejszej wagi, przygotowawczych lub wykończeniowych, a co za tym idzie, o wiele skromniej wynagradzane¹⁴⁷.

Pierwsze, wręcz gwałtowne zmiany przyniosła rewolucja francuska, dzięki której kobiety uzyskały te same prawa co mężczyźni. Jednakże stan ten trwał tylko przez kilka lat. Pod koniec XVIII w. Francja ponownie przywróciła ograniczenia praw kobiet. Dopiero w połowie XIX w. liczne ruchy i organizacje kobiece zaczęły domagać się równouprawnienia kobiet w kwestiach społecznych i politycznych. Zarówno w rodzinach robotniczych, jak i inteligentkich pracę traktowano przede wszystkim jako środek zarobkowania, aspiracje zawodowe znajdowały się najczęściej na drugim planie. Takie zróżnicowanie postaw wobec pracy, oddzielanie od siebie dążeń do samorealizacji przez aktywność w zawodzie i dążeń zarobkowych zaznaczyło się we wskazanych środowi-

¹⁴⁶ J. Bachórz, *Pozytywizm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Wydawnictwo Stentor, Warszawa 2000, s. 129–130, 155–156.

¹⁴⁷ D. Godineau, *Kobieta*, [w:] M. Vovelle'a (red.), *Człowiek oświecenia...*, s. 415.

skach społecznych w postawach obu płci. Ostrzej i wyraźniej zjawisko to występowało jednak po stronie kobiet¹⁴⁸.

Wiek XIX przyniósł zmiany w zakresie wykształcenia kobiet. W tym wieku wprowadzono obowiązkowe wykształcenie dla dziewcząt na poziomie elementarnym. Jednakże na tym poziomie obowiązywały inne programy nauczania dla dziewcząt i chłopców. Programy przeznaczone dla dziewcząt rozwijały tradycyjne zalety kobiece: niewinność, skromność, opanowanie, przyzwoitą mowę oraz umiarkowanie w jedzeniu. Nauczano również takich przedmiotów, jak: budżet domowy czy zadania odpowiednie dla kobiet. Były one podstawą edukacji dziewcząt przez długie lata. Typowe zadania dziewczęce były kojarzone z nauką usług, które miały na celu sprawianie radości innym. Nowa wyższa klasa wieku XIX zastrzegła naukę wyłącznie dla synów, dlatego też najbardziej utrudniony dostęp miały kobiety do uczelni wyższych, i to nie tylko z powodu obyczajów i tradycji, lecz również z przyczyn formalnych. Kobiety napotykały trudności w związku z ograniczoną możliwością uczestnictwa w zajęciach czy otrzymaniem stopni naukowych. W 1848 r. Uniwersytet Londyński, jako jeden z pierwszych, otworzył swoje podwoje dla kobiet. Początkowo nauka skupiała się tam na szkoleniu nauczycielek, jednak kobiety nie mogły otrzymywać stopni naukowych tegoż Uniwersytetu. College Bedford, następnie Cambridge i Oxford po kolei otwierały wydziały dla kobiet, jednak w dalszym ciągu nie nadawały im stopni naukowych (ta sytuacja zmieniła się w 1878 r.), a nauczano w nich takich przedmiotów, jak między innymi nauka gry na pianinie. Pierwsze niemieckie uniwersytety zaczęły przyjmować kobiety w 1901 r. W Finlandii w latach 1870–1901 kobiety musiały wykazywać się specjalnym powołaniem, aby dostać się na wyższą uczelnię. Podobne prawo obowiązywało w Hiszpanii, zostało zniesione dopiero w roku 1910¹⁴⁹.

Nowy porządek ekonomiczny został zapoczątkowany przez proces uprzemysłowienia. Charakteryzował się on zanikaniem rodziny jako jednostki produkcyjnej oraz przeniesieniem miejsca produkcji z domu do warsztatu lub fabryki, co utrwaliło podział pracy między płcie. Zadania reprodukcyjne zostały przyporządkowane całkowicie sferze kobiecej. Nastąpił również podział zadań produkcyjnych, z których większość została określona mianem męskich, a mniejszość żeńskich. Cena pracy w przypadku kobiet pozostawała zawsze niższa. Identyfikacja pracy kobiecej z pewnymi zawodami i tanią siłą roboczą została zinstytucjonalizowana w ciągu XIX w. dzięki rozprawom reformatorów społecznych, naukowców i prawników. W połowie tego stulecia podstawowe tezy Adama Smitha i Jean Baptiste Saja pokryły się w dwóch aspektach:

¹⁴⁸ A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2000, s. 29.

¹⁴⁹ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 60–61.

- 1) płace mężczyzn powinny być wystarczające do tego, by pokryć potrzeby rodziny, co dodało wartości pracy męskiej i utrwaliło status żywiciela rodziny;
- 2) kobiety zredukowane były do kategorii żon uzależnionych od pracujących mężczyzn; ich pracę uznawano za mniej efektywną, a więc stanowiły tani zasób siły roboczej.

Warto podkreślić, że we wszystkich krajach europejskich przez cały wiek XIX i początek wieku XX kobiety pracowały zawodowo, jednakże były to w przeważającej części kobiety młode i niezamężne. Uważano je bowiem za słabsze fizycznie i umysłowo, a praca postrzegana była jako zagrożenie dla ich zdolności reprodukcyjnych. Miała ona odbijać się niekorzystnie na zdolności kobiet do dbania o rodzinę, wystawiać je na agresję seksualną, gdy kobiety musiały wychodzić w nocy z pracy, lub korupcję moralną, gdy musiały pracować wraz z mężczyznami. W związku z tym stworzono wiele przepisów, które regulowały pracę kobiet, biorąc pod uwagę ich uwarunkowania natury fizycznej, praktycznej, moralnej i politycznej. Regulacje te dotyczyły godzin pracy, opieki medycznej, korzyści związanych z ciążą, gwarancji jednogodzinnej przerwy na karmienie piersią oraz zakazu wykonywania pewnych czynności przez kobiety (przykładowo pracy na zmianę nocną). Wymienione przepisy przysługiwały tylko kobietom pracującym w sektorze przemysłu, natomiast nie dotyczyły kobiet zatrudnionych w rolnictwie czy w sektorze usług, a właśnie te obszary oferowały najwięcej pracy kobietom. W praktyce, mimo korzystnych uregulowań prawnych, nie uzyskano polepszenia warunków pracy kobiet. Nadal utrzymywał się podział pracy między płciami i różnice w wynagradzaniu i statusie, które zawsze były mniej korzystne dla kobiet niż dla mężczyzn¹⁵⁰.

Jak wspomnieliśmy już w rozdziale I, ruch kobiecy w Polsce rozwijał się w warunkach specyficznych, odmiennych od zachodnich ruchów feministycznych, co wynikało z sytuacji historycznej. Kościół i społeczeństwo uformowało nowy wzór kobiety o charakterze moralno-emocjonalnym. Według tradycji religijnej żądano od płci żeńskiej gotowości do ofiar i poświęcenia, przyznając jej w zamian nowe znaczenie, które zawierało w sobie symbol Matki Polki. Ta idealizacja kobiety, choć zwiększała siłę oporu narodowego, to jednak umacniała tak mocne więzi między rodziną a narodem, że próba wyzwolenia się kobiet z tradycyjnych zależności od rodziny wydawała się równoznaczna ze „zdradą narodową i apostazją religijną”¹⁵¹. Kobiety były także przyzwyczajone do pełnienia ról stereotypowo przypisanych mężczyznom (prowadzenie gospodarstwa, interesów w sytuacji uwięzienia lub śmierci męża). To właśnie ten trudny okres utraty niepodległości wytworzył funkcjonujący do dziś w sferze postaw i zachowań społeczny

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 62.

¹⁵¹ B. Pietrow-Enker, *Tradycje szlacheckie a dążenia emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 22.

genotyp wzoru kobiety jako osoby, która potrafi sprostać najtrudniejszym wymaganiom, stawianym przez rzeczywistość społeczną. Godząc swoje aspiracje z potrzebami zbiorowości, czyniąc to w duchu poświęcenia dla Ojczyzny i rodziny, nie oczekując przy tym innych gratyfikacji, poza symbolicznymi, kobiety w Polsce uzyskały pewien prestiż społeczny i pozycję zarówno w rodzinie, jak i w społeczeństwie. Jeżeli przyjąć, że człowiek żyje pod presją, wówczas kiedy nie ma możliwości wyboru, to należy nadmienić, że polskie kobiety, przede wszystkim w pierwszym okresie utraty niepodległości, nie miały szczególnego wyboru poza przyjęciem patriotycznych postaw. Znajdowały się one wprawdzie na społecznym piedestale, ale przebywanie na nim podporządkowywało je normom i oczekiwaniom społecznym. Wysokiemu prestiżowi nie towarzyszyła jednak niezależność materialna. Gdyby kobiety upomniały się wówczas o prawa polityczne i ekonomiczne do tej pory zarezerwowane dla mężczyzn, zostałyby potraktowane jako zdrabiny, działające na szkodę Polski. W okresie tym emancypacja kobiet, a więc działanie na rzecz równouprawnienia, została nacechowana pejoratywnie, co w pewnym ograniczonym wymiarze utrzymuje się w świadomości społecznej do dziś¹⁵². Nawet w środowisku postępowej inteligencji nie uległ osłabieniu nacisk konwenansów, obyczajowych nakazów i zakazów, ograniczających swobodę kobiety zamężnej w podejmowaniu decyzji o zarabkowaniu na potrzeby własne i rodziny, zmuszających ją do kamuflowania swej aktywności na rynku pracy¹⁵³. Bariery, jakie napotykały kobiety w ciągu swojego życia, spowodowały powstanie ruchu kobiecego. Polski ruch kobiecy rozwijał się równoległe ze światowym, lecz posiadał swą wyraźną specyfikę narodową. Jego powstanie datuje się na lata 30. XIX w. Od tego czasu zaznaczyła się ciągłość w działalności kolejnych grup kobiecych¹⁵⁴.

Autorzy prac socjologicznych, poświęconych kwestii kobiet w okresie II Rzeczypospolitej, stanowczo podkreślali, że narzucanie jedynie ról matek, żon i gospodyń, nie gwarantuje im w ostateczności szczęścia i społecznego zainteresowania. Coraz silniej w tym czasie postulowano model kobiety wykształconej, przedkładającej uroki rozumu nad urodę ciała, czyniąc z kobiety mądrej wzorzec godny zainteresowania ze strony mężczyzn, a jednocześnie pożyteczny dla całego społeczeństwa¹⁵⁵.

W fazie odbudowy Polski ze zniszczeń po II wojnie światowej oficjalnie realizowana koncepcja równouprawnienia przez zniesienie podziału na prace męskie i kobiece

¹⁵² A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 72.

¹⁵³ A. Żarnowska, *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentkim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, s. 29.

¹⁵⁴ S. Walczewska, *Czy kobietom w Polsce potrzebny jest feminizm?*, [w:] A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Wydawnictwo Polska Akademia Nauk, Warszawa 1995, s. 253.

¹⁵⁵ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 52.

zbiegła się z brakiem rąk do pracy w zawodach, które były określane tradycyjnie jako męskie. Nowa sytuacja społeczna, spowodowana masową aktywizacją zawodową kobiet, stwarzała okazję do tworzenia się i promowania nowych wzorców osobowych kobiety. Kreowane wówczas wizerunki nie były drastycznie odmienne od wzorców tradycyjnych. Język polski został wzbogacony o takie słowa, jak: „górniczka”, „hutniczka”, „maszynistka pociągu”, „murarka”. Tymi określeniami nazywano kobiety, które wykonywały zarobkowo ciężkie prace fizyczne, do tej pory zarezerwowane dla mężczyzn. Lansowano obraz kobiety na traktorze, kobiety kierującej budową Dworca Centralnego w Warszawie i jednocześnie kobiety opiekunki ogniska domowego, która posiada co najmniej trójkę dzieci. Zatem nie zrezygnowano ze stereotypowego ideału kobiety, zgodnie z którym oprócz uczciwego, sumiennego wykonywania swoich obowiązków jest ona „kobietą mądrą mądrością kobiecą, dzielną, spracowaną i gospodarną, gotową do wyrzeczeń i poświęceń opiekunką dzieci oraz ludzi starych i chorych w rodzinie, powiernicą kłopotów mężczyzny, towarzyszką jego życia”¹⁵⁶.

Dla XX w. charakterystyczne stało się hasło: „Kształcąc mężczyznę – kształci się jednostkę, kształcą kobietę – kształci się rodzinę”. Ze względu na swobodny dostęp do nauki wiele kobiet kończyło studia wyższe, zdobywało solidne wykształcenie. Natomiast sama sprawa małżeństw, ich zawierania, podziału obowiązków w większym stopniu należała do sfery prywatnej czy intymnej małżonków. Ludzie dobierali się pod względem równości oraz ważne było dopasowanie emocjonalne¹⁵⁷. Współcześnie widoczna jest duża aktywizacja zawodowa kobiet i nabiera ostrości ochrona pracy kobiet¹⁵⁸. Wysoki poziom aktywizacji zawodowej kobiet i ugruntowane w społeczeństwie przekonanie o pełnej ich przydatności w pracy zawodowej od wielu lat traktowane jest jako zjawisko normalne. Coraz więcej kobiet legitymuje się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, sukcesywnie rośnie liczba kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach. Umacnia się też powoli liczba kobiet na arenie życia politycznego. Wyraźne jest zjawisko późnego macierzyństwa, gdyż młode kobiety realizują się zawodowo¹⁵⁹. Na skutek zastanych stereotypów akceptacja społeczna aktywności zawodowej kobiet nie jest równoznaczna z akceptacją tego zjawiska przez rodzinę¹⁶⁰. Zaangażowanie kobiet w wykonywanie tradycyjnie męskich prac nie było jednak trwałe. Po okresie powojennej odbudowy, stopniowo zrezygnowano z pracy kobiet w męskich zawodach. Wprowadzono regulacje dotyczące ochrony pracy kobiet, przy czym zakaz pracy w określonych zawo-

¹⁵⁶ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 82.

¹⁵⁷ B. Tryfan, *op. cit.*, s. 70 i n.

¹⁵⁸ Z. Dybowska, *Prawna ochrona pracy kobiet, młodocianych i niepełnosprawnych – poradnik pracodawcy*, Wydawnictwo Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr, Gdańsk 1998, s. 9.

¹⁵⁹ A. Titkow, *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 174.

¹⁶⁰ U. Jackowiak, *Sytuacja pracownicza kobiet*, Wydawnictwo Prawnicze Lex, Gdańsk 1994, s. 8.

dach był raczej wyrazem troski o niezakłócone wykorzystywanie kobiecej zdolności reprodukcyjnej niż o to, by kobieta miała możliwość wyboru takiego zawodu, który by ją satysfakcjonował. Same urlopy wychowawcze i zwolnienia z tytułu choroby dziecka, które mogła wykorzystać jedynie matka dziecka, były uznaniem tego, że opieka nad dzieckiem jest zajęciem kobiet¹⁶¹. Należy nadmienić, że aktywizacja zawodowa kobiet w Polsce po 1945 r. dokonała się właściwie bez ich własnej inicjatywy. Doprowadziły do niej przede wszystkim założenia ideologiczne, chłonność rynku pracy uprzemysłowanej i przymus ekonomiczny. Z uwagi na budżet rodzinny, generalnie niskie wynagrodzenie, kobieta musiała iść do pracy w celu podreperowania owego budżetu. Presja konieczności podejmowania przez kobiety pracy zawodowej miała egalitarny charakter i dotyczyła wszystkich warstw społecznych. Miała przy tym w większym stopniu wymiar bytowy niż bohaterski. Wysoka aktywność ekonomiczna kobiet w okresie gospodarki centralnie planowanej miała także swoje źródło w dość szerokim dostępie do edukacji, migracji ludności z obszarów wiejskich do miast, rozwoju prawa osłaniającego pracę kobiet, instytucji oraz środków ułatwiających łączenie obowiązków zawodowych z obowiązkami domowymi. Nie ulega wątpliwości, iż centralnie planowana gospodarka potrzebowała pracy kobiet. Niektóre dziedziny czy też sektory pracy zostały pozostawione w całkowitej gestii kobiet (np. przedszkola, tekstylia). Wysoka aktywność zawodowa kobiet w tamtym okresie spotkała się z różną oceną specjalistów. Pojawiły się i takie głosy, które sugerowały, że taka sytuacja nie jest dobra w dłuższej perspektywie, albowiem rodzina i szeroko całe społeczeństwo ponoszą wyższe koszty niż uzyskiwane efekty z pracy zawodowej kobiet. Co ciekawe, mimo zwiększonej aktywności zawodowej kobiet, dopuszczenia kobiet, przynajmniej czasowego, do wykonywania ciężkich prac fizycznych, tradycyjnie uważanych za męskie, wciąż była utrzymywana segregacja płci przy obsadzaniu stanowisk wyższych¹⁶².

Druga połowa lat 70. XX w. przyniosła refleksję nad niewielkim uczestnictwem kobiet w życiu publicznym. Za dylemat emancypacji uznano fakt, że kobiety w ustroju socjalistycznym miały równe z mężczyznami prawa, lecz znacznie w mniejszym stopniu z nich korzystały. Samo prawodawstwo państwa socjalistycznego nie podlegało dyskusji – za dogmat przyjmowano, że jedynie prawodawstwo krajów kapitalistycznych może dyskryminować kobiety. Niewielki udział kobiet w strukturach decyzyjnych według ówczesnych prawodawców miał być ich własnym wyborem. System był więc sprzyjający, lecz kobiety miały kłopot w korzystaniu z pewnych udogodnień systemowych. Dlatego też pewne środowiska przyjęły, że kobiety należy bardziej zaktywizować, skłaniając do

¹⁶¹ S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki: kobiecy dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Wydawnictwo eFKA, Kraków 2000, s. 87.

¹⁶² A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 81–83.

korzystania z przyznanych im praw. Nowy ruch kobiecy lat 80. i 90. XX w. krytycznie zajął się postępowym prawodawstwem. Z jednej strony, pewne uregulowania w zakresie praw kobiet uznano za zbyt postępowe, z drugiej zaś inne, np. dotyczące macierzyństwa, miały ograniczać wolność wyboru kobiety. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza zakazu podejmowania przez kobiety zatrudnienia w niektórych branżach. Po uzyskaniu praw politycznych oraz wprowadzeniu dogodnego dla kobiet prawodawstwa w okresie realnego socjalizmu podniesiono problem dylematów emancypacji. W tym czasie istniał konstytucyjny zapis o zakazie dyskryminowania ze względu na płeć. Kobiety miały takie same jak mężczyźni ograniczenia dotyczące własności czy podróżowania. Mimo tego równouprawnienia wciąż na plan pierwszy wysuwał się brak korzystania przez kobiety z przyśługujących im praw oraz ich bierność. Równe prawa okazały się niewystarczające do osiągnięcia jednego z głównych celów socjalizmu – wyzwolenia społecznego kobiet¹⁶³. Ani wysoki poziom aktywności zawodowej, ani formalna dostępność do wszelkich rodzajów wykształcenia, ani też stymulacja ideologiczna i gwarancje instytucjonalne w postaci prawa do pracy i wykształcenia oraz przyznanie pracownikom świadczeń socjalnych nie zapewniły równomiernego napływu kobiet i mężczyzn do wszystkich kategorii zawodowych. Sytuacja ta dowodzi utrwalonych uwarunkowań segregacyjnych w sferze zawodowej i innych związanych z płcią różnicowań. Czynnikiem utrwalającym podział świata na męski i kobiecy był i nadal jest system wartości, który na poziomie indywidualnych zachowań przybierał postać stosownych dla płci praktyk socjalizacyjnych oraz życiowych i zawodowych aspiracji¹⁶⁴. W samym dyskursie socjalistycznym wśród dylematów emancypacji kobiet wskazywano rozbieżności między ich równouprawnieniem a niedostatecznym wyemancypowaniem. Sama emancypacja nabrała w okresie realnego socjalizmu znaczenia czysto formalnego, odgórnego zrównania kobiet i mężczyzn w prawach i obowiązkach. Emancypacja kojarzona w tym okresie była ze zrównaniem kobiet z męskim proletariatem, w najprostszych funkcjach zawodowych. Euforia związana z wchodzeniem kobiet do tradycyjnie męskich zawodów przerodziła się w rozczarowanie¹⁶⁵.

Współcześnie (XX/XXI w.) pojawia się potrzeba „nowego kontraktu płci”. Wynika ona z faktu, iż obecnie podziały na sferę męską „publiczną” i kobiecą „prywatną” zostały zakwestionowane. Dawne relacje nie są już akceptowalne i nie są możliwe do dalszego utrzymania. Zmiany nastąpiły w obrębie ról pełnionych przez kobiety, które w znacznie większym stopniu niż wcześniej zaczęły uczestniczyć w życiu publicznym. Niezbędne jest zrównanie sytuacji prawnej obu płci: kobiety i mężczyźni muszą nabyć

¹⁶³ S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki...*, s. 112–113.

¹⁶⁴ K. Janicka, *Kobiety i mężczyźni w strukturze społeczno-zawodowej: podobieństwa i różnice*, [w:] A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy...*, s. 105.

¹⁶⁵ S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki...*, s. 112 i n.

umiejętności potrzebne do funkcjonowania w sferze publicznej i w sferze prywatnej na zasadzie równouprawnienia, co powinno przełożyć się także na prawodawstwo, ale musi istnieć wola polityczna wprowadzenia zmian¹⁶⁶.

W dzisiejszych czasach nie zaskakuje nas już kobieta premier, kobieta rabin czy kobieta pilot. Jednak nadal zadziwiająco niewiele kobiet zajmuje najwyższe stanowiska, jeśli wziąć pod uwagę znaczny wzrost liczby wykształconych kobiet. Ponadto kobiety mogą lubić pieniądze tak samo jak mężczyźni, ale, być może, nie odczuwają w takim jak oni stopniu potrzeby domagania się lepszych zarobków ani też nie zależy im, by dostrzeżano, że dobrze zarabiają¹⁶⁷.

Istnieją różnice między stereotypami dotyczącymi kobiet, a tym samym między ich prawami, między Europą, Ameryką a państwami islamskimi. Te ostatnie są postrzegane jako naruszające prawa kobiet. Jednakże trzeba mieć na uwadze różne punkty widzenia. Muzułmanki w przeważającej większości nie zauważają braku równości płci. W przeciwieństwie do opinii Amerykanek krytykujących świat islamu głównie za nierespektowanie praw kobiet, muzulmanki nie wskazują na nierówność płciową jako podstawową wadę swoich społeczeństw. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni w badanych krajach mułmańskich narzekali zgodnie na brak jedności między mułmanami, ekstremizm i polityczną korupcję, „nierówność płci” natomiast pojawiała się rzadko. Oczywiście głosy mułmanek zależą nie tylko od kraju zamieszkania, ale i od miejsca zamieszkania: wieś jawi się jako konserwatywna, miasta są bardziej liberalne. Dla kobiet z terenów wiejskich religia ma większe znaczenie aniżeli emancypacja. Muzułmanie bardziej niż ludzie Zachodu doceniają tradycyjną rolę kobiet jako żon i matek. Jeden z nurtów feminizmu mułmańskiego pracuje nad dowartościowaniem tradycyjnych ról płciowych. Feminizm zachodni w swoim głównym nurcie zdeprecjonował tradycyjne role kobiece, niejako przyjmując męski punkt widzenia. Zachodnie emancypantki postawiły na podbój męskich pozycji i zawodów. Kobiety Zachodu nie mogą uwierzyć w zadowolenie mułmańskich gospodyń domowych. Co ciekawe, wiele mułmanek dezaprobuje sposób, w jaki kobiety są traktowane w zachodnich społeczeństwach¹⁶⁸, o czym szerzej będzie mowa w rozdziale III.

¹⁶⁶ M. Fuszera, *Nowy kontrakt płci?*, [w:] M. Fuszera (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002, s. 8.

¹⁶⁷ A. Moir, D. Jessel, *Płeć mózgu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 217, 229.

¹⁶⁸ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 226–227.

3. Uplciowiona stygmatyzacja – przegląd podstawowych stereotypów opartych na płci

Stygmatyzacja ze względu na płeć związana jest z licznymi stereotypami dotyczącymi kobiet. Poniżej dokonujemy charakterystyki najważniejszych stereotypów.

Stereotyp niepłodności kobiecej

Modna jest teza, że ekonomie mają swoją płeć. Ta płeć ekonomiczna jest męska – kiedy mowa o wyższych zarobkach, gospodarowaniu budżetem czy alimentach. Płeć ekonomii jest również żeńska – wtedy mowa jest o biedzie. Nie tylko ekonomia ma swoją płeć i na jej tle dochodzi do dyskryminacji między mężczyznami a kobietami. Mamy stereotyp niepłodności, zgodnie z którym to kobieta jest odpowiedzialna za brak dzieci i winiona za niepłodność. Tak jest również współcześnie. Wśród przyczyn braku potomstwa oponenci *in vitro* wyliczają stosowanie antykoncepcji hormonalnej, wczesny wiek inicjacji seksualnej i zbyt późną gotowość do założenia rodziny, nawet chodzenie w krótkich spódnicach. Zatem w tym stereotypie kobieta jawi się jako niemoralna i ponosi za grzech karę, którą jest bezdzietność. Wprawdzie literatura naukowa potwierdza wpływ stylu życia i czynników środowiskowych na niepłodność (dla przykładu nieleczony zakażenie chłamydią, przewlekłe infekcje układu moczowego), to jednak obwinianie tylko i wyłącznie kobiety za niepłodność wydaje się nieporozumieniem. Niepłodność w równym stopniu wynika ze zdrowia mężczyzny. Przyczyn niepłodności należy upatrywać także w braku edukacji seksualnej w szkole, która by odpowiadała określonym standardom. Na płodność wpływa także styl życia, który wynika ze zmian zachodzących we współczesnym świecie, jednakże dotyczy on w równym stopniu mężczyzn i kobiet. Jednak nawet w samych ośrodkach leczenia niepłodności kobiety mogą się dowiedzieć, że niepłodność to ich wina i problem. Za dyskryminujące kobiety można uznać również same debaty nad ustawą o leczeniu niepłodności, propozycje zapisu wieku kobiety, do którego może korzystać z *in vitro*. Natomiast mężczyzna może zawsze zostać ojcem bez względu na wiek. Zatem i ustawodawca miał zakusy powrotu do starych teorii, że kobieta jest po stronie natury i to natura wyznacza jej miejsce w społeczeństwie. Mężczyzna tworzy kulturę i dzięki niej może się nie martwić o swój wiek biologiczny. Zadaniem kobiety jest prowadzić dom, w innym przypadku jest kobietą niepełną, wręcz wybrakowaną. Bycie matką to silny element narracji tożsamościowej znacznej części kobiet w naszej kulturze¹⁶⁹. W kulturze bardzo dobrze utarł się stereotyp, który mówi, że kobieta to matka, dziewczynka to przyszła matka. Zdanie sobie sprawy z niemożności zajścia w ciążę powoduje, że macierzyński element biografii wysuwa się na plan pierw-

¹⁶⁹ M. Radkowska-Walkowicz, *Doświadczenie in vitro. Niepłodność i nowe technologie reprodukcyjne w perspektywie antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 76–79.

szy, staje się centrum tożsamości, destabilizuje kobiecą tożsamość. Na rynku ról jest mało propozycji dla kobiet, trudności w staniu się matką zmuszają kobietę do wycofania się i zwątpienia w swoją kobiecość¹⁷⁰.

W społeczeństwie wykształcił się „nakaz macierzyństwa”, uwarunkowany kulturowo. W związku z tym nakazem status kobiety jest w gruncie rzeczy nadal określany w terminach odnoszących się do życia rodzinnego. Rola kobiety w dużej mierze jest definiowana przez jej dzieci. Zatem macierzyństwo jest ważnym elementem postrzegania siebie przez kobietę zamężną, stanowi jeden z elementów składających się na jej rolę kobiecą oraz identyfikację z własną płcią. Zgodnie z tradycyjną obyczajowością uznaje się jeden rodzaj roli kobiecej, tylko jeden sposób realizowania się w życiu – bycie matką i żoną (oczywiście współczesne ruchy kobiece, feminizm, *gender* zasadniczo wpływają na zmianę owego tradycyjnego stereotypu). Wedle nurtu tradycyjnie zakorzenionego w społeczeństwie rodzicielstwo uważane jest za główną cechę normalnej kobiety. Kobiety pragnące uchodzić za normalne podlegają obowiązkowi bycia matką, czyli są adresatami nakazu macierzyństwa¹⁷¹.

Przywoływane w rozdziale przedstawicielki *gender studies* na macierzyństwo patrzą dość podejrzliwie. Nie przeczą temu, że tylko kobiety mają zdolność do rodzenia dzieci. Obecnie nie zamierzają tego podważać. Jednakże dostrzegają i poddają krytyce rzekomą presję wywieraną na nie w związku z macierzyństwem. Z prac czy też prelekcji przedstawicielek *gender* można się dowiedzieć, że w naszej kulturze piętnuje się zarówno kobiety bezdzietne, mówiące otwarcie o niechęci do dzieci, jak i te, które po urodzeniu potomstwa wracają do pracy. *Gender* sprzeciwia się postrzeganiu kobiet jako tych, które są powoływane do rodzenia i wychowywania. Pod tym względem badane są przekazy medialne i popkultura. Szczególnie źle odbierane jest pojęcie Matki Polki. Wedle genderystek Matka Polka oznacza kobietę, która bez reszty poświęca się dzieciom i rodzinie, nie dbając o siebie i nie zaspokajając swoich potrzeb¹⁷².

W okresie kulminacyjnym drugiej fali feminizmu, zwłaszcza w latach 70. XX w., wiele feministek zakwestionowało powszechne przeświadczenie, że macierzyństwo jest instynktem naturalnym i niezbędnym elementem kobiecej tożsamości i spełnienia. Z początkiem lat 80. ubiegłego stulecia pisarki feministyczne były bardziej zainteresowane reformą macierzyństwa niż zgłębianiem kwestii bezdzietności. Jednakże i tak feminizm wywarł wpływ na tę sferę życia. Kobiecość i kobiecą tożsamość przestano ściśle wiązać z macierzyństwem i opiekuńczością. W wyniku przeprowadzonych na początku lat 90.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 80.

¹⁷¹ I. Przybył, *Konstruowanie tożsamości „potencjalnej” przez nieplodne kobiety*, [w:] M. Golka (red.), *Kłopoty z tożsamością*, „Człowiek i Społeczeństwo” XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 284–285.

¹⁷² A. Niewińska, *op. cit.*, s. 38.

badania nad kobietami bezdzietnymi jedna z psycholożek feministycznych Mardy Ireland ustaliła, że macierzyństwo przestało być obowiązkowo najważniejszym aspektem kształtowania się u kobiet poczucia dorosłego „ja”. Z kolei socjolożka Rosemary Gillespie odkryła, że kobiety, które świadomie decydują się na to, żeby nie mieć dzieci, często wiążą macierzyństwo z utratą kobiecej tożsamości. Powszechna dostępność antykoncepcji i zabiegów przerywania ciąży jest podstawowym warunkiem oddzielenia kwestii prokreacji od kobiecej tożsamości, ale żeby tak faktycznie się stało, kobiety muszą mieć także inne możliwości. Od czasów XX-wiecznego feminizmu przed kobietami otwierają się perspektywy świetnej kariery i nowe możliwości zawodowe. Kreatywna praca dla dużej grupy kobiet staje się źródłem ich spełnienia. Kobiecość określa się dziś przede wszystkim w kategoriach urody, seksapilu i zdolności empatycznych wobec pokrewnej duszy. Bycie kobietą oznacza emanowanie seksem i okazywanie empatii innej osobie dorosłej, a nie pozostawanie w relacji matka–dziecko. W dzisiejszych czasach rzadziej słyszymy, że kobiety mają instynktowną potrzebę bycia matką. Dlatego większość kobiet niemających dzieci nie czuje się z tego powodu napiętnowana. Trzeba poniekąd mieć także na uwadze, iż kultura nie jest monolityczna. Młode kobiety wiedzą, że ich matki chcą, żeby odnosiły sukcesy zawodowe, i jednocześnie pragną mieć wnuki. Jako społeczeństwo wciąż idealizujemy życie rodzinne, rodzina oznacza rodzinę nuklearną, złożoną z rodzica i dziecka. W społeczeństwach przyjęło się, iż, co prawda akceptujemy określenie „rodzina samotnego rodzica”, nikt jednak nie słyszał o rodzinie, która nie posiada dzieci, a jeżeli nawet słyszał, to i tak takie rodziny uważane są za dziwne. Z powodu wąskiej definicji rodziny nie dostrzegamy, że dzięki temu, iż coraz więcej osób wybiera życie w pojedynkę i bezdzietność, otwierają się nowe możliwości: ożywienia więzi z rozszerzoną rodziną, w skład której wchodzi przyjaciele, znajomi, ciocie, wujkowie, koleżanki i koledzy. Została przywrócona rola cioci czy też matki chrzestnej. Szczególnie dotkliwie presję tradycyjnych norm kulturowych odczuwają młode kobiety, które wiedzą z całą pewnością, że niezależnie od tego, czy w przyszłości zwiążą się z kimś na stałe, czy nie, to na pewno nie będą chciały mieć dzieci. Głos, który przekonuje kobiety niemające dzieci, że będą później żałowały swojej decyzji, jest w gruncie rzeczy tym samym głosem, który poddaje w wątpliwość to, że kobiety nie są w ogóle zdolne do dokonywania wyborów w jakiegokolwiek dziedzinie. To głos stereotypowy, który dyskredytuje kobiety jako pełnoprawne członkinie społeczeństwa, jako osoby, które same potrafią nadać sens swojemu życiu. Na odwrót, decydując się świadomie, że nie będzie matką, dana kobieta określa się jako osoba dojrzała, podobnie, jak i w przypadku świadomej decyzji o urodzeniu dziecka¹⁷³.

¹⁷³ E. Kay Trimberger, *Nowa singielka*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2008, s. 219–221.

Historycznie rzecz ujmując, od dawien dawna zastanawiano się, „kim jest matka?”. Słowo „matka” oraz jego odpowiedniki w innych językach mają kilka różnych znaczeń. Najbardziej ogólne znaczenie – to, które większość badaczy przyjmuje jako oczywiste samo przez się – jest odnoszone do kobiety, która urodziła niemowlę. Takie kobiety są określane mianem matek biologicznych w odróżnieniu od innych kobiet. Przecież czasem dzieje się tak, że dziecko zostaje na jakiś czas odseparowane od swojej biologicznej matki i opiekuje się nim inna kobieta, tak jakby to ona je urodziła. Kobieta taką określa się terminem „matka zastępcza”. Mamy jeszcze „matki adopcyjne”, gdzie relacja między matką a adoptowanym przez nią dzieckiem jest podobna do relacji, jaka istniałaby między nią a dzieckiem, które sama urodziła. Oczekuje się także, że „macocha” zaakceptuje dziecko swojego męża, którego biologiczna matka nie żyje bądź rozwiodła się z małżonkiem, jak własne i przejmie obowiązki względem niego, jakie wcześniej wypełniała matka biologiczna. W wielu społecznościach chrześcijańskich, zwłaszcza katolickich, kobieta przejmująca rolę obrzędowego opiekuna w czasie chrztu jest nazywana „matką chrzestną”. Między nią a dzieckiem zostaje ustanowiona socjomistyczna więź i matka chrzestna ma odtąd określone obowiązki względem dziecka, podobne do obowiązków biologicznej matki. Istnieje jeszcze jedno stare znaczenie słowa „matka”. W wielu religiach spotykamy mity opowiadające o boskich matkach, którym zawdzięczają istnienie pomniejsze bóstwa, ludzie albo żywe istoty w ogólności. Boskie matki strzegą istot, którym dały życie, chronią je czy wręcz utrzymują przy życiu¹⁷⁴.

Można zatem wyróżnić macierzyństwo biologiczne, macierzyństwo społeczne i macierzyństwo mityczne. Termin „macierzyństwo biologiczne” odnosi się wyłącznie do dobrze znanych zjawisk naturalnych. Macierzyństwo społeczne i macierzyństwo mityczne odnoszą się do zjawisk kulturowych. Macierzyństwo biologiczne nie jest bezwzględnym warunkiem macierzyństwa społecznego, jednak macierzyństwo społeczne oparte na macierzyństwie biologicznym zazwyczaj dostarcza modelu dla wszystkich innych odmian macierzyństwa społecznego. Macierzyństwo biologiczne nie musi też prowadzić do macierzyństwa społecznego. W wielu przypadkach, w rozmaitych społecznościach, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, biologiczna matka, mimo faktu urodzenia dziecka, nie staje się matką społeczną i nie inicjuje relacji społecznej między sobą a niemowlęciem, które urodziła. Sama relacja społeczna między niemowlęciem a matką biologiczną musi zostać zainicjowana przez matkę, która musi uważać noworodka za istotę żywą, zdolną do rozwinięcia się w wartościowego uczestnika życia społecznego. Kobieta została społecznie wyszkolona do tego, żeby antycypować przyszłość swojego dziecka jako cennej istoty ludzkiej, została również nauczona, by przewidywać własne przyszłe działania odnoszące się do tej istoty, na długo zanim zacznie je wykonywać.

¹⁷⁴ F. Znaniecki, *op. cit.*, s. 146–147.

Przewidywanie to wiąże się ze świadomością, że zgodnie z jasno określonymi normami jej przyszłe działania mogą być „słuszne” bądź „niesłuszne”. Matka poznała już niektóre z tych norm, częściowo dzięki temu, że pamięta działania swojej matki oraz własne reakcje na nie, a częściowo dzięki obserwowaniu działań innych matek oraz słuchaniu, jak te działania są osądzone przez świadków¹⁷⁵. Kiedy od matki wymaga się, żeby zaakceptowała niemowlę jako wartościowe, zazwyczaj oczekuje się, że będzie je definiowała jako już posiadające duszę bądź umysł. Oczekuje się od niej, że obdarzywszy swoje dziecko z wyprzedzeniem zdolnością doświadczenia, odczuwania, działania oraz myślenia tak jak inne świadome istoty ludzkie – będzie następnie sprzyjała rozwojowi tych zdolności. Ponieważ oczekuje się, że dziecko w przyszłości zostanie aktywnym uczestnikiem społeczności dorosłych, w jakimś stopniu to do matki należy zadanie przygotowania go do uczestnictwa w tej społeczności. Jednakże jest ona w stanie wywiązać się zadowalająco z tego zadania tylko pod warunkiem, że dziecko w miarę jak się rozwija (nie tylko fizycznie, ale też psychologicznie) i staje się coraz bardziej aktywne, uczy się z nią współdziałać. Dziecko musi się stać świadomym i aktywnym partnerem w ich długotrwałej relacji społecznej. Od każdej matki oczekuje się wykonywania wielu działań, które w zamierzeniu mają czynić jej dziecko psychologicznie dobrze dostosowanym do przyszłego aktywnego uczestnictwa w społeczności dorosłych. Od matki oczekuje się, że nie powinna uczyć chłopca aktywności przynależnych do sfery kobiecej ani uczyć dziewczynki aktywności właściwych mężczyźnie. Ponieważ w każdym społeczeństwie istnieje znaczące zróżnicowanie w zakresie czynności wykonywanych przez mężczyzn i kobiety, większość praktycznych umiejętności posiadanych przez matki jest wpajana córkom, a niewiele, jeśli w ogóle jakieś, synom. To przekazywanie umiejętności z matki na córki zostało gruntownie przestudiowane przez etnologów i historyków. Nawet dorosła córka, dojrzała zarówno pod względem fizycznym, jak i mentalnym, może nadal wymagać od matki praktycznego szkolenia, aby doprowadzić do perfekcji takie umiejętności, jak przygotowanie i konserwowanie pożywienia, przędzenie, tkanie, szycie, ozdabianie domu czy też przyjmowanie gości¹⁷⁶. Należy mieć na uwadze, iż przez wiele wieków Europejki z wyższych klas musiały powierzać swoje obowiązki karmienia i ochrony potomstwa mamkom oraz służbie, zaś obowiązki w zakresie edukacji – guwernantkom lub nauczycielom w ekskluzywnych szkołach, ilekroć głównym obowiązkiem matek było uczestniczenie w życiu towarzyskim z udziałem innych osób z wyższych klas. Kiedy w wyniku rewolucji przemysłowej coraz większa liczba kobiet zaczęła podejmować pracę w fabrykach, w oczywisty sposób klóciło się to z ich matczynymi obowiązkami. Problem ten rozwiązywano powoli i stopniowo przez organizowa-

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 148–152.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 160–170.

nie żłobków, przedszkoli i innych ośrodków społecznych, gdzie matki mogły zostawiać dzieci na czas pracy. W miarę jak coraz więcej kobiet zaczęło pełnić określone funkcje zawodowe, wcześniej zmonopolizowane przez mężczyzn, okazało się, że bardzo trudno im połączyć te nowe funkcje z dawnymi, złożonymi obowiązkami matek¹⁷⁷.

W zasadzie do nie tak dawna przyjmowano, iż macierzyństwo jest całkowitym spełnieniem fizjologicznego przeznaczenia kobiety. Na ten stan rzeczy niewątpliwie wpłynęły tradycje szlacheckie i wykształcony pod ich wpływem ideał Matki Polki oraz pojmowanie wolności tylko w odniesieniu do życia publicznego (władza, niepodległość), a nie do życia prywatnego (co zatem jest sprzeczne z istotą feminizmu), w efekcie czego mamy do czynienia z negatywnym postrzeganiem indywidualizmu, zwłaszcza indywidualizmu kobiet, samego faktu świadomego wyboru bezdzietności. Wizerunek Matki Polki traktowany jest nie tylko jako stereotyp czy Mickiewiczowski postulat charakterystyczny dla epoki romantyzmu, ale tradycja nierozzerwalnie związana z tożsamością większości Polek aż do dziś¹⁷⁸. Macierzyństwo traktowano (czy też traktuje się) jako naturalne powołanie, gdyż cały organizm kobiety wedle tego stereotypu miał być nastawiony na utrwalanie gatunku. Obecnie mocno zakorzenione w Polsce pojęcie Matki Polki, obrazu silnie zespalającego kobiecość z macierzyństwem, dotyczy coraz mniejszej liczby kobiet, które mogą, ale nie chcą mieć dzieci. Posiadanie dzieci jako naturalny etap w życiu kobiety, jeszcze kilkanaście lat temu egzekwowany społecznie, nierzadko wydaje się rezultatem podmiotowego wyboru kobiet i podlega swoistym modom. Można się zastanowić, czy mając do czynienia z odkładaną dzietnością i deklarowaną jako zamierzoną bezdzietnością oraz poddając te zjawiska pod refleksję, należy te rozważania wpisywać w koncepcję kryzysu i schyłku rodziny czy też raczej odnieść je do kwestii adaptowania się współczesnych kobiet do warunków ekonomicznych, kulturowych, społecznych, rodzinnych bądź też indywidualnych¹⁷⁹.

Stereotypy aborcyjne

Nie byłoby całej dyskusji o aborcji, gdyby nie wiązała się z konfliktem uprawnień. Z punktu widzenia rzeczników prawa do aborcji w grę wchodzi prawo kobiety do podejmowania decyzji w sprawach własnych, czyli tych, które jej dotyczą. To prawo jest wysoko cenione zwłaszcza w kulturze amerykańskiej. Z punktu widzenia przeciwników aborcji w grę wchodzi prawo do życia nienarodzonego płodu. Jeśli ktoś wierzy, że płód

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 174–175.

¹⁷⁸ Ł. Wawrowski, *Partycypacja kobiet w życiu politycznym w opinii społeczeństwa polskiego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2004, nr 4, s. 72–73.

¹⁷⁹ B. Bartosz, K. Bartak, *Zamierzona bezdzietność wyborem autobiograficznym współczesnych kobiet*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości...*, s. 297.

jest osobą w momencie poczęcia¹⁸⁰. Problem polega na tym, iż jeżeli kobieta chce aborcji, oba te prawa nie mogą być jednocześnie realizowane. Sprawą zasadniczą jest decyzja, czyje prawo ma mieć pierwszeństwo. Wszak kobieta jest dojrzałą istotą ludzką, osobą. Jednocześnie płód zmienia się z dnia na dzień, nabywając nowych cech i właściwości. Z samej istoty problem ten jest nierozstrzygalny na podstawie argumentów naukowych. Zawsze powinna istnieć równowaga między prawami kobiety i nienarodzonej istoty¹⁸¹.

W Polsce dominują dwa odmienne stanowiska etyczne w zakresie problematyki przerywania ciąży. Pierwsze z nich uznaje prawo do życia każdej poczętej istoty ludzkiej. Z kolei drugie podkreśla prawo kobiety do dokonania wyboru. Zwolennicy pierwszego stanowiska proponują wprowadzenie całkowitego prawnego zakazu przerywania ciąży¹⁸². Oczywiście przewidują pewien wyjątek. Mianowicie chodzi o przypadek, gdy życie płodu koliduje z życiem matki. Zwolennicy drugiego sprzeciwiają się wprowadzaniu jakichkolwiek ograniczeń i formułowania określonych wskazań do przerywania ciąży. Domagają się zalegalizowania aborcji na żądanie. Wydaje się, że ten dychotomiczny podział stanowisk w kwestii moralnej oceny przerywania ciąży nie oddaje w żaden sposób obecnego stanu dyskusji etycznej na ten temat. W dyskusji zawsze przeważały czy też próbowały dominować stanowiska umiarkowane. Także przyjmowane współcześnie na świecie regulacje prawne, dotyczące przerywania ciąży, zdają się potwierdzać tendencję do poszukiwania kompromisu między zakazem sztucznych poronień a zezwoleniem na przerywanie ciąży na żądanie. Zawsze istnieje potrzeba krytycznego przedstawienia i analizy argumentów wysuwanych na rzecz poszczególnych stanowisk etycznych w tym trudnym sporze, ze szczególnym uwzględnieniem racji moralnych, które mogły-

¹⁸⁰ Empedokles uważał, że płody są częścią ciała matki, jak drzewa są częściami ziemi. Nie są one istotami żywymi, chociaż oddychają w łonie. M. Machinek, *Spór o status ludzkiego embrionu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2007, s. 27; szeroko na ten temat: M. Rutkowski, *Kiedy powstaje istota ludzka? Aborcja i doświadczenia na zarodkach*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013, s. 49 i n.

¹⁸¹ H.J. Morowitz, J.S. Trefil, *Jak powstaje człowiek. Nauka i spór o aborcję*, Warszawa 1995, s. 33–34.

¹⁸² Kościół katolicki krytykuje ruchy feministyczne i organizacje walczące o wolny wybór. Te ostatnie domagają się, aby decyzje o zabiegu usunięcia ciąży podejmowały tylko kobiety. W myśl hasła „moje ciało, moja sprawa” lub „moja ciąża, nie twój interes”, ruchy feministyczne walczą o prawo do aborcji na życzenie, bez potrzeby uzyskiwania czyjejkolwiek zgody. Przeciwnicy aborcji podają różne argumenty, które negują postulaty feministek. Dla przykładu przypominane są słowa Girdamo Sircha, włoskiego ministra zdrowia, który stwierdza, iż „wolność należna kobiecie kończy się tam, gdzie rozpoczynają się prawa istoty poczętej”. Powoływane jest także orzeczenie Trybunału w Strasburgu, w prawie przeciwko Wielkiej Brytanii z 1994 r., w którym Trybunał oświadczył, że „ojciec może czuć się pokrzywdzony aborcją”. Z drugiej strony, o czym mają świadczyć przeprowadzane badania, mężczyźni są bardziej przychylnie nastawieni do zabiegów aborcyjnych. Stąd często wysuwany jest wniosek przeciwników aborcji, że zaangażowanie płci męskiej w podejmowanie decyzji wraz z kobietą jest spowodowane troską o własny interes, a niekoniecznie chodzi o dobro dziecka. S. Rapczuk, *Szokująca prawda o aborcji*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2012, s. 124–125.

by stanowić uzasadnienie stanowiska moralnego¹⁸³. W samych Stanach Zjednoczonych od ogłoszenia wyroku w sprawie *Roe vs. Wade* (1973 r.), w którym stwierdzono, że Konstytucja chroni prawo kobiety do decydowania o usunięciu ciąży, uczestnicy debaty podzielili się na dwie pozostające w skrajnej opozycji grupy. Pierwsza grupa wystąpiła przeciwko ingerencji w święte prawo kobiety do autonomicznego wyboru (*nurt pro-choice*), druga zaś opowiedziała się przeciwko temu prawu w imię kategorycznego imperatywu zachowania istnienia ludzkiego już od chwili poczęcia (*nurt pro-life*, który optuje za „świętością życia”)¹⁸⁴.

Nawet w chrześcijańskiej Europie i w katolickiej Polsce pojawiają się głosy poparcia dla tzw. nieszczęśliwych kobiet, którym odmawia się prawa do aborcji, czy jak woła formułujący ową tezę przeciwnicy aborcji, prawa do mordowania własnych dzieci. Przeciwnicy nie zgadzają z twierdzeniem, że prawo do aborcji ma wynikać z trudnej sytuacji kobiet. Podają argument, iż przecież nie przyznaje się prawa do kary śmierci dla przestępców, psychopatów i wielokrotnych morderców. Takich ludzi często prawo szczególnie chroni. Najzagorzalsi przeciwnicy aborcji w sposób nieco uszczypliwy odnoszą się do komentarzy znajdujących się na portalach internetowych, na których można przeczytać, iż „przerywanie ciąży jest doświadczeniem życiowym większości kobiet”. Z danych WHO wynika, że co roku na świecie ma miejsce około 210 milionów ciąż, z których blisko połowa jest nieplanowanych lub/i niechcianych, zaś 22% kończy się aborcją. Znaczna część kobiet miała w swoim życiu przynajmniej jedną aborcję. Znaczna część mężczyzn przyczyniła się do aborcji wielu kobiet. Kobiety mają prawo do korzystania z osiągnięć współczesnej medycyny, do zapewnienia czego rządy zobowiązane są międzynarodowymi konwencjami i innymi dokumentami z dziedziny praw człowieka. Niestety, w wielu krajach, w tym również w Polsce, aborcje wciąż przeprowadzane są przestarzałą metodą. Tania i bezpieczna metoda próżniowa, stosowana od lat w krajach rozwiniętych, w Polsce – ze względów pozamedycznych – praktykowana jest tylko przez nielicznych lekarzy. W wielu krajach wciąż oficjalnie niedostępne jest przerywanie ciąży za pomocą tabletki RU-486. Jednym ze sposobów poprawy dostępności przerywania ciąży jest dopuszczenie średniego personelu do przeprowadzania zabiegów, jak to już ma miejsce w wielu krajach rozwiniętych¹⁸⁵.

Historia legalizacji aborcji w Polsce trwa już ponad 50 lat i nie jest zakończona. Przez wiele lat obowiązywała w Polsce ustawa sejmowa z 27 kwietnia 1956 r. dopuszczająca przerywanie ciąży do 12. tygodnia w trzech przypadkach:

¹⁸³ A. Przyłuska-Fiszer, *Aspekty etyczne sporu o przerywanie ciąży*, Warszawa 1997, s. 8–9.

¹⁸⁴ K. Szewczyk (red.), *Narodziny i śmierć. Bioetyka kulturowa wobec stanów granicznych życia ludzkiego*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2002, s. 60.

¹⁸⁵ M.Z. Stepulak, *Aborcja – sporne problemy terminologiczne*, [w:] M.Z. Stepulak (red.), *Małżeństwo i rodzina wobec aborcji*, Centrum Badań nad Rodziną, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 17.

- 1) ze wskazań lekarskich (około 1% zabiegów);
- 2) w trudnych warunkach życia kobiety ciężarnej (około 99% zabiegów);
- 3) przy uzasadnionym podejrzeniu, że ciąża jest wynikiem przestępstwa.

Przywoływana regulacja obowiązywała do końca istnienia władzy komunistycznej. Po zmianie ustroju w 1989 r. temat aborcji stał się przedmiotem ogólnospołecznej debaty. Coraz większe zainteresowanie tym zagadnieniem przejawiali także politycy. 7 stycznia 1993 r. Sejm uchwalił Ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży¹⁸⁶. Zgodnie ze stwierdzeniami zawartymi w preambule: „życie jest fundamentalnym dobrem człowieka, a troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków społeczeństwa i obywatela”, każdej istocie od chwili poczęcia przyznano przyrodzone prawo do życia. Życie i zdrowie dziecka od chwili jego poczęcia miało pozostawać pod ochroną prawną. Ustawa przewidziała sankcje w postaci kary pozbawienia wolności do lat 2 dla osoby, która powoduje śmierć dziecka poczętego. W myśl rozwiązań ustawodawcy matka dziecka poczętego nie podlega karze. Lekarz nie jest karany za przerywanie ciąży, gdy:

- 1) ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki stwierdzone orzeczeniem dwóch lekarzy;
- 2) śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia lub zdrowia matki;
- 3) badania prenatalne wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu;
- 4) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego¹⁸⁷.

Jednak wskazana ustawa z 1993 r. nie zakończyła dyskusji na temat aborcji. Środowiska lewicowe zarzuciły ustawie z 1993 r. zbyt restrykcyjny charakter i ograniczenie wolności kobiet. Argumentem przeciwko ustawie miało być wskazanie tzw. turystyki aborcyjnej do sąsiednich krajów, gdzie ustawodawstwo jest bardziej liberalne. Natomiast prawica podnosiła odwrotny argument, zauważając, iż oczywiście w jej ocenie, przyjęte rozwiązania są sprzeczne same w sobie, gdyż z jednej strony jest zapis o prawie do życia dla każdego człowieka, z drugiej strony w niektórych przypadkach zostaje umożliwione zabójstwo nienarodzonych dzieci. 30 sierpnia 1996 r. Sejm przyjął ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży¹⁸⁸, w której określono możliwość jej przeprowadzenia wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy:

- 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia kobiety ciężarnej;

¹⁸⁶ Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78.

¹⁸⁷ W. Bołoz, *Bioetyka i prawa człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 113–114.

¹⁸⁸ Dz. U. z 1996 r. Nr 139, poz. 646.

- 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu;
- 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego;
- 4) kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej.

Przerywanie ciąży dopuszczalne jest do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni. Do przerywania ciąży wymagana jest pisemna zgoda kobiety ciężarnej, w przypadku zaś małoletniej lub kobiety ubezwłasnowolnionej wymagana jest pisemna zgoda jej przedstawiciela ustawowego. Kobietom objętym ubezpieczeniem społecznym ustawa dała prawo do bezpłatnego przerywania ciąży. Ustawa z 1996 r. została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, iż życie ludzkie jest w demokratycznym państwie wartością chronioną konstytucyjnie. Wobec tego życie, także życie w fazie początkowej, czyli prenatalnej, nie może być różnicowane, ponieważ brak jest dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów takiego różnicowania w zależności od fazy rozwoju ludzkiego życia. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, ochrona macierzyństwa nie powinna być podejmowana wyłącznie w interesie matki, ale także płodu, co oznacza ochronę jego życia, zdrowia i rozwoju. Wedle oceny Trybunału życie ludzkie stanowi fundamentalne prawo człowieka, zatem ciężkie warunki życiowe i trudna sytuacja osobista kobiety ciężarnej nie mogą stanowić podstawy do naruszenia tego prawa, warunki egzystencjalne są bowiem dobrem wtórnym w stosunku do życia ludzkiego. Dla Trybunału Konstytucyjnego ustawa z 1996 r. drastycznie obniżyła minimalne standardy ochrony praw dziecka poczętego. Argumentacja przyjęta w orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r. (K 26/96) Trybunału Konstytucyjnego uchyliła liberalną regulację prawną praktyki aborcyjnej popieraną przez lewicową koalicję, przywracając ustawę o planowaniu rodziny z roku 1993¹⁸⁹.

Ponad 80% kobiet żyjących w krajach rozwiniętych korzysta z pełnego pakietu zabezpieczeń, które określane są jako prawa reprodukcyjne i prawa seksualne, chroniące zdrowie reprodukcyjne i wolność jednostek. Idea wskazanych praw, które zostały sformułowane w XX w., opiera się na przeświadczeniu, że kobiety są pełnoprawnymi obywatelkami i że ich seksualność i płodność powinny być sferą całkowicie wolną od przymusów i zagrożeń. Chodzi tu o troskę i odpowiedzialność państwa wobec jego obywateli i obywaterek w takich dziedzinach, jak edukacja seksualna, oświata, dopłaty do antykoncepcji, zapobieganie chorobom przenoszonym drogą płciową, ciążom nasto-

¹⁸⁹ W. Bołoz, *op. cit.*, s. 115–116.

latek, gwałtom, przemocy, wykorzystywaniu seksualnemu. Wśród kobiecych praw reprodukcyjnych znajduje się możliwość nieodpłatnego przerwania niechcianej ciąży w sposób legalny i bezpieczny. Jest to możliwe albo bez żadnych ograniczeń, albo z powodu ekonomicznych i społecznych warunków życia kobiety – jej biedy, bezrobocia, wielodzietności czy innej sytuacji niesprzyjającej macierzyństwu. W krajach, takich jak Polska, gdzie panuje dość restrykcyjne prawo antyaborcyjne, nielegalne przerwanie ciąży wymaga wysokich opłat, naraża kobiety na zagrożenie zdrowia i kwestionuje ich godność. W takich oto sytuacjach mówi się o zaniedbaniu, naruszaniu albo łamaniu praw reprodukcyjnych kobiet¹⁹⁰.

Przyczyny liberalizacji prawa aborcyjnego we współczesnym świecie wynikają ze wzrostu wrażliwości moralnej wobec losu i praw kobiet. W społeczeństwie tradycyjnym oraz w wielu współczesnych społeczeństwach biedniejszych i mniej rozwiniętych częściach świata kobieta pozbawiona jest możliwości decydowania o swojej rozrodczości. Przede wszystkim ma niewielki tylko wpływ na obcowanie płciowe – z reguły musi być dyspozycyjna w stosunku do swojego męża. Jeśli nie ma dostępu do środków antykoncepcyjnych, zachodzi w ciążę bez żadnej nad tym kontroli. Jeśli ponadto nie ma możliwości przerwać ciąży, musi urodzić dziecko wbrew swej woli. Czasem nie jest w stanie tego dziecka wychowywać, nie ma środków i czasu na wychowanie kolejnego potomka. W rezultacie wiele dzieci w biednych krajach znajduje się na ulicy lub w nędznych sierocińcach albo umiera z braku opieki. Najgorsza jest sytuacja dzieci pozamałżeńskich i ich matek, nawet jeśli zapłodnienie było wynikiem gwałtu. Dyskryminacja kobiet zachodzących w ciążę poza małżeństwem oraz ich dzieci jest jednym z ważnych czynników popychających kobiety do aborcji. Kobiety nawet w najbiedniejszych krajach próbują uzyskać jakąś kontrolę nad swą płodnością. Starają się o środki antykoncepcyjne, w razie zajścia w niepożądaną ciążę próbują się jej pozbyć. Kobiety, gdy nie mają możliwości poddać się zabiegowi legalnie, decydują się na aborcję niefachową i niebezpieczną. Wiele kobiet traci zdrowie, nawet życie, poddając się nielegalnym zabiegom aborcyjnym. Liberalizacja prawa aborcyjnego jest odpowiedzią na fatalną i poniżającą sytuację kobiety. Jednak w krajach zachodnich sytuacja kobiet bardzo się zmieniła na ich korzyść. Kobiety mogą swobodnie decydować o swym życiu płciowym, posiadają wiedzę o seksualności i rozrodczości człowieka, mają pełny dostęp do środków antykoncepcyjnych. Z tego też powodu w zasadzie nie powinno być żadnych niepożądanych ciąż. Są zdania, iż z uwagi na lepszą sytuację kobiet na Zachodzie i przez szacunek dla ludzkiego embrionu aborcja z przyczyn pozamedycznych mogłaby być zabroniona. Jednak niepożądane ciążę nadal się zdarzają. Ich powodem nie jest tylko i wyłącznie niefrasobliwość partnerów seksualnych, ale również zawodność środków antykoncepcyjnych.

¹⁹⁰ K. Szczuka, *Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, s. 22.

To, co jest dramatem w krajach biednych, gdzie antykoncepcja i aborcja to w wielu wypadkach fundamentalna potrzeba życiowa kobiet, w krajach bogatych jest już tylko zwykłym kłopotem, dającym podstawę do żądania aborcji. Jednakże przesłanką, która ostatecznie przesądza na rzecz liberalnego prawa, jest nieskuteczność zakazu aborcji oraz zagrożenie zdrowia kobiet, które poddają się aborcji nielegalnej, przeprowadzanej w złych warunkach, lub też próbują wywołać poronienie¹⁹¹.

Przerwanie ciąży jest zawsze prawem kobiety i często decyzją o dużym znaczeniu moralnym. Nie można traktować przerywania ciąży jako zła, zwłaszcza zła koniecznego. Można podjąć inną decyzję niż jakaś kobieta, która nie chce donosić ciąży, i oczywiście można mieć z tego powodu poczucie moralnej wyższości, jednakże nikt nie wie, co by zrobił w podobnej sytuacji (wielu ludzi wszak mawia, że aborcja powinna być legalna, chociaż sami nigdy nie zdecydowaliby się na taki zabieg). Ocena decyzji innej kobiety nie powinna mieć znaczenia dla statusu prawnego aborcji jako takiej. W kontekście debaty na temat przerywania ciąży można postawić pytanie o status moralny kobiet. W jakim stopniu mają prawo do życia? Na ile są osobami? Co z ich duszami? Wielu ludzi sądzi, że nie zna żadnej kobiety, która miała aborcję. Większość z nich pozostaje w błędzie. Aborcja jest tematem tabu. Stygmat wiążący się z aborcją jest na tyle silny, że kobiety w ogólności nie przyznają się do przerywania ciąży, bardzo uważają, komu przyznać się do zabiegu. W dyskursie aborcyjnym, w stereotypach związanych z przerywaniem ciąży znowu pojawia nam się feminizm, który wedle jego przeciwników zwiódł wiele, zwłaszcza wykształconych, kobiet na manowce, pomijając, że odniosły one ogromne korzyści dzięki zmianom społecznym, które przyniósł feminizm – co więcej, to kobiety do owych zmian się przyczyniły. Gdy tylko pigułka antykoncepcyjna stała się dostępna dla nastolatek i młodych kobiet, porzuciły one właściwie z dnia na dzień stary model wczesnego małżeństwa i macierzyństwa (w latach 50. XX w. w USA połowa kobiet wychodziła za mąż, a 40% zachodziło w ciążę przed 21. rokiem życia. W tym okresie nastoletnie małżeństwo było bardzo rozpowszechnione). Pigułka antykoncepcyjna pozwoliła kobietom poświęcić się kształceniu i pracy bez rezygnowania z seksu. Kobiety mogły mieć szersze ambicje i bardziej długoterminowe plany zawodowe. W USA dzięki pigułce o trzy czwarte wzrosła liczba lekarek i prawniczek między rokiem 1970 a 1990. Aborcja w tym kontekście jest rzadziej omawiana jako czynnik wpływający na emancypację kobiet, ale też w ruchu emancypacyjnym odgrywa swoją rolę. W literaturze znajdujemy i taki pogląd, wedle którego legalizacja aborcji miała jeszcze większy wpływ na zachodzące zmiany niż pigułka. Nic nie jest idealne, jednak to, że kobiety mogą poświęcić swoją wczesną dorosłość na naukę, rozwój i zdobycie niezależności

¹⁹¹ J. Hartman, *Bioetyka dla lekarzy*, Wydawnictwo Oficyna a Wolters kluwer business, Warszawa 2009, s. 138–139.

emocjonalnej i finansowej, okazuje się dla nich korzystne i zwiększa między innymi szanse na udane małżeństwo. Często przemilczane zostaje, jak bardzo okrutny był stary system relacji płciowych – dziewczynę, która zesłała na złą drogę, a której nie udało się załatwić podziemnej aborcji ani przymusić partnera (kochanka) do małżeństwa, czekał odwet społeczny, potępienie, nienawiść, odrzucenie społeczne, wykluczenie z grupy. Samotne matki były zmuszane do oddawania dzieci do adopcji, co też miało i ma nadal zły wpływ na stan psychiczny kobiety oddającej dziecko, nawet bardziej aniżeli aborcja. Jednakże przeciwnicy aborcji wciąż wysuwają swoje argumenty, są twardzi i nieustępliwi. Powołują się na instynkt macierzyński. Formułowany jest pogląd, iż prawa reprodukcyjne są dla kobiet kluczem do wszelkich innych wolności. Zauważają, że znaczenie kontroli urodzin i aborcji daleko wykracza poza kobiece zdrowie: dają one kobietom przynajmniej szansę na kształtowanie swojego życia. Zdaniem przeciwników aborcji, w wolności kobiet, w poszanowaniu praw reprodukcyjnych nie ma nic dobrego. Kobiety, zwłaszcza białe (czynnik rasowy dość mocno wysuwany w Stanach Zjednoczonych), powinny rodzić dzieci. Kobietom nieprzerwanie powtarza się, że macierzyństwo to kluczowa część ich życia, i właśnie macierzyństwa mają pragnąć najbardziej. Konserwatywni eksperci medialni straszą poważnymi konsekwencjami zbyt małej liczby dzieci: czynnik ekonomiczny, starzenie się społeczeństwa, wysuwane są także argumenty o podłożu rasistowskim – strach przed islamem. Światowy Kongres Rodzin regularnie wskazuje i boleje nad tym, że nastąpił upadek naturalnej rodziny, złożonej z męża, żony i dużej liczby dzieci, łącząc go z upadkiem Zachodu i nadchodzącym triumfem świata islamu¹⁹². Kate Pollitt¹⁹³ wskazuje, iż w dyskursie o aborcji, być może, nie chodzi o **życie**, tylko o traktowanie kobiet jako **ziemi uprawnej**. *In general* chodzi o kontrolę nad kobietami. Dalej idąc, przywoływana autorka formułuje uwagę, iż, być może, tak jest, że w teorii nie ma potrzeby łączenia sprzeciwu wobec aborcji z antyfeminizmem, potępieniem aktywności płciowej dziewcząt i kobiet bez stałego partnera, obawami o katastrofę demograficzną wśród białych, konserwatywnymi poglądami na małżeństwo i seksualność ani zwykłą mizoginią. Jednak w realnym świecie te powiązania są namacalne, można łatwo je zauważyć. Ruch antyaborcyjny jest nieodłącznie związany z patriarchalną religijnością: Kościołem katolickim, ewangelickim, protestantyzmem, mormonizmem. Od wskazanych podmiotów pochodzą środki finansowe, wpływy polityczne i oddolne poparcie dla ruchu. W miarę politycznego łączenia z polityczną prawicą ruch przyczynił się do przesunięcia daleko na prawo całego dyskursu politycznego w kwe-

¹⁹² K. Pollitt, *PRO odzyskajmy prawo do aborcji*, przeł. J. Głuszak, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015, s. 45–131.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 140.

stach związanych z seksem, prawami kobiet, ubóstwem, służbą zdrowia i zadaniami państwa. Ruch ma jeden cel – chronienie nienarodzonych¹⁹⁴.

Stosunek feministek do aborcji jest jasny. Poza nielicznymi wyjątkami opowiadają się one za pozostawieniem kobiecie prawa do decydowania o aborcji. Wysiłki feministek, które blisko od 100 lat domagają się zapewnienia kobietom tzw. praw reprodukcyjnych, zakończyły się połowicznym sukcesem. Aborcja jest legalna w większości państw Europy, w wielu krajach Azji czy USA oraz w Kanadzie. Odporne na feministyczne argumenty pozostały natomiast Ameryka Łacińska (oprócz Gujany – dawnej kolonii brytyjskiej), Ameryka Środkowa (nie licząc Kuby), Oceania, Afryka (z kilkoma wyjątkami) oraz część państw europejskich i azjatyckich. Jedynym okresem, kiedy w Polsce była dostępna „aborcja na żądanie”, były lata 1943–1945. Inicjatorem tej liberalizacji był sam Adolf Hitler¹⁹⁵.

Stereotyp postrzegania kobiet jako biologicznie niedoskonałych mężczyzn

Wedle pewnych poglądów biologia sprysięgła się przeciwko kobietom. Głęboko zakorzenione przekonania co do biologicznych podstaw natury mężczyzn i kobiet były niejednokrotnie wykorzystywane do usprawiedliwiania męskiej dominacji i narzucania podwójnych standardów w ocenie moralności seksualnej. Bez powodu przyjmowano, że natura lepiej wyposażyła mężczyzn do twórczej pracy, kobiety zaś przeznaczane są tylko i wyłącznie do tzw. przedłużania gatunku ludzkiego. Opowiadano się także za poglądem, wedle którego mężczyźni są racjonalni i aktywni, a kobiety bierny, płodne i opiekuńcze. Dla samych feministek, przynajmniej niektórych, pogląd, żeby w biologii szukać wyjaśnienia natury ludzkiej, może być kontrowersyjny. Fakt, iż u większości najbliższych ludziom biologicznych kuzynów panuje model samczej dominacji, jest dla nich odstręczający. Nauka oparta na biologii wprawdzie nie daje podstaw, by sądzić, że kobiety, czy ich ewolucyjne poprzedniczki, kiedykolwiek dominowały nad mężczyznami, ale w samej biologii, teoriach ewolucji można szukać ważnych argumentów, by odrzucić stereotypy, wedle których kobiety są z natury uległe, bardziej ograniczone, mniej sprawne w rywalizacji lub mniej politycznie wyrobione niż mężczyźni. Feministki do tej pory z dwóch powodów odrzucały w swych rozważaniach nad kondycją ludzką przesłanki biologiczne:

– po pierwsze, panuje dość powszechne przekonanie, oparte na nieporozumieniu, że biologia to przeznaczenie, a zgodnie z tym poglądem, jeśli choć cząstkę męskiej dominacji przypisać można czynnikom ewolucyjnym, wówczas rzeczywiście nie da się nic zmienić;

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 157.

¹⁹⁵ M. Żuraw, *op. cit.*, s. 32–36.

– po drugie, w przeszłości świadectwa biologiczne zbyt często służyły jako usprawiedliwienie wątpliwych tez ideologicznych, podpieranych wątpliwymi doświadczeniami i obserwacjami. Miało to miejsce w przypadku badań nad biologią naczelnych. Prowadzono je zawsze, z góry zakładając, że życie samców polega w dużej mierze na dążeniu do dominacji, życie samic zaś skupia się wokół problemów macierzyństwa. Natomiast ewidentne przypadki dominacji i stanowczości wśród samic i konfliktów z samcami czy rywalizacji z innymi samicami były po prostu pomijane.

Współczesne teorie, które mają wyjaśnić niemal powszechną dominację samców, podzielić można na dwie kategorie: albo są to hipotezy o podłożu biologicznym, wtedy zwykle bazują na stereotypach – oczywiście mogą zawierać małe elementy prawdy, aczkolwiek ich interpretacja wiele pozostawia do życzenia, albo koncepcje unikające całkowicie odniesień do biologii naczelnych, a zatem uniemożliwiające racjonalne zrozumienie natury ludzkiej. Musimy pamiętać także i o tym, że większość antropologów zgadza się z tezą, że w przeważającej liczbie ludzkich społeczeństwach asymetria płci jest faktem i że dominująca pozycja przypada zwykle mężczyznom¹⁹⁶.

Nie tylko religia wywyższa mężczyzn. Wedle różnych przekazów religijnych kobiety są gorsze moralnie, intelektualnie, nawet fizycznie. Identyczny schemat dominował w nauce od momentu jej powstania. Jest obecny, choć zaszły zmiany, do dziś w pytaniach stawianych przez nauki społeczne i ścisłe, np. przez biologię. Arystoteles wierzył, że mężczyzna i kobieta mają się do siebie jak forma do materii. Stroną aktywną jest mężczyzna, natomiast kobietę zaliczył do strony biernej. Mężczyzna dostarcza motywu i siły formułującej, a kobieta – materiału, który ma być formowany. Mężczyzna daje duszę, kobieta ciało. Arystoteles potraktował kobiety jako surowiec. Przyznał on mężczyźnie wyższy stopień inteligencji i duchowości. Stagiryta w swoich rozważaniach odniósł się także do kryterium płci/czynników, które o płci decydują. Wierzył, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety produkują substancje prokreatywne. Menstruacyjna krew kobiet porównywana była do niedoskonałego nasienia. Co ciekawe, teorie na temat rozwoju płci zebrane zostały pod koniec XIX w. w brytyjskim dziele pt. *Ewolucja płci*. W owym dziele stwierdzono, że mężczyzna jest w wyższym stadium rozwoju fizjologicznego aniżeli kobieta. Kobietę określono wprost jako biologiczny przypadek mężczyzny, którego rozwój został zahamowany. Przyjęto, że sama płeć zdeterminowana jest stopniem organizacji potomka. Im zdrowsza była matka i im bardziej żywotne dziecko, tym większe prawdopodobieństwo jego rozwoju w lepszego, nadrzędnego osobnika płci męskiej. Dopiero ostatnio omawiany stereotyp został zakwestionowany i przewyżniony. Okazało się, że kobiety nie są błędem w programie kosmicznego, biologicznego komputera. Istnieją specjalne geny determinu-

¹⁹⁶ S. Blafer Hrđy, *Kobieta, której nigdy nie było*, przeł. M. Ryszkiewicz, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2005, s. 33–37

jące powstawanie jajników, które są niezbędne do kontynuowania rozwoju żeńskiego. Ponadto sam fakt, że istnieje nieprzerwana linia informacji genetycznych przekazywanych przez wieki z kobiety na kobietę, bez których żaden embrion nie mógłby się rozwinąć, jest ostatecznym zaprzeczeniem starej tezy, że kobiety są niedokończonymi mężczyznami. Trzeba pamiętać także i o tym, że w „starszych kulturach bogiń”, które istniały około 5000 lat temu, sama identyfikacja rodzinna, jak również wszelka własność, dziedziczone były w linii żeńskiej. Dziedziczenie w linii żeńskiej wciąż spotykane jest w niektórych kulturach. Jako przykład można podać judaizm¹⁹⁷.

Trzeba mieć na uwadze, że dopiero ostatnio medycyna zaczęła odkrywać na nowo kobietę. Badania nad zdrowiem z uwzględnieniem płci zaczynają dopiero powoli wyłaniać się z cienia. Choroby układu krążenia są zaliczane nadal do chorób męskich, zaś pojęcie chorób kobiecych łączone jest z narządami płciowymi, redukowane do typowo kobiecych dolegliwości. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w samej historii medycyny przepełnionej stereotypami. Sama wiedza na temat anatomii i procesów fizjologicznych zachodzących w ludzkim ciele przez długi czas była niedokładna i chaotyczna. Aż do XVII w. sądzono, że menstruacja oczyszcza ciało kobiety ze złych lub zbędnych soków, stanowiąc swoisty rodzaj samooczyszczenia. Istniało też przekonanie, że kobiety dysponują nasieniem, które jednak ze względu na niższą temperaturę panującą w ich organizmie jest słabiej rozwinięte. Mężczyzna uchodził za miarę i ideał człowieka jako takiego. Z uwagi na to, iż każdy organizm pragnie być doskonały, „również żeńska ewolucja dąży do męskiego sposobu istnienia” (Arystoteles). Takie myślenie podbudowane przez filozofię Arystotelesa jeszcze w epoce odrodzenia prowadziło do stworzenia idealnego obrazu *virago*, co z języka łacińskiego oznacza „niewiasta”, w sensie „męska, bohaterka kobieta”. W epoce oświecenia w XVIII w. zmienił się obraz całego świata i została utworzona droga dla obiektywnych, naukowych zapatrywań. Wraz z początkiem industrializacji i technicyzacji w XIX w. rozpoczęła się również kariera medycyny ukierunkowanej na nauki przyrodnicze. W tym okresie odkryto odmiennosć kobiety i mężczyzny. Doprowadziło to do poglądu, że narządy rozrodcze, zwłaszcza macica, mają istotny wpływ na kobiety jako takie i na ich sposób myślenia. Odtąd za źródło wszystkich dolegliwości kobiecych uznawano narządy płciowe. W owych narządach szukano wyjaśnienia dla odmiennosć kobiecej. W ten oto sposób powstała ginekologia. Zgodnie z ówczesnym trendem wszystkie fizyczne i psychiczne problemy kobiety miały początek w jajnikach, które nierzadko z tego powodu usuwano operacyjnie, mimo że były zdrowe i samo usunięcie znaczyło kastrację kobiety. Ponadto obawiano się, że wszelki wysiłek umysłowy powoduje nadmierny rozrost kobiecego mózgu i jednoczesne kurczenie się

¹⁹⁷ J. Borysenko, *Księga życia kobiety. Ciało, psychika, duchowość*, przeł. S. Pikiel, Wydawnictwo GWP, Sopot 2012, s. 25–29.

narządów rozrodczych, co pociąga za sobą niepłodność kobiety, różne choroby, łącznie z pomieszaniem i obłądkiem. W roku 1900, w okresie, kiedy kobiety walczyły o prawo do studiowania medycyny, jeden z lekarzy napisał w książce pt. *O fizjologicznej słabości kobiety*, że kobieta fizycznie i psychicznie jest czymś pośrednim między dzieckiem a mężczyzną. Idąc dalej, stwierdził, iż kobieta żyje, kierując się tylko instynktem, wskutek czego jest niesamodzielna i niezdolna do wyrażania opinii czy krytyki¹⁹⁸. Zasadniczo organizm kobiety uchodził za słaby i kruchy. W tej sytuacji nie zalecano jej uprawiania sportów ani podejmowania jakichkolwiek wysiłków fizycznych. Modne na ten czas gorsety powodowały omdlenia i potwierdzały opinię o słabej kobiecie. Jak już wskazywano powyżej, sama medycyna nie potrafiła właściwie zdiagnozować kobiety i poradzić sobie z kobiecymi dolegliwościami. Często u młodych dziewcząt diagnozowano zapalenie jelita ślepego i usuwano je operacyjnie, chociaż bóle w podbrzuszu były spowodowane rozpoczynającym się okresem dojrzewania lub jajeczkowaniem. Również inne narządy lekarze często usuwali u kobiety bez potrzeby, gdyż modelem był mężczyzna. Za zapalenie pęcherza moczowego, które u kobiet występuje częściej, jeszcze w dzisiejszych czasach czyni się odpowiedzialną kobiecą anatomię, cewkę moczową, która jest za krótka, a położenie anatomiczne pęcherza moczowego niekorzystne w porównaniu z organizmem męskim. Wskazywano, iż poza różnicami fizycznymi, między mężczyzną a kobietą istnieją różnice w myśleniu i w pojmowaniu, które są uwarunkowane biologią rozwoju. Kobiety inaczej odczuwają i przeżywają choroby aniżeli mężczyźni, dlatego też częściej, nawet w przypadku dolegliwości wyłącznie fizycznych, otrzymują leki psychotropowe i są kierowane na leczenie psychiatryczne. Wprawdzie feminizm dał kobietom więcej praw i dostęp do uniwersytetów, jednak medycyna zredukowała kobiety do ginekologii. Dopiero w ostatnich 20–30 latach rozpoczęły się badania nad zdrowiem kobiet, zainicjowane przez ruch kobiecy lat 70. XX w. Nauka przyznała, że kobiety i mężczyźni zasadniczo się różnią, a kobiety nie są tylko „innymi” mężczyznami; kobiety mają inne potrzeby zdrowotne i wiele chorób objawia się u nich inaczej. Mówiąc zatem o zdrowiu kobiety, nie można ograniczać się tylko do narządów płciowych i związanych z nimi dolegliwości. Muszą być brane pod uwagę także choroby uchodzące za typowo męskie. Leczenia nie da się przenieść z „normatywnego modelu mężczyzny” na kobietę, musi ono uwzględniać różnice swoiste dla płci¹⁹⁹.

Rozpoczęcie okresu dojrzewania powoduje, że dziewczynki częściej chorują. W tym okresie uwidoczniają się różnice między płciami, jeśli chodzi o dolegliwości i choroby psychosomatyczne. Dziewczęta znacznie częściej cierpią na bóle głowy i brzucha oraz

¹⁹⁸ G. Krause-Fabricius, G. Sudbeck, *Co każda kobieta o swoim zdrowiu wiedzieć powinna*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2008, s. 19–20.

¹⁹⁹ *Ibidem*, s. 20–21.

zaburzenia snu, co stanowi wynik ich problemów psychicznych, a depresje występują u nich nawet dwa czy też trzy razy częściej niż u chłopców w tym samym wieku. Kobiety w okresie późniejszym mają wprawdzie silniejszy układ immunologiczny, które chroni je przed infekcjami, jednak to one częściej cierpią na choroby autoimmunologiczne – reumatyzm, choroby tarczycy, czy toczeń rumieniowaty. Powodem owych chorób jest przesadna reakcja układu odpornościowego, który walczy nie tylko z czynnikami obcymi, lecz również z własnym składnikiem organizmu, czyli z samym sobą²⁰⁰.

Dziewczętom na drodze do dorosłości przydarza się niezbyt przyjemna przygoda. Mianowicie dziewczęta zaczynają czuć się źle ze sobą. W wieku dziewięciu lat, jak wykazują badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, 60% dziewcząt wykazuje postawę asertywną i pewność siebie, rok później ten odsetek spada do 29%. Chłopcy przeżywają znacznie mniejsze załamanie poczucia własnej wartości. Z 67% wykazujących się pewnością siebie chłopców w młodszym wieku w szkole średniej zachowuje tę postawę mniej więcej 46%. Dziewczęta w wieku między 14. a 18. rokiem życia znacznie częściej popadają w depresję niż ich rówieśnicy. A przecież w poprzednim okresie życia obie płcie były jednakowo podatne na przeżywanie ciągłego smutku. Na ów stan rzeczy znaczący wpływ ma biologia. Wiele dziewcząt nie czerpie satysfakcji ze zmian zachodzących w ich organizmach w okresie dojrzewania. Zmiany etapu dojrzewania płciowego zwiększają satysfakcję chłopców ze swojego wyglądu, natomiast u dziewcząt jest na odwrót. W innych badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych ustalono, że poczucie własnej wartości u dziewcząt jest bardziej niż u chłopców uzależnione od zadowolenia ze swego wyglądu²⁰¹.

Prowadząc badania nad lewą i prawą półkulą mózgu, wysunięto teorię, że mężczyźni często wypadają lepiej w specjalnościach związanych z lewą półkulą, takich jak matematyka, nauki przyrodnicze, logika czy analiza. Kobiety z większą regularnością wykazują specjalizację związaną z prawą półkulą mózgu, tzn. w sferach takich, jak np. intuicja, współczucie, emocje. W miarę upływu czasu osłabła jednak skłonność do stosowania tej kusząco wygodnej kategoryzacji: na mężczyzn używających lewej półkuli i kobiety używające prawej półkuli. Trzeba pamiętać o tym, że mózg jest złożonym organem, składającym się z setek miliardów komórek nerwowych i zawierających więcej połączeń aniżeli metaforycznie gwiazd we wszechświecie. Ludzie wiedzą obecnie, że połączenia nerwowe mają ogromny wpływ na funkcje mózgu i ośrodki specjalizacji, które łączą ze sobą. Obecnie uważa się, że wyjaśnianie różnic między kobietami a mężczyznami przez odwoływanie się do lewej i prawej półkuli mózgu jest zbyt uproszczone, przesadzone i redukcyjne. Tego typu myślenie jest dyskredytujące. „Całościowa natura”

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 21–22.

²⁰¹ G. Witkin, *op. cit.*, s. 286–287.

fizjologii mózgu kobiecego pozwala wyjaśnić i naświetlić wiele „kobiecych” cech, które wszyscy dostrzegamy w codziennym życiu, lecz które są często przypisywane stereotypom lub okolicznościom. Wyjaśnia ona, dlaczego kobiety czują się bardziej komfortowo w świecie emocji, wydają się mieć lepszą zdolność odbioru mimiki i zachowań niewerbalnych oraz mają rozwiniętą umiejętność dostrzegania całości, a nie tylko części składowych. Mózg kobiecy przyjmuje wiele różnych rodzajów informacji (uczucia, komunikacja niewerbalna, estetyka) i tworzy między nimi powiązania, na podstawie których buduje całościowy obraz bez wcześniejszego analizowania, które elementy mogą być bardziej lub mniej użyteczne. Z kolei męski mózg sortuje informacje w sposób logiczny, linearny i skoncentrowany. Na najbardziej podstawowym poziomie – mózgi męski i kobiecy mają z natury odmienny ośrodek ciężkości: mężczyźni są zaprogramowani, aby reagować fizycznie, a kobiety reagują przez odczuwanie. Istnieją także różnice w ramach układu limbicznego. Układ limbiczny u kobiety wydaje się większy niż u mężczyzny, co ponownie wskazuje na jej większą skłonność do odczuwania. U kobiet obszar odpowiedzialności za pamięć jest większy i ma więcej połączeń prowadzących do ośrodków odpowiedzialnych za emocje. Z tego względu uznaje się, że kobiety mają większą zdolność do przywoływania wspomnień emocjonalnych. Kobiety reagują na zagrożenie lub rywalizację przez odczuwanie, natomiast mężczyźni reagują na analogiczne sytuacje działaniem. Idąc dalej tropem biologicznym, różnica między kobietami i mężczyznami sprowadza się do różnic hormonalnych. Wysoki poziom testosteronu determinuje charakterystyczną męską cechę, czyli dominację. Można pokusić się o „odwrócenie” kierunku rozumowania i stwierdzenie, że charakterystyczną dla kobiet skłonność do opiekuńczości determinuje inny hormon o nazwie oksytocyna. Stymuluje ona budowanie więzi, sprzyja poczuciu przywiązania i występowania zachowań opiekuńczych, odgrywając szczególnie istotną rolę w życiu reprodukcyjnym samic ssaków²⁰².

W trakcie ewolucji ciało, mózg i hormony kobiet i mężczyzn wyspecjalizowały się tak, by jak najlepiej służyć pełnionym przez nie rolom i czynnościom. Już w poradnikach mamy stereotyp mężczyzny, który jest skutecznie wyposażony w umiejętność radzenia sobie z silnymi emocjami poprzez ciche, spokojne rozwiązywanie problemów. Zgodnie z typowym stereotypem jako łowca i obrońca w dżungli dostosował się do tej roli i radził sobie z gwałtownymi uczuciami: strachem, złością, zagubieniem, rozwiązując po cichu problemy. Jako osoba zmuszona do obrony siebie i swojej rodziny musiał nauczyć się panować nad emocjami. Stereotypowo poradniki wykształciły wizję kobiety jako opiekunki domowego ogniska²⁰³.

²⁰² J. Cunningham, P. Roberts, *Zakupy na obcasach. Sekrety kobiecych motywacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 17–24.

²⁰³ J. Gray, *Mars i Wenus zawsze razem, czyli jak utrzymać trwały związek z partnerem*, Wydawnictwo Prima, Warszawa 1996, s. 85–87.

Badanie różnic między budową i funkcjonowaniem mózgow kobiet i mężczyzn obarczone jest znaczącymi problemami metodologicznymi:

- po pierwsze, brak możliwości dokonywania prawdziwych eksperymentów – ze względów etycznych; nie można manipulować mózgiami ani poziomem hormonów ludzi, w związku z czym nie ma możliwości przeprowadzenia w pełni kontrolowanych eksperymentów, wobec czego wszystkie wyniki są mniej miarodajne;
- po drugie, istnieje problem z doбором próbki badawczej. Badania na mózgach często są dokonywane na ludziach ze schorzeniami, które rzadko występują w populacji, lub na mózgach zmarłych;
- po trzecie, istnieje wiele czynników związanych z trybem życia, z genami, środowiskiem, które mogą wpływać na wyniki badań, uwzględnienie ich wpływu w analizie danych jest dość trudne, często wręcz niemożliwe;
- po czwarte, rozdzielenie tzw. natury od wychowania, czyli cech wrodzonych od cech nabytych, jest niezmiernie trudne. Badania na noworodkach i małych dzieciach nie eliminują tego problemu, gdyż środowisko prenatalne też ma wpływ na rozwój i zachowanie dzieci;
- po piąte, brak analizy założeń leżących u podstaw wielu badań i wskaźników. Trzeba brać pod uwagę, iż jest niewiele zachowań, które mają jasne i jednoznaczne definicje. Często badane są zmaskulinizowane i sfeminizowane zachowania i to, jaki wpływ na nie miały hormony. Problem leży w definiowaniu owych zachowań;
- po szóste, nadal istnieje stosunkowo niewielka wiedza na temat, jak rzeczywiście mózg działa i jakie funkcje sprawują poszczególne jego części, dlatego też trzeba być ostrożnym przy wyciąganiu jednoznacznych i kategoriycznych wniosków²⁰⁴.

Owa podnoszona w literaturze różnego rodzaju specjalizacja płci wiąże się ze znaczącym zróżnicowaniem inwestycji ponoszonych przez każdą z płci już na etapie produkcji gamet. Kobiety specjalizują się w produkcji względnie niewielu dużych (energetycznie kosztownych) komórek jajowych, które w formie niedojrzałej są już obecne w chwili jej przyjścia na świat. Mężczyźni produkują w miarę potrzeby ogromne ilości małych gamet. W okresie całego życia mężczyzna może wyprodukować setki miliardów tych gamet. Nowy organizm, czyli potomstwo, powstaje zazwyczaj z połączenia jednej gamety żeńskiej i jednej gamety męskiej. Gamety żeńskie są więc z perspektywy reprodukcji biologicznie dobrem bardzo rzadkim, jednocześnie cennym. Różnica nakładów wzrasta jeszcze bardziej dramatycznie, kiedy się uwzględni koszt ciąży i karmienia, a także utratę na pewien czas zdolności reprodukcyjnej. Wielkość inwestycji ponoszo-

²⁰⁴ M.M. Pawłowska, *Kobiety i męskie mózgi – czyli neuroseksizm w akcji i jego społeczne konsekwencje*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej...*, s. 128–130.

nych przez reprodukcję różnicuje wydolność płci. Dla kobiety granicą wydolności reprodukcyjnej jest jej własny organizm – niezależnie od liczby partnerów czy kontaktów seksualnych liczba dzieci, które potencjalnie może urodzić kobieta, pozostaje taka sama i skończona. Dla mężczyzn czynnikiem ograniczającym jest natomiast dostępność partnerek. Kobiety w procesie reprodukcji traktowane są jako dobro rzadkie. W tym sensie kobieta znajduje się w lepszej pozycji wyjściowej, gdyż to mężczyźni silnie konkurują między sobą o kobiety. Jednakże mężczyźni też mają przewagę, gdyż to właśnie starszy mężczyzna może być nadal atrakcyjnym partnerem reprodukcyjnym, w odróżnieniu od starszej kobiety. Mężczyzna może nie znaleźć partnerki i tym samym zostaje wyłączony z procesu reprodukcji; kobieta może źle wybrać partnera. Gdy ten ostatni nie będzie chciał inwestować w partnerkę i ich wspólne dziecko, narazi kobietę na niemal pewną utratę wstępnej inwestycji oraz wyłączy ją na jakiś czas z procesu reprodukcji. Dla samego mężczyzny dezercja nie wydaje się zbyt kosztowna. Wstępna różnica poziomu inwestycji prowadzi do różnicy w charakterze interesów i strategii każdej z płci. Dla kobiety istotne jest pozyskanie partnera gotowego do inwestowania we wspólne potomstwo. Dla mężczyzny wielkość inwestycji na jedną kobietę wchodzi w konflikt z liczbą partnerek. Stawką w grze między płciami jest wielkość inwestycji rodzicielskich. Kobieta ma dużo mniejsze pole manewru, gdyż nie jest w stanie obniżyć nakładów na donoszenie ciąży oraz jest dużo mniej skłonna porzucić urodzone dziecko. Wielkość kobiecych inwestycji jednocześnie daje kobiecie pewne atuty (dla przykładu pozycja negocjacyjna w zakresie seksu). Konflikt między kobietami a mężczyznami nie ogranicza się jednak jedynie do „przetargu” o wielkość rodzicielskich inwestycji. Sukces reprodukcyjny oznacza nie tylko spłodzenie dziecka, ale także zapewnienie mu przetrwania do momentu osiągnięcia pełnoletności. Kolejnym elementem konfliktowym jest pewność rodzicielstwa. Dla mężczyzny istnieje większe ryzyko, iż nie jest on biologicznym ojcem dziecka. Dla mężczyzny inwestowanie w cudze geny może oznaczać genetyczną śmierć²⁰⁵. Kobiety i mężczyźni z uwagi na płeć stają wobec różnych dylematów i wyzwań, które mogą mieć różnorodne, szersze konsekwencje, np. destabilizację grupy²⁰⁶.

W stereotypowym ujęciu kobieta była utożsamiana z tym, co naturalne, a mężczyzna z tym, co kulturowe. Przynależność kobiety raczej do świata biologicznego niż kulturowego musiała się objawiać wprost: menstruacją, ciążą, porodem i laktacją. I chociaż wskazane zjawiska dają się dowodzić biologizmu „drugiej płci”, to w zasadzie nie ma społeczności, która nie nadawałaby im symbolicznych znaczeń, nie wytwarzała rytuałów świętujących ich zaistnienie i/lub zakazów je potwierdzających. Różnica płci powstaje i zostaje potwierdzona przez powtarzanie norm płci w życiu codziennym. W tym

²⁰⁵ A. Giza-Poleszczuk, *op. cit.*, s. 110–112.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 113.

miejscu przytoczmy raz jeszcze słynne zdanie za Simone de Beauvoir²⁰⁷: „Nie rodzimy się kobietami – stajemy się nimi”. Rozwijając myśl, stajemy się kobietami przez odgrywanie kobiet, czyli powtarzanie gestów, min, zachowań, które w danej kulturze świadczą o kobiecości. Płeć nie przejawia się w tym, jacy są ludzie, ale w tym, co robią. O tym, jak odgrywać swoją płeć, dzieci dowiadują się od najwcześniejszych chwil. Są socjalizowane do określonej płci już od chwili narodzin. Socjalizacja może odbywać się w sposób jawny i w sposób ukryty, czy też raczej bardziej subtelny. Socjalizacja w sposób jawny ma miejsce wtedy, kiedy dzieci są nagradzane za zachowania stereotypowo zgodne z ich płciowością (płcią biologiczną), a karane za te odstające od stereotypu. W sposób subtelny socjalizacja przejawia się obserwacją zachowań dorosłych i rówieśników, a także dzięki zabawkom, ubraniom, książkom oraz mediom. Na każdym kroku dzieci napotyka gotowe scenariusze zachowań. W dorosłym życiu kontynuują swój performance, wiedząc, że odnosi on zamierzone skutki – dzięki niemu mieszczą się w społeczeństwie, są akceptowane. Są mężczyznami lub kobietami, ponieważ nauczono ich/je myśleć o sobie jako o mężczyznach lub kobietach i tak realizować określone wzorce męskości lub kobiecości. Od chwili, w której wypowiedziane zostają słowa: „to dziewczynka”, nazwana tak istota wedle pewnych poglądów, zostaje przymuszona i przymusza sama siebie do wejścia w pewną rolę²⁰⁸.

Płeć w rozumieniu biologii i sama biologia ma ogromne znaczenie w zakresie różnic między kobietami i mężczyznami oraz formułowanymi na tym tle stereotypami. Męskie hormony płciowe zwane są androgenami. Do męskich hormonów należy testosteron. Żeńskimi hormonami są estrogeny i progesteron. Jednakże wszystkie te hormony występują zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet, tyle tylko, że w różnych ilościach. Kiedy psychologowie mówią o „wewnętrznym mężczyźnie” kobiety i o „kobiecej stronie” mężczyzny mają właśnie na myśli hormony. Te ostatnie wpływają również na wrażliwość. Skóra kobiet jest znacznie cieńsza od skóry mężczyzn i wydaje się bardziej spragniona dotyku. Hormonem, który zwiększa potrzebę kontaktu fizycznego, jest oksytocyna. Dla kobiet, których receptory czuciowe są dziesięciokrotnie bardziej wrażliwe niż receptory mężczyzn, dotykanie i przytulanie jest niezmiernie ważne²⁰⁹.

O antagonizmie płci nie należy mówić jedynie w kontekstach społecznych czy psychologicznych. Świetnym przykładem może być specyficzna i różna modyfikacja informacji genetycznej przekazywanej do zygoty przez komórkę jajową i plemnik. Teoretycznie informacja ta powinna być całkowicie równoważna, jednak to interes matki

²⁰⁷ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003, s. 299.

²⁰⁸ E. Zierkiewicz, A. Łysak, *Kobiety i procesy starzenia się. Transgresje i momenty krytyczne w okresie menopauzalnym*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości...*, s. 58–59.

²⁰⁹ G. Preuschoff, *Wychowanie dziewcząt. Dlaczego dziewczynki różnią się od chłopców i jak pomóc im wyrosnąć na szczęśliwe i silne kobiety*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005, s. 19–21.

i ojca w całej strategii rozwoju płodowego jest różny. Matka jest pewna, że kolejny płód też będzie genetycznie jej płodem²¹⁰, pomijamy oczywiście kwestie dawstwa gamet, czy macierzyństwa zastępczego. Trzeba brać pod uwagę, iż istnieją zaburzenia segregacji chromosomów płciowych. Obok poważnych schorzeń genetycznych, prowadzących do ułomności fizycznej i niedorozwoju psychicznego pacjentów, całkiem często zdarzają się ludzie, którzy posiadają w komórkach niekonwencjonalny zestaw chromosomów i pozostają tego nieświadomi przez większość albo i nawet całe życie. Jednym z przykładów jest zespół trisomii chromosomu X, zwany też zespołem nadkobiety albo meta-kobiety, który występuje raz na tysiąc urodzeń. Dziewczynki posiadające trzy chromosomy X rozwijają się zupełnie prawidłowo i nie mają żadnych problemów z płodnością. Dziewczynki te wyrastają na kobiety o wyjątkowo mocno zaznaczonych trzeciorzędowych cechach płciowych: posiadają szerokie biodra i obfite piersi. W biologii znany jest również zespół Klinefeltera, który polega na tym, że osoba, która wygląda jak mężczyzna, posiada dwa chromosomy X i Y. Taka zmiana występuje dość rzadko – raz na tysiąc przypadków. Cierpiący na ów zespół charakteryzują się nieco wyższym wzrostem, kobiecą sylwetką, skromnym zarostem i potężnymi zębami trzonowymi. U takich osób dojrzewanie płciowe przebiega w sposób nieprawidłowy. O fakcie, że posiadają dodatkowy chromosom X, dowiadują się często jako dorośli ludzie z uwagi na fakt, iż większość osób cierpiących na zespół Klinefeltera cierpi na niepłodność. Pamiętać należy również i o tym, że zdarzają się ludzie, u których nie wykrywa się żadnych zmian segregacji chromosomów, jednak na skutek nieco odmiennego działania systemu hormonalnego występują u nich cechy obu płci (obojnactwo/hermafrodytyzm). Jako inny przykład można podać mężczyzn z syndromem niewrażliwości na androgeny, którzy rodzą się, wyglądając jak dziewczynki, mimo że mają parę chromosomów X Y i ukryte w podbrzuszu jądra²¹¹.

Różnice biologiczne wpływają na wychowanie. Badaczki zauważyły, że rodzice okazują małym córkom więcej czułości niż synkom. Wynika to, być może, także z iluzji, że prawdziwy mężczyzna musi być twardy, a być może z mniemania, że chłopiec jest od początku mniej wrażliwy. Ponadto wyróżniane są dwa główne, przeciwstawne typy dziewcząt. Do jednej grupy zaliczane są silne, pewne siebie, umięjętne, radzące ze zmianami i chętnie sprawdzające swoje umiejętności; do drugiej należą te, które czują, że jest im gorzej niż chłopcom, mają niskie poczucie własnej wartości i oceniają swoje szanse jako małe. Prócz tego są jeszcze takie, które nie chcą zostać przyporządkowane do żadnej z grup i poszukują własnej pozycji oraz własnych ścieżek. Ostatniemu

²¹⁰ S. Cebrat, P. Biecek, *Dlaczego chromosom Y jest krótki, a kobiety żyją dłużej?*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości...*, s. 75.

²¹¹ K. Malanowska, *Zgodnie z naturą*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej...*, s. 115–117.

tysiącleciu kształt nadawali głównie mężczyźni. Teraz kobiety mają coraz więcej do powiedzenia, coraz częściej uczestniczą w sprawach wagi światowej. Poniekąd trzeba pamiętać i o tym, że zachowanie kobiet nie jest wyłącznie wynikiem cech dziedzicznych po przodkach, ale także wychowania. Wszak każda dziewczynka przychodzi na świat w społeczeństwie, w którym relacje między płciami są już jasno ustalone. Co więcej, każda rodzina ma własną kulturę i historię, która jest częścią historii społeczeństwa. Dla kobiet szczególne znaczenie mają ich poprzedniczki, chociaż nie tylko dziewczęta powinny znać swoje korzenie, potrzebne jest to wszystkim dzieciom. Ważne jest też, aby rodzice i opiekunowie dbali o to, aby już od przedszkola i przez cały okres szkolny dziewczynki były traktowane sprawiedliwie, bez staromodnych wymagań związanych z podziałem na role przypisane obu płciom. Podczas spotkań rodziców/opiekunów z nauczycielami należy próbować zmieniać wszelkie placówki oświatowe (szkoły/przedszkola) w strefę wolną od uprzedzeń i stereotypów. Wszyscy rodzice, zgodnie z nowymi trendami, mają szansę wprowadzić w rutynowe zajęcia dzieci nowe sposoby postępowania i nowe doświadczenia²¹².

Pewne presje związane są z okresem dojrzewania. Właśnie wtedy dziewczynkom, które wcześniej były pewne siebie, zdarza się wątpić w siebie i w swoje umiejętności. W środkach masowego przekazu widzą obrazy pokazujące, jak musi wyglądać atrakcyjna kobieta i jak ważna jest uroda. Przekonują się, jak trudno być grzeczną dziewczynką, jednocześnie radząc sobie z presją osiągnięcia dobrych wyników i rywalizacją. Te dziewczynki, którym brak pewności siebie, są wtedy jeszcze mniej zadowolone z własnego ciała. Wiek dojrzewania jest kamieniem milowym, kluczem do rozwoju psychicznego, społecznego i fizycznego dziewczynek. Z jednej strony odczuwają one wpływ tradycyjnego podziału ról, z drugiej zaś strony można obserwować także niekonwencjonalne, swobodne style życia²¹³.

W biologii, strukturze mózgu poszukuje się odpowiedzi dotyczących tożsamości płci. Na temat tożsamości płci są różne poglądy, nie wszystkie znajdują oparcie w biologii, fizjologii, strukturze mózgu. Są i takie, zgodnie z którymi tożsamość płciowa nie jest wrodzona, czyli jednoznacznie wyznaczona przez biologię, lecz nabyta. Jeśli nabyta to uwarunkowana kulturowo. Jednakże biologia jest ważnym czynnikiem w wyznaczaniu owej tożsamości. Nie jest to jednak czynnik jedyny. Jako przykład podawani są transseksualiści. W ich przypadku przeważać mogą czynniki psychiczne. Samo rozróżnienie na płć biologiczną i płć kulturową odegrało kluczową rolę w rozważaniach nad różnicą płci i podporządkowaniem kobiet. Pozwoliło na oderwanie rozważań dotyczących sytuacji kobiet od biologii rozumianej jako sfera konieczności i przeniosło je na płasz-

²¹² G. Preuschoff, *op. cit.*, s. 25–27, 86–87.

²¹³ *Ibidem*, s. 115–116.

czynę kodów kulturowych, umożliwiając tym samym traktowanie różnicy płci jako produktu relacji społecznych. To oznaczało, że tożsamość płciowa, tożsamość genderowa tworzona jest w sferze możliwości, zmian i wyborów. Takie postawienie sprawy umożliwiało stwierdzenie, iż źródłem dyskryminacji i marginalizacji kobiet w społeczeństwie jest nie sama biologia, ile raczej społecznie i kulturowo utrwalone sposoby jej interpretowania. Kwestia relacji między biologią a kulturowo wytworzoną tożsamością genderową stała się źródłem kontrowersji oraz przyczyną koncepcyjnych pęknięć w teoriach feministycznych. Czystość samego podziału na płęć biologiczną i płęć kulturową zaczęto kwestionować, kiedy zorientowano się, że społeczeństwo czy kultura nie tylko kształtuje osobowość i sposoby zachowania, ale również to, jak ciało się ukazuje, jak funkcjonuje i jak jest doświadczane. Trzeba mieć także na uwadze, że binarny podział na ciała męskie i ciała żeńskie, traktowany w nowoczesnej biologii jako oczywistość, a będący w rzeczywistości dosyć niedawnym wynalazkiem, w nieco innym świetle stawia problemy z ustaleniem relacji między biologią i tożsamością genderową²¹⁴. Przeciwnicy genderyzmu twierdzą, że płęć mamy zdeterminowaną biologicznie i każdy z nas wie, że albo jest kobietą albo jest mężczyzną. W tradycyjnym rozumieniu płęć jest naturalnym fundamentem naszego człowieczeństwa. Jesteśmy albo mężczyzną, albo kobietą. O tym, że stworzeni zostaliśmy jako mężczyzna albo kobieta, mówi Księga Rodzaju, w której padają następujące słowa: „Mężczyzną i kobietą stworzył ich”. Większość ludzi od razu wie, czy jest mężczyzną czy kobietą, a istnieje tylko nieznaczny odsetek osób, które z powodu jakichś zaburzeń mają w tym względzie wątpliwości. W życiu chodzi o to, aby rozwinąć swoją tożsamość jako mężczyzny lub jako kobiety, wnieść ją w życie w sposób dojrzały i na tym budować rozwój swojej osobowości. Dla zwolenników poglądu biologicznego umocowanego w Księdze Rodzaju stało się rzeczą dziwną, że w XX w. zaczęto kwestionować ów biblijny podział i że rozwinęła się ideologia, która przeczy tożsamości płciowej i jest promowana przez liczne uniwersytety. Już sam Engels napisał, że pierwsza nierówność klasowa, jaka występuje w społeczeństwie, to nierówność między mężczyzną a kobietą. Ruch emancypacyjny podchwycił tę myśl, została ona poszerzona o problematykę tożsamości płciowej²¹⁵. Genderyści mówią, że nie ma czegoś takiego jak natura ludzka, że z pewnością podział na męski i żeński jej nie wyczerpuje, że to co nazywamy płcią, to historyczno-polityczno-kulturowe projekty. Jego wyznawcy przekonują, że nie ma żadnej natury ludzkiej, że wszystko zależy od wychowania i że jeśli zmienimy dzieciom od przedszkola wychowanie, to uzyskamy dzieci niezdeterminowane naturą biologiczną. Genderyzm przekształcił się w ideologię równościową, której celem

²¹⁴ M. Bobako, *Demokracja...*, s. 264–266.

²¹⁵ *Stop ideologii gender, z Gabriele Kuby, socjologiem i pisarką, rozmawia Cezary Sękalski*, [w:] *Gender kontrrewolucja...*, s. 19–22.

jest likwidacja wszelkich wynikających z natury rozróżnień, standardów i hierarchii²¹⁶. Sama ideologia gender obala stereotyp postrzegania kobiet jako biologicznie niedoskonałych mężczyzn, bo czymże jest tożsamość płciowa?

Stereotyp modelu rodziny oparty na słabszej pozycji kobiety

Kobiety i mężczyźni nadal w różnym stopniu opowiadają się za poszczególnymi modelami życia rodzinnego. Wśród mężczyzn częściej niż wśród kobiet znajdujemy zwolenników tradycyjnego modelu rodziny. Wśród kobiet wielkim poparciem cieszą się małżeństwa partnerskie. Te ostatnie znacznie rzadziej popierane są przez mężczyzn, choć trzeba przyznać, że współcześnie popularność małżeństw partnerskich rośnie wśród kobiet i wśród mężczyzn²¹⁷. Procesom aktywizacji zawodowej kobiet towarzyszyły zmiany w poglądach na temat społecznej roli kobiety. Wraz z zaakceptowaniem pracy zawodowej kobiet można zaobserwować zmianę poglądów na temat roli kobiety w życiu zawodowym i rodzinnym. Na przemiany znaczenia pracy w życiu kobiety i rodziny należy patrzeć przez pryzmat uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, które rozpoczęły się w latach 90. XX w.. Nastąpił wtedy szybki wzrost aspiracji edukacyjnych, zmiana sytuacji na rynku pracy, obniżenie poziomu życia wielu rodzin, konieczność pracy zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Czynnikiem oddziaływania na modyfikację postrzegania roli kobiety stały się także informacje i wzory krajów zachodnich, które wpłynęły na Polskę²¹⁸, następnie członkostwo Polski w Unii Europejskiej i konieczność dostosowania polskiego prawa do przepisów unijnych.

Kluczem do zrozumienia cech narodowej psychiki stała się pozycja kobiety-matki w rodzinie. Specyficzna dla każdego narodu droga historycznego rozwoju wyciska swoje piętno na dwóch płaszczyznach funkcjonowania rodziny: na stopniu nasilenia poszczególnych funkcji oraz na pozycji, jaką zajmuje w rodzinie ojciec i matka. W kulturach preferujących funkcje ekspresyjne stosunkowo wysoką pozycję zajmują kobiety, natomiast w tych nastawionych na funkcje instrumentalne występuje niemal całkowita dominacja mężczyzny²¹⁹.

Przeprowadzone wśród kobiet, głównie matek, badania wykazały, że badane kobiety-matki funkcjonują głównie w partnerskim modelu związku małżeńsko-rodzinnego. Na zmiany dokonujące się w polskich rodzinach wpływają w dużym stopniu czynniki zewnętrzne. Do tych ostatnich można zaliczyć zmiany w traktowaniu pracy zawodowej i sty-

²¹⁶ *Genderyzm jak lisenkizm, z prof. Ryszardem Legutką, filozofem, euro deputowanym PiS, rozmawia Tomasz P. Terlikowski*, [w:] *Gender kontrrewolucja...*, s. 122–123.

²¹⁷ M. Fuszera, *Zmiany świadomości kobiet w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] M. Fuszera (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie...*, s. 19.

²¹⁸ B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Wydawnictwo Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004, s. 58–59.

²¹⁹ K. Pospiszyl, *op. cit.*, s. 216–217.

lu spędzania wolnego czasu. Kobiety, które funkcjonują w związkach małżeńsko-rodziny, starają się wzmacniać wszystkie pozytywne aspekty codziennej egzystencji. Ich celem jest podtrzymywanie dobrych relacji w rodzinie. Kobiety w większości deklarowały, że odpowiada im model ich życia małżeńsko-rodzinnego. Kobiety starają się być na bieżąco z aktualnymi wydarzeniami, które mogą bezpośrednio lub pośrednio ich dotyczyć. Badanie pokazało, że kobiety proporcjonalnie podzieliły się na te, które starają się poznać aktualne trendy dotyczące traktowania kobiet, i te, którym ta wiedza nie jest na razie potrzebna w codziennym życiu rodzinnym. W związku z przemianami społeczno-kulturowymi kobiety stały się coraz bardziej aktywne zawodowo. Ponadto kobiety mają świadomość swojego powołania macierzyńskiego, jednak intuicyjnie wyczuwają, że w ich naturze tkwią możliwości rozwoju nie tylko w roli matki, ale także ich kobiecości. Kobiety doskonale łączą w wypełnianiu swoich obowiązków wychowawczych cechy matki i naturę kobiety²²⁰. Oczywiście dla funkcjonowania rodziny, rozwoju modelu związków małżeńskich opartych na partnerstwie, rozwoju kobiecości ważna jest rola mężczyzny, ojca²²¹.

Stereotyp braku agresji seksualnej kobiet/przemocy stosowanej przez kobiety

Od wieków w społeczeństwach, także w środowiskach akademickich utarł się stereotyp, że kobieta może występować tylko w charakterze ofiary, natomiast nie stosuje przemocy, nie jest agresywna w sferze seksualnej. Agresja seksualna kobiet w świadomości społecznej uważana jest za zjawisko rzadkie, nietypowe i niepowodujące negatywnych konsekwencji u ofiar. Sceptycyzm ten obrazuje między innymi fakt, iż stereotypowymi cechami kobiet są między innymi nieporadność czy nieumiejętność zastosowania agresji seksualnej wobec mężczyzny czy dziecka. Kobiety agresywne seksualnie są lekceważone. Sytuacja ta stanowi odzwierciedlenie tendencji panującej wśród badaczy, którzy zajmują się badaniem zachowań agresywnych mężczyzn, uznając, że jest to zjawisko typowo męskie. W literaturze zwraca się także uwagę na fakt, iż statystyki dotyczące wiktyimizacji mężczyzn przez kobiety były w literaturze zatajane. Działo się tak z uwagi na ich niezgodność z powszechnie uznanym wizerunkiem kobiety oraz jej roli w społeczeństwie, także z obrazem mężczyzny jako osoby dominującej, asertywnej i agresywnej. Mit mówiący o tym, że kobiety nie mogą być agresywne seksualnie względem dorosłych mężczyzn, wspierany jest przez liczne stereotypy i błędne przekonania istniejące w świadomości społecznej. Główny stereotyp odnoszący się do aktywności seksualnej dotyczy ograniczenia

²²⁰ Badania zostały przeprowadzone i przeanalizowane przez M. Zakrzewską. Zob. M. Zakrzewska, *Rola wychowawcza matki w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013, s. 293–301.

²²¹ Szeroko na ten temat P. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013, s. 219.

i kontrolowania wszelkiej aktywności przez kobietę, a zarazem uznawania, że do mężczyzny należy inicjowanie kontaktu seksualnego. Badania dowodzą, że kobiety, inicjując kontakt seksualny, mogą używać zarówno strategii negatywnej, jak i pozytywnej, analogicznie jak mężczyźni. Kontrowersje na temat seksualności kobiet dotyczą także przekonania, że kobieta nie ma odpowiednich gabarytów, siły oraz zdolności, aby fizycznie zmusić mężczyznę do kontaktu seksualnego. Badacze udowodnili, iż korzystając z pomocy innych ludzi, używając broni lub zastraszających taktyk, kobiety są w stanie zmusić mężczyznę do kontaktu seksualnego. Udowodniono, że kobiety także mogą być sprawcami molestowania seksualnego dzieci²²².

Role sprawcy i ofiary nie są równo rozdzielone między kobiety i mężczyzn. Różnice płciowe można obserwować także pod względem najczęściej stosowanych strategii przymusu, typów przymusu, którym poddaje ich agresor, i siły urazu spowodowanego wiktyimizacją. Sami zwolennicy ujęcia socjokulturowego upatrują źródeł agresji seksualnej w tkance społecznej, w samym sposobie definiowania relacji między płciami. Ta perspektywa jest rozwijana przez feministki, które twierdzą, że wbudowana w wiele społeczeństw różnica między mężczyznami i kobietami tworzy doskonały grunt dla agresji seksualnej. Femiści argumentują, że należy poświęcić szczególną uwagę zjawisku agresji seksualnej kobiet, by zrekompensować im długie lata zaniedbania²²³. Różnice w zakresie agresji między kobietami i mężczyznami odnoszone są do sfery biologii, uzasadniane są mechanizmami biologicznymi, tzw. zalewem testosteronu. Udowodniono, że mężczyźni, oglądając sceny przemocy, wykazują w porównaniu z kobietami wyraźnie silniejsze pobudzenie ośrodka strachu. Nadmienimy, iż mężczyźni z wysokim poziomem testosteronu endogennego prezentują – w porównaniu z tymi o niższym poziomie naturalnym hormonu – zachowania wybitnie dominujące, są bardziej agresywni, niecierpliwi, mniej czasu poświęcają swoim dzieciom, mają więcej partnerek seksualnych, są bardziej skłonni do rozwodów, podejmują decyzje ogólnie obciążone większym ryzykiem, często tracą pracę. Amerykańscy adwokaci o ponadprzeciętnym poziomie testosteronu lubują się w odstawianiu na sali sądowej wielkich *show*. Więźniowie, którzy odsiadują karę za ciężkie przestępstwa oraz wykazują w więzieniu agresywną dominację, mają wyższy poziom testosteronu niż więźniarki odsiadujące karę za to samo przestępstwo²²⁴.

²²² A. Furtacz, *Psychologiczna charakterystyka kobiet agresywnych seksualnie*, [w:] B. Gulla, M. Wysocka-Pleczyk (red.), *Dziecko jako ofiara przemocy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 100–101.

²²³ *Ibidem*, s. 105–108.

²²⁴ J. Bauer, *Granica bólu. O Źródłach agresji i przemocy*, przeł. M. Skalska, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2015, s. 85–87.

Podczas ostatnich trzydziestu lat radykalny feminizm amerykański gromadził dowody przestępstw seksualnych, które miały przekonać opinię publiczną o nieustającym męczeństwie kobiet. Do przestępstw tych zaliczono gwałt, molestowanie seksualne i pornografię. Kobiety jawiły się jako klasa uciskana, źródłem ich udręki miał być seks. Męska dominacja opiera się na tym, że mężczyźni mają prawo uprzedmiotawiać kobiety w relacjach seksualnych. Dominacja męska w sferze seksu sięga zarania dziejów, a jej przyczyną jest gwałt. Gwałt, molestowanie seksualne, czynne zniewagi (obrażenia cielesne) składają się, wedle oceny radykalnych feministek, na ten sam rodzaj przemocy wobec kobiet. Nie mówiąc o prostytutce, striptizie i wszystkim tym, co ma bliższy lub dalszy związek z seksem. Wyrok jest nieodwołalny: trzeba zmusić mężczyzn do zrewidowania zachowań seksualnych przez nowelizację przepisów i wnoszenie spraw do sądu. W tym nurcie kobiety zaczęto porównywać do ocalałych z obozów koncentracyjnych²²⁵. Przemoc stosowana przez same kobiety dla większości feministek stanowi temat tabu. Teoria męskiej dominacji i wizerunek kobiety-ofiary są nietykalne. Kiedy już feministki zaczynają podejmować ten zgoła niewygodny temat, to padają trzy argumenty:

- po pierwsze, przemoc kobieca jest zjawiskiem marginalnym;
- po drugie, jest ona zawsze reakcją na przemoc męską;
- po trzecie, agresja kobiet jest zawsze uprawniona.

Kobiety stosujące przemoc to kobiety zbuntowane, opozycjonistki, rewolucjonistki czy nawet terrorystki. Ich przemoc jest na ogół kontrprzemocą. Trzeba pamiętać o jeszcze jednym wymiarze przemocy kobiecej, poruszonym już powyżej, powołującym się na twierdzenia kryminologów. Ci ostatni uważają, że mężczyzna zabijający kobietę – często własną żonę – urzeczywistnia w ten sposób ostatecznie swe dążenie do zawładnięcia drugim człowiekiem, nawet jeśli go kocha. Natomiast zabójstwo popełnione przez kobietę jest najczęściej zakończeniem procesu wyzwolenia. Często mówi się wyłącznie o przemocy męskiej jako bezpośredniej przyczynie przemocy ze strony kobiet. Idąc dalej, należy stwierdzić, iż oszacowanie skali zjawiska przemocy kobiecej zarówno w wymiarze historycznym, jak i we współczesnym życiu codziennym jest zadaniem trudnym. Zjawisko przemocy kobiecej faktycznie występuje, donoszą nam o tym media. Przez długi czas przemocy kobiecej nie zauważano, minimalizowano jej skalę. Tak było między innymi z udziałem kobiet w dwóch strasznych wojnach ludobójczych XX w., w wywołanej przez nazistowskie Niemcy i toczącej się w Ruandzie. Rzecz ma się podobnie z bardziej powszednimi aktami przemocy, bo kiedy sprawczynią jest kobieta, raczej to ludzi dziwi, niż skłania do refleksji²²⁶.

²²⁵ E. Badinter, *Falszywa ścieżka*, przeł. M. Kozłowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005, s. 20–21.

²²⁶ *Ibidem*, s. 70–74.

Kobietom zdarza się zabijać i torturować nie tylko w okresach szczególnego nasilenia przemocy. Kobiety nie zawsze zabijają z powodu zawiedzionej miłości czy broniąc się przed sadystycznym mężem czy kochankiem. Czasem robią to z wyrachowania czy sadyzmu. Podobno są to patologiczne wyjątki, potwierdzające regułę. Jednak bardziej niepokojące zjawisko, które budzi powszechne niedowierzanie, a przecież wciąż się nasila, to przemoc wśród nieletnich dziewcząt. Widzimy, iż skłonność do przemocy i agresji nie musi być domeną chłopców. Przystępczość nieletnich zależy w większym stopniu od uwarunkowań kulturowych i środowiskowych niż samej płci. Często podnoszony jest argument, że kult *macho* w żeńskim wydaniu to niewątpliwie jeden ze sposobów przeciwstawiania się męskiej dominacji. Jediną metodą obrony przed nieustającą groźbą przemocy ze strony osiedlowych „zakapiorów” – słownej, fizycznej i seksualnej – jest samemu stać się postrachem. Zatem może wydawać się normalne, że dziewczęta chcą dorównać chłopcom pod względem agresywności. Do agresji często dochodzi w szkole, bo to przecież w szkolnych instytucjach wszyscy uczniowie mają równe prawa. Jednak i tutaj w ocenie sytuacji trzeba obok zdrowego rozsądku brać pod uwagę fakt, iż przestępczość nieletnich jest największa w środowiskach patologicznych, borykających się z różnymi problemami, najczęściej z ubóstwem²²⁷.

I jeszcze przemoc małżeńska, kojarzona z kobietami jako ofiarami tej przemocy. Czy zawsze kobieta występuje jako ofiara przemocy małżeńskiej? Otóż nie, wskazuje na to jeden z raportów Rady Europy, z którego wynika, że mężczyźni też bywają ofiarami przemocy domowej. W Berlinie otworzono pierwsze w Niemczech schronisko dla mężczyzn – ofiar pobicia. Określenie „maltretowany mężczyzna” budzi zdziwienie, niedowierzanie, czy nawet wesołość. Kobiety, które długo walczyły o „status maltretowanych”, mogą liczyć na pomoc wielu różnorodnych instytucji i większe zainteresowanie ze strony policji. Mężczyźni mogą sobie tylko o tym pomarzyć, gdyż:

- po pierwsze, skala doświadczanej przez nich przemocy jest nieporównanie mniejsza od przemocy, którą mężczyźni stosują wobec kobiet;
- po drugie, określenie „bity mężczyzna” brzmi dość osobliwie.

W podświadomości zbiorowej, nie tylko feministek, mężczyzna to ktoś, kto dopuszcza się agresji i używa siły wobec najslabszych, albo ktoś, kto ich broni. Trudno wyobrazić sobie mężczyznę w roli ofiary, a kobietę w roli oprawcy. Człowiek pobity to – bez względu na płeć – człowiek upokorzony, którego osobowość ulega dezintegracji. Bici mężczyźni, podobnie jak bite kobiety, długo wierzą, że wszystko jakoś się ułoży. Podobnie jak kobiety, również mężczyźni, przywiązują się do swoich dręczycieli. W ogólności kobiety i mężczyźni nie różnią się od siebie aż tak bardzo, by należało zaliczać ich do dwóch odrębnych kategorii. Sprawcy przemocy, niewątpliwie jest ich wię-

²²⁷ *Ibidem*, s. 80–84.

cej wśród mężczyzn, mają jedną wspólną cechę: są społecznie nieprzystosowani, wrogo usposobieni do świata, cierpią na wiele poważnych zaburzeń psychicznych, są uzależnieni od alkoholu czy narkotyków. Patologia dotyczy kobiet i mężczyzn, jest czymś powszechnym. Uporczywie przemilczając problem przemocy i nadużycia władzy w wydaniu kobiet, ukazywanie kobiet jako istot niewinnych, udrażnionych, tworzy się nieprawdziwy obraz ludzkości, która jest podzielona na dwa wrogie obozy. W przekonaniu, że świat tak właśnie wygląda, mężczyźni to oprawcy, a kobiety – ofiary, coraz więcej feministek piętnuje seksualność mężczyzn, upatruje w niej źródła wszelkiego zła. W ten sposób lansuje się sprzeczny z przemianami obyczajowymi model seksualności kobiecej i definiuje na nowo dawno, zdawać by się mogło, zapomniane pojęcie „kobiecej natury”²²⁸.

Oczywiście, mając na uwadze opisany stereotyp braku agresji seksualnej kobiet, czy ogólniej braku agresji kobiet/braku stosowania przez kobiety przemocy trzeba także pamiętać o tym, że to kobiety bardzo często padają ofiarą przemocy domowej. Nie wolno tego negować. Przemoc wobec kobiet nie jest stereotypem, tylko faktem, który wpisuje się w nasze społeczeństwo. W krajach europejskich zdarza się to od 20 do 50% przypadków. W grupie wiekowej 15–44 lat przemoc domowa jest najczęstszą przyczyną śmierci – plasuje się przed chorobami nowotworowymi, wypadkami drogowymi i wojną. Wyniki wiktymizacyjnych badań nad przemocą w Polsce przeprowadzone w 2004 r. wykazały, że w Polsce niemal co trzecia kobieta w swym dorosłym życiu, po ukończeniu 16. roku życia doznała przemocy fizycznej, co szósta przemocy seksualnej; 18% kobiet doświadczyło przemocy fizycznej lub seksualnej w dzieciństwie. Zaledwie 59% kobiet nie spotkało się z żadną formą przemocy ze strony mężczyzn. Niemal co szósta kobieta stała się w dorosłym życiu ofiarą przemocy ze strony swego partnera. Najczęściej była to przemoc fizyczna, zdarzały się przypadki zgwałcenia lub usiłowania zgwałcenia, zmuszania do zachowań seksualnych z udziałem innej osoby. Obok przemocy fizycznej i seksualnej należy wyróżnić przemoc psychiczną oraz ekonomiczną. Przemoc wobec kobiet stanowi poważny problem prywatny, społeczny, polityczny. Społeczne koszty zjawiska przemocy domowej wobec kobiet są widoczne w sferze zdrowia, zatrudnienia i wymiaru sprawiedliwości. Przemoc wobec kobiet narusza prawa człowieka i podstawowe wolności²²⁹.

W społeczeństwie funkcjonują określenia: „prawdziwa kobieta”/„prawdziwy mężczyzna”. Wyrażenie „prawdziwa kobieta” skonstruowane jest w opozycji do wyrażenia „prawdziwy mężczyzna”. Owa opozycja odsyła nas do relacji między płciami i światem. Sytuacja jest paradoksalna, gdyż sprawy należące do sfery kultury zmieniają się w natu-

²²⁸ *Ibidem*, s. 85–92.

²²⁹ I. Wiciak, M. Baranowska, *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2009, s. 21–23.

rę. Skutkiem tego jest ustanowienie odmiennych standardów i wymogów względem każdej płci. Przyjęte jest, że to mężczyzna działa w sferze publicznej, dla kobiety została zarezerwowana sfera prywatna. Do dziś wiele zawodów, które przez wieki były zarezerwowane dla mężczyzn nie znajduje swojego odpowiednika żeńskiego. Tego rodzaju sytuacje nie pozostają bez wpływu na relacje między kobietą a mężczyzną w przestrzeni prywatnej. Pracy domowej kobiet nie traktuje się jako pracy. Ten stan jest określany, czasami dość sarkastycznie, że kobieta „siedzi w domu”. Istnieje silny związek przemocy symbolicznej z przemocą fizyczną. Przewaga fizyczna mężczyzn nad kobietami jest podkreślana w społeczeństwie. Wobec tego, w sytuacjach konfliktowych, kobiety postrzegając siebie jako słabsze, nie stawiają czoła swemu prześladowcy, tylko wycofują się lub zajmują pozycje obronne. Przemoc symboliczna jest nieuświadomiona, a ofiara przemocy nie potrafi wyjść poza schematy utwierdzające dominację i sankcjonujące przemoc. Kobiety nie walczą z agresywnym partnerem, bo wydaje im się, że w ten sposób sprzeniewierzyłyby się swojej roli²³⁰.

Stereotyp starej panny

W roku 1974 w amerykańskim dzienniku „New York Times” pojawiła się uwaga, iż młode niezamężne amerykanki we wszystkich dziedzinach mają obecnie o sobie wyższe mniemanie niż jeszcze rok temu. Niezamężne kobiety stały się bardziej pewne siebie, samodzielne, mające większe poczucie bezpieczeństwa. Świadczyć to miało o tym, że ruch kobiecy się przyjął. Kobiety mają prawo do wyboru, czyli mogą samodzielnie wybrać, czy wyjść za mąż, czy nie. W tym okresie dla amerykańskich kobiet życie w pojedynkę stało się czymś więcej niż uznawanym sposobem życia, stało się wręcz ekscytujące. Wcześniej prasa rozpisywała się nad cierpieniem samotnych kobiet. Dyskomfort miał wynikać z niskiego społecznego statusu niezamężnych kobiet. W latach 80. XX w. dominował w prasie portret fikcyjnej singielki. Z reguły taką kobietę przedstawiano jako samotną, płaczącą do poduszki albo wyglądającą przez okno na poddaszu²³¹. W Polsce dość mocno zakorzenił się stereotyp starej panny.

Badania socjologiczne pokazują, iż o ile singielki dwudziesto- i trzydziestokilkuletnie zostały dostrzeżone i spotykają się ze społeczną akceptacją, o tyle singielki powyżej 35. roku życia są społecznie napiętnowane. W ogólności singielki żyją w kulturze, która wmawia im, że znalezienie partnera, najlepiej jeśli to będzie pokrewna dusza, jest absolutnie niezbędnym warunkiem ich szczęścia. Przekaz kulturowy głosi, że tylko w stałym związku można znaleźć emocjonalną satysfakcję, rozkosz seksualną, przyjaźń,

²³⁰ I. Przybek-Czuchrowska, *Kobieca trauma w świetle badań struktury rodziny, pochodzenia i rodziny własnej*, „Nowiny Lekarskie” 2010, nr 79, s. 33–34.

²³¹ S. Faludi, *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciwko kobietom*, przeł. A. Dzierzgowska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013, s. 152 i n.

bezpieczeństwo i duchowy sens życia. Nacisk kładziony w przyjętej kulturze na romantyczną parę, pośrednio degradowuje wszelkie odmienne związki międzyludzkie. Ta ostatnia uwaga dotyczy przede wszystkim przyjaźni, rozszerzonej rodziny, koleżanek, mentorek, sąsiadów i wspólnoty. Kultura nie dostrzega kobiet, które w tego typu związkach znajdują bliskość, poczucie bezpieczeństwa, ludzkie ciepło, a nawet zadowolenie z samotności. Wykształcony kulturowo ideał pokrewnej duszy wpływa również na starsze singielki, legitymizując ich życie w pojedynkę, pod warunkiem, że szukają tego jedyne, podważając natomiast jakiegokolwiek wyobrażenia, że można prowadzić satysfakcjonujące życie, nie będąc z kimś związanym na stałe. Jeśli kobieta stanu wolnego, niezależnie od wieku, bez względu na to, jak długo jest sama, nie szuka nikogo innego lub też wszelkie próby znalezienia partnera kończą się w jej życiu fiaskiem, znaczy to, że coś z nią musi być nie tak, że jest obciążona jakimś felerem. Wprawdzie określenie „stara panna” wyszło czy wychodzi już z użycia, nadal jednak pokutują negatywne konotacje z nim związane. Starsze singielki postrzegane są często jako żyjące w odosobnieniu samotnice, istoty nieszczęśliwe, które swoje niepowodzenia w życiu osobistym rekompensują całkowitym oddaniem pracy, lub jako neurotyczne nieudacznice, dla których klęską kończy się każdy związek. Współczesna norma kulturowa, która nakazuje poszukiwać pokrewnej duszy do stworzenia w etapie późniejszym egalitarnej pary, w której oboje partnerzy będą łączyli życie zawodowe z życiem rodzinnym (standardy, o które zabiegał feminizm drugiej fali), skutkuje u współczesnych singielek zachwianiem poczucia własnej wartości niż dawniejszy ideał, który głosi, że w przypadku kobiet kariera i tradycyjne życie rodzinne nie zawsze idą w parze. Feminizm drugiej fali nie usankcjonował samodzielnego życia bez partnera, jednak wraz z kontrkulturą i ruchami na rzecz walki z rasizmem, wyzwolenia mniejszości etnicznych i osób homoseksualnych wspierał dążenie kobiet do zerwania z tradycyjnymi oczekiwaniami wobec nich. Singielki często musiały przeżyć kryzys osobisty, żeby móc w pełni zaakceptować fakt, że mają jednak spełnione życie, wbrew przekazowi kulturowemu, wedle którego, podkreślmy raz jeszcze, warunkiem szczęścia jest posiadanie partnera. Dopiero po przejściu kryzysu osobistego mogły się wyzwolić spod wpływu normy kulturowej i zacząć doceniać życie, które sobie stworzyły²³².

Badania socjologiczne potwierdzają, iż obecnie zaczyna pojawiać się kobieta samotna nowego typu, która różni się od tradycyjnej starej panny czy dwudziestokilkuletniej singielki. Wieloletnie życie w pojedynkę jest coraz bardziej dostrzegane w kulturze i spotyka się z coraz większą akceptacją. Nowy typ kobiety samotnej ma następujący obraz:

- współczesna singielka ma własny dom, który daje jej siłę, niezależnie od tego, czy mieszka w nim sama, czy z innymi ludźmi;

²³² E. Kay Trimberger, *op. cit.*, s. 10–18.

- ma satysfakcjonującą pracę, która zapewnia jej niezależność materialną i tożsamość psychologiczną, ale jednocześnie nie wypełnia całego jej życia. Współczesna singielka łącząc swoją pracę z innymi aspektami życia, może być mniej skłonna do przeprowadzki, kiedy pojawią się nowe perspektywy zawodowe, niż kobieta pracująca;
- współczesna singielka jest zadowolona ze swojej seksualności;
- współczesna singielka czerpie radość ze związków z przedstawicielami młodszego pokolenia, które mogą przybierać najrozmaitsze formy;
- poczucie bliskości i intymne relacje zapewniają współczesnej singielce sieć przyjaciół lub rodziny i przyjaciół, gdzie znajduje ona przyjaźń i ludzi, na których może polegać w trudnych chwilach;
- współczesna singielka tworzy własną społeczność głównie dzięki sieciom przyjaciół²³³.

Fakt, iż kobiety mogą prowadzić samodzielne życie w pojedynkę, jest jedną z najważniejszych zmian społecznych, jakie się obecnie dokonują, a o których na ogół się nie mówi, bo tak nakazuje kultura. Kultura, w której długoletnie życie w pojedynkę staje się zjawiskiem normalnym, może sprzyjać obniżaniu się wskaźnika rozwodów, gdyż ludzie pobierają się wtedy kierowani pozytywną motywacją, a nie po to, by dzięki małżeństwu uniknąć stygmatyzacji z powodu samotnego życia²³⁴.

Większość radykalnych feministek nie była z nikim związana, jednakże nie miały żadnej wizji życia w pojedynkę. Na przełomie lat 60. i 70. XX w. wiele młodych aktywistek zerwało ze swoimi towarzyszami walki w ruchu praw obywatelskich, Nowej Lewicy, ruchu antywojennym i kontrkulturowym, by stworzyć niezależny ruch na rzecz wyzwolenia kobiet. Część z najbardziej radykalnych grup i działaczek odrzuciła z początku heteroseksualność i małżeństwo oraz krytykowała rodzinę. Najstarsze uczestniczki zebrań organizowanych przez radykalne i socjalistyczne grupy feministyczne pamiętają czasy, kiedy odczuwały zażenowanie tylko dlatego, że były mężatkami lub żyły w związku heteroseksualnym. W pierwszej połowie lat 70. ubiegłego stulecia egalitarną parę, zarówno heteroseksualną, jak i lesbijską, wysoko ceniły wszystkie feministki, jedynie różnił je fakt, że młodsze kładły nacisk na emocjonalny aspekt związku. Feministki, które były awangardą przemian społecznych i kulturowych lat 70. XX w., nie łączyły swojego zaangażowania w poszukiwanie wyidealizowanej miłości, wiary w to, że nie muszą się ustatkować, ze zwiększającym się prawdopodobieństwem, iż w przyszłości będą same. W czasach współczesnych młode kobiety nie muszą uświadamiać sobie owej zależności, w latach siedemdziesiątych i trochę później była ona ważna.

²³³ *Ibidem*, s. 20–22.

²³⁴ *Ibidem*, s. 27–28.

Przywiązanie do ideału kulturowego wyidealizowanej miłości oznacza jednocześnie, że kobiety w zaawansowanym wieku średnim wciąż szukają swojej pokrewnej duszy, co może mieć często negatywne skutki dla ich psychiki²³⁵.

Stereotyp prowokacji jako wyzwacza gwałtu

Najbardziej rozpowszechnionym stereotypem na temat gwałtu jest prowokacja. W myśl tego stereotypu ofiara zachowuje się prowokująco i lekkomyślnie, czym doprowadza sprawcę do przekroczenia granicy wytrzymałości, gdzie już w pewnym momencie mężczyzna nie może się zatrzymać. Często wśród samych sędziów, adwokatów, prokuratorów pojawia się dylemat na temat tego, kto jest rzeczywistą ofiarą gwałtu. Na sali sądowej podkreśla się, że to kobieta często łamie normy płciowe, jej wcześniejsze życie seksualne, przebywanie w nieodpowiednim towarzystwie czy spożywanie alkoholu wpływa na zachowanie sprawcy i obciąża kobietę. Ekspertki obciążają kobiety odpowiedzialnością, definiując ich sprawczość w sposób nieuwzględniający ograniczeń społecznych i kulturowych. Feminizm wpłynął na sam sposób postrzegania gwałtu. Feministki zaangażowane w działalność na rzecz ofiar definiują gwałt nieco inaczej niż prawnicy czy seksuolodzy. Feministki postrzegają gwałt w kontekście patriarchy, w którym nie chodzi tylko o seks, ale w głównej mierze chodzi o władzę. W ujęciu feministycznym przemoc seksualna wobec kobiet służy męskiej dominacji. Wykładnia takiego podejścia do gwałtu jest rozpowszechniona w środowiskach feministycznych w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Wśród polskich aktywistek dominuje postrzeganie gwałtu w kontekście przemocy i kontroli. Gwałt jest ograniczeniem sprawczości kobiet. Kobiety zajmujące się pomocą ofiarom rozumieją gwałt jako akt przemocy. Za tym aktem przemocy stoi kultura patriarchalna. Feministki/aktywistki są zdania, że kobieta ma prawo do autonomii seksualnej, czyli do powiedzenia „nie” bez względu na sytuację. Feministki/aktywistki podważają twierdzenie, że mężczyźni nie są w stanie opanować pożądania. Nie dzielą ofiar na godne i niegodne ochrony. Podkreślają cierpienie kobiet w czasie gwałtu, powstanie traumy. Co więcej feministki/aktywistki, działające na rzecz praw kobiet, nie definiują sprawczości w kategoriach winy i odpowiedzialności²³⁶.

Stereotypy prawa

Promotorki *gender* twierdzą, że prawo, czyli konstytucja, ustawy, rozporządzenia, praktyka prawnicza nie są neutralne płciowo. Ich zdaniem, prawo ma płeć i to w dodatku męską. Genderystki nie są zadowolone z samego języka przepisów prawnych, który, jak

²³⁵ *Ibidem*, s. 47–51.

²³⁶ A. Kościańska, *Płeć, przyjemność, przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 169–231.

mówią, kobiet nie dostrzega. Ich zdaniem, w Konstytucji RP są „obywatele”, a forma „obywatelka” nie występuje. Nie przyjmują jako przekonujących uzasadnień językoznawców, że słowo „obywatele” obejmuje zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Genderowe prawniczki mają na to swoje stwierdzenie: „nie obejmuje kobiet, tylko je dusi!”. Nie tylko język jest dla nich problemem. Z poddania kodeksów genderowej analizie wynikać ma, że ustawodawcy kierują się stereotypowym obrazem kobiety, a napisane przez nich paragrafy tylko te stereotypy utwierdzają. Wedle opowieści genderystek prawo uchodzi za neutralne, ale jest mężczyzną. Ustawodawca chce mieć poczucie kontroli nad kobietami, dlatego też zakazuje im pewnych praw czy dźwigania ciężarów, nie dając im wyboru. Jedną ze znamienitszych genderystek, prof. M. Płatek, demaskuje niekonsekwencje prawne. Twierdzi, że prawodawca pozwala na współżycie z 15-latką, która nie jest jednocześnie wystarczająco dorosła, by zjawić się u ginekologa, poprosić o receptę na antykoncepcję czy zdecydować o swoim dziecku, jeśli zajdzie w ciążę. M. Płatek zwraca też uwagę, że to kobiety uczą się, jak unikać gwałtów, a nie mężczyźni tego, by nie gwałcili. W jej ocenie robi to nawet policja i straż miejska²³⁷.

Stereotypy wyborcze

Wprawdzie w dzisiejszych czasach w sposób znaczący wzrasta rola kobiet w polityce, to jednak we władzy ustawodawczej każdego kraju kobiety stanowią mniejszość, a mężczyźni większość. Wpływa na to kilka czynników: biologiczne (odmienny układ hormonalny, prokreacja i związane z nią macierzyństwo); społeczne (odmienne normy i oczekiwania pod adresem obu płci); ideologiczne (pogląd, iż mężczyźni są stworzeni do kierowania, a kobiety do słuchania); strukturalne (maskulinizacja zawodów, które uznaje się za kuźnię kadr); sytuacyjne (tradycyjne role społeczne połączone z pracą zawodową nie pozostawiają czasu kobietom na aktywność polityczną)²³⁸. Często sama płęć już powoduje, że kandydat odbierany jest w określony sposób. Prowadzone badania wskazują, że kandydatki były postrzegane jako mające więcej cech kobiecych oraz jako lepsze do zajmowania się zagadnieniami będącymi domeną kobiet (opieka socjalna, edukacja, zdrowie, prawa kobiet). Kandydaci byli odbierani jako lepiej nadający się do radzenia sobie z przestępczością, obronnością oraz zagadnieniami polityki zagranicznej. Kandydatki oceniano jako bardziej liberalne, feministki oraz raczej należące do demokratów. Jest to dowód na istnienie stereotypów płciowych w polityce. Funkcjonowanie stereotypów opartych na płci może wpływać na odmienne strategie wyborcze. Sztaby kandydatek wykorzystują przekonanie, że kobiety bardziej niż mężczyźni są predesty-

²³⁷ A. Niewińska, *op. cit.*, s. 97–99.

²³⁸ A. Paczeński, *Partycypacja kobiet we władzy ustawodawczej na przykładzie polskiego parlamentu lat 1997–2001*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2003, nr 3, s. 61.

nowane do zajmowania się pomocą socjalną, edukacją, prawami mniejszości, swobodami religijnymi, czyniąc często z tych zagadnień apele wyborcze. Doświadczenia amerykańskie wykazują, że kandydatki adresujące kampanię do kobiet i odnoszące się do dziedzin uznawanych potocznie za kobiece, mogą zyskać przewagę nad kandydatkami niekoncentrującymi się na takich kwestiach. Działania promocyjne oparte na podkreślaniu kobiecości można również uzasadniać faktem, że wyborcom lepiej zapadają w pamięć przekazy dotyczące rodziny i wyglądu kandydatki, działania zaś lepiej pamiętają w przypadku kandydatów – mężczyzn. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych występują tego typu stereotypy. Są one charakterystyczne dla Polski w równym stopniu. Na drodze do kariery politycznej kobiet stoją: obowiązki domowe, normy kulturowe wynikające z odmienności obu płci oraz mniejsze zainteresowanie kobiet życiem publicznym i rzekomo niższe niż u mężczyzn aspiracje zawodowe. Znaczna część z tych poglądów uznawana jest za wyraz stereotypów dotyczących kobiet, a może nawet racjonalizację praktyk dyskryminacyjnych, nagłaśnianych przez organizacje kobiece²³⁹.

Jeszcze do nie tak dawna partie polityczne nie chciały dopuszczać, lub robiły to, ale niechętnie, kobiet na polityczne stanowiska, w konsekwencji czego wołały zapłacić ogromne grzywny. W tym miejscu warto przypomnieć, iż kobiety w Europie zdobyły prawo do głosowania niewiele ponad sto lat temu. Jak już podkreśliłyśmy, w Europie kobiety po raz pierwszy mogły głosować w Wielkim Księstwie Finlandii w roku 1906. Natomiast w Polsce kobiety uzyskały prawa wyborcze, dopiero po uzyskaniu suwerenności w 1918 r., dokładniej 28 listopada 1918 r. na mocy dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego²⁴⁰. W administracji rządowej na ogół, mimo obecnie pewnych zmian w tym zakresie, związanych z równouprawnieniem i parytetami, kobiety najczęściej wykonują prace kobiece. Jeszcze i dzisiaj zdarza się, iż związki i stowarzyszenia zawodowe uniemożliwiają kobietom dotarcie na sam szczyt władzy. Wszystkim nam znane jest stwierdzenie, iż „władza zawsze jest w garniturze i pod krawatem”²⁴¹.

Eliminacja stereotypów opartych na płci to podstawa osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn. Powszechność stereotypów kwestionujących talenty i znaczenie kobiet nie przysłużyła się ani samym kobietom, ani ludzkim społeczeństwom. Również niewiele pożytku przyniosły swoiste kontrmity – wizja kobiet wolnych od jakiegokolwiek władzy, skłonnych jedynie do współpracy i solidarności z innymi przedstawicielkami swojej płci. Takiej kobiety/samicy wedle antropologów nigdy wśród naczelnych nie było. Na-

²³⁹ T. Chmielewski, *Zachowania wyborcze kobiet i mężczyzn. Płeć jako czynnik różnicujący zachowania elektoratu*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2004, nr 4, s. 58–59.

²⁴⁰ J.H. Turner, *Socjologia koncepcje i ich zastosowanie*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1994, s. 128.

²⁴¹ Ch. Ockrent, *Czarna Księga Kobiet*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007, s. 5-6.

wet w warunkach najbardziej sprzyjających wysokiemu statusowi samic – w gatunkach monogamicznych i w tych, gdzie władzę dzierżą koalicje samic – konkurencja między przedstawicielkami płci żeńskiej jest jednym z podstawowych faktów egzystencji prymatów. Sama równość płci w ludzkim gatunku nie jest produktem ewolucji. Równość płci to idea, którą udaje się realizować w trudnej walce, dzięki inteligencji, uporowi i odwadze. Jednakże sukcesy feministek w zakresie równości płci często oparte są na kruchych i niebezpiecznych podstawach. To unikalne połączenie specyficznych warunków historycznych, wartości, możliwości ekonomicznych, odwagi pierwszych sufrażystek, konsekwencji postępu technologicznego i jego owoców w postaci kontroli urodzin, także licznych wynalazków, które zaoszczędzały ludziom wysiłku i doprowadziły do zminimalizowania fizycznych różnic między płciami, legło u podstaw tego zwycięstwa. Jednakże zwycięstwo w zakresie równości płci jest pozorne. Opiera się ono na niestabilnej konstrukcji. Jeżeli jego konstrukcja się rozpadnie, nie ma pewności, że uda się go odbudować, tak żeby równość płci stanowiła mur chroniący ludzkość przed kulturowymi i ewolucyjnymi naciskami²⁴².

Współcześnie stereotypy odgrywają mniejszą rolę, jednak niektóre z nich dość mocno zakorzeniły się w polskim społeczeństwie i wpływają na sytuację kobiety, wyznaczając jej funkcje w społeczeństwie, takie jak funkcja rozrodcza, opiekuńcza, czy funkcja wychowawcza. Prawo dąży do eliminacji stereotypów i zapewnienia równości między mężczyznami i kobietami. Jako przykład można podać Europejską Kartę Równości Kobiet i Mężczyzn w życiu lokalnym²⁴³, która odwołuje się w części „Zasady” do stereotypów. Eliminacja stereotypów opartych na płci jest podstawą osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn. Włączając kwestie płci do wszystkich działań samorządów lokalnych i regionalnych konieczne jest promowanie równości kobiet i mężczyzn.

Zgodnie z zamierzeniem twórców Karty władze lokalne i regionalne muszą promować eliminację stereotypów i przeszkód, które przyczyniają się do nierównego statusu kobiet i które mają wpływ na nierówny podział ról pomiędzy kobietami i mężczyznami w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Polityka równości płci musi być uwzględniana przy tworzeniu polityki, metod i instrumentów, które wpływają na codzienne życie społeczności lokalnej. Doświadczenie kobiet w życiu lokalnym, warunki życia i pracy, muszą zostać rozpoznane i uwzględnione²⁴⁴.

Rozwiązania prawne w zakresie eliminacji stereotypów i zapewnienia równości pomiędzy kobietami i mężczyznami są coraz lepsze, chociaż czasami życie codzienne nie nadąża za zmianami prawa.

²⁴² S. Blaffer Hrdy, *Kobieta, której nigdy...*, s. 278–279.

²⁴³ www.ccre.org/img/uploads/piecesjointe/filename/charte_egalite_pl.pdf [dostęp 3.07.2015].

²⁴⁴ Broszura 1. Dolnośląskiego Kongresu Kobiet z 16 listopada 2013 r. we Wrocławiu.

Feminizm a sytuacja prawna kobiet

1. Kobiety a prawo Unii Europejskiej i międzynarodowe standardy

Kobiety stanowią ponad połowę ludności państw Unii Europejskiej. W prawie unijnym, zarówno pierwotnym, jak i wtórnym oraz w ustawodawstwie państw członkowskich obowiązuje zakaz dyskryminacji ze względu na płeć. Realizowane są unijne oraz krajowe programy na rzecz równego statusu kobiet i mężczyzn (polityka równouprawnienia). Jednakże kobiety w znacznie mniejszym zakresie aniżeli mężczyźni uczestniczą w życiu publicznym. Wynika to z uwarunkowań historycznych, barier społeczno-gospodarczych i kulturowych (np. stereotypy usprawiedliwiające podporządkowaną pozycję kobiet w rodzinie i społeczeństwie – stereotypy zostały omówione w rozdziale II). Jedyne w wykształceniu nie ma istotnych dysproporcji. Jednak ważnym problemem, mimo istniejącego ustawodawstwa, jest dysproporcja między płacami kobiet i mężczyzn za taką samą pracę. Różnice w tej dziedzinie w Unii Europejskiej oscylują w granicach 20% na niekorzyść kobiet. Stosunkowo niższy jest udział kobiet w Parlamencie Europejskim, także w parlamentach narodowych²⁴⁵.

Zasada równości szans płci jest jedną z naczelných polityk horyzontalnych Unii Europejskiej, której przestrzeganie gwarantuje kobietom i mężczyznom przypisanie równych praw i obowiązków, także równy dostęp do zasobów (środki finansowe, szanse rozwoju), z których mogliby korzystać. Takie podejście znalazło swoje odzwierciedlenie w zapisach regulacji wspólnotowych dla polityki spójności, zgodnie z którymi państwa członkowskie zobowiązane są w ramach realizowanych programów operacyjnych do podejmowania działań na rzecz wyrównywania szans płci i przeciwdziałania wszelkiej dyskryminacji w tym zakresie. Troska o przestrzeganie zasady równości szans płci oprócz obowiązku prawnego przynosi również realne i rzeczywiste korzyści ekonomiczno-społeczne, a także jest niezbędnym warunkiem realizacji celów strategicznych Europa 2020, dotyczących stworzenia trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego. Za kluczowe w kontekście równości szans płci uznano, przy uwzględnieniu systemowego charakteru działań planowanych do realizacji w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Rozwój Edukacja 2014–2020:

²⁴⁵ K.A. Wojtaszczyk (red.), *Encyklopedia Unii Europejskiej*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa 2004, s. 183–184.

- tworzenie odpowiednich warunków pozwalających na pogodzenie życia zawodowego z rodzinnym, jako czynnika niezbędnego dla zwiększania poziomu aktywizacji zawodowej – zwłaszcza wśród kobiet;
- tworzenie odpowiednich warunków i otoczenia prawnego, sprzyjających poprawie dostępności i jakości opieki nad dziećmi i osobami zależnymi;
- przeciwdziałanie stereotypom związanym z płcią społeczno-kulturową;
- wzmacnianie niezależności ekonomicznej i przedsiębiorczości zwłaszcza wśród kobiet;
- zwiększanie świadomości na temat równości szans kobiet i mężczyzn;
- budowanie i rozwijanie rozwiązań systemowych, dotyczących oceny wpływu polityk publicznych na rzecz poprawy równości szans płci²⁴⁶.

Przyjęcie traktatu rzymskiego w 1957 r. oznacza nie tylko początek integracji europejskiej, lecz także europejskiej polityki równości kobiet i mężczyzn. Traktat zawierał tylko jeden artykuł dotyczący polityki społecznej, bezpośrednio wiążący dla państw członkowskich i zawierający nawet ostateczną datę jego implementacji²⁴⁷. Artykuł 119 traktatu rzymskiego zabrania wszelkiej dyskryminacji w sprawach płacowych ze względu na płeć. Mężczyznom i kobietom za tę samą pracę przysługuje takie samo wynagrodzenie. Przepis ten miał działać bezpośrednio. Użycie w przepisie słowa „zasada” nie nadało przepisowi charakteru niedookreślonego, lecz podkreśliło jego fundamentalny charakter. Artykuł 119 traktatu rzymskiego został skierowany nie tylko do Wspólnot Europejskich i państw członkowskich, ale także do pracodawców prywatnych, niezależnie od tego czy dyskryminująca regulacja miała znajdować się w umowie zbiorowej czy indywidualnej. Oddziaływał on też na podmioty trzecie. Wskazany przepis miał zastosowanie w sprawach czysto wewnątrzpaństwowych. Obywatelstwo uczestników sprawy nie miało znaczenia. Dyskryminację płacową miał usuwać pracodawca, wypłacając wyższe wynagrodzenie wraz z wyrównaniem. Trzeba mieć na uwadze fakt, iż jawna dyskryminacja ma miejsce, gdy mężczyźni i kobiety za tę samą pracę otrzymują różne wynagrodzenie od tego samego pracodawcy, a różnice płacowe uzasadniane są różnicą płci. W sposób ukryty dyskryminują regulacje ustawowe lub postanowienia umów o pracę, które wprawdzie sformułowane są w sposób obojętny wobec płci i powinny być stosowane zarówno wobec mężczyzn, jak i kobiet, ale w rzeczywistości krzywdzą znacznie więcej kobiet niż mężczyzn, lub też odwrotnie, wszakże sama dyskryminacja może działać w dwie strony. Nierówne traktowanie nie da się uzasadnić obiektywnymi względami polityki społecznej, niezwiązanymi zupełnie z dyskryminacją na tle płci.

²⁴⁶ *Program operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020 (fragment)*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej...*, s. 66–67.

²⁴⁷ J. Kantola, *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, przeł. J. Dzierzgowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Studia Europejskie, Warszawa 2012, s. 40.

Obowiązek umotywowania nierównego traktowania spoczywa na pracodawcy. Samo pojęcie wynagrodzenia zostało zdefiniowane w art. 119 ust. 2 traktatu rzymskiego. Jego składnikami są świadczenia zakładowego systemu emerytalnego, natomiast nie objęło ono świadczeń ustawowego ubezpieczenia społecznego. Artykuł 119 traktatu rzymskiego nie objął pozostałych warunków pracy, nawet jeśli niosą skutki finansowe, dla przykładu ustalenia odmiennego wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn²⁴⁸. Powstanie art. 119 można rozumieć w kontekście dwóch faktów:

– po pierwsze, równość płci od dłuższego już czasu rekomendowana była przez Międzynarodową Organizację Pracy. Po I wojnie światowej lobbing organizacji kobiecych sprawił, że postulat równości płac znalazł się w agendzie komisji odpowiedzialnej za przygotowanie zapisów dotyczących pracy w traktacie wersalskim. Międzynarodowe związki zawodowe poparły go z obawy, że pracodawcy będą woleli zatrzymać w pracy kobiety (otrzymujące niższe wynagrodzenie), które zastąpiły mężczyzn wysłanych na front podczas wojny. W ten o to sposób zasada głosząca tę samą płacę za tę samą pracę znalazła się w konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1919 r.;

– po drugie, Francja przyjęła konstytucyjną zasadę równości, co przekładało się również na równość płac. Pod tym względem Francja wyprzedziła wiele krajów europejskich. Francuscy pracodawcy byli tym faktem mocno zaniepokojeni, albowiem wiedzieli, że podobne przepisy nie obowiązują w pozostałych państwach członkowskich. Sprawilo to, że francuski rząd włączył równość płac w zestaw wymagań dotyczących harmonizacji kosztów społecznych w negocjacjach nad traktatami rzymskimi. Inni negocjatorzy traktatów nie chcieli poprzeć równości płac. Szczególnie silny opór stawiali Holendrzy. Zasada równości płac nie była zgodna z holenderską polityką płacową. Rząd niemiecki także nie chciał wzmocnienia norm Międzynarodowej Organizacji Pracy. Przedstawiciele niemieckiego rządu sprzeciwiali się wszelkim ponadnarodowym zobowiązaniom w zakresie harmonizacji. Jednakże na skutek przemian w kraju Niemcy przystali na żądania Francuzów. Krajowy sąd pracy zaakceptował osobne kategorie płacowe dla zawodów mniej i bardziej uciążliwych fizycznie. W praktyce kobiety systematycznie umieszczano w kategorii pracowników najniżej wynagradzanych. Praca kobiet stała się równoznaczna z pojęciem pracy lekkiej. Formalnie kobiety miały prawo do tej samej płacy za tę samą pracę, chociaż ich praca była ujmowana jako nierówna pracy męskiej. Ostatecznie art. 119 znalazł się w traktacie rzymskim jako rezultat francuskich żądań, zmian wewnętrznych w Niemczech i koncesji na rzecz Holandii. Artykuł ten powstał w wyniku prób uregulowania kwestii gospodarczych, nie zaś kwestii z zakresu sprawiedliwości. Monitoring sytuacji płacowej w krajach członkowskich potwierdził, że praca kobiet jest systematycznie niedoceniana. Problemem były klasyfikacje pracy, przypisujące niższą wartość pracom wykonywanym głównie przez ko-

²⁴⁸ M. Ahlt, *Prawo europejskie*, przeł. A. Rubinowicz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1996, s. 53–54.

biety. Kobiety otrzymywały często niższą stawkę akordową, gdyż uważano je za mało wydajnych pracowników²⁴⁹.

Intensyfikacja polityki równości płci w latach 70. XX w. dokonała się dzięki wejściu w życie trzech aktów prawa wtórnego, konkretnie dyrektyw: dyrektywy Rady z dnia 10 lutego 1975 r. w sprawie zbliżania ustawodawstwa państw członkowskich dotyczących stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet, dyrektywy Rady z dnia 9 lutego 1976 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy i dyrektywy Rady z dnia 19 grudnia 1978 r. w sprawie stopniowego wprowadzania w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego. Dyrektywy te stworzyły podstawy do prowadzenia polityki równości płci²⁵⁰. Z kolei lata 80. XX w. były okresem kumulatywnego rozwoju polityki płci w UE. W pierwszej części dekady panowało bezrobocie, rządy dążyły do deregulacji, cięć budżetowych, siła robocza miała być elastyczna. W roku 1986 przyjęto dwie dyrektywy równościowe: Dyrektywa Rady z dnia 24 lipca 1986 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w systemach zabezpieczenia społecznego pracowników oraz dyrektywę Rady z dnia 11 grudnia 1986 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek. Jednak wiele projektów w tym okresie zostało odrzuconych, między innymi dotyczących pracy na niepełny etat, urlopu wychowawczego, zabezpieczenia socjalnego, renty wdowiej, dodatkowych świadczeń rodzinnych, wieku emerytalnego, ciężaru dowodu w sprawach dyskryminacji ze względu na płeć, organizacji czasu pracy i niestandardowych form zatrudnienia. Przyjęto w formie rekomendacji lub ogłoszeń przepisy dotyczące bezrobocia kobiet, równego traktowania w kwestii opodatkowania, polityki rodzinnej, opieki nad dziećmi, molestowania seksualnego w miejscu pracy. Pod koniec lat 80. XX w. Rada zgodziła się na rozwijanie nowego obszaru społecznego, mającego uzupełniać wspólny rynek²⁵¹.

Artykuł 141 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską²⁵² ustanowił, iż każde państwo członkowskie ma obowiązek zapewnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń dla pracowników płci męskiej i żeńskiej za taką samą pracę lub pracę tej samej wartości. Zgodnie z normą traktatową zawartą w art. 141 równość wynagrodzenia bez dyskryminacji ze względu na płeć oznacza, że:

²⁴⁹ J. Kantola, *op. cit.*, s. 40–42.

²⁵⁰ *Ibidem*, s. 44.

²⁵¹ *Ibidem*, s. 52–53.

²⁵² A. Barcik, P. Dziwiński (oprac.), *Prawo Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Park Spółka z o.o., Białko-Biała 2004, s. 96–97.

- a) wynagrodzenie przyznane za taką samą pracę na akord jest określane na podstawie takiej samej jednostki miary;
- b) wynagrodzenie za pracę na czas jest takie samo na tym samym stanowisku.

Na Radę, po konsultacji z Komitetem Ekonomiczno-Społecznym, nałożono obowiązek przyjmowania środków zmierzających do zapewnienia stosowania zasady równości szans oraz równości traktowania mężczyzn i kobiet w dziedzinie zatrudnienia i pracy, w tym zasadę równości wynagrodzenia za taką samą pracę lub pracę takiej samej wartości. W celu zapewnienia pełnej równości między mężczyznami i kobietami w życiu zawodowym zasada równości traktowania nie stanowi przeszkody dla państwa członkowskiego w utrzymaniu lub przyjmowaniu środków przewidujących specyficzne korzyści, zmierzające do ułatwienia wykonywania działalności zawodowej przez osoby płci niedostatecznie reprezentowanej bądź zapobiegania niekorzystnym sytuacjom w karierze zawodowej i ich kompensowania.

Zasada równej płacy za równą pracę stanowi treść art. 141 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Została rozwinięta w dyrektywie Rady EWG 75/117 w sprawie zbliżania ustawodawstwa państw członkowskich odnoszących się do stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet. Zgodnie z powoływaną dyrektywą państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek otwarcia drogi prawnej, w tym sądowej, dla wszystkich pracowników, którzy mogliby czuć się pokrzywdzeni z powodu niestosowania tej zasady. Państwa członkowskie muszą uchylić także wszystkie przepisy niedające się pogodzić z zasadą równej płacy za równą pracę, w tym także postanowienia dotyczące układów zbiorowych pracy. Państwa członkowskie zobowiązane są również do podjęcia środków przeciwdziałających zwolnieniom z pracy spowodowanym krytyką praktyk dyskryminacyjnych w zakładach pracy. Ponadto pracodawcy zostali zobligowani do udowodnienia, że nie dopuścili się dyskryminacji ze względu na płeć pracownika. W ogólności zasada redukcji nierówności odnosi się również do systemów ubezpieczeń chorobowych, inwalidzkich, emerytalnych, wypadkowych i chorób zawodowych oraz od bezrobocia. W prawie unijnym przyjęto zalecenia stopniowego wprowadzania w krajowych systemach ubezpieczeniowych, także w ubezpieczeniu emerytalnym, niedyskryminacyjnych regulacji dla mężczyzn i kobiet (dyrektywa 79/7/WE w sprawie stopniowego wprowadzania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, także dyrektywa 86/378/WE w sprawie wprowadzania w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w systemach zabezpieczenia społecznego pracowników). W sytuacji gdy kwestia wieku stanowi prze-

słankę do rozwiązania z pracownikami stosunku pracy, wiek musi być jednakowy dla kobiet i mężczyzn²⁵³.

Kwestia dyskryminacji nabrała szczególnego znaczenia po przyjęciu traktatu z Amsterdamu z 1997 r. Wspólnota zyskała możliwość walki z dyskryminacją ze względu na płeć, rasę, etniczność, wiek, wyznanie, niepełnosprawność i orientację seksualną. Artykuł 13 traktatu amsterdamskiego stanowił, że: „Bez uszczerbku dla innych postanowień niniejszego Traktatu i w granicach kompetencji, które Traktat powierza Wspólnocie, Rada stanowiąc jednomyślnie na wniosek Komisji i po konsultacji z Parlamentem Europejskim, może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną”. Prawne podstawy przeciwdziałania dyskryminacji zostały wzmocnione przez art. 21 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, zabraniający nierównego traktowania jednostek ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religie lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Do sześciu wymiarów nierówności wymienionych w art. 13 traktatu z Amsterdamu na bazie Karty praw podstawowych Unii Europejskiej doszło siedem kolejnych²⁵⁴.

Ponadto zgodnie z art. 3 TWE Wspólnota Europejska powinna, przy wszystkich rodzajach działalności określonych w art. 3 TWE, eliminować nierówności oraz popierać równouprawnienie kobiet i mężczyzn²⁵⁵.

Wspólnota była zawsze wyraźnie zaangażowana na rzecz polityki społecznej i w związku z tym wymogła na państwach kandydujących potrzebę poprawienia ich standardów społecznych, w tym dotyczących równości płci. Na tym etapie już państwa kandydujące musiały zdać sobie sprawę, że polityka równości płci oraz wprowadzania perspektywy płci (*gendermainstreaming*), zakreślona w traktacie amsterdamskim, wtórnym prawie unijnym i *soft law*, stanowi priorytet dla Unii Europejskiej, wykraczając poza zasadę równego traktowania i zakaz dyskryminacji ze względu na płeć. Praktycznie od samego początku Wspólnota Europejska zdawała sobie sprawę z konieczności skonstruowania całościowej polityki równości płci, która przechodzi w poprzek wszystkich polityk i programów Unii Europejskiej²⁵⁶.

²⁵³ M. Witkowska, *Zasady funkcjonowania Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 252.

²⁵⁴ J. Kantola, *op. cit.*, s. 182–183.

²⁵⁵ Ch. Zacker, S. Wernicke, *Prawo europejskie w pytaniach i odpowiedziach*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2000, s. 132.

²⁵⁶ *Program monitoringu akcesji do Unii Europejskiej (UE). Równość szans kobiet i mężczyzn. Doświadczenia krajów kandydujących i wyzwania związane z akcesją do UE, Raporty krajowe Polska 2002*, Wydawnictwo Open Society Institute 2002, s. 13–14.

Zakaz dyskryminacji był przedmiotem licznych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w kontekście art. 141, dotyczącego równego traktowania kobiet i mężczyzn. Środki podejmowane w celu zapewnienia równouprawnienia zawodowego ze względu na płeć, łącznie z bogatym w tym zakresie orzecznictwem prejudycjalnym (interpretacyjnym) sądu luksemburskiego, wyznaczają pełny obraz działań, jakie są podejmowane przez Unię Europejską w celu zapewnienia równości²⁵⁷.

W sprawie *H. Marshall*²⁵⁸ powódka została zwolniona z pracy i przeniesiona na emeryturę w wieku 62 lat. Przeniesienie nastąpiło wbrew woli powódki, która zadeklarowała chęć kontynuowania zatrudnienia do ukończenia 65 lat. H. Marshall, pracująca jako dietetyczka, została zwolniona tylko i wyłącznie z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego przewidzianego dla kobiet. Zwolnienie uznała za akt bezprawnej dyskryminacji, sprzecznej z zasadą równego dostępu do pracy kobiet i mężczyzn. W związku z tym zażądała odszkodowania za straty finansowe i moralne. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że w opisanym przypadku faktycznym zwolnienie z pracy kobiety stanowi akt dyskryminacji, niezgodny z postanowieniami dyrektywy²⁵⁹.

Interesujący wymiar zastosowania art. 141 wystąpił w sprawie *Sabine von Colson i Elisabeth Kamann*²⁶⁰. W tej sprawie dwie wykształcone pracownice socjalne starały się o pracę w niemieckim męskim więzieniu w Werl. Do pracy przyjęto mężczyzn, którzy – co ciekawe – posiadali mniejsze kwalifikacje. Odmowę uzasadniono płcią kandydatek. Ze względu na fakt dyskryminacji jedna z powódek uzyskała zwrot poniesionych kosztów podróży na podstawie prawa niemieckiego, które powstało w celu wykonania dyrektywy unijnej. Jednakże nie przewidziano w nim żadnych innych sankcji, poza zwrotem kosztów rzeczywiście poniesionych przez osobę poddaną dyskryminacji ze względu na płeć. Powódki domagały się zawarcia z nimi umowy o zatrudnieniu. Sprawę przegrały²⁶¹.

W sprawie *Eckharda Kalanke*²⁶² pojawiło się zagadnienie dopuszczalności dyskryminacji pozytywnej. Na kierownicze stanowiska w dyrekcji parków w Bremie kandydowały dwie osoby: kobieta F. Gliessmann oraz mężczyzna E. Kalanke. Na podstawie prawa krajowego awans uzyskała kobieta. E. Kalanke powołał się na zarzut niezgodności prawa krajowego z prawem unijnym. Prawo krajowe miało być bardziej przychylne dla kobiet. W przypadku równych kwalifikacji mężczyzny i kobiety gwarantowano za-

²⁵⁷ A.Z. Nowak, D. Milczarek, *Europeistyka w zarysie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006, s. 90–91.

²⁵⁸ *M.H. Marshall v. Southampton Public Authority and South – West Hampshire Area Health Authority*, Case 152 /84, [1986] ECR 723–751.

²⁵⁹ Z.J. Pietraś, *Prawo wspólnotowe i integracja europejska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 110.

²⁶⁰ *Sabine von Colson i Elisabeth Kamann v. Land Nordrhein – Westfalen*, Case 18/83, [1984] ECR 1891–1920.

²⁶¹ Z.J. Pietraś, *op. cit.*

²⁶² *Eckhard Kalanke v. Freie Hansestadt Bremen*, Case C-450/93, [1995] ECR I -3051–3080.

trudnienie kobiety, pod warunkiem, że kobiety stanowiły mniej niż połowę pracowników w danym przedziale płacowym lub na poziomie funkcyjnym przewidzianym w danej strukturze organizacyjnej. Trybunał zauważył, że prawo krajowe dyskryminuje *prima facie* mężczyzn. Jednakże w istocie nie zawiera znamion dyskryminacji, jego celem jest bowiem wyeliminowanie lub ograniczenie nierówności występujących w życiu społecznym. W ten o to sposób Trybunał luksemburski zaakceptował zjawisko dyskryminacji pozytywnej. Tym samym E. Kalanke sprawę przegrał. Jednocześnie stwierdzono jednak, że granice dyrektywy zostały przekroczone, gdyż przepisy krajowe gwarantowały kobietom absolutne i bezwarunkowe pierwszeństwo zatrudnienia w przypadku ich równych kwalifikacji²⁶³.

I wreszcie mamy traktat lizboński i pytania formułowane w jego kontekście, dotyczące kwestii płci i jej znaczenia dla nowego traktatu. Kwestia płci nie odgrywała w konsultacjach większej roli. Fakt ten jest źle oceniany, niezbyt dobrze świadczy o stanie partycypacji, procedur konsultacyjnych i samej otwartości Unii Europejskiej. Jednak jeśli chodzi o samą treść traktatu, są pewne pozytywy. Równość płci uznano tam za jedną z podstawowych wartości Unii Europejskiej (art. 2). W rezultacie równość płci może obecnie stanowić jedno z najistotniejszych kryteriów oceny państw członkowskich i krajów kandydujących. Ponadto sam traktat odnosi się do problemu handlu ludźmi. Deklaracja 19, przyjęta przez konferencję międzyrządową w 2007 r., potwierdza, że przemoc domowa wiąże się z równym statusem kobiet i mężczyzn, a obowiązkiem Unii Europejskiej i państw członkowskich jest zwalczanie wszelkich jej przejawów. Płeć nie została uwzględniona w innych częściach traktatu. O płci mówi się przy okazji walki z handlem ludźmi, ale już nie przy okazji innych, niezmiernie ważkich problemów, takich jak ochrona zdrowia, kultura, edukacja, finanse, polityka zagraniczna czy socjalna. Traktat lizboński jest oceniany jako kolejny przykład porażki Unii Europejskiej w stosowaniu strategii *gendermainstreaming* we własnych przepisach i działaniach. W debatach dotyczących samej treści traktatu lizbońskiego ważna część rozważań dotyczyła Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, do których traktat lizboński często się odwołuje. Znaczna część komentatorów podkreślała, że traktat lizboński ujął kwestię równości płci jako zagadnienie z zakresu praw człowieka. Równość zyskała status prawa podstawowego. Nie sprowadza się już wyłącznie do rynku wewnętrznego. Równość musi być gwarantowana we wszystkich obszarach, którymi zajmuje się Wspólnota. Karta praw podstawowych Unii Europejskiej wzmocniła widoczność równości płci jako jednego z praw człowieka. O samej dyskryminacji ze względu na narodowość wciąż mówi się w kontekście zwiększania efektywności rynku wspólnotowego, natomiast równość i dyskryminacja związane z innymi przesłankami zaczynają od tego momentu być roz-

²⁶³ Z.J. Pietraś, *op. cit.*

patrywane w odniesieniu do praw podstawowych. Zwolennicy feminizmu/*gendermainstreaming* oceniają, że ani prawne podstawy polityki płci, ani sam *gendermainstreaming* nie zostały znacząco wzmocnione podczas długich prac nad traktatem lizbońskim. W ich ocenie równość płci musiała po raz kolejny ustąpić innym priorytetom, np. reformowaniu unijnych instytucji, rozszerzaniu kompetencji Unii Europejskiej i promowaniu zasad, typu zasada subsydiarności²⁶⁴.

Prześledzimy teraz konkretne postanowienia traktatu lizbońskiego (Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej [TFUE]) dotyczące równości ze względu na płeć (równouprawnienia kobiet i mężczyzn). Artykuł 8 TFUE powierza Unii Europejskiej zadanie wyeliminowania nierówności oraz promowania równouprawnienia mężczyzn i kobiet. Artykuł 8 stanowi: „We wszystkich swoich działaniach Unia zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet”. Dodatkowo art. 19 TFUE umożliwia walkę ze wszelką dyskryminacją, w tym także z dyskryminacją ze względu na płeć za pomocą ustawodawstwa. Zgodnie z treścią art. 19: „Bez uszczerbku dla innych postanowień Traktatów i w granicach kompetencji, które Traktat powierza Wspólnocie, Rada, stanowiąc jednomyślnie zgodnie ze specjalną procedurą prawodawczą i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną”. Na podstawie art. 79 i art. 83 TFUE przyjęte zostało prawodawstwo dotyczące przeciwdziałania handlowaniu ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi. Kolejny art. 153 TFUE pozwala UE na podejmowanie działań w szerszym polu równych szans i równego traktowania w dziedzinie zatrudnienia i wykonywania zawodu. Idąc dalej, art. 157 TFUE dopuszcza pozytywne działania mające na celu wzmocnienie pozycji kobiet. W tym artykule (dawniej art. 141 TWE) jest wyrażona zasada równości wynagrodzeń dla pracowników płci męskiej i żeńskiej za taką samą pracę. Na podstawie art. 168 TFUE, który między innymi dotyczy zapewniania wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzkiego, usuwania źródeł zagrożeń dla zdrowia fizycznego i psychicznego, zapewniania szeroko rozumianego bezpieczeństwa, ustanowiony został program „Prawa, równość i obywatelstwo”. Dzięki temu programowi zapewnione zostało finansowanie działań, które mają się przyczyniać do zwalczania przemocy wobec kobiet²⁶⁵.

Równe traktowanie kobiet i mężczyzn w świecie pracy stanowi najszerzej sformalizowany i udokumentowany dział unijnej polityki na rzecz równości płci, a rozwiązania prawne przyjęte na poziomie europejskim w sprawach dotyczących kształtowania jed-

²⁶⁴ J. Kantola, *op. cit.*, s. 228–230.

²⁶⁵ J. Barcz, *Przewodnik po Traktacie z Lizbony. Traktaty ustanawiające Unię Europejską. Stan obecny oraz teksty skonsolidowane w brzmieniu Traktatu z Lizbony*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2008, s. 305–375.

nakowych standardów zatrudnienia i wynagrodzenia pracujących kobiet i mężczyzn wywarły największy wpływ na rozwiązania prawne obowiązujące w poszczególnych państwach Unii Europejskiej²⁶⁶. Równe traktowanie pracowników oparte na płci zostało wyrażone w jednym z aktów unijnego prawa wtórnego, mianowicie w dyrektywie 97/80 z dnia 15 grudnia 1997 r. dotyczącej ciężaru dowodu w sprawach dyskryminacji opartej na płci. Równe traktowanie ze względu na płeć zostało powiązane z ciężarem dowodu. Zgodnie z treścią dyrektywy państwa członkowskie podejmują konieczne środki w ramach krajowych systemów prawnych w celu zapewnienia, że w przypadkach, gdy osoby uważające się za pokrzywdzone na skutek niezastosowania wobec nich zasady równego traktowania wykażą przed sądem lub innym właściwym organem, że zaistniały fakty, na podstawie których można domniemywać dyskryminację bezpośrednią lub pośrednią, ciężar przeprowadzenia dowodu, iż naruszenie zasady równego traktowania nie miało miejsca, spoczywa na pozwanym. Dyrektywa nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przez państwa członkowskie reguł dowodowych korzystniejszych dla powoda. Państwa członkowskie nie są zobowiązane do stosowania tych postanowień w postępowaniu, w którym zbadanie okoliczności sprawy jest obowiązkiem sądu lub innego właściwego organu. Państwa członkowskie mają zapewnić, że działania podejmowane zarówno na mocy przywoływanej dyrektywy, jak i już obowiązujących przepisów, będą podane do wiadomości wszystkich zainteresowanych osób przy użyciu wszelkich odpowiednich środków²⁶⁷. Należy zaznaczyć, iż na gruncie prawa unijnego dyskryminacja bezpośrednia rozumiana jest jako sytuacja, w której dana osoba traktowana jest mniej korzystnie ze względu na płeć niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w podobnej sytuacji. Natomiast dyskryminacja pośrednia to sytuacja, w której z pozoru neutralny przepis, kryterium lub praktyka stawiałaby osoby danej płci w szczególnie niekorzystnym położeniu w porównaniu z osobami innej płci, chyba że dany przepis, kryterium lub praktyka są obiektywnie uzasadnione zgodnym z prawem celem, a środki osiągnięcia tego celu są właściwe i konieczne²⁶⁸. Dyskryminowanie ze względu na płeć może określić jako niesłuszne rozróżnienie dokonane ze względu na przynależność do jednej płci²⁶⁹.

Unia Europejska praktycznie od samego początku podejmowała działania w kierunku ochrony pracy kobiet. W tym celu zostały wprowadzone szczegółowe przepisy

²⁶⁶ G. Firlit-Fesnak, *Wspólnotowa polityka na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Ewolucja celów i instrumentów działania*, Wydawnictwo Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 137.

²⁶⁷ L. Florek, *Tendencje rozwojowe europejskiego prawa pracy w ostatnich latach*, [w:] W. Sanetra (red.), *Sąd Najwyższy wobec prawa i praktyki Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 100–1001.

²⁶⁸ D. Stelmachowicz-Pawyza, *Zakaz dyskryminacji a wyrównywanie szans mężczyzn i kobiet na rynku pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 12.

²⁶⁹ M. Wandzel, *Równe traktowanie mężczyzn i kobiet*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2003, s. 106.

dotyczące kwestii macierzyństwa. Przepisy te zostały zawarte w dyrektywie Rady 92/85 z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią. Postanowienia wskazanej dyrektywy są szczegółowe i nakładają określony rygor na finalnych adresatów. Na tle dyrektywy Rady 92/85 wyróżniane są trzy formy ochrony kobiet w ciąży:

- prawo do płatnego wolnego czasu na wykonanie badań lekarskich,
- prawo do urlopu macierzyńskiego,
- ochrona przed wypowiedzeniem.

Wśród postanowień dyrektywy Rady 92/85 znajdują się takie, które zapobiegają zwolnieniu z pracy pracownicy będącej w ciąży, przy jednoczesnym nakazie stworzenia jej bezpiecznych warunków pracy. Zgodnie z prawem unijnym, urlop macierzyński powinien trwać co najmniej 14 tygodni, a urlop rodzicielski w wymiarze 3 miesięcy przysługuje obojgu rodzicom. Po upływie tego urlopu pracownicy mają prawo powrotu na to samo stanowisko pracy lub co najmniej równorzędne. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy Rady 92/85: pracownica w ciąży to pracownica, która poinformowała pracodawcę o swoim stanie zgodnie z krajowymi przepisami; pracownica, która niedawno urodziła, to pracownica, która niedawno rodziła w rozumieniu ustawodawstwa krajowego i która poinformowała pracodawcę o swoim stanie zgodnie z krajowymi przepisami; z kolei pracownica karmiąca to pracownica w rozumieniu krajowych przepisów, która poinformowała pracodawcę o swoim stanie zgodnie z krajowymi przepisami. Cytowana dyrektywa przyjęła za swój cel ochronę kobiet w ciąży i po porodzie, aż do czasu uzyskania przez nie pełni sił, aby mogły zająć się wychowywaniem dziecka i budowaniem szczególnej więzi, jaka łączy matkę z dzieckiem, a następnie by kobieta mogła powrócić do pracy. Sama relacja dyrektywy Rady 92/85 do zagadnienia równego traktowania okazuje się problematyczna. Zdaniem M. Domańskiej²⁷⁰, szczegółowa analiza postanowień dyrektywy 92/85 pod kątem jej stosowania i interpretacji kończy się wnioskami paradoksalnymi. Dyrektywa ta naprawdę podkreśla wyjątki od zasady równego traktowania, co wygląda w ten sposób, iż pierwotnie założony cel, czyli ochrona kobiety i walka z dyskryminacją ze względu na płeć – faktycznie ustanawia dyskryminację ze względu na biologiczne cechy jednostek. M. Domańska dowodzi dalej, iż wnioski te znajdują potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który stwierdzał wielokrotnie, że urlop macierzyński nie powinien się ograniczać wyłącznie do czasu potrzebnego na powrót do zdrowia po porodzie, jednocześnie podkreślając, że

²⁷⁰ M. Domańska, *Zasada niedyskryminacji (równego traktowania)*, [w:] A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, 2005, s. 178–179.

konieczna jest też ochrona kobiety w okresie opieki nad małym dzieckiem, podczas gdy ochronę tę wyłączył w odniesieniu do mężczyzny opiekującego się dzieckiem²⁷¹.

Traktatowy zakaz dyskryminacji ze względu na płeć został rozszerzony przez dyrektywę Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług. Zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywę stosuje się do wszystkich osób dostarczających towary i usługi, które są ogólnodostępne niezależnie od zainteresowanej osoby, zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym, które oferowane są poza obszarem życia prywatnego i rodzinnego, oraz do transakcji dokonywanych w tym kontekście. Art. 3 ust. 2 zastrzega, że dyrektywa nie narusza swobody jednostki do wyboru partnera umownego, jeżeli tylko wybór nie jest oparty na płci tej osoby. Z kolei zgodnie z art. 3 ust. 3 dyrektywy nie stosuje się do treści zawartych w środkach masowego przekazu, w ogłoszeniach ani do kształcenia. Dyrektywa ma natomiast zastosowanie do ubezpieczeń, które są prywatne, dobrowolne i powiązane ze stosunkiem pracy. We wszystkich umowach ubezpieczenia użycie płci jako czynnika w kalkulowaniu składek i świadczeń do celów ubezpieczenia i związanych usług finansowych nie może powodować różnic w składkach i odszkodowaniach poszczególnych osób (art. 5 ust. 1). Państwa członkowskie mogą jednak przewidzieć wyjątki od tej zasady w przypadkach, w których użycie płci jest czynnikiem decydującym w ocenie ryzyka opartego na odpowiednio dokładnych danych aktuarialnych i statystycznych (art. 5 ust. 2). Niemniej w żadnym wypadku koszty związane z ciążą i macierzyństwem nie mogą powodować różnic w składkach i świadczeniach poszczególnych osób. Dyrektywa nie oznacza, że zakazane jest jakiegokolwiek różnicowanie między osobami różnych płci. Art. 4 ust. 5 dyrektywy zastrzega, że dyrektywa nie wyklucza różnic w traktowaniu, jeżeli dostarczanie towarów i usług wyłącznie lub głównie przedstawicielom jednej płci jest uzasadnione celem zgodnym z prawem, a środki do osiągnięcia tego celu są właściwe i niezbędne. W uzasadnieniu do omawianej dyrektywy wyjaśniono, że możliwe do zaakceptowania są jedynie różnice w traktowaniu uzasadnione słusznym celem. Przykładem słusznego celu może być ochrona ofiar przemocy na tle seksualnym (w takich przypadkach jak zakładanie schronisk dla przedstawicieli jednej płci), konieczność ochrony prywatności i przyzwoitości (np. udostępnianie zamieszkania przez osobę w części domu tej osoby), promowanie równości płci lub interesów mężczyzn albo kobiet (np. dobrowolne instytucje, które reprezentują jedną płć), swoboda zrzeszania się (członkostwo w prywatnych klubach jednej płci) i organizacji działań sportowych (np. wydarzenia sportowe dla przedstawicieli jednej płci). Jednakże wszelkie ograniczenia powinny być uzasadnione

²⁷¹ *Ibidem*, s. 178–179.

i niezbędne zgodnie z kryteriami wynikającymi z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej²⁷².

Należy także mieć na względzie, że zasada jednakowego wynagrodzenia dla mężczyzn i kobiet za pracę jednakowej wartości znalazła swoje miejsce już w pierwotnym tekście Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP). Jako zasada równej płacy za równą pracę została umieszczona we wstępie do tego aktu. Owa zasada została rozwinięta w Konwencji MOP nr 100 z 1951 r. oraz w uzupełniającym ją zaleceniu nr 90. Zasada niedyskryminacji płacowej stanowi również przedmiot regulacji art. 4 ust. 3 Europejskiej karty społecznej Rady Europy z dnia 18 października 1961 r. (EKS)²⁷³.

Idąc dalej, zauważamy, iż w standardzie ochrony praw człowieka zawartym w Europejskiej konwencji praw człowieka istnieje brak literalnego odwołania do zasady równości praw kobiet i mężczyzn. Tę zasadę wyraziły, jednak nie wprost, postanowienia art. 14 Konwencji, wypowiadającego ogólny zakaz dyskryminacji. Wspomniany artykuł zakazuje dyskryminacji w korzystaniu z praw i wolności wymienionych w Konwencji. Płeć jest jednym z wymienionych w artykule kryteriów pozwalających dokonywać różnicowania, obok między innymi rasy, koloru skóry, narodowości, religii. Sam fakt, że kryterium płci umieszczono w otwartym katalogu na pierwszym miejscu nie ma większego znaczenia. Europejski Trybunał Praw Człowieka w jednym ze swoich orzeczeń (*Abdulaziz i inni v. Wielka Brytania*, 28.05.1985 r., skarga nr 9214/80; 9473/81; 9474/81) zaakcentował, że dyskryminacja ze względu na płęć otwiera w art. 14 Konwencji listę zakazanych form dyskryminacji. Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił wówczas, że wspieranie równości płci należy do najważniejszych celów państw członkowskich Rady Europy. Z tego też powodu zróżnicowanie traktowania ze względu na płęć można by uznać za zgodne z Konwencją tylko w przypadku zaistnienia szczególnie istotnych przyczyn. Stanowisko wyrażone w orzeczeniu *Abdulaziz* wielokrotnie powtarzały kolejne orzeczenia w sprawach dotyczących dyskryminacji ze względu na płęć²⁷⁴.

Zakaz dyskryminacji zawarty w art. 14 Konwencji nie dotyczy wszelkich działań podejmowanych przez państwo, lecz jedynie tych, które obejmują sferę „korzystania z praw i wolności wymienionych w niniejszej Konwencji”. Oznacza to, że Europejski Trybunał Praw Człowieka może orzec dyskryminację tylko w przypadku, gdy dotyczy

²⁷² R. Trzaskowski, *Zakaz dyskryminacji w prawie umów*, [w:] M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Europeizacja prawa prywatnego. T. II*. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 605–606.

²⁷³ K. Agaciak, *Zasada jednakowego wynagradzania mężczyzn i kobiet*, „Wiedza Prawnicza” 2012, nr 3, s. 13.

²⁷⁴ K. Sękowska, *Zasada równości praw kobiet i mężczyzn w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] W. Czapliński (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 788.

ona praw i wolności zagwarantowanych w Konwencji. Naruszenie art. 14 nigdy zatem nie będzie rozpatrywane samodzielnie, lecz zawsze w powiązaniu z domniemanym naruszeniem któregoś z pozostałych przepisów Konwencji. Obszarem szczególnie wrażliwym, gdy chodzi o przestrzeganie równych praw kobiet i mężczyzn, jest sfera życia prywatnego. Europejski Trybunał Praw Człowieka niejednokrotnie wypowiadał się w tej materii, poruszając przy tym różne aspekty prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, prawa uregulowanego w art. 8 Konwencji. Niezmiernie interesujące są orzeczenia dotyczące możliwości używania nazwiska, pokazują bowiem różnorodne problemy w zakresie zachowań dyskryminacyjnych wobec kobiet, jak i mężczyzn²⁷⁵.

Czasami między aktami Rady Europy a uregulowaniami unijnymi istniały, czy też nadal istnieją pewne rozbieżności. Ta ostatnia dotyczy kwestii pracy nocnej kobiet. Punkt 4 art. 8 Europejskiej karty społecznej wskazuje na konieczność uregulowania kwestii zatrudnienia kobiet przy pracy nocnej w przemyśle. Ten bardzo ogólny przepis został zinterpretowany przez Komitet Niezależnych Ekspertów w ten sposób, że ze względu na fakt, iż tekst Europejskiej karty społecznej był szeroko inspirowany przez konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, a w szczególności przez Konwencję nr 89 z 1948 r. dotyczącą pracy nocnej kobiet zatrudnionych w przemyśle, również i opierając się na tym dokumencie należy tłumaczyć pkt 4 art. 8 Karty. Konwencja nr 89 wprowadza w art. 3 generalny zakaz pracy nocnej kobiet, przyjęto, że taki zakaz wynika również z Karty. Zasada ta została uznana przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości za sprzeczną z zasadą równości szans kobiet i mężczyzn. Sytuacja ta doprowadziła do wypowiedzenia tej Konwencji przez wszystkie państwa członkowskie ówczesnej Wspólnoty Europejskiej. Jedna z unijnych dyrektyw 92/85 w art. 7 mówi tylko o pracy kobiet w ciąży lub kobiet, które niedawno urodziły. Wobec tej grupy adresatek państwa członkowskie powinny podjąć niezbędne środki, aby pracownice nie były zobowiązane do wykonywania pracy nocnej, pod warunkiem przedstawienia zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego, iż jest to niezbędne dla ich zdrowia i bezpieczeństwa. Punkt 4b art. 8 Europejskiej karty społecznej wprowadza zakaz pracy kobiet pod ziemią, w kopalniach oraz przy wszystkich pracach nieodpowiednich dla nich z powodu niebezpiecznego, niezdrowego lub uciążliwego charakteru. Jednocześnie wskazana dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do sporządzenia wykazu prac wzbronionych kobietom na podstawie kryterium zagrożeń występujących w środowisku pracy²⁷⁶.

²⁷⁵ *Ibidem*, s. 788–789.

²⁷⁶ K. Walczak, *Europejskie prawo pracy*, [w:] W. Hoff, J. Planavova-Latanowicz, M. Marciszyn, K. Walczak, P. Saganek (red.), *Europejskie prawo gospodarcze*, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2001, s. 140–141.

2. Kobiety a prawo polskie

W Polsce od wielu lat obowiązują akty prawne/regulacje o charakterze międzynarodowym, które dotyczą równości praw kobiet i mężczyzn. Polska ratyfikowała międzynarodową Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Europejską kartę społeczną. Wymienione powyżej akty należą do systemu aktów prawnych Rady Europy. Polska uczestniczyła również na prawach strony przy kreacji porozumień uchwalanych na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Możemy tutaj zaliczyć Powszechną deklarację praw człowieka, Konwencję o prawach politycznych kobiet, Deklarację o zniesieniu dyskryminacji kobiet, liczne konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy odnoszące się do sfery praw kobiet i mężczyzn. Na zmiany w przepisach prawa polskiego w zakresie równości między kobietami i mężczyznami największy wpływ wywarło przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, z którym wiązała się konieczność dostosowania polskiego prawa do standardów unijnych²⁷⁷.

Przejdźmy do analizy przepisów prawa polskiego pod kątem oceny, czy feminizm wpłynął na prawo polskie w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Konstytucja

Prawo polskie ustanowiło zasadę równości kobiet i mężczyzn w ustawie zasadniczej. Równość/zakaz dyskryminacji oznacza zakaz wprowadzania zróżnicowań o charakterze arbitralnym, które nie mają dostatecznego umocowania w odmienności podmiotów²⁷⁸. Zgodnie z art. 33 Konstytucji: „1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. 2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz używania godności publicznych i odznaczeń”. Zgodnie z wykładnią doktrynalną cytowanego art. 33 Konstytucji prawodawca wprowadził dodatkowe przepisy dotyczące równouprawnienia między płciami, tzw. piękną i brzydką. W myśl nowego podejścia między kobietą a mężczyzną istnieją zaledwie różnice społeczno-kulturowe, które są wynikiem różnych ich ról, powodujących utrzymywanie się stratyfikacji płciowej, która powinna zostać jak najszybciej zniesiona. Polski Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie często mówi o różnicach biologicznych między kobietą a mężczyzną, o różnych rolach pełnionych przez płcie. Istnieje pogląd, wedle którego tematyka genderowa zdominowa-

²⁷⁷ J. Dziędziara, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w miejscu pracy*, www.sbc.org.pl/Content/19351/dziendziara.pdf [dostęp 3.02.2016].

²⁷⁸ W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Oficyna a Wolters kluwers business, Warszawa 2009, s. 700.

ła całkowicie tzw. nowy konstytucjonalizm. Przepisy nowoczesnych konstytucji, które zawarły postanowienia genderowe, mówią o parytetach na wszystkich szczeblach organizacji państwowej, a nawet nakazują zachowanie tej równowagi liczbowej w zarządach spółek prawa prywatnego, unikają wszelkich przepisów o charakterze paternalistycznym czy przyznającym szczególne przywileje płci słabszej, używając określenia stereotypowego. Niekiedy w konstytucjach stosowane są podwójne formy nazewnictwa w odniesieniu do wszelkich stanowisk w nich wymienionych, a nawet rezygnacja z rodzajów męskiego lub żeńskiego²⁷⁹. Artykuł 33 Konstytucji odnoszący się do równouprawnienia kobiet i mężczyzn z normatywnego punktu widzenia stanowi konstytucyjne *superfluum*, albowiem jego dyspozycja znajduje się w gruncie rzeczy w ogólnej zasadzie równości, sformułowanej w art. 32 Konstytucji RP. Jednakże wprowadzenie do ustawy zasadniczej odrębnego przepisu dotyczącego równouprawnienia kobiet i mężczyzn było uzasadnione w szczególności względami faktycznymi, a także wychowawczą rolą Konstytucji²⁸⁰. Podkreślenia wymaga również fakt, iż postulat równości zawiera w sobie kilka elementów, tj. równość wobec prawa, w tym również ochrony prawnej, równość praw, a także równe traktowanie przez władze publiczne²⁸¹. Ustanowienie przez prawodawcę zasady równouprawnienia, odnoszącej się do „kobiet i mężczyzn” uniemożliwia zrezygnowanie przez te podmioty z równego traktowania na gruncie życia rodzinnego, politycznego, gospodarczego i społecznego, albowiem realizacja tej zasady nie zależy od woli danej jednostki, lecz jest obowiązkiem, który spoczywa na władzach publicznych²⁸².

Prawo cywilne

W części ogólnej polskiego Kodeksu cywilnego (k.c.) nie znajdziemy wyrażonego *expressis verbis* stwierdzenia „płeć”. Jednakże jej znaczenie zostało zgodnie uznane zarówno przez doktrynę, jak i sądownictwo. Płeć jest jednym z dóbr osobistych (art. 23 k.c.), jest też jedną z cech indywidualizującą osobę fizyczną (tytuł II dział I k.c.). Poczucie przynależności do płci jest uznawane za dobro osobiste i jako takie podlega ochronie również w drodze powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. Płeć z całą wyrazistością występuje na tle innych, całkiem podstawowych dla prawa pojęć, takich jak „życie człowieka”, „pojęcie macierzyństwa” (wobec nie tylko teoretycznej możliwości

²⁷⁹ K. Complak, *Zasada równości kobiet i mężczyzn (art. 33)*, [w:] R. Balicki, M. Bartoszewicz, K. Complak, M. Haczowska, A. Ławniczak, M. Masternak-Kubiak, M. Haczowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2014, s. 52–53.

²⁸⁰ J. Zajadło, *Równość i zakaz dyskryminacji*, [w:] A. Szmyt (red.), *Leksykon prawa konstytucyjnego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2010, s. 489.

²⁸¹ B. Gronowska, *Katalog konstytucyjnych wolności i praw jednostki*, [w:] Z. Witkowski (red.), *Prawo konstytucyjne*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2013, s. 160.

²⁸² B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2012, s. 238.

rozbieżności macierzyństwa genetycznego i biologicznego). Płeć ma swoje znaczenie również w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (k.r.o.). Nadmienimy, iż na gruncie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odmiennosc płci nupturientów jest jedną z przesłanek koniecznych do zawarcia małżeństwa²⁸³.

Prawo rodzinne

Zasada równości małżonków oznacza, że mąż nie jest, jak przyjmowały dawniejsze systemy prawne – głową rodziny, ale oboje małżonkowie mają w pełni równą pozycję względem siebie i swoich dzieci, nie należy jednak rozumieć równości małżonków jako zrównującej ich funkcje w rodzinie. Artykuł 23 k.r.o. stanowi, iż: „małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”. Na obowiązek wspólnego pożycia składają się trzy więzi: wspólnota duchowa (wzajemny pozytywny uczuciowy stosunek małżonków, szacunek, zaufanie, szczerłość, lojalność, wyrozumiałość, respektowanie osobistych właściwości małżonka, uwzględnianie jego osobistych potrzeb oraz gotowości do ustępstw i kompromisów), wspólnota fizyczna (utrzymywanie współżycia płciowego, uwarunkowanego wiekiem oraz stanem zdrowia fizycznego i psychicznego małżonków), wspólnota gospodarcza (wspólne prowadzenie przez małżonków gospodarstwa domowego). Obowiązek wzajemnej pomocy oznacza wsparcie moralne współmałżonka, zarówno w zwykłych czynnościach w gospodarstwie domowym, jak i pomocy w sytuacjach wyjątkowych, np. w razie choroby. Pomoc może mieć charakter świadczenia pieniężnego lub też osobistego²⁸⁴.

Kolejna kwestia, istotna z punktu widzenia prowadzonych rozważań, to kwestia wieku, umożliwiającego zawarcie małżeństwa. Nowela z 1998 r. ujednoliciła minimalny wiek zawarcia małżeństwa mężczyzny i kobiety, który wynosi obecnie 18 lat (art. 10 § 1 k.r.o.). W poprzednim stanie prawnym był on zróżnicowany i wynosił 21 lat dla mężczyzny i 18 lat dla kobiety. Owo zróżnicowanie uzasadniano względami psychologicznymi, zwłaszcza faktem wcześniejszego dojrzewania osobowościowego kobiet, a także względami utylitarnymi, np. obowiązkiem dwu- lub trzyletniej służby wojskowej dla mężczyzn. Obecna regulacja jest rezultatem dostosowania polskiego prawa do standardów międzynarodowych, a w szczególności równego prawa mężczyzny i kobiety do zawarcia małżeństwa po osiągnięciu pełnoletności. Zmiana ta nie jest oceniana jednolicie. Z jednej strony, podnoszony jest argument, że badania psychologiczne dowodzą istnienia zjawiska tzw. akceleracji

²⁸³ D. Kowalski, *Znaczenie płci w części ogólnej kodeksu cywilnego*, [w:] J.J. Skoczylas, D.P. Kała, P. Potakowski (red.), *Ogólnopolski Zjazd Cywilistów Studentów 45 lat kodeksów cywilnych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 113–117.

²⁸⁴ M. Pluta, *Wina w rozwodzie*, [w:] J.J. Skoczylas, D.P. Kała, P. Potakowski (red.), *op. cit.*, s. 299.

wszechstronnego dojrzewiania młodzieży, co mogłoby przemawiać za tym, że teza o przesunięciu momentu dojrzałości psychicznej ze względu na płeć jest nieaktualna. Takie stanowisko prowadzi do wniosku, że modyfikacja przeszkody wieku zasługuje na aprobatę. Z drugiej strony, wskazywane jest, że niektóre akty międzynarodowe posługują się bardzo elastycznymi pojęciami, takimi jak osiągnięcie stosownego wieku, który nie musi być tożsamy z pełnoletniością. Wiek stosowny nie musi być identyczny dla mężczyzny i kobiety. Prowadzi to do konkluzji, że różnicowanie co do wieku nie powinno być uznawane za naruszenie zasady równouprawnienia płci. Jednakże sama zdolność do zawarcia małżeństwa nie jest uregulowana w k.r.o. w sposób jednolity. Mimo braku wymaganego wieku, sąd opiekuńczy może, o ile będzie to zgodne z dobrem założonej rodziny, zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła 16 lat. Mężczyzna poniżej 18 lat nie może zawrzeć małżeństwa, nawet za zezwoleniem sądu²⁸⁵. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym²⁸⁶ prawodawca wprowadził ochronę kobiet w ciąży. Mianowicie w § 4 art. 10 stwierdził, iż jeżeli kobieta zaszła w ciążę, jej mąż nie może żądać unieważnienia małżeństwa z powodu braku przepisanego wieku.

W kontekście równouprawnienia mężczyzn i kobiet ważna jest nowela z 1998 r. dotycząca nazwiska małżonków (art. 25 k.r.o.), która wpłynęła też na uregulowanie nazwiska dziecka, co do którego istnieje domniemanie jego pochodzenia od męża matki (art. 88 § 1 k.r.o.). Przed nowelą zasadą było, że żona przybiera nazwisko męża, także w razie braku oświadczenia w sprawie nazwiska. Inne warianty były dopuszczalne tylko na podstawie wyraźnego oświadczenia w tym względzie. Z kolei mąż tylko wówczas mógł do swojego nazwiska dodać nazwisko żony, gdy żona zachowywała swoje nazwisko. Stare rozwiązania naruszały jedną z podstawowych zasad prawa małżeńskiego, czyli zasadę równouprawnienia małżonków. Zasadnicze znaczenie miała w tej kwestii rezolucja nr 78/37 w sprawie równouprawnienia małżonków przyjęta przez komitet Ministrów Rady Europy dnia 27 września 1978 r., która zawiera szczegółowe dyrektywy co do nazwiska małżonków. Obecna regulacja k.r.o. wydaje się zgodna z tymi dyrektywami zawartymi we wskazanej rezolucji²⁸⁷. Zgodnie z art. 25 k.r.o. o nazwisku, które każdy z małżonków będzie nosił po zawarciu małżeństwa, decyduje jego oświadczenie złożone przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Oświadczenie może być złożone dwójako: bezpośrednio po zawarciu małżeństwa albo przed sporządzeniem przez kierownika urzędu stanu cywilnego zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności wyłączają-

²⁸⁵ M. Świdarska, *Przemiany polskiego prawa rodzinnego w ostatnim dziesięcioleciu w świetle standardów międzynarodowych*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa*, „Studia Iuridica Toruniensia”, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2002, s. 103.

²⁸⁶ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 788; zm.: poz. 1529; z 2013 r. poz. 1439).

²⁸⁷ M. Świdarska, *op. cit.*, s. 107.

cych zawarcie małżeństwa. Małżonkowie mogą nosić wspólne nazwisko będące dotychczasowym nazwiskiem jednego z nich. Każdy z małżonków posiada uprawnienie do zachowania swojego dotychczasowego nazwiska albo połączenia z nim dotychczasowego nazwiska drugiego małżonka. Nazwisko utworzone w wyniku połączenia nie może składać się więcej niż z dwóch członów. Jeżeli małżonkowie nie złożą oświadczenia w sprawie nazwiska, każdy z małżonków zachowuje swoje dotychczasowe nazwisko. Kwestia nazwiska dziecka małżeńskiego została uregulowana w art. 88 k.r.o.²⁸⁸

Poszczególne przepisy prawa rodzinnego i opiekuńczego nie są oceniane jednoznacznie pozytywnie przez zwolenniczki myśli feministycznej. Przykład stanowią przepisy odnoszące się do rozwodu, separacji, majątku wspólnego i jego podziału. I tak zgodnie z art. 56 k.r.o., rozwód można uzyskać, jeśli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego (fizycznego, duchowego i ekonomicznego). Decyzję o rozwodzie podejmuje sąd. Do małżonków należy jedynie inicjatywa rozwiązywania małżeństwa. Sąd ma ustawowy obowiązek wkroczyć w sferę prywatną, wręcz sferę intymną danego małżeństwa. Mimo stwierdzenia przez sąd zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, może on odmówić udzielenia rozwodu w następujących sytuacjach:

- po pierwsze, jeśli wskutek rozwodu mogłoby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci;
- po drugie, jeżeli rozwodu żąda małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, a drugi małżonek nie wyraził zgody na rozwód, przy czym jego odmowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego;
- po trzecie, jeśli orzeczenie rozwodu naruszałoby zasady współżycia społecznego.

Dobro dzieci jest często pojmowane przez sąd w sposób, który jest określany jako konserwatywny. Mianowicie zakłada się, że dzieci wychowywane w pełnej rodzinie mają, bez względu na jej jakość, lepsze szanse rozwoju, niż gdy są wychowywane tylko przez matkę. Sąd może odmówić udzielenia rozwodu, jeśli stwierdzi, że w jego wyniku dziecko straci oparcie w rodzinie, w której się wychowywało. Odmowy udzielenia rozwodu na podstawie tak pojętego dobra dziecka są dość częste w praktyce sądowej. Sama ocena stopnia rozkładu związku i winy ma charakter subiektywny. Sąd dokonuje oceny na podstawie wysłuchania stron. Małżonek, który winien jest rozkładu pożycia, to ten, który uporczywie uchyla się od wypełniania obowiązków małżeńskich. U. Nowakowska i E. Piwnik²⁸⁹ uważają, że sędziowie, mimo gwarancji równości, pozostają pod wpływem stereotypów społecznych na temat tradycyjnego podziału ról w małżeństwie. Cytowane autorki powołują się na badania oraz doświadczenia Centrum Praw Kobiet

²⁸⁸ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 788; zm. poz. 1529; z 2013 r. poz. 1439).

²⁸⁹ U. Nowakowska, E. Piwnik, *Kobiety w rodzinie*, Centrum Praw Kobiet, www.cpk.org.pl/plik,65,kobiety-w-rodzinie-pdf.pdf [dostęp 15.01.2016], s. 128–129.

i wskazują, iż niezależnie od równościowych zapisów w Konstytucji i w prawie rodzinnym, postępowanie rozwodowe oraz decyzje sądu zwykle odzwierciedlają stereotypowe poglądy na temat roli kobiety i mężczyzny w rodzinie. U. Nowakowska i E. Piwnik dowodzą, że w sądach dominuje patriarchalny model stosunków społecznych. Wszak to kobiety są nagminnie pytane o wypełnianie obowiązków domowych. Natomiast mężczyźni są pytani o nawyki związane z piciem. Zdarza się, że kobieta jest obwiniana o rozkład pożycia małżeńskiego, jeśli nie prowadzi domu w sposób satysfakcjonujący męża, czyli nie gotuje, nie sprząta, nie pierze, nie robi zakupów itd., lub też odmawia współżycia seksualnego, podczas gdy owo pożycie sprowadzało się do wielokrotnie powtarzanego małżeńskiego gwałtu²⁹⁰.

W literaturze wskazuje się również, iż z samej zasady małżeńskiej wspólności majątkowej wynika również wiele niebezpieczeństw, z którymi muszą borykać się kobiety. Do tych niebezpieczeństw zaliczana jest najczęściej solidarna odpowiedzialność za długi męża. Wiele kobiet narażonych jest na sytuacje, kiedy muszą spłacać długi zaciągnięte przez męża. Do częstych należą również sytuacje, gdy mężczyzna, który pozostaje sam w mieszkaniu po ucieczce żony przed przemocą, nie opłaca czynszu i tym samym doprowadza do zadłużenia i utraty prawa do mieszkania²⁹¹.

Prawo pracy

W Kodeksie pracy (k.p.) mamy zasadę równego wynagrodzenia dla kobiet i mężczyzn. Historycznie rzecz ujmując w ustawie – kodeks pracy – uchwalonej w 1974 r. zasada równego traktowania pracowników znalazła swój wyraz jedynie w preambule, z której pośrednio wywodzono zasadę równości płacowej. Niestety, taka regulacja nie przyczyniła się do sprecyzowania treści konstytucyjnej zasady równego wynagradzania za równą pracę. Sytuacja niewiele zmieniła się po znowelizowaniu k.p. w 1996 r. W nowej regulacji zabrakło przepisów bezpośrednio odnoszących się do równego wynagrodzenia. Kluczową zasadę wyprowadzano wówczas z art. 11 k.p. Zgodnie z tym artykułem pojęcie pracy miało obejmować wszystkie jej aspekty, w tym wynagrodzenie. Ponadto przyjmowano, że art. 11 k.p. obejmuje swym zakresem etapy nawiązania i rozwiązania stosunku pracy oraz obszar kształtowania sytuacji pracownika w czasie trwania zatrudnienia, zatem i kwestię wynagrodzenia. Za uszczegółowienie zasady równego wynagrodzenia uważano art. 78 § 1 kodeksu pracy, który postulował kształtowanie wynagrodzenia za pracę odpowiednio do jej rodzaju, ilości, jakości i kwalifikacji wymaganych przy wykonaniu. Ważny z tego punktu widzenia jest także art. 29 § 1 pkt 2 k.p. stanowiący o wynagrodzeniu odpowiadającym rodzajowi pracy. Ostatecznie zasada

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 129.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 134–135.

równego wynagrodzenia została wyrażona w przepisach k.p. w roku 2001. Stosownie do treści art. 18 naruszenie zasady równego traktowania opartym na kryterium płci stanowiło różnicowanie przez pracodawcę sytuacji pracowników, którego skutkiem było między innymi niekorzystnie ukształtowane wynagrodzenie za pracę. Zasada równego wynagradzania mężczyzn i kobiet za jednakową pracę lub pracę jednakowej wartości została *expressis verbis* wyrażona w art. 18 (ze znaczką 3c) § 1 k.p. W roku 2003 dokonano nowelizacji powyższych przepisów i w uchwalonym wówczas brzmieniu nadal obowiązują²⁹².

Kodeks pracy oraz akty wykonawcze na podstawie delegacji ustawowych do kodeksu pracy zmierzają do stworzenia warunków sprzyjających normalnemu funkcjonowaniu organizmu kobiety, który przygotowany jest między innymi do funkcji prokreacyjnej. Oczywiście taka ocena kodeksu pracy i aktów wykonawczych do tego kodeksu nie zostałaby przychylnie oceniona przez feministki, gdyż w ujęciu feministek nie można roli kobiety ograniczać tylko do biologii i funkcji prokreacyjnej, jednakże prawodawcy przyświecały pozytywne intencje – ochrona kobiet. Na gruncie prawa pracy istnieje zakaz zatrudniania kobiet w warunkach pracy stwarzających szczególne uciążliwości lub szkodliwych dla zdrowia. O uciążliwości pracy mówi się wtedy, gdy wymaga ona dużego wysiłku lub stwarza obciążenia dla ustroju ludzkiego, które choć nie powodują bezpośrednich zagrożeń, w dłuższych okresach wywołują mogą niekorzystne zmiany funkcjonowania organizmu kobiety. Dla przykładu zabronione jest wszystkim kobietom ręczne podnoszenie i przenoszenie ciężarów, które przekraczają: 12 kg przy pracy stałej, 20 kg przy pracy dorywczej (do czterech razy na godzinę w czasie zmiany roboczej). Kobietom w ciąży i w okresie karmienia zabronione są prace w pozycji wymuszonej, w pozycji stojącej łącznie ponad trzy godziny w czasie zmiany roboczej oraz przy obsłudze monitorów ekranowych powyżej czterech godzin na dobę²⁹³.

Polskie prawo pracy reguluje w sposób szczegółowy kwestie związane z rodzicielstwem i sprawowaniem opieki nad dziećmi, począwszy od okresu ciąży kobiety do chwili ukończenia przez dziecko 14 lat. Rodzice mają prawo do urlopu macierzyńskiego, wychowawczego, przez ten okres mają zapewnioną ochronę przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę. Pracodawca nie może również wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę pracownicy w okresie ciąży. Kodeks pracy zapewnia przyszłej matce szczególną ochronę, zarówno, o czym wspomniano już wcześniej, przed szkodliwymi warunkami pracy, jak i znacznie częściej występującymi zagrożeniami utraty pracy. Kobieta, aby mogła w pełni korzystać z praw, jakie zostały jej zagwaranto-

²⁹² K. Agaciak, *op. cit.*, s. 14.

²⁹³ A. Pyszkowska, *Regulacje prawne dotyczące pracy kobiet i mężczyzn a nierówności społeczne*, www.uru.edu.pl/pliki/Zeszyt4/33_pyszkowska.pdf [dostęp 7.01.2016].

wane w prawie pracy, powinna przedłożyć pracodawcy zaświadczenie lekarskie, które stwierdza ciążę. Uznaje się, iż pracodawca w sposób skuteczny został powiadomiony o ciąży pracownicy, gdy przedstawiła ona jakiegokolwiek zaświadczenie lekarskie, podpisane przez lekarza, w którym zawarta jest informacja o ciąży. Od momentu powiadomienia pracodawcy przez pracownicę o ciąży, jest on zobligowany udzielać pracownicy ciężarnej zwolnień od pracy na zalecone przez lekarza badania lekarskie, które nie mogą być przeprowadzone po godzinach pracy. Kobiet w ciąży, także kobiet karmiących piersią, nie wolno zatrudniać przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Artykuł 176 k.p. stanowi, że pracownica nie może być zatrudniona w warunkach szczególnie szkodliwych nawet za swoją zgodą. Przepis ten ma charakter *ius cogens*, nie zwalnia z niego pracodawcy nawet brak zgłoszenia ciąży przez pracownicę, jeśli ciąża jest widoczna. Jeśli zaś nie można zmienić tych szkodliwych warunków, pracodawca ma obowiązek przenieść pracownicę na inne stanowisko pracy. Pracownica nie można ucierpieć pod względem finansowym na tej zamianie. Co więcej, Kodeks pracy chroni również młode matki, wychowujące dzieci do czwartego roku życia, których nie wolno zatrudniać w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej²⁹⁴.

Mimo iż w prawie mamy przepisy chroniące kobiety w ciąży i młode matki, to w praktyce bywa różnie. Często kobieta po powrocie do pracy z urlopu macierzyńskiego czy też wychowawczego zostaje przeniesiona na inne stanowisko lub po pewnym czasie traci dotychczasowe zatrudnienie. Pracodawcy niezbyt chętnie zatrudniają młode kobiety z niskim stażem małżeństwa, gdyż wiąże się to z konsekwencjami w postaci wypłaty zasiłku macierzyńskiego, tymczasową blokadą zajmowanego stanowiska, następnie koniecznością zatrudnienia dodatkowej osoby na zastępstwo nieobecnej pracownicy. Spotkać się można też i z takimi sytuacjami, kiedy to potencjalny pracodawca, często ustnie, wymusza przyrzeczenie o braku chęci potomstwa. W przypadku prywatnych instytucji niejednokrotnie wszelkie prawa przysługujące kobiecie nie są sankcjonowane. Począwszy od pierwszego etapu zatrudnienia, zawiera się umowy cywilnoprawne, takie jak umowa o dzieło, czy umowa zlecenie, które nie gwarantują zasiłku macierzyńskiego, wychowawczego oraz opiekuńczego. Innym problemem na gruncie prawa pracy, w kontekście dyskusji na temat praw kobiet, jest molestowanie seksualne w miejscu pracy oraz mobbing, którego bardzo często doświadczają kobiety ze strony mężczyzn. Molestowanie seksualne stanowi jedną z najpoważniejszych konsekwencji segregacji płciowej w strukturze zawodowej²⁹⁵.

²⁹⁴ A. Kwiatek, *Kobieta-matka vs. kobieta-pracownica. Jakość życia pracujących zawodowo matek*, http://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/6_A.Kwiatek_Kobieta-matka_vs_kobieta-pracownica....pdf [dostęp 25.01.2016], s. 68.

²⁹⁵ D.J. Curran, C.M. Renzetti, *op. cit.*, s. 31.

Na gruncie prawa pracy problemy i dyskusje budzi kwestia wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn w świetle zasady równego traktowania. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie orzekał, iż rozwiązanie stosunku pracy z pracownicami z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego niższego niż w przypadku pracowników jest dyskryminujące. Sama praktyka polegająca na wypowiedzaniu kobietom umów o pracę zawartych na czas nieokreślony tylko z tego powodu, że nabyły prawa do świadczeń emerytalnych, jest również sprzeczna z Konstytucją RP, zawartą w niej zasadą równości wobec prawa oraz równości kobiet i mężczyzn. Wcześniejsze rozwiązanie umowy o pracę z kobietą niż z mężczyzną stanowi również zakazane art. 33 ust. 2 Konstytucji zróżnicowanie prawa do „zatrudnienia i awansów”²⁹⁶. Zdaniem Ewy Łętowskiej²⁹⁷, wyrównanie wieku emerytalnego między kobietami a mężczyznami stanowi wieloraki, złożony problem. U jego podstaw leży przekonanie, iż kobiety pełnią funkcje o charakterze opiekuńczym wobec członków swoich rodzin. Zatem kobiety są podwójnie obciążone i dlatego powinny wcześniej przechodzić na emeryturę. E. Łętowska uważa, że pełnienie funkcji opiekuńczych wobec najmłodszych i najstarszych członków rodziny jest wymuszoną funkcją kobiet. W jej ocenie kobiety zastępują niewydolne w tej dziedzinie państwo, do którego obowiązków należy zorganizowanie służby zdrowia i funkcji opiekuńczych. Państwo tego nie czyni w stopniu wystarczającym, więc obowiązek opiekuńczy spada na same kobiety, które wyręczają agendy państwowe i jeszcze doznają krzywdy w postaci systemowo niższej emerytury w porównaniu z mężczyznami. Kobiety ponoszą skutki modelu kulturowego, które wciąż w Polsce, mimo przemian, mają patriarchalny charakter. Te postawy, przekonania są zakorzenione dosyć głęboko. Dlatego też często ludzie, którzy dyskutują o równości i chcą implementować unijne równościowe dyrektywy, nie są w stanie zrozumieć dogłębnie ich sensu.

Prawo karne/prawo penitencjarne

Z europejskich statystyk sądowych XIX stulecia możemy zasięgnąć informacji na temat katalogu przestępstw popełnionych przez kobiety. Do najczęstszych przestępstw można zaliczyć: przerywanie ciąży²⁹⁸, dzieciobójstwo, porzucenie dziecka, oszustwo,

²⁹⁶ I. Andruszkiewicz, *Zrównanie wieku emerytalnego w Polsce a kwestie równouprawnienia kobiet i mężczyzn na rynku pracy*, „Prawo Pracy” 2011, nr 2, s. 191–192.

²⁹⁷ *Rzeźbienie państwa prawa 20 lat później*. Ewa Łętowska w rozmowie z Krzysztofem Sobczakiem, Wyd. Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 262 i n.

²⁹⁸ O stereotypach aborcyjnych zawarte są uwagi w rozdziale II. Nadmienimy, że w Polsce istnieje wyłączenie odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej za aborcję. W doktrynie istnieje dyskusja na temat ewentualnego przypisania kobiecie ciężarnej odpowiedzialności karnej z jakiegokolwiek podstawy prawnej, związanej z przerywaniem ciąży. Jednakże prezentowane w polskim piśmiennictwie wypowiedzi skłaniają do wniosku, że matka nigdy nie może być podmiotem czynów opisanych w art. 152 k.k. J. Bojke, M. Wantoła, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej za aborcję*. *Wybrane zagadnienia*, „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2015, nr 5, s. 2 i n.

kradzież, paserstwo, nieumyślne podpalenia, zniesławienie, fałszywe zeznania. Rzadko zdarzało się, aby kobiety były sprawczyniami zabójstw lub rozbojów. Ten rodzaj przestępstw uznawano za typowo męskie. Wczesna kryminologia odnotowała jedynie dwa rodzaje zabójstw popełnianych przez kobiety: dzieciobójstwo i umyślne pozbawienie życia męża lub kochanka. Najczęstszym sposobem dokonania zabójstwa partnera było otrucie. Z kolei od lat 70. XX w. obserwuje się wzrost aktywności kryminalnej kobiet. W obrębie przestępczości kobiecej zachodzą przeobrażenia nie tylko ilościowe, ale przede wszystkim jakościowe²⁹⁹. Ich najbardziej zauważalnymi przejawami są: z jednej strony – znaczące zwiększanie się częstotliwości popełniania przestępstw agresywnych, zaś z drugiej – częstsze stosowanie przemocy fizycznej przez kobiety w relacjach rodzinnych. Wskazywane zmiany zachodzą nie tylko w rozwiniętych cywilizacyjnie krajach Zachodu, ale również w państwach, w których aktywność społeczna i zawodowa kobiet była i pozostaje niska, a sama agresja kobieca miała charakter śladowy³⁰⁰. W literaturze możemy znaleźć także tezę, wedle której na wzrost przestępczości kobiet duży wpływ wywarł ruch emancypacyjny. W krajach, w których kobiety w niewielkim stopniu uczestniczą w życiu społecznym i gospodarczym, ich przestępczość jest niewielka. Natomiast w miarę redukcji nierówności społecznych między obiema płciami następuje wzrost przestępczości kobiet. Jedna z amerykańskich autorek F. Adler³⁰¹ wykazała, że w USA kobiety popełniają coraz więcej przestępstw, a ich przestępczość jest bardziej zróżnicowana. Adler odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obarcza ruchy feministyczne, które pobudzają kobiety do wykazywania swoich zdolności w walce o pozycję społeczną. Kobiety przestały uważać się za osoby bierne, podporządkowane, pragną sukcesów, co jednocześnie wpływa na wzrost wskaźnika przestępczości. Oczywiście tezy wiążące wzrost przestępczości z ruchami emancypacyjnymi są poddawane krytyce,

²⁹⁹ Jednakże literatura wyróżnia pewne typy przestępstw opierając się na kryterium płci. Do tego typu przestępstw możemy zaliczyć przemoc wobec zwierząt. Hipoteza mówiąca o surowszych postawach wobec zwierząt ujawnianych przez mężczyzn znalazła potwierdzenie w przeprowadzanych przez teoretyków i praktyków analizach statystycznych. Zgodnie z teoriami psychologicznymi, mężczyźni, w porównaniu z kobietami, cechują się wyższym poziomem agresywności oraz mniejszym stopniem empatii, co znajduje potwierdzenie w przemocowych postawach wobec zwierząt. Mężczyźni, częściej niż kobiety, przyznają się do przedmiotowego traktowania zwierząt oraz większego skupiania się na ich użyteczności dla ludzi, a nie na ich potrzebach, czy trosce o dobrostan. Mężczyźni rzadziej stwierdzali, że zwierzęta wpływają pozytywnie na ich stan psychiczny. P. Izdebski, E. Łukaszewska, N. Ułaszewska, *Okrucieństwo wobec zwierząt*, „Życie Weterynaryjne” 2014, nr (4) 89, s. 305.

³⁰⁰ M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, <https://ms.gov.pl/pl/probacja/2013///download,2542,2html> [dostęp 10.01.2016], s. 28–29.

³⁰¹ F. Adler, *The interaction between women's emancipations and female criminality. A cross cultural perspective*, [w:] F. Adler, R.J. Simon (red.), *The Criminology of Deviant Women*, Boston 1979, s. 407–418 za: E. Sosnowska, *Spoleczne uwarunkowania przestępczości kobiet*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2009, z. XVIII, Seria: Pedagogika, s. 301.

nie znajdują one bezpośredniego potwierdzenia. Wpływ na przestępczość kobiet ma często droga życiowa, trudne dzieciństwo czy wcześniej doznana trauma³⁰².

Częściej jednak same kobiety padają ofiarą przestępstw. Jednym z nich jest przestępstwo zgwałcenia. Nowelizacja kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego rozpoczęła dyskusję dotyczącą zasadności ścigania z urzędu przestępstwa zgwałcenia. Jest ono jednym z poważnych przestępstw (przy gwałcie kwalifikowanym³⁰³ traktowanym jako zbrodnia), które w Polsce dotychczas ścigano na wniosek, co wskazywało na niskie usytuowanie tego typu czynu zabronionego w hierarchii przestępstw. Takie rozwiązanie prawne mogło być postrzegane jako przejaw dyskryminacji pośredniej ze względu na płeć, biorąc pod uwagę statystyki policyjne, z których jednoznacznie wynika, że 90% ofiar zgwałcenia to kobiety³⁰⁴. Przestępstwo zgwałcenia stanowi przykład asymetrii między tym, co męskie, a tym, co żeńskie. Mężczyźni są głównymi autorami konstrukcji, dogmatyki i orzecznictwa w sprawach o zgwałcenie. Gdy rzecz dotyczy samego zgwałcenia to doświadczenia mężczyzn i kobiet są różne. Kobiety zasadniczo liczą się z groźbą zgwałcenia, mężczyźni zasadniczo groźby takiej nie odczuwają. Mężczyzna znacznie częściej gwałci, niż bywa gwałcony. Przypadki dokonanych zgwałceń przez kobietę stanowią rzadkość. Tymczasem o tym, czy doszło do zgwałcenia, orzeka się na podstawie męskich doświadczeń i męskich standardów. Kobiety wydają się ignorowane. Ponadto promowana jest obyczajowość i tryb ścigania, który wbrew deklarowanemu ustawowo treściom chroni gwałciciela, a ciężar winy za zgwałcenie jest przerzucany na ofiarę. Uwzględnienie perspektywy feministycznej pozwala więc tu na postawienie pytań, których dotąd prawo karne i jego twórcy najczęściej nie stawiali, oraz na weryfikację tych, które udzielone zostały wcześniej przy bezrefleksyjnym przyjmowaniu w społeczeństwie za „naturalne”, tego, co w rzeczywistości stanowiło efekt kultury, która była często wytwarzana i podtrzymywana przez prawo, w tym prawo karne. Refleksja uwzględniająca genderowy aspekt tworzenia i funkcjonowania prawa pozwala na rezygnację z mistyfikacji odnośnie do neutralności prawa. W efekcie może to lepiej służyć urzeczywistnianiu głoszonych ideałów sprawiedliwości społecznej przez sam fakt świa-

³⁰² E. Sosnowska, *op. cit.*, s. 301–302.

³⁰³ W orzecznictwie wyraźnie podkreślono, że w każdym przestępstwie zgwałcenia występuje pewien stopień okrucieństwa, bezwzględności sprawcy, zmierzającego do osiągnięcia swych zamiarów groźbą, podstępem, przemocą fizyczną, to jednak dla realizacji znamion przestępstwa kwalifikowanego wymagane jest okrucieństwo wyższego stopnia, „szczególne”, wyrażające się w zadawaniu dolegliwości przekraczających granice niezbędne do osiągnięcia celu sprawcy. Zgwałcenia okrutne „szczególne” są zachowaniami o wyjątkowo wysokiej intensywności przemocy, cierpień, wynikających z dręczenia ofiary nie tylko „ponad potrzebę” osiągnięcia celu, ale i ponad wszelkie dające się zrozumieć odruchy. K. Stocka, *Pojęcie „szczęólnego okrucieństwa” na gruncie przepisu art. 197&3 kodeksu karnego*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2004, t. XV, AUW No. 2622, Wrocław, s. 193 i n.

³⁰⁴ A. Renkiewicz, M. Duniewska, *Zasadność ścigania z urzędu przestępstwa gwałtu*, „Studia Lubuskie” 2015, t. XI, Wydawnictwo PWSZ IPiA, Sulechów, s. 61–62.

domości arbitralności podejmowania decyzji³⁰⁵. W literaturze wskazuje się, iż zgwałcenie dotyka najintymniejszej sfery prywatności jednostki, dlatego też decyzja odnośnie do ścigania sprawcy, a w konsekwencji ujawnienia faktu gwałtu, powinna należeć do ofiary. Powyższe uzasadnienie dominuje nieprzerwanie w zasadzie od czasów obowiązywania Kodeksu karnego z 1932 r. Jednakże owo uzasadnienie nie jest powszechnie akceptowane. Jego zdecydowana kontestacja pochodzi między innymi ze strony niektórych nurtów feministycznych wskazujących, że wnioskowe ściganie gwałtu jest przejawem, a zarazem próbą petryfikacji kultury męskiej dominacji. Krytyka trybu ścigania przestępstwa gwałtu formułowana ze stanowiska feminizmu ściśle wiąże się z dyskusją nad podpisaniem i ratyfikacją przez Polskę Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej³⁰⁶. Jednym z celów tej Konwencji jest skuteczne zapobieganie, ściganie i eliminowanie przemocy wobec kobiet, która często przybiera formę gwałtu. Preambuła Konwencji w części inkorporuje argumenty feministyczne, podkreślając, że „przemoc wobec kobiet jest manifestacją nierównych stosunków sił pomiędzy kobietami a mężczyznami w historii, które doprowadziły do dominacji mężczyzn nad kobietami i dyskryminacji tych ostatnich, a także uniemożliwiły pełną poprawę sytuacji kobiet” oraz, że „przemoc wobec kobiet stanowi jeden z podstawowych mechanizmów społecznych, za pomocą którego kobiety są spychane na podległą wobec mężczyzn pozycję”³⁰⁷. Analiza zasadności feministycznej krytyki wnioskowego trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia związana jest również z problematyką obowiązków nakładanych na państwa – strony Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Traktat wprowadza rozwiązania mające sprzyjać efektywności ścigania przemocy wobec kobiet, które każda z jego stron musi respektować³⁰⁸. Z punktu widzenia ochrony praw kobiet w kontekście przestępstwa zgwałcenia dużym problemem jest narażenie kobiet-ofiar gwałtu na tzw. powtórna wiktyimizację ze względu na często wadliwe rozwiązania systemowe. Do wiktyimizacji pierwotnej dochodzi w momencie popełnienia przestępstwa, ofiara zostaje pokrzywdzona po raz pierwszy. Reakcja społeczna na popełniony czyn, przekazy medialne oraz stosowanie sformalizowanych procedur przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości często powodują ponowne pokrzywdzenie. Najczęściej proces wtórnej

³⁰⁵ M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, s. 353–354.

³⁰⁶ Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 11 maja 2011 r. Dz. U. 8 lipca 2015 r., poz. 961.

³⁰⁷ W. Jasiński, *Uwagi o trybie ścigania przestępstwa zgwałcenia*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1, s. 70–71.

³⁰⁸ *Ibidem*, s. 71.

wiktyimizacji jest niezamierzony, jednak w większości przypadków można by było go uniknąć, zachowując pewne, nawet minimalne standardy postępowania³⁰⁹.

Nie mamy wątpliwości, iż przestępstwo zgwałcenia mieści się w kręgu szeroko rozumianej przemocy wobec kobiet i stanowi jeden z jej elementów czy też przejawów. Jak pamiętamy z wcześniejszych rozważań, przemoc jest wyrazem historycznie ukształtowanego, nierównego podziału między kobietami i mężczyznami. Kobiety o wiele później uzyskały prawo do studiowania i prawo wyborcze. Były wykluczone z udziału w życiu politycznym, nie miały statusu osoby prawnej. Kobiety były uzależnione od swoich mężów i ojców. W połowie XX w. zaczęła się rozwijać nauka o ofierze przestępstwa. Do jej rozwoju przyczyniły się niewątpliwie amerykańskie feministki, które bazowały na swoich doświadczeniach z ofiarami gwałtu³¹⁰. Jeśli chodzi o problematykę związaną z przemocą wobec kobiet, to pewien problem stanowi język, w którym wyrażone są przepisy prawa. M. Płatek³¹¹ dowodzi, iż neutralny język przepisów prawnych, kopiowany w fazie późniejszej w statystykach dotyczących sprawców i ofiar, pomija kwestię płci, która w tym przypadku ma istotne znaczenie zarówno dla przyjmowanych rozwiązań legislacyjnych, jak i dla praktyki stosowania prawa. Fakt, że zwalczanie przemocy w rodzinie jest nieustannie związane z prawami kobiet, nie wynika z przyzwyczajenia, lecz z rzeczywistości, gdyż ofiarami przemocy bliskich są najczęściej kobiety³¹². Z powoływanej już Konwencji o zapobieganiu przemocy wobec kobiet wynika, że przemoc domowa oznacza wszelkie akty fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej przemocy występujące w rodzinie lub w gospodarstwie domowym lub między byłymi lub obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą miejsce zamieszkania czy też nie. Konwencja o zapobieganiu przemocy wobec kobiet definiuje przemoc wobec kobiet jako naruszenie praw człowieka oraz formę dyskryminacji kobiet. Zalicza jako przemoc wobec kobiet wszelkie akty przemocy ze względu na płeć, które prowadzą lub mogą prowadzić do fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej szkody lub cierpienia kobiet, w tym również groźby takich aktów, sytuacje przymusu lub arbitralnego pozbawienia wolności, zarówno w życiu publicznym, jak i w życiu prywatnym. W tej definicji znajdują odzwierciedlenie pojęcia wypracowane zarówno przez międzynarodowe trybunały, jak i Światową Konferencję Kobiet z 1995 r. w Pekinie. Od 1995 r. dostrzeżono i uwrażliwiono się na fakt, iż prawo-człowieczy dyskurs nie dostrzegał rutyny i praktyk związanych ze stosowaniem

³⁰⁹ J. Warylewski, *Rewiktyimizacja ofiar przestępstw seksualnych*, [w:] *Przemoc instytucjonalna*, „Kwartalnik Centrum Praw Kobiet, „Prawo a Płeć” 2001, nr 1, s. 12 i n.

³¹⁰ L. Mazowiecka, *Z problematyki reagowania na przemoc wobec kobiet*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 12, s. 119.

³¹¹ M. Płatek, *Karnoprawne modele przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. XXIX–XXX, s. 602.

³¹² *Ibidem*, s. 605.

przemocy wobec kobiet, uznając je za nieistotne, naturalne lub też normalne właśnie dlatego, że odnosiły się do sposobu traktowania kobiet. Skutkowało to brakiem wyobrażenia sobie, dostrzeżenia i identyfikowania tego, co spotyka kobiety, jako przemoc. Tym bardziej nie identyfikowano przemocy wobec kobiet jako naruszenia praw człowieka. To samo, co w innych warunkach, gdy nie dotyczyło kobiet i gdy nie działo się w kręgu rodzinnym, identyfikowano jako przemoc, w sytuacji, gdy spotykało kobietę od osób jej najbliższych, najczęściej mężczyzn, nie nazywano przemocą, lecz określano, niejako fraszobliwie, mianem problemu rodzinnego. Dostrzeżono dominującą tu też skłonność do upatrywania tego, co spotyka kobietę od osób bliskich, jako efekt jej zawinionych zachowań³¹³. Polska, zanim podpisała Konwencję o zapobieganiu przemocy wobec kobiet, już wcześniej ratyfikowała Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r., ratyfikowaną przez Polskę w 1982 r. W preambule Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji wobec kobiet podkreślono kulturowe źródła dyskryminacji kobiet wynikające między innymi z wykorzystywania macierzyństwa do deprecjonowania ich roli i unikania dostrzegania roli rodzicielstwa. Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji wobec kobiet podkreśla konieczność ewolucji tradycyjnych ról mężczyzn i kobiet i wyeliminowania tych, które sprzyjają opresji mężczyzn nad kobietami i pozbawiają je szans na pełen rozwój i eliminację dyskryminacji kobiet. Przemoc jest jednym z tych czynników, które powinny zostać bezwzględnie wyeliminowane. Istotą przemocy jest pozbawienie mocy jednostki doświadczającej przemocy. Poczucie uzależnienia, niemocy, bezsilności, strachu, izolacji i bezradności niesie ze sobą dewastujące bezpośrednie skutki dla osób pokrzywdzonych. Zgodnie z zapisami zawartymi w Konwencji o likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, państwa strony tejże Konwencji są zobowiązane do zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania mężczyzn i kobiet w celu osiągnięcia likwidacji przesądów i zwyczajów lub innych praktyk, które opierają się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzn i kobiet³¹⁴.

Na marginesie dotychczasowych rozważań, Komitet ds. likwidacji dyskryminacji kobiet w uwagach końcowych dotyczących siódmego i ósmego sprawozdania okresowego Polski zaznacza swoje zaniepokojenie w związku z tym, że Krajowy Program Działań na rzecz Równego Traktowania w latach 2013–2016, który zastąpił poprzednie Krajowe Programy Działań na rzecz Kobiet, niedostatecznie uwzględnił kwestie praw

³¹³ M. Płatek, *Ochrona prawna przed przemocą wobec kobiet i przemocą domową*, [w:] *Rzecznik Praw Obywatelskich. Zasada równego traktowania. Prawo i praktyka. Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i z niepełnosprawnością. Analiza i zalecenia*, „Biuletyn RPO Źródła” 2013, nr 7, s. 23–25.

³¹⁴ *Ibidem*, s. 25–28.

kobiet oraz ochrony kobiet przed dyskryminacją. Z raportu Komitetu wynika, iż nie przeznaczono wystarczających funduszy na wsparcie organizacji pozarządowych, zajmujących się prawami kobiet oraz że kobiety w ograniczonym stopniu uczestniczyły w opracowaniu i ewaluacji Krajowego Programu Działań. Zwrócono także uwagę na wysiłki podejmowane przez rząd w celu zapobiegania stereotypowemu przedstawianiu ról społecznych kobiet w mediach i w społeczeństwie. Komitet wyraził zaniepokojenie z powodu utrwalania stereotypów płciowych dotyczących ról i obowiązków kobiet i mężczyzn w rodzinie i w społeczeństwie. Komitet okazał szczególne zaniepokojenie w związku z informacjami na temat nasilenia się stereotypowych, czasami nawet poniżających wizerunków kobiet w mediach, co przyczynia się do utrwalania przemocy seksualnej, w tym gwałtu³¹⁵.

W związku z przemocą przyjęła się, nie tylko w Polsce, ale w innych państwach europejskich, koncepcja syndromu maltretowanej kobiety. Koncepcja przyjęła niezmiernie ciekawy rozwój w sądach państw kultury *common law*. Koncepcja syndromu maltretowanej kobiety doprowadziła do pewnych modyfikacji w instytucji szeroko rozumianej obrony koniecznej, uzupełniła rozwiązania legislacyjne i instytucjonalne, służące zwalczaniu przemocy domowej. Sądy państw kultury *common law* niejednokrotnie uwzględniły argument obrony, że oskarżona o zabójstwo męża czy też partnera dopuściła się przestępstwa w związku z faktem, iż na skutek przemocy domowej cierpi na syndrom maltretowanej kobiety. Skutkowało to całkowitym lub częściowym usprawiedliwieniem czynu kobiety, a tym samym jej uniewinnieniem, zmianą kwalifikacji czynu z morderstwa na zwykłe zabójstwo lub istotnie łagodniejszym ukaraniem oskarżonej nawet w tych przypadkach, gdy ofiara została uśmiercona w sposób oparty na podstępnie. Dla przykładu mogła zostać uśmiercona w trakcie snu, kiedy to nie miała pełnej świadomości i w zasadzie żadnej możliwości obrony. Jednakże część feministycznej jurysprudenencji sceptycznie odniosła się do syndromu bitej kobiety czy też amerykańskiego wytworu, określanego jako „silne zaburzenia psychiczne lub emocjonalne”. Zdaniem feministek, operowanie tymi pojęciami stygmatyzuje kobiety doświadczające przemocy domowej i zakłada postrzeganie ich czynów wobec swoich oprawców jako reakcji, co prawda, usprawiedliwionej, ale zarazem chorobowej. Powoływanie się w sądzie na syndrom maltretowanej kobiety, czy też na „silne zaburzenia psychiczne lub emocjonalne” może utrwaląć stereotypowe wyobrażenia kobiety jako osoby nieporadnej i słabej, działającej w sposób irracjonalny w sytuacjach ekstremalnych. W ocenie środowisk feministycznych zachowania kobiet uciekających się w ostateczności do przemocy nie należy postrzegać w kategoriach niezawinionej patologii, a przecież takie skojarzenie, już na pierwszy rzut oka, może budzić określenie „syndrom”, lecz w tych zachowaniach wi-

³¹⁵ A. Renkiewicz, M. Duniewska, *op. cit.*, s. 62.

dzieć co do zasady normalną i racjonalną reakcją obronną. W rozumieniu feministek syndrom maltretowanej kobiety służy interesowi oskarżonej, ale za zbyt wysoką, w sensie samego wizerunku kobiet i ich postrzegania, cenę. Wobec tego współcześnie w gronie feministycznych prawniczek poparcie zyskuje stanowisko postulujące nadanie instytucji obrony koniecznej i innym instytucjom tzw. częściowej obrony postaci responsywnej względem doświadczeń kobiety, a nie tylko odpowiadającej męskiemu oglądowi racjonalności³¹⁶.

Obok przemocy domowej, przestępstwa zgwałcenia, do najczęstszych przestępstw stosowanych wobec kobiet należą przestępstwa związane z prostytutką, kuplerstwo i sutenerstwo. Stręczycielstwo polega na doprowadzeniu do uprawiania prostytutki przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności albo krytyczne położenie. Stręczycielstwo polega na wymuszaniu świadczenia prostytutki wbrew woli ofiary. Z kolei kuplerstwo i sutenerstwo polegają na tym, że nakłania się osobę do uprawiania prostytutki lub jej to ułatwia w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wśród przestępstw związanych z prostytutką można wskazać przykładowo okradanie prostitutek z ich zarobku przez stręczycieli i sutenerów lub zmuszanie ich do pracy w kontraktach sadystycznych. Duży problem w prawie karnym stanowi handel kobietami, jest to bowiem wyjątkowo niebezpieczne przestępstwo. Handel kobietami jest kwalifikowany w polskim prawie karnym jako handel żywym towarem. Technika tego przestępstwa polega na podstępnym zwabianiu atrakcyjnych, młodych kobiet do wyjazdu do innego państwa pod pozorem załatwienia pracy. Na granicy państwa organizatorzy wyjazdu zabierają kobietom paszporty, w związku z czym, na ogół nie znając języka, kobiety te są całkowicie od nich zależne. Kobiety są ukrywane przed organami prawa i materialnie wykorzystywane przez „swoich” właścicieli. Niekiedy są sprzedawane innym „właścicielom”. Taka sprzedaż zdecydowanie utrudnia ich wyzwolenie. Powrót tych kobiet do normalności, analogicznie jak kobiet, które są ofiarami przestępstwa zgwałcenia, jest niesłychanie trudny. Wymagają natychmiastowej i specjalistycznej psychoterapii, bez której z trudem przystosowują się do normalnego życia³¹⁷.

Rozpatrując zjawisko przemocy z punktu widzenia norm prawa karnego w Polsce, należy nadmienić, iż mamy jeszcze dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającą normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępującą dyrektywę ramową Rady 2001/220/WSiSW. Dyrektywa już w preambule określa przemoc na tle płciowym jako skierowaną przeciwko osobie ze względu na jej płeć, tożsamość płciową lub której ofiarami stają się

³¹⁶ G. Maroń, *op. cit.*, s. 108–111.

³¹⁷ H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet – spojrzenie kryminologiczno-penitencjarne*, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 8, s. 19.

w przeważającej mierze osoby danej płci i rozumiana jest jako forma dyskryminacji oraz pogwałcenia podstawowych wolności ofiary. Dyrektywa obejmuje przemoc w bliskich związkach, przemoc seksualną (w tym gwałt, napaść na tle seksualnym i molestowanie seksualne), handel ludźmi, niewolnictwo oraz różne formy krzywdzących praktyk, takie jak przymusowe małżeństwa, okaleczenie żeńskich narządów płciowych i tzw. przestępstwa popełniane „w imię honoru”. Kobiety będące ofiarami przemocy na tle płciowym oraz ich dzieci wymagają szczególnego wsparcia i szczególnej ochrony ze względu na występujące w przypadku takiej przemocy, przypomnijmy, zjawisko wiktymizacji wtórnej oraz ponownej wiktymizacji, zastraszania i odwetu. W dyrektywie opisana jest też przemoc w bliskich związkach. Sprawcą przemocy jest wtedy najczęściej małżonek czy partner lub też inny członek rodziny ofiary, niezależnie od tego, czy dzieli lub dzielił z ofiarą gospodarstwo domowe. Taka przemoc może obejmować przemoc fizyczną, seksualną, psychologiczną lub ekonomiczną i może powodować uraz fizyczny lub psychiczny, cierpienie moralne bądź emocjonalne, także straty majątkowe. Przemoc w bliskich związkach jest poważnym i często ukrywanym problemem społecznym. Wobec tego przemoc może skutkować systematycznymi urazami psychicznymi i fizycznymi o poważnych konsekwencjach, gdy sprawcą jest osoba, której ofiara powinna móc ufać. Ofiary przemocy w bliskich związkach najczęściej potrzebują szczególnych środków ochrony. Ofiarami tego rodzaju przemocy są przeważnie kobiety, a ich sytuacja może być poważniejsza, im bardziej uzależnione są od sprawcy z powodów ekonomicznych, społecznych lub przez wzgląd na prawo pobytu. Osoby narażone na powtarzające się akty przemocy w bliskich związkach, ofiary przemocy na tle płciowym powinny uzyskać specjalistyczne wsparcie i ochronę prawną. Specjalistyczne wsparcie polega na zapewnieniu schronienia i bezpiecznego zakwaterowania, pilnej pomocy medycznej, skierowaniu na badania lekarskie i obdukcję w celu uzyskania dowodów w przypadku gwałtu lub napaści na tle seksualnym, krótkiego i długoterminowego doradztwa psychologicznego, opiekę pourazową, doradztwo prawne, dostęp do adwokata³¹⁸.

Kobiety mogą występować w roli sprawczyń przestępstw, są także ofiarami przemocy, najczęściej przemocy domowej. Pozostaje teraz kwestia samego wykonywania kar wobec kobiet skazanych zwłaszcza na kary długoterminowe. W kodeksie karnym wykonawczym znajdują się dwie grupy przepisów, które dotyczą kobiet skazanych:

- po pierwsze, przepisy, w których ustawodawca wyraźnie wskazuje, że podmiotem przepisów jest kobieta;
- po drugie, przepisy, w których zawarte są zasady wykonywania kar długoterminowych, czyli kary 25 lat pozbawienia wolności i kary dożywotniego pozbawienia wolności.

³¹⁸ L. Mazowiecka, *op. cit.*, s. 121–122.

Pierwszą grupę przepisów cechuje dążenie do uczynienia kary pozbawienia wolności jak najmniej dolegliwą. Druga wiąże się z obostrzeniami sposobu wykonywania kar ekstremalnie długoterminowych. Pierwsza łagodzi wykonywanie kary wobec kobiet, druga zaostrza wykonywanie kar wobec skazanych odbywających kary długoterminowe. W sytuacji gdy karę długoterminową odbywa kobieta, przepis łagodzący reżim wykonywania kary pozbawienia wolności przestaje mieć znaczenie, ustępując tym przepisom, które dotyczą szczególnego traktowania skazanych, którzy odbywają kary 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności. Zgodnie z kodeksem karnym wykonawczym kobiety i mężczyźni odbywają karę odrębnie. Odrębność polega na obowiązku osadzania kobiet przynajmniej w odrębnych celach mieszkalnych i odseparowania od mężczyzn w trakcie pracy, nauczania, także innych zajęć. Kobiety odbywają zasadniczo karę w zakładzie typu półotwartego, chyba że stopień demoralizacji lub względy bezpieczeństwa przemawiają za odbywaniem kary w zakładzie innego typu. Kobiety można osadzać także w zakładzie karnym typu zamkniętego. Przepisy prawa karnego wykonawczego gwarantują kobietom ciężarnym i karmiącym specjalistyczną opiekę, gdyż mają one nadany specjalny status. Mają prawo do dłuższego spaceru, dodatkowych zakupów żywnościowych oraz zakazuje się stosowania wobec nich niektórych określonych kar dyscyplinarnych. W ogólności przepisy odnoszące się do kobiet w zakresie ich macierzyństwa mają na celu umożliwienie kobietom sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem. Cel ten jest realizowany przez tworzenie domów matki i dziecka przy zakładach karnych, w których przebywają kobiety³¹⁹.

Jeśli natomiast chodzi o kary długoterminowe dotyczące kobiet, to po analizie przepisów prawa karnego wykonawczego, można orzec, że przepisy te nie przystają do sytuacji kobiety, bo z założenia miały dotyczyć mężczyzn. Owe przepisy dotyczą stosunkowo niewielkiej liczby kobiet. Może to być jeden z dowodów na to, że więzienia same w sobie, tzn. w kształcie, w jakim istnieją, nie są przystosowane dla kobiet i nie pasują do kobiet. Kobiety dużo gorzej niż mężczyźni znoszą izolację więzienną³²⁰. Oczywiście ta ostatnia uwaga/teza może zostać potraktowana jako teza, która przyczynia się do rozwoju i potwierdzania stereotypów mówiących o różnicach między kobietami i mężczyznami.

Zgodnie ze Standardami Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom z 2003 r. istnieje potrzeba stworzenia szerszej oferty dotyczącej nauczania i pracy, aby wyjść poza stereotypowe role, jakie przypisuje się kobietom. Z analizy przepisów prawa krajowego oraz międzynarodowego wynika, że kobiety skazane na kary długoterminowe powinny

³¹⁹ E. Rekosz, *Postępowanie z kobietami skazanymi na kary długoterminowe – kilka refleksji na marginesie badań*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” 2009, nr 2, s. 8.

³²⁰ *Ibidem*, s. 9.

być grupą szczególnie traktowaną. Z jednej strony, z uwagi na to, że są kobietami i jako takie wymagają wyjątkowego traktowania, z drugiej strony natomiast, odbywają kary, których wykonywanie powinno podlegać szczególnej kontroli i trosce. Kobiety stanowią grupę, która łączy w sobie jedne z najtrudniejszych zagadnień prawa penitencjarnego i nauk penitencjarnych³²¹.

Tak zwane drugie życie w zakładach karnych jest charakterystyczne zarówno dla zakładów karnych, w których kary odbywają mężczyźni, jak i dla zakładów karnych, gdzie przebywają kobiety skazane na kary pozbawienia wolności. Jednak samo funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej, zarówno oficjalnie, jak i nieformalnie, z całą pewnością różni się od funkcjonowania mężczyzn. Różnice te wynikają z systemu wartości cenionych przez obie te grupy, np. więzi rodzinne, tęsknota za dziećmi. Zjawisko patologizacji życia seksualnego jest charakterystyczne dla kobiet i mężczyzn w podobnym stopniu. Przyczyną tego zjawiska jest niezaspokojona potrzeba seksualna, w przypadku kobiet ważna jest bliskość, dotyk i uzyskanie satysfakcji emocjonalnej³²².

³²¹ *Ibidem*, s. 10.

³²² M. Marczak, K. Mirosław, *Funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej*, [w:] M. Kuć (red.), *Skuteczność oddziaływań penitencjarnych*, Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009, s. 125–126.

Ruch feministyczny a położenie muzułmańskich kobiet

1. Ewolucja ruchu feministycznego w świecie islamu

Zanim powstał islam, na południu Półwyspu Arabskiego żyły plemiona o filiacji matrylinearnej. Spotykanym zjawiskiem była poliandria, a więc prawo kobiet do posiadania kilku mężów. Jednak w tym czasie wszędzie wokół był już patriarchy, a kobiety postrzegano głównie jako matki rodów. Cofając się w historii do VII w. – czasu, w którym islam raczkował, pozycja niewiast w świecie muzułmanów była klarowna. Kobiety posiadały pełnię praw obywatelskich: czynnie uczestniczyły w życiu politycznym, społecznym i wojskowym. Islam zaś, wprowadzając nowy porządek społeczny, uznał kobietę za równą partnerkę mężczyzny i ustalił jej poczesne miejsce w rodzinie. Wraz ze śmiercią proroka Muhammada (8 czerwca 632 r.) nastąpił rozwój kalifatu, który sprawował zwierzchnią władzę – zarówno polityczną, jak i religijną – w państwie. Działalność, jaką zaczęli prowadzić kalifowie w późniejszym stadium ich panowania (kontrola życia codziennego wyznawców islamu, nadinterpretacja Koranu, szeroko rozumiany seksizm), doprowadziła do wcielenia w życie wszelkich form podporządkowania kobiety mężczyźnie. Islam przeobraził się z religii w ideologię polityczną (tzw. islamizm), której zadaniem miała być całościowa kontrola życia jednostki³²³.

Bez względu na lokalizację kulturowo-przestrzenną od wieków właściwie kobiety zmagają się z nierównym traktowaniem, u którego podstaw leży tradycja patriarchalna zakorzeniona zarówno w chrześcijańskiej historii Europy, jak i islamskich dziejach Bliskiego Wschodu i Afryki. Różnica jednak tkwi w tym, że na drodze do emancypacji kobiet europejskich aż tak znaczącej roli nie odgrywała i w zasadzie nie odgrywa doktryna religijna. Nie ma zaś wątpliwości, że islam zaznacza swoją silną i stałą obecność w umysłach i działaniach muzułmańskich aktywistek, będąc tyle hamulcem, co i akceleratorem kobiecych inicjatyw feministycznych. Niewątpliwie natomiast wszędzie tam, gdzie dochodzi do dyskryminacji kobiet ze względu na płeć, wcześniej czy później ma miejsce reakcja niezadowolonej z takiego stanu rzeczy grupy podporządkowanej. Stąd też odnotowuje się istnienie i aktywność ruchów feministycznych w społeczeństwach arabskich, muzułmań-

³²³ N. Rani Junik, *Kobieta w islamie. Feminizm islamski a feminizm muzułmański*, <http://multicultclub.com/kobieta-w-islamie-feminizm-islamski-a-feminizm-muzulmanski/> [dostęp 20.02.2016].

skich³²⁴. Należy zaznaczyć, że feminizm wśród kobiet muzułmańskich jest bardzo różnorodny – inny wśród kobiet wierzących, inny wśród ateistek, inny w krajach muzułmańskich, inny zaś wśród grup emigrantów na Zachodzie. Wszystkie te nurty łączy jednak przekonanie, iż najwyższy czas dostrzec w kobiecie istotę równą mężczyznom, a nie im podległą³²⁵. Łączenie zjawiska feminizmu z kulturą islamu na pierwszy rzut oka może wydawać się zabiegiem prowokacyjnym. Feminizm, utożsamiany z nowoczesnością i liberalizmem, kłóci się z uproszczonym obrazem kobiety muzułmańskiej, której drugorzędny status w społeczeństwie jest sankcjonowany przez religię i długowieczną tradycję. Tymczasem feminizm nie jest zjawiskiem nowym w kulturze świata arabsko-muzułmańskiego. Rozwija się od końca XIX w., równoległe do analogicznego ruchu w świecie Zachodu³²⁶. Nie jest też, co już zaznaczyliśmy, jednolity.

Status kobiety w islamie jest szeroko dyskutowany oraz stanowi jeden z zasadniczych tematów poruszanych w ramach debaty o dopasowaniu islamu z kulturą zachodnią i uniwersalnymi prawami człowieka. Generalnie islam kojarzy się z brakiem szacunku dla kobiecych praw. W opinii islamskich apologetów, ale także i samych muzułmanów, islam nadaje kobietom prawa na równi z mężczyznami. Wielu argumentuje, że pozycja kobiet jest w islamie nawet korzystniejsza niż na Zachodzie, ponieważ na Zachodzie właśnie wartość kobiet sprowadza się do atrakcyjności fizycznej, a one same cały czas robią wszystko, aby przypadocbać się otoczeniu. Ich zdaniem, zakryte muzułmanki są chronione od presji społecznej i bardziej się je szanuje za ich intelekt niż za eksponowanie walorów zewnętrznych (fizycznych). Poza tym podkreśla się, że każda osoba będzie poddana sądowi Bożemu ze względu na swe czyny, a nie płeć. Jednakże to, iż każda osoba będzie sądzona indywidualnie ze względu na swoje czyny, nie oznacza, że obu płciom przysługują te same prawa i są tak samo oceniane według tych samych standardów³²⁷.

Przyjmuje się, że muzułmańskie prawo pochodzi od Boga. Wynika z tego, że zmienić go nie można, można je jedynie interpretować. Arabowie są zdania, iż islam, w porównaniu z okresem przedmuzułmańskim, podniósł status kobiety, chroniąc jej interesy, obdarzając szacunkiem i powierzając jej kierowanie domem. Jednak pod pojęciem tejsze

³²⁴ J. Brzezińska, *Islam i feminizm? – ruch kobiet w Egipcie na rzecz równouprawnienia płci*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica” 2011, nr 39, s. 130.

³²⁵ M. Bojarska, *Różnorodność feminizmu w kręgu kultury muzułmańskiej w Iranie i Holandii*, <http://www.psz.pl/117-polityka/roznorodnosc-feminizmu-w-kregu-kultury-muzulmanskiej-w-iranie-i-holandii> [dostęp 19.02.2016].

³²⁶ E. Szczeplankiewicz-Rudzka, *An-Nisayat – różne wymiary feminizmu w świecie islamu*, „Kultura i wartości” 2014, nr 1 (9), s. 83.

³²⁷ *Islamskie mity: Islam szanuje kobiety i gwarantuje im równe prawa*, <http://ndic.pl/islamskie-mity-islam-szanuje-kobiety-i-gwarantuje-im-rowne-prawa/> [dostęp 2.02.2016].

ochrony, jaką zapewnia kobiecie islam, rozumie się bezgraniczne podporządkowanie mężczyźnie: najpierw jest ojciec, potem mąż, a po jego śmierci – syn³²⁸.

Koran zawiera dosyć ambiwalentny stosunek do kobiet. Z jednej strony, uznaje się kobietę za siostrę mężczyzny, a z drugiej, utrzymuje się, że nie jest ona w stanie samodzielnie egzystować, uzależnia się ją od mężczyzny, mówiąc wręcz o jego wyższości, gdyż to on przecież kobietę utrzymuje. Koran nie pochwała, co prawda, przemocy fizycznej, lecz uznaje taką formę karania kobiety³²⁹. Wyższość świata męskiego przejawia się też w sądownictwie, gdzie świadectwo kobiety jest mniej wiarygodne niż mężczyzny; potrzeba jest bowiem dwóch zeznań kobiet przy jednym, który składa mężczyzna³³⁰. Jeśli zaś chodzi o sprawy dziedziczenia, to, co prawda, kobieta w islamie ma prawo do dziedziczenia, ale nie dziedziczy majątku w równych proporcjach co mężczyzna. Muzułmanka otrzymuje jedną czwartą majątku, a w sytuacji, gdy są dzieci, to dostaje jedynie jedną ósmą. Warto nadmienić też, że żona, która nie przeszła na islam, po śmierci męża nie dostaje niczego z jego majątku, który przekazywany jest dzieciom oraz dalszym krewnym³³¹. Zgodnie z prawem islamskim, gwałt na muzułmance jest nielegalny, jednakże nie obejmuje to już nie-muzułmanki, jeśli została ona schwytana w bitwie bądź też zakupiona jako niewolnica. Zaczęło się to właściwie już w czasach Mahometa. Po dokonaniu bowiem militarnego podboju, prorok rozdawał kobiety podbitych plemion jako łup wojenny swym towarzyszom. Wskazuje się, że ma to odzwierciedlenie także i w dzisiejszych czasach, w szczególności w kontekście wzrostu odnotowanych gwałtów w Szwecji dokonanych w 70–80% przez muzułmańskich uchodźców. Jeżeli muzułmanie ci traktują swój przyjazd na Zachód jako podbój, to wtedy zachodnie kobiety są w ich oczach rodzajem „łupu wojennego”. W wypadku gwałtu w państwie muzułmańskim, kobieta potrzebuje czterech świadków do udowodnienia swej niewinności. W zasadzie udowodnienie takiej zbrodni jest więc niemożliwe, bo gwałty na ogół nie odbywają się w obecności takiej liczby świadków. Poza tym, jeśli mężczyzna twierdzi, że stało się to za zgodą kobiety, to ma ona nikłe szanse na odparcie takiego zarzutu. Od mężczyzn nie wymaga się samokontroli czy poniesienia odpowiedzialności za swoje czyny; to kobieta odpowiada więc za seksualne napaści, które jej się przytrafiają i powinna robić wszystko, żeby tego uniknąć. Prawo islamskie odrzuca ponadto badanie DNA jako technikę śledczą i dowód w zbrodni. Tak więc, nawet jeśli ofiara oskarży mężczyznę o gwałt, ten może zaprzeczyć, że w ogóle miał miejsce. Z braku dowodów oraz świadków oskarżenie zostaje wzięte pod uwagę jako przyznanie się do cudzołóstwa. W takiej sytuacji ofiara może zostać ukamienowana. Niektórzy islamscy duchow-

³²⁸ M. Gruza, M. Narkiewicz, *op. cit.*, s. 115.

³²⁹ *Ibidem.*

³³⁰ A. Wąs, *Kobieta w islamie*, <http://religie.wiara.pl/doc/472173.Kobieta-w-islamie> [dostęp 2.02.2016].

³³¹ *Islamskie mity, op. cit.*

ni winią kobiety za gwałt na nich. Australijski Szejk Feiz powiedział: „Nikt nie ponosi za to winy prócz jej samej. Pokazała swoje piękno światu, prowokując mężczyznę i jego instynkt”³³². Pewien pakistański pisarz twierdził, że gdyby kobieta zgodziła się ugotować jedną pierś, a drugą upiec, i tak nie wypełniłaby obowiązków wobec męża. Gdyby zaś była mu nieposłuszna chociażby przez ułamek sekundy, to zasługiwałaby na wrzucenie w najciemniejsze miejsce piekła³³³.

Jeśli chodzi o sytuację kobiet, to w dzisiejszych czasach kraje islamskie charakteryzują się większą niż kiedyś różnorodnością. Wynika to z faktu, że religia islamska nie ma jednego interpretatora świętych przekazów, oraz jest to też efektem nierozzerwalnego związku religii i państwa obserwowanego w krajach islamskich³³⁴.

Rozważając na temat miejsca i roli kobiety w społeczeństwie muzułmańskim, należy, obok elementów religijnych, brać pod uwagę także uwarunkowania społeczne oraz kulturowe. W czasach Mahometa, czyli na przełomie VI i VII w., kobiecie arabskiej nie przysługiwały żadne prawa. Istniało wielożeństwo, a na wypadek rozwodu kobiecie nie przysługiwały żadne dobra materialne³³⁵.

Kiedy w latach 80. ubiegłego wieku na arenie politycznej pojawił się fundamentalizm islamski, muzułmanki zaczęły poszukiwać tzw. trzeciej drogi między sekularystycznym feminizmem zachodnim a ultrakonserwatywnym fundamentalizmem. Tak doszło do ukształtowania się indygennego feminizmu islamskiego³³⁶.

Podkreślić należy fakt, że orientaliści zajmujący się problematyką kobiet arabskich i muzułmańskich nie bez pewnego wahania używają określeń „feminizm” i „feministyczny” w celu deskrypcji zorganizowanych działań emancypacyjnych z tego regionu, jako zasadniczy powód podając fakt, że mało która muzułmańska działaczka nazywa siebie właśnie feministką. Dlatego też w lokalnym dyskursie naukowym nie nadużywa się przymiotnika „feministyczny”, a częściej stosuje się pojęcie *gender activism*, mające mniej emocjonalne zabarwienie. Jeśli chodzi o nazewnictwo arabskie, to zarówno w języku naukowym, jak i potocznym dopiero w latach 90. XX w. pojawił się w użyciu nowy termin *niswiyya* określający zjawisko feminizmu w miejsce dotychczasowego *nisa'iyya*, który oznaczać może zarówno „feministyczny”, jak i „kobięcy”³³⁷. Ruch feministyczny w świecie muzułmańskim wiele zawdzięcza pierwszym egipskim reformatorom zauważającym i eksponującym związek między modernizacją a prawami kobiet. Konieczność

³³² Oto czym jest kobieta w islamie. Przemoc i gwałty są jak „dzień dobry”, <http://www.fronda.pl/a/otoczym-jest-kobieta-w-islamie-przemoc-i-gwalty-sa-jak-dzien-dobry,57494.html> [dostęp 2.02.2016].

³³³ Za: A. Szostakiewicz, *op. cit.*

³³⁴ S. Grodź, *Islam*, [w:] H. Zimoń (red.), *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religioznawczej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

³³⁵ A. Wąs, *op. cit.*

³³⁶ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 232.

³³⁷ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 132.

przyznania kobietom prawa do uczestniczenia w życiu społecznym jako pierwszy głosił Rifa'a At-Tahtawi. Był on w latach 20. XIX w. prekursorem emancypacji kobiet na podstawie Koranu. Będąc doradcą króla Egiptu oraz ważnym urzędnikiem państwowym, przyczynił się do otwarcia nowoczesnych szkół dla dziewcząt; walczył też z dyskryminacją płci. Nawoływał do zmiany ubioru i zezwolenia na kontakty kobiet z obcymi mężczyznami. Ówczesne społeczeństwo egipskie nie było jednakże gotowe na tak rewolucyjne idee, ale stały się one źródłem inspiracji. Edukować dziewczęta chciał również inny egipski reformator – Abdullah al-Nadim, którego program cechowała odwaga ze względu na rys antykolonialny oraz postrzeganie narodu jako jedności. Drogi do obalenia zachodniej dominacji w podniesieniu statusu kobiet, edukacji społeczeństwa i reformach prawnych upatrywał z kolei Muhammad Abduh. Pierwszym feministą nazwano zaś Qasima Amina, założyciela egipskiego ruchu narodowego na Kairskim Uniwersytecie. On także optował za podniesieniem statusu kobiet w społeczeństwie i upatrywał w tym fakcie czynnika rozwoju własnego narodu. W swoim dziele pt. *The Liberation of Women* potępił zasłonę muzułmańską, brak edukacji oraz zniewolenie kobiet³³⁸. Autor komentował status kobiety jako podły, niski i niehumanitarny, jednocześnie nie kryjąc zachwytu nad wykształconymi, niezależnymi Francuzkami, które miał okazję obserwować, studiując za granicą. Amin zapoczątkował dyskusję nad potrzebami reformy miejsca kobiety w społeczeństwie egipskim. Postulował zmianę istniejącego stanu rzeczy, nawoływał do edukowania kobiet, zwiększania ich świadomości publicznej, nadania im praw i umożliwienia rozwoju osobistego. Zachęcał też mężczyzn do refleksji nad tym, czy nie byłiby szczęśliwsi, gdyby za żony mieli osoby wykształcone, z którymi można porozmawiać, posiadające własne zainteresowania, pasje, osoby zadbane oraz świadome otaczającego je świata³³⁹.

Ruch emancypacyjny w świecie arabskim właściwie od samego początku powiązany był z ruchem nacjonalistycznym. Wojujące o niepodległość kraje przyciągały kobiety obietnicami równouprawnienia i wolności. Muzułmanki zaangażowały się w ruch niepodległościowy, prowadząc działalność propagandową, rekrutując nowych członków oraz współkreując wizerunek ruchu. Odzyskanie niepodległości przez państwa arabskie nie przełożyło się jednakże na poprawę losu arabskich kobiet³⁴⁰.

Za kolebkę arabskiego ruchu feministycznego uznaje się Egipt, zaś za prekursorkę egipskiego feminizmu uchodzi Huda Szarawi, która była założycielką i prezydentką The Egyptian Feminist Union (1923 r.). Organizacja ta domagała się prawa wyborczego dla kobiet, zmian w osobistym statusie prawnym, takiej samej edukacji oraz szerszych moż-

³³⁸ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 233–234.

³³⁹ *Feminizm w świecie muzułmańskim*, http://feminizm-muzulmalski.eprace.edu.pl/1423,Rozdzial_IV._Feminizm_w_swiecie_muzulmanskim.html [dostęp: 16.02.2016].

³⁴⁰ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 234.

liwości zawodowych dla kobiet. Szarawi, jako pierwsza Egipcjanka, zdjęła publicznie z głowy chustę. Ów symboliczny akt miał miejsce na dworcu w Kairze, gdy Szarawi wracała z konferencji feministycznej w Rzymie. Wiele kobiet poszło wówczas w ślad za nią. Szarawi stała się dzięki temu symbolem arabskiego ruchu kobiecego, a efektem jej starań był pierwszy (w 1944 r.) kongres kobiet arabskich w Kairze³⁴¹. Co do zasady, feminizm Hudy był politycznie nacjonalistyczny, przeciwstawiał się dominacji brytyjskiej, choć też nie bronił się przed wpływami Wielkiej Brytanii. Jej poglądy i perspektywa myślowa zostały przecież uformowane w bliskim związku z Zachodem i kulturą europejską, stąd też i aprobata nie tylko dla naukowego dorobku zachodniej cywilizacji. Jednakże sytuacja polityczna była wyłącznie tłem dla przekonań Szarawi i jej działalności propagandowej na rzecz emancypacji muzułmanek. Do realizowanych przez nią postulatów należała walka o pełnię praw obywatelskich dla kobiet, w tym biernego i czynnego prawa wyborczego, o swobodę dostępu do wszelkich szczebli edukacji, możliwość pracy zawodowej, a także wolność uczestnictwa w zbiorowych modlitwach w meczecie. Angażowała się ponadto w działalność filantropijną. A mianowicie była współzałożycielką pierwszej niereligijnej organizacji pomocowej dla kobiet Mabarrat Muhammad Ali, oferującej wsparcie w zakresie opieki medycznej dla biedniejszych muzułmanek i ich dzieci³⁴². Podobny gest do Szarawi związany z odrzuceniem zasłony wykonała już 5 lat wcześniej podczas antybrytyjskiej demonstracji Safijja Zaghlul, zdejmując publicznie swą chustę, a następnie polewając ją benzyną i podpalając³⁴³. Wspomnieć należy w tym miejscu działalność Zajnab al-Ghazali, która założyła w 1936 r. Stowarzyszenie Kobiet Muzułmańskich. Organizacja ta oferowała różne formy pomocy społecznej, w szczególności dla biednych rodzin, organizowała zajęcia w zakresie studiów religijnych, prowadziła sierociniec oraz pomagała bezrobotnym w znalezieniu pracy. Zdecydowała się też połączyć z ruchem Braci Muzułmanów. W ramach tej inicjatywy razem z Siostrami Muzułmankami kontynuowała działalność charytatywną, ale wzmocniła swą aktywność propagandowo-edukacyjną odnoszącą się do problemów politycznych i religijnych na rzecz upowszechnienia wiedzy o Koranie, tradycji i prawie islamskim. Spójną dla całego jej życia postawą ideową, wyrażającą się w działalności na rzecz kobiet, było przekonanie o słuszności i konieczności modernistycznej koncepcji „kobiety w islamie”, gdyż fundamenty religii, według niej, zapewniają muzułmankom wszystko, tj. wolność, prawa ekonomiczne, polityczne, społeczne, publiczne i prywatne. Wierzyła do końca w moralne odrodzenie społeczeństwa muzułmańskiego w procesie reislamizacji, opowiadając się za religijnym wychowaniem tak mężczyzn, jak i kobiet. Charakte-

³⁴¹ *Ibidem*, s. 234–235.

³⁴² J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 135–136.

³⁴³ *Feminizm w świecie muzułmańskim, op. cit.*

rystyczna dla jej poglądów była pochwała dla roli żony i matki, której wypełnienie stanowiło jakby ukoronowanie ideału kobiecości, ale też i nakaz religijny oraz polityczny. Mimo tak silnego oddania surowej doktrynie religijnej i dosyć konserwatywnego podejścia do niezależności kobiet w rodzinie, nie sprowadziła istoty kobiecości tylko i wyłącznie do samorealizacji w sferze prywatnej³⁴⁴. W podobnym czasie działała również Malak Hifni Nasif, której teksty publikowane były w liberalnej gazecie „Al-Dżarida”. Feminizm promowany przez te kobiety był inspirowany feminizmem świata Zachodu. Jego przeciwnicy atakowali go zatem, używając argumentów o bezmyślnym adaptowaniu zachodnich wartości, pozbawianiu się tożsamości narodowej i religijnej na rzecz kultury kolonizatora³⁴⁵. Zainspirowane postawą al-Ghazali i jej propagatorek muzułmanki zaczęły sukcesywnie przywdziewać chusty, zwracając uwagę społeczeństwa na kobietę jako na przede wszystkim istotę seksualną, czyniąc tym sposobem zagadnienia kobiecego ciała i kobiecej seksualności przedmiotem rozważań feminizmu. Kwestie te pojawiły się razem z drugą falą ruchu kobiet w Egipcie, którego liderką była Nawal El Saadawi. Publicznie i otwarcie wypowiadała się na temat kwestii intymnych, dotąd traktowanych jako temat tabu, co w ostateczności kosztowało ją utratę stanowiska w ministerstwie, a potem także skutkowało przymusowym wyjazdem i życiem poza granicami swego rodzinnego kraju. Obnażyła ona bowiem problematykę cielesnych nadużyć w sferze publicznej, ale też i prywatnej. Potępiła prostytucję jako handel ludzkim ciałem, ale bardziej skupiła swą uwagę na jego ekonomicznych i społecznych źródłach, niż na polityce i prawie. Najgłośniej wyraziła swe zdanie w kwestii powszechnego wykorzystania fizycznego kobiet w książce pt. *Women at Point Zero*, opierając się też na własnych przykrych doświadczeniach związanych z przemocą na tle seksualnym ze strony mężczyzny. Bez wątplenia największą zasługą Saadawi oraz propagatorek jej idei było wydobycie na światło dzienne problematyki seksualnej dominacji mężczyzn nad kobietami oraz fizycznego wykorzystywania kobiet, a jednocześnie przeniesienie ciężaru odpowiedzialności za tę sytuację na państwo, ówczesne społeczeństwo, ale też na samych mężczyzn. Za sprawą Saadawi istotnie podważono fundamenty patriarchalnych relacji w sferze prywatnej. Nowa, większa świadomość stała się wówczas faktem i nie było już drogi odwrotu³⁴⁶.

W latach 40. minionego stulecia egipski ruch kobiecy podążał już w różnych kierunkach. Niektóre aktywistki uważały, że wyzwolenie kobiet to cel zbyt wąski i trzeba walczyć o równość społeczną oraz sprawiedliwość dla wszystkich. W latach 50. oraz 60. XX w., gdy rządził Dżamal Abd en-Naser, wprowadzono feminizm państwowy obejmujący

³⁴⁴ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 136–138.

³⁴⁵ *Feminizm w świecie muzułmańskim*, *op. cit.*

³⁴⁶ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 139–141.

jący opiekę społeczną i równe prawa dla kobiet w sferze publicznej. Naser wprowadził obowiązkową sześcioletnią edukację, zapewnił kobietom pracę w biurokracji, bezpłatną opiekę zdrowotną na etapie szkoły średniej i wyższej. Z kolei w latach 80. ubiegłego stulecia, za rządów Muhammada Hosni Mubaraka, na ulicę znowu masowo wróciły chusty. Mubarak, naciskany przez islamistów, zatwierdził bardziej konserwatywne prawa wobec kobiet i zredukował poparcie dla ich politycznej reprezentacji. Przełomem dla ruchu kobiecego była wówczas międzynarodowa konferencja na temat ludności i rozwoju z ramienia ONZ w Kairze w 1994 r. Nawiązano wtedy współpracę między poszczególnymi organizacjami kobiecymi, które zaangażowały się w konkretne projekty podejmujące problemy tabu: aborcję, przemoc względem kobiet, prawa reprodukcyjne, kontrakty małżeńskie czy zabiegi ekscyzji. Nowa generacja kobiet islamskich coraz głośniej zaczęła się wypowiadać na temat roli kobiety w społeczeństwie islamskim. Podkreślono kompatybilność islamu z zachodnimi prawami kobiet i obarconą winą proislamską tradycją o dyskryminację kobiet. Zaznaczyć jednak trzeba, że większość organizacji kobiecych jednoczy *background* klasy średniej oraz zaangażowanie się w utrzymanie i rozszerzenie praw cywilnych oraz równości wobec prawa. Nie należy zapominać właśnie o tym, że w Egipcie, podobnie jak w innych państwach regionu, aktywizuje się głównie właśnie klasa średnia. Wyzwolone kobiety ze środowiska Uniwersytetu Amerykańskiego w Kairze w zasadzie niewiele wspólnego mają z tymi, które żyją na wsiach. A te ostatnie w liczbie około 47% żyją w zupełnie innym świecie: są w większości analfabatkami zmuszonymi wyżyć za 2 dolary dziennie, a największym dla nich kapitałem są nadal młodość i uroda, bo wczesne zamążpójście jest wciąż najbardziej pewną drogą do „lepszego życia”³⁴⁷. Jak się też później okazało, sporo nadziei, związanych z tempem i sukcesami prac w tamtym okresie, zostało rozwianych w krótkim czasie po konferencji ONZ. Publiczna aprobata egipskiego rządu idei równości płci okazała się wszak swojego rodzaju grą pozorów w celu złagodzenia wizerunku kraju na arenie międzynarodowej i w oczach zagranicznych mediów³⁴⁸.

2. Wersje feminizmu w świecie islamu

Do lat 80. XX w. ruch feministyczny w świecie muzułmańskim kształtował się pod wpływem idei dochodzących z Zachodu. Jego największym sukcesem było przyznanie kobietom praw politycznych oraz ich rosnący udział w życiu politycznym. W tamtym okresie w świecie islamu pojawiło się więcej niezależnych organizacji kobiecych. Od początku powstawania wschodniego feminizmu, siły niesprzyjające równouprawnieniu oceniały działania tegoż feminizmu przez pryzmat prozachodniości czy autentyczności

³⁴⁷ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 236–239.

³⁴⁸ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 143.

kulturowej. Z tego względu muzułmańskie aktywistki coraz rzadziej odwoływały się do korzeni zachodniego feminizmu, a zwracały się w stronę własnych, idygenicznych źródeł emancypacji. W taki sposób powstał feminizm muzułmański i islamski jako alternatywa dla zachodniego feminizmu. Nowy ruch kobiecy rozpoczął promocję islamskiego modelu kobiecości³⁴⁹. Wskazuje się na następujące wersje feminizmu w świecie islamu:

1. tzw. feminizm niewidoczny – początki feminizmu w świecie muzułmańskim przypadają na lata 1860–1920. Łączone są z działalnością literacką kobiet wywodzących się z arystokracji, głównie egipskiej, które za pośrednictwem poematów, wierszy, listów wchodziły w polemikę z innymi kobietami, tworząc w ten sposób małe salony literatury *harimu* (*harim* w języku arabskim oznacza czyn, miejsca zakazane, święte; w rzeczywistości *harim*, ogólnie oznacza dom – sferę rodzinną, prywatną, oddzieloną od sfery zewnętrznej – publicznej). Choć w tych pierwszych przejawach aktywności społecznej kobiet trudno odnaleźć tematykę, którą podejmowały aktywistki świata zachodniego, to samo wejście w komunikację kobiet wychowanych i żyjących w *harimach* wczesnych lat XX w. oznaczało przełom obyczajowy. Stanowiło bowiem otwarcie kobiet na świat szerszy niż najbliższy domowy krąg rodzinny. W roku 1909, po raz pierwszy pojawia się arabski odpowiednik terminu feminizm: *An-Nisayat*, oznaczający w sensie dosłownym „wyprodukowany przez kobiety” i zarazem „dotyczący kobiet”. Działalność publicystyczna twórczyni pojęcia, Egipcjanki Malak Hifni Nasif, wyznacza przełom w tzw. feminizmie *harimowym*. Jej twórczość pisarska jest nie tyle skierowana do kobiet, ile raczej dotyczy ich kondycji społecznej i prawnej. Lektura prac Nasif pozwala twierdzić, że „na salonach” w Kairze pod koniec XIX w. są podejmowane tematy stanowiące dotychczas tabu, kwestie niedyskutowane społecznie, takie jak noszenie zasłony, równość płci. Teksty, które wówczas powstają, nie dotyczą radykalnych przemian relacji „kobieta – mężczyzna”, lecz przede wszystkim zawierają postulat zagwarantowania prawa do edukacji, co w tamtych czasach oznaczało walkę z izolacją, której kobiety doświadczały. Hasła emancypacji kobiet przez edukację są także podejmowane przez mężczyzn. Rys myśli feministycznej możemy znaleźć w pracach reformatorów świata arabskiego: Egipcjanina Rifaa Rafi At-Tahtawiego oraz pochodzącego z Tunezji Tahara Haddada³⁵⁰;

2. feminizm sekularystyczny – najbliższy zachodniemu feminizmowi, odcinający się od powiązań z jakąś religią i odwołujący się do praw człowieka jako wystarczającego uzasadnienia dla praw kobiet;

3. feminizm muzułmański (islamski) – sięgający do argumentacji z praw człowieka, ale głównie odwołujący się do tekstów religijnych; jako tezę nadrzędną głosi, że islam jako religia równości ludzi i sprawiedliwości nie może być podstawą ucisku ko-

³⁴⁹ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 239.

³⁵⁰ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 83–85.

biet; wychodząc od pierwotnej wersji islamu, nieskażonej niewłaściwą interpretacją, feministki omawianego nurtu zachęcają kobiety również do podejmowania pracy poza domem, skoncentrowania się na własnej karierze i samodzielnego wyboru męża³⁵¹. Zasadniczą cechą feminizmu muzułmańskiego jest prowadzenie dyskursu na temat kobiety i jej miejsca w społeczeństwie na podstawie tekstów religijnych, przede wszystkim Koranu, hadisów i prawa, chociaż sięga się także po argumenty z dziedziny praw człowieka czy demokracji. Podstawowa teza jest taka, że islam jako religia równości wszystkich ludzi – a zatem także równości kobiet i mężczyzn – i sprawiedliwości nie może być podstawą do uciskania kobiet. Prawo muzułmańskie, które ukształtowało się zasadniczo w IX w. formowało się pod silnym wpływem ówczesnych patriarchalnych tradycji i praktyk. Dlatego w odniesieniu do noszenia zasłony islam jako religia wolności nie narzuca niczego kobietom. Sytuacja kobiet w islamie, z którą mamy do czynienia obecnie, jest wynikiem niewłaściwej interpretacji, a nawet nadużywania religii przez mężczyzn w celu utrzymania patriarchy³⁵². Fundamentalne znaczenie feminizmu islamskiego polega przede wszystkim na tym, że stanowi on próbę przełamania kolonialnego, orientalistycznego dyskursu, który przez operowanie binarnymi opozycjami, np. między tym, co cywilizowane i europejskie a tym, co zacofane i muzułmańskie, przyczynia się do inspirowania i legitymizowania antagonizmu między „Zachodem” a „światem islamu”. Feminizm islamski należy interpretować nie tylko jako interesującą bazę dla nowych form mobilizacji politycznej kobiet w społecznościach muzułmańskich, ale również jako szczególną interwencję w utrwalone, niefortunne sposoby rozumienia relacji między „Zachodem” i „Orientem”, między religią i feminizmem, między tradycją i nowoczesnością. Co najważniejsze jednak, jest to interwencja, która nie tylko wprowadza nowe sposoby myślenia w kontekstach muzułmańskich, ale także domaga się poważnej redefinicji kategorii określających dominujące formy kulturowych i politycznych tożsamości europejskich czy „zachodnich”. Kluczową cechą feminizmu islamskiego jest to, że głoszone przez siebie ideały równości płci i upodmiotowienia kobiet uzasadnia i wywodzi on bezpośrednio z religijnych zasad islamu. Feministki islamskie bynajmniej nie kwestionują tego, że historia i teraźniejszość muzułmańskich społeczeństw jest w dużej mierze naznaczona mizoginią, patriarchalną dominacją nad kobietami i przemocą, które nierzadko uzasadniane były (i są nadal) przez odwołania do świętych tekstów islamu. Ich głównym założeniem jest jednak to, że nierówność, dyskryminacja, pogarda i przemoc doświadczane przez muzułmańskie kobiety w istocie zaprzeczają moralnemu przesłaniu Koranu i są efektem nie tyle religijnych wartości islamu, co historycznych uwa-

³⁵¹ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 240.

³⁵² A.S. Nalborczyk, *Nie bój się islamu*, <http://www.wiecz.com.pl/islam/index.php?id=14> [dostęp 1.02.2016].

runkowań, w jakich żyły muzułmańskie społeczeństwa. Celem feministek islamskich jest zatem „odzyskanie” świętych tekstów islamu i ich profesjonalna reinterpretacja pokazująca egalitarny, pro-feministyczny i prokobięcy potencjał tkwiący w tej religii, a następnie – reforma istniejących społeczeństw muzułmańskich w zgodzie z na nowo odczytanymi treściami islamu. Prowadzona przez nie krytyka muzułmańskich dyskursów religijnych opiera się na wywodzącej się z wczesnych wieków islamu zasadzie idżtihad, która oznacza indywidualny wysiłek niezależnego rozumowania³⁵³. Przymiotnik „islamski” wiąże bezpośrednio aktywność kobiet – bądź na rzecz kobiet – z religią, legitymizując niejako ich działania, dotąd odizolowane od ideologiczno-religijnego kontekstu. Co więcej, pojawienie się nurtu religijnego w feminizmie zrywa z wcześniejszą tendencją do traktowania tego ruchu jako tworu przejętego, czy też wzorowanego na projektach powstałych na Zachodzie. Z drugiej strony, pojawienie się feminizmu islamskiego sprawia, że dyskurs feministyczny będzie się odtąd rozwijał w pewnej dychotomii: nurt religijny/muzułmański *versus* nurt laicki/niemuzułmański. W latach 90. XX w., jak już napomnialiśmy wcześniej, ewoluuje też arabski odpowiednik słowa „feminizm”: *An-Nisawiyya* (feminizm), zastępując wcześniejsze określenie *An-Nisayat*, które oznaczało „kobięcy” i „feministyczny” równocześnie. Warto dodać, że termin ten przyjął się bardziej na Zachodzie niż wśród islamologów świata muzułmańskiego. Zakres dyskursu feminizmu islamskiego różni się zdecydowanie od tego, który jest podejmowany przez feminizm laicki. Ruchy kobiece pierwszej generacji, omówionej powyżej, postrzegają zasadę egalitaryzmu jako zasadę równości wszystkich obywateli, domagając się jej poszanowania w przestrzeni publicznej. Kwestie dotyczące sfery prywatnej i rodzinnej nie są rozwijane. Tym samym, te dwie domeny życia pozostają jakby poza koncepcją równości płci. Wymiar religijny przestrzeni publicznej, tj. zadania związane z wykonywaniem kultu, pozostał sferą zarezerwowaną dla mężczyzn. Druga sfera, prywatna, pozostaje twierdzą autorytetów religijnych, a prawo rodzinne zeświecczeniu. Feministki okresu nacjonalistycznego przyjmują model rodziny typu patriarchalnego jako naturalny, wraz z jego podziałem ról na żeńskie i męskie – zgodnie z zasadą komplementarności wywiedzioną z Koranu. Normy życia rodzinnego pozostają zakładnikiem praktyki obyczajowej, rzekomo islamskiej, a w rzeczywistości kulturowej, różniącej się znacznie zależnie od kraju, regionu czy warstwy społecznej. Zmiana paradygmatu następuje pod koniec XX w., a związana jest z przeobrażeniami społeczno-kulturowymi zachodzącymi w większości państw muzułmańskich. Wraz ze zwiększoną aktywnością kobiet, przejawiającą się w coraz częstszym podejmowaniu pracy zawodowej, dochodzi do przełamania tradycyjnego modelu rodziny, w której żywicielem i przywódcą jest mężczyzna. Po-

³⁵³ M. Bobako, *Feminizm islamski. Niechciane dziecko islamu politycznego* http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr8_2013_Teologie_emancypacyjne/10.Bobako.pdf [dostęp 19.02.2016].

nosząc ciężar utrzymywania rodziny, niekiedy na równi z mężczyzną, kobiety przejmują współodpowiedzialność za rodzinę, uzyskując tym samym w tym zakresie równość. Druga zmiana łączy się bezpośrednio ze wzrostem świadomości kobiet – również religijnej – dzięki zwiększonemu dostępowi do edukacji. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że mimo odrębności dwóch nurtów feminizmu oraz żywej wśród islamistów tendencji do stawiania tych dwóch rodzajów ruchu – laickiego i religijnego – na przeciwległych biegunach, należałoby je raczej widzieć jako rodzaj historycznego kontinuum. Podjęcie merytorycznego dyskursu nad kondycją prawną kobiet w nurcie religijnym nie byłoby możliwe bez odrodzenia się religijności w latach 70. ubiegłego stulecia oraz silnej presji na modernizację państwa (a co za tym idzie promocji powszechnej edukacji), wywieranej również przez ugrupowania feministyczne dekad wcześniejszych³⁵⁴;

4. feminizm islamski w fundamentalistycznym znaczeniu – konserwatywny, niepodważający noszenia tradycyjnej chusty (zasłona, *hidżab* [arab.], *czador* [pers.], burka lub kwef), dopatrujący się godności kobiety w wypełnianiu tradycyjnej roli żony i matki czy w podporządkowaniu się wszelkim nakazom prawa, zwany też islamistycznym. Reprezentantki tegoż ruchu domagają się zaś udziału w modlitwach publicznych i innych ceremoniach religijnych oraz religijnej edukacji dziewcząt. Twierdzą ponadto, że dążenie do zrównania kobiet z mężczyznami pociąga za sobą realną opresję wypływającą z konieczności rywalizacji z mężczyznami, zmęczenie i frustrację³⁵⁵. O ile feministki islamskie reprezentują ruch modernistyczny, reformatorski, nawołując do przemian społecznych, politycznych i doktrynalnych, to nurt islamistyczny nie ma charakteru postępowego. W obu nurtach zauważa się, że pierwotne przesłanie Koranu zostało zniekształcone przez tradycję i wpływy zewnętrzne, ale odmiennie pojmuje się w nich zasadę równości płci w Koranie. Feminizm nurtu radykalnego stoi na stanowisku dymorfizmu płciowego, tzn. uznaje zasadę różnych ról przypisanych kobiecie i mężczyźnie, zasadę, której stosowanie prowadzi do równowagi społecznej, ale niekoniecznie do równości. Wokół tych głównych ról rodzinnych, wynikających z naturalnych cech płciowych, powinno, zdaniem islamistów, organizować się życie społeczeństwa muzułmańskiego – *ummy*. Dalsza działalność życiowa – aktywność zawodowa, publiczna, społeczna – powinny być podporządkowane życiu rodzinnemu. Mówi się, że feminizm islamistyczny współgra z fundamentalistyczną wizją państwa. Działalność kobiet, będących zwolenniczkami koncepcji islamskiego państwa, jest związana z tzw. Ruchem Mezcetów. Nazwa ta wskazuje pole działalności współczesnych aktywistek islamistycznych, które koncentrują się wokół życia religijnego, występując w sferze publicznej w rolach usankcjonowanych przez islam w ramach zasady komplementarności (uzupeł-

³⁵⁴ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 86–88.

³⁵⁵ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 240–241.

niania się ról kobiecych i męskich). Podejmują się organizowania kół samopomocy, działalności misjonarskiej, charytatywnej i dydaktycznej. Feministki nurtu islamistycznego reprezentują podejście konserwatywne i działają na rzecz restauracji państwa islamskiego. Wsparcie przez kobiety idei powrotu do czasów ummy pierwszych wieków islamu, zgodnie z wizją islamistyczną, nasuwa pytanie o relację „kobieta – islam” oraz o rolę kobiety w budowaniu fundamentalistycznego państwa, którego, w tym przypadku, kobiety są protagonistkami, orędowniczkami, a nie – jak zwykle się określać – „potencjalnymi ofiarami”³⁵⁶;

5. wyróżnia się jeszcze mniejszościowy **feminizm ateistyczny** – traktujący religię jako powód ucisku kobiet; poszukujący własnej, autonomicznej, muzułmańskiej drogi emancypacji kobiet³⁵⁷.

3. Działaczki ruchu feministycznego w świecie islamu

Za pierwszą feministkę, która przerwała tendencje walki kobiet połączonych z promocją zachodnich wartości była Egipcjanka **A'isza Abd ar-Rahman** i chociaż sama siebie nigdy nie nazywała feministką, uważa się ją za prekursorkę nurtu zwanego feminizmem muzułmańskim. Zajmowała się egzegezą Koranu z perspektywy feministycznej i skupieniem uwagi na żeńskich postaciach występujących w dziele, przywilejom i prawom kobiet oraz tematyce równości między płciami. Ruch intelektualny zainspirowany jej pracą pozwolił muzułmankom na ubieganie się o swoje prawa bez potrzeby wester-nizacji, a jedynie na podstawie rodzimej wiary. Nurt ten usiłował oczyścić terminy, takie jak równouprawnienie, feminizm czy prawa kobiet z nalotów ateizmu, laickości bądź wrogości względem religii, jakie kojarzyły się z feminizmem zachodnim. Działaczki tegoż nurtu, używając metodologii muzułmańskiej, ponownie interpretowały źródła islamu. Jedną z najsłynniejszych aktywistek w tej dziedzinie jest **Amina Wadud**, intelektualistka afroamerykańskiego pochodzenia, profesor teologii islamskiej w Virginia Commonwealth University, która dokonała interesującej wykładni teologii z punktu widzenia feministycznego i której działalność wzbudza wiele kontrowersji. A mianowicie np. w 1994 r. w Afryce Południowej, Wadud wygłosiła kazanie, a 9 lat potem w USA prowadziła piątkową modlitwę. Akcję tę powtórzyła też w Europie. Utrzymuje ona, że według badań, które przeprowadziła nad tekstami źródłowymi islamu, kobieta może pełnić funkcję imama w takim samym stopniu jak mężczyzna. Wspólnym mianownikiem dla wszystkich przedstawicielek i przedstawicieli omawianego nurtu jest argumentowanie swych racji, równości kobiet i mężczyzn treściami Koranu i hadisami, czyli opowieściami o życiu proroka islamu, które posiadają wiarygodne źródło. Zaznaczają

³⁵⁶ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 93–95.

³⁵⁷ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 241. Zob. też: A.S. Nalborczyk, *op. cit.*

przy tym dobitnie, że nie reprezentują intelektualnej spuścizny kolonializmu europejskiego. Są zdania, że gdyby ludzie stosowali się do norm zawartych w Koranie i sunnie, kobiety otrzymałyby należne im prawa bez konieczności używania sposobów, jakimi posłużył się feminizm zachodni³⁵⁸. Zainspirowane przez ekspansję islamu politycznego feministyczne zainteresowanie tradycją religijną nie mogłoby mieć miejsca, gdyby nie pojawienie się w społeczeństwach muzułmańskich generacji świetnie wykształconych kobiet, zdolnych podjąć intelektualną polemikę zarówno z istniejącym establishmentem naukowym, jak i intelektualnym dziedzictwem islamu. Trzeba przy tym dodać, iż wśród badaczek dokonujących feministycznego odczytania islamu ważną rolę odgrywają kobiety, które nie zostały w tej religii zsocjalizowane, ale przyjęły ją w akcie świadomego wyboru. Najbardziej prominentnym przykładem takiej osoby jest właśnie Amina Wadud. Właściwie każdy tekst z obszaru feminizmu islamskiego zaczyna się od zdiagnozowania nierówności i niesprawiedliwości genderowych w istniejących społecznościach muzułmańskich i wyraźnego zaznaczenia, że w istocie nie mają one uzasadnienia w treściach objawionych, a co więcej – nie muszą być sankcjonowane przez prawo szarijatu. Punktem wyjścia feminizmu islamskiego jest wiele kluczowych rozróżnień, bez których niemożliwa byłaby religijnie motywowana feministyczna „krytyka społeczna”. Feministki islamskie starannie odróżniają nie tylko „wiarę” od „zorganizowanej religii”, czy „religię” od „tworzonej przez ludzi wiedzy religijnej”, ale także „szarijat” jako koncept teologiczno-etyczny oznaczający abstrakcyjną istotę sprawiedliwości od *fiqh* – pojęcia oznaczającego prawodawstwo, czyli proces tworzenia reguł prawnych przez ludzi oparty na interpretowanych przez nich świętych źródłach. Z oczywistych powodów w centrum zainteresowania feministek islamskich znajduje się Koran. Poświęcone mu analizy bazują na dalszych rozróżnieniach, które przestrzegają przed utożsamianiem Koranu jako objawienia z Koranem jako tekstem, czyli dyskursem uchwyconym w piśmie przez ludzi; przed myleniem Koranu z jego egzegezą (a więc dyskursu Bożego z jego ziemskimi interpretacjami), a także przed utożsamianiem Boga z językiem używanym do mówienia o nim. Wszystkie te rozróżnienia mają na celu zaznaczenie wyraźnej odrębności islamu w sensie normatywnym i islamu jako fenomenu historycznego. Zgłębiając ten pierwszy, feministki islamskie chcą przekształcić i zreformować drugi, który postrzegają jako pod wieloma względami oparty na błędnych odczytaniach objawienia³⁵⁹. W książce z 1992 r. zatytułowanej *Qur'an and Woman: Regarding the Sacred Text from Woman's Perspective* Wadud rozwija tezę religii islamu jako doktryny równości płci, czyniąc z tej przesłanki fundament rodzącej się ideologii. Autorka postuluje równość płci zarówno w rodzinie, społeczeństwie, jak i wspólnocie religijnej. Wywodzi te wartości bezpośred-

³⁵⁸ *Feminizm w świecie muzułmańskim, op. cit.*

³⁵⁹ M. Bobako, *Feminizm islamski...*

nio z Koranu, którego jednostronna wykładnia doprowadziła do utrwalenia zasady nadrzędności mężczyzny wobec kobiety, przy czym ta zasada jest nie tyle następstwem religijnego nakazu, co wytworem tradycji³⁶⁰. Dynamika „koła hermeneutycznego” sprawia, iż w kontekstach społecznych cechujących się ostrymi hierarchiami genderowymi rozpowszechnione interpretacje Koranu mają charakter patriarchalny. Wprowadzając perspektywę kobiecą w odczytywaniu Koranu, którą później dopiero nazwie feministyczną, Wadud stara się zaburzyć działanie tego koła, pokazując np. konieczność zdystansowania się od mocno ugenderowanej struktury języka arabskiego, według niej fałszywie implikującej nieuniwersalny charakter przekazu koranicznego. To przyjęcie perspektywy kobiecej uwrażliwia ją zatem na pogwałcenia uniwersalności przekazu, widoczne w dominujących interpretacjach Koranu. W swojej książce z 2006 r. pt. *Inside the Gender Jihad: Women's Reform in Islam* Wadud proponuje projekt „dżihadu genderowego”, który ma polegać na walce o ustanowienie sprawiedliwości między płciami w muzułmańskiej myśli i praktyce. Projekt ten rozwijany jest przez nią ze świadomością przemocy i nierówności, obecnych w muzułmańskich społeczeństwach, które w ostatnich dekadach przybrały formę ataków terrorystycznych czy mizoginicznego *backlashu*, doświadczanego także przez samą Wadud³⁶¹. Wadud uważa, że Koran nie jest tekstem ostatecznym, ugruntowanym raz na zawsze, lecz należy go traktować jako przekaz dynamiczny, jako „tekst w trakcie”. W praktyce oznacza to przyzwolenie na dyskusję z Koranem, a nawet na zaprzeczenie pewnym jego fragmentom. Taka argumentacja spowodowała, że Wadud musiała się zmierzyć z krytykami oraz oskarżeniami o profanację Świętej Księgi. Drugi etap feminizmu A. Wadud charakteryzuje się odejściem od kontekstualnej i łagodzącej interpretacji Koranu oraz hadisów. Autorka udowadnia, że pewne praktyki uznane w okresie objawienia, tj. w VII w., nie mogą być dłużej akceptowane. Niewolnictwo, proceder przyzwalający na bicie kobiety, poligamia – to praktyki, których odrzucenie jest zgodne z duchem i zasadami rozwijanymi w Koranie, jak i ze współczesnymi koncepcjami równości i sprawiedliwości społecznej³⁶².

Warto zaakcentować, że feministyczne reinterpretacje islamskich tradycji i pism świętych, wykorzystujące metodologie określane czasami jako postmodernistyczne nie wskazują na absolutną dowolność w odczytaniach Koranu. Feministki te domagają się nie tylko przeświadczenia metod, za pomocą których wytwarzane były i są patriarchalne wykładnie islamu, ale także samej konstrukcji wspólnot interpretacyjnych, w których to się działo. Można więc rzec, że w feminizmie islamskim feministycznej hermeneutyce tekstów objawionych towarzyszy coś w rodzaju uhistorycznionej socjologii wiedzy, któ-

³⁶⁰ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 89.

³⁶¹ M. Bobako, *Feminizm islamski...*

³⁶² E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 92.

rej celem jest nie tyle pytanie o to, co wiemy o religii, ale jak się o tym dowiedzieliśmy. Kluczowa jest tu znajomość muzułmańskiej historii, a w szczególności procesów wytwarzania wiedzy i społecznych mechanizmów wykluczania kobiet ze wspomnianych wspólnot interpretacyjnych. Tezą feministek islamskich jest to, że patriarchalny i mizoginiczny charakter rozpowszechnionych odczytań islamu wynika z faktu, iż jego egzetami byli przede wszystkim mężczyźni, którzy nie tylko pomijali kobiece głosy zawarte w Koranie, ale także nie byli w stanie uchwycić specyfiki odczytywania świętego tekstu z perspektywy doświadczenia kobiecego. Feministki islamskie uważają, że patriarchalne odczytania zasad religijnych były przede wszystkim próbą legitymizowania praktyk danego okresu jako ponadczasowych prawd objawienia³⁶³.

Jedną z feministek islamskich obecnych czasów jest pochodząca z Pakistanu **Asma Barlas**, która od wielu lat zajmuje się interpretacją Koranu (nie biorąc pod uwagę hadisów) w kontekście dyskursu równości płci i sprawiedliwości społecznej. W swoich pracach nie skupia się jedynie na pozycji kobiet w świecie islamu, ale jej zainteresowania są znacznie szersze – zajmuje się badaniem płci w religii muzułmańskiej. Pasjonują ją także relacje między islamem a Zachodem, muzułmańska rewolucja seksualna, a także hermeneutyka Koranu³⁶⁴.

Podobnie jak inne feministki islamskie, wymienione wyżej: Wadud i później Barlas podejmują kwestię wzbudzających ogromne kontrowersje zapisów w Koranie, których pewne interpretacje służyły do uzasadniania podporządkowania kobiet mężczyznom w społecznościach muzułmańskich. Są to przede wszystkim wersy, z których wywodzi się domniemaną wyższość mężczyzn nad kobietami, obowiązek posłuszeństwa kobiet wobec ich mężów oraz prawo tych ostatnich do stosowania przemocy wobec nieposłusznych żon. Analiza tych fragmentów dokonana przez Wadud i w dużej mierze powtórzona później przez Barlas jest świetnym przykładem feministycznej hermeneutyki tekstu koranicznego, w której na plan pierwszy wysuwa się filologiczna analiza gramatycznej i semantycznej warstwy tekstu, umieszczająca sens konkretnych fraz w kontekście szerszego przekazu Koranu oraz odnosząca sens tych fraz do ich znaczenia w innych miejscach Koranu. Następnym elementem tej hermeneutyki jest próba wyjaśnienia znaczenia, jakie dane sformułowania miały w konkretnym kontekście historycznym, w którym zostały sformułowane. Wadud np. dokonuje drobiazgowej analizy arabskich słów: *faddala* oraz *qawwama* 'ala (sugerujących preferencję, jaką Allah ma wobec mężczyzn oraz wyższość mężczyzn nad kobietami), a także słów *qanitat*, *nushuz* czy *daraba* (standardowo rozumianych jako – kolejno – „posłuszne” [żony wobec mężów], „nieposłuszeństwo” [żony wobec męża] oraz „uderzać”). Pokazuje przy tym, że zakres znaczenio-

³⁶³ M. Bobako, *Feminizm islamski...*

³⁶⁴ N. Rani Junik, *op. cit.*

wy tych słów oraz sposobów, w jaki używane są one w innych miejscach Koranu, pozwala na stwierdzenie, że w analizowanym fragmencie chodzi o realizowanie pewnego ideału etycznego opierającego się na relacjach poddaniu się Bogu (przez kobiety i mężczyzn), a także na zachowaniu harmonii w ich pożyciu³⁶⁵. Zarówno Amina Wadud, jak i Asma Barlas wierzą w moc wyzwalającą teologii feministycznej, która może zmienić opresyjne praktyki wobec kobiet – przez krytykę islamu. Koran powinien podlegać interpretacji, reinterpretacji, dyskusji, powinien być traktowany jako tekst „żywy”, jako tekst „w trakcie” tworzenia. Obie badaczki są zwolenniczkami aktywnej działalności kobiet, także w dziedzinach zarezerwowanych do tej pory dla mężczyzn, tj. w teologii oraz analizie prawa muzułmańskiego. Kobiety powinny stać się jego podmiotem, uczestnikiem dotyczącej go dyskusji, a nie tylko przedmiotem regulacji prawnych³⁶⁶.

W obecnych czasach zmianom uległ schemat rodziny muzułmańskiej, zwłaszcza w tych państwach, które zaczęły oddzielać religię od państwa. Współczesne rodziny muzułmańskie można podzielić na nowoczesne i tradycyjne. Te ostatnie pozostają takie jak dawniej, czyli kobieta jest panią domu, dba o dzieci, jest z nimi związana; są to rodziny najczęściej wielodzietne, o wspólnym majątku, w których to rodzinach dzieci żenią się przede wszystkim z kuzynostwem. Z kolei rodziny nowoczesne przypominają struktury podobne do rodzin europejskich. To rodziny nuklearne, mieszkające osobno, lecz wciąż utrzymujące związki z rodziną generatywną, skłonną w każdej chwili do pomocy. Kobiety korzystają z tego, co daje im tradycja, ale także i nowoczesność, dzieci obu płci mają dostęp do edukacji. W nowoczesnych państwach muzułmańskich kobiety decydują się też czasem na życie samotne, co w tym kręgu kulturowym jest absolutną nowością. Przy czym zaznaczyć należy, iż nowoczesny schemat rodziny oraz dostęp do edukacji zaobserwować możemy głównie w wielkich aglomeracjach miejskich. Na wsiach tradycja nadal jest bardzo silna, silniejsza niż prawo, a w związku z tym i sytuacja kobiet nie uległa tam jakimś znacznym zmianom³⁶⁷.

We współczesnym świecie kobieta muzułmańska nierzadko realizuje się jako żona i matka, wykonując przy tym różne zawody oraz uczestnicząc w sposób czynny w polityce. Model ów promuje ruch na rzecz kobiet, który narodził się, jak wskazałyśmy powyżej, w Egipcie, ale – jak podkreśla A. Wąs – działalności tegoż ruchu nie należy mylić z istniejącym na Zachodzie ruchem feministycznym. Powszechniejsze od ruchów reformatorskich są mimo wszystko środowiska fundamentalistyczne namawiające do do-

³⁶⁵ M. Bobako, *Feminizm islamski...* Zob. na temat problematyki ze zrozumieniem prawa muzułmańskiego, w tym także kwestii terminologicznych: M. Sadowski, *Naskh – metoda usuwania sprzeczności w prawie islamu*, [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), *Rozprawa o metodzie prawa i polityki...*, s. 57–75.

³⁶⁶ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 93.

³⁶⁷ M. Gruza, M. Narkiewicz, *op. cit.*, s. 116.

słownej interpretacji Koranu i rygorystycznego przestrzegania zasad tradycji. Ograniczają one przy tym aktywność kobiet do roli matki, żony i gospodyni domowej³⁶⁸. Według **Fatimy Mernissi** ruch fundamentalistyczny stanowi klarowną perspektywę działania w czasach przełomu, w obliczu zmian wprowadzający człowieka w stan zagubienia i dezorientacji. Powrót zaś do fundamentalnej odmiany islamu jest sposobem zakorzenienia, odnalezienia stałego gruntu i porządku. Islam jest wówczas kompasem w globalnym świecie bez granic. Zgodnie z tezami Mernissi fundamentalizm to najważniejsze wyzwanie dla wschodniego ruchu kobiecego. Jej zdaniem, fundamentaliści mają rację. Powszechna edukacja kobiet zburzyła wszak tradycyjne granice przestrzeni społecznych i ról płciowych. W jej opinii brak segregacji płciowej powoduje, że przestrzeń publiczna staje się przestrzenią pokus i grzechu. A to z kolei jest wystarczającym powodem do tego, żeby fundamentalizm wypowiedział wojnę feminizmowi. Zatem ruch fundamentalistyczny, choć jawi się jako zasadnicze zagrożenie dla ruchu feministycznego, może go wzmocnić i stać się impulsem do indygennych poszukiwań. Podążanie feminizmu muzułmańskiego śladem zachodniego pociągnęłoby natomiast za sobą przyjęcie zachodniego modelu rodziny, a to byłoby zagrożeniem dla tożsamości kulturowej społeczeństwa islamskiego. Lois Lamya al-Faruqi twierdzi, że feminizm muzułmański nie powinien oglądać się na zachodni, lecz szukać własnej drogi, a przemawiają za tym co najmniej trzy powody:

- 1) większość feministek zachodnich traktuje religię jako wroga emancypacji kobiet, muzułmanki natomiast traktują swą religię, islam, jako sprzymierzeńca w walce o swoje prawa;
- 2) zakładając, że feminizm ma odnieść sukces w środowisku islamskim, nie może pracować w szowinistyczny sposób na rzecz jednego tylko sektora społeczeństwa, tj. kobiet;
- 3) islam to nie wyłącznie rytuały religijne. Oddziałuje on przecież na życie polityczne, społeczne, psychologiczne itd., a kultura islamu jest współcześnie dla wielu muzułmanów podstawowym źródłem spójności społecznej, tożsamości oraz stabilności w kontekście obcych wpływów i wewnętrznych problemów³⁶⁹.

Obrońcy realnego islamu odrzucają zarzuty odnoszące się do traktowania muzułmańskich kobiet. Widzą w nich przejaw obłudy i islamofobii oraz „nieznośnego zachodniego zadzierania nosa”³⁷⁰. Według badań przeprowadzonych przez Instytut Gallupa w 2005 r., kobiety w krajach islamskich nie traktują też jako problemu sprawy hidżabu.

³⁶⁸ A. Wąs, *op. cit.*

³⁶⁹ Za: B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 243–246.

³⁷⁰ A. Szostakiewicz, *op. cit.*

Wręcz przeciwnie: tradycyjne zwyczaje dotyczące ubioru odbierają pozytywnie – jako antytezę stroju kobiety z Zachodu, kojarzonego z upadkiem moralnym i promiskuityzmem Zachodu³⁷¹. Podczas gdy na Zachodzie hidżab jest symbolem uciemnienia, dla feministek muzułmańskich stał się on właściwie symbolem wyzwolenia. Antropolog kultury Hanna Papanek, prowadząc badania w Pakistanie, raportowała, że w powszechnej opinii chusta daje większą swobodę niż jej brak. Zasłona daje bowiem kobietom możliwość wyjścia z odosobnionej sfery prywatnej do sfery publicznej, np. pracy, szkoły, ośrodków kultury itp., bez konieczności łamania zasad moralnych, w które one same głęboko wierzą. Zasłanianie ciała oznacza dla nich życie w zgodzie z zasadami i przynależnością do wspólnoty, gdzie największą wartością jest rodzina³⁷². Dla wielu muzułmanki właśnie ta symbolika zasłony jest nasiąknięta feminizmem o wiele bardziej niżeli jej brak. Feministki świata Zachodu dość chętnie poruszają temat muzułmanki wskazując, iż to religia jest powodem ich uciemnienia. Feministki muzułmańskie zarzucają feministkom świata Zachodu egocentryzm i brak zrozumienia dla różności kulturowej. Postawa feministek zachodnich, nieraz angażujących się czy to w dialog na temat sytuacji kobiet na Bliskim Wschodzie, czy też akcje dotyczące poszanowania ich praw, spotkała się z komentarzami o ich błędnym przeświadczeniu jakoby wszystkie kobiety na świecie pragnęły życia podobnego do tego, które prowadzi kobieta Zachodu i poglądzie, że wszystkie kobiety świata tworzą monolityczną, jednorodną grupę o takiej samej strukturze psychicznej, takich samych potrzebach, celach i priorytetach³⁷³.

Wielu dzisiejszych muzułmanów i apologetów zdaje sobie sprawę z tego, że tradycyjne islamskie praktyki są w dzisiejszym świecie nie do przyjęcia. Z tego powodu wkładają ogromny twórczy wysiłek w interpretacje islamskiej tradycji. Jednakże mimo prób wystylizowania islamskiego traktowania kobiet na bardziej feministyczne, ortodoksyjny tradycyjny islam właściwie nigdy nie był zainteresowany poszerzeniem pozycji kobiety poza oczywiście strefę domową pozostającą nieodłączną częścią jej życia. Warto w tym miejscu przypomnieć o czynie lekarki z Iranu, **Homy Darabi**, która protestując przeciw traktowaniu kobiet w islamskiej republice Iranu, popełniła publiczne samobójstwo. Uczyniła to po tym, jak szesnastolatka została zastrzelona za pomalowanie sobie ust szminką...

³⁷¹ Za: M. Żuraw, *op. cit.*, s. 182.

³⁷² *Dialog pomiędzy feminizmem zachodnim a muzułmańskim*, http://feminizmmuzulmanski.eprace.edu.pl/1424,Rozdzial_V_Dialog_pomiedzy_feminizmem_zachodnim_a_muzulmanskim.html [dostęp 19.02.2016]. Nad prawdziwymi przyczynami motywującymi muzułmanki do zasłaniania twarzy zastanawia się Emire Khidayer w swej książce pt. *Życie po arabsku*, przeł. A. Mickiewicz-Janiszewska, Warszawa 2013. Recenzja tej książki zob. A. Kuriata, *Wokół stroju kobiety muzułmanki w Życiu po arabsku Emire Khidayer*, [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), *Prawo życia i śmierci*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” Wrocław 2013, z. VII.

³⁷³ *Dialog pomiędzy feminizmem zachodnim...*

Muzułmanki w USA oraz w Europie Zachodniej czynią starania, aby pokazać opinii publicznej pozytywne oblicze islamu. Często akcentują one prawa kobiet tradycyjnie zagwarantowane w islamie. Problem polega jednakże na tym, że muzułmanki starające się reklamować islam tolerancyjny i postępowy ruch przyjazny kobietom, żyją w krajach zachodnich, gdzie prawa owe z definicji są chronione i przestrzegane. Nie są więc tam poddane uciskowi. Żyją wszak w społeczeństwie nieakceptującym zachowań mających miejsce w krajach islamskich na porządku dziennym. Zastanowić się zatem można w tym momencie, co owe niezależne muzułmanki miałyby do powiedzenia, gdyby żyły w takim kraju jak Iran, Pakistan czy Egipt. Czy nadal byłyby tak pewne siebie i odważne w walce o swoje prawa? Podkreśla się, że powyższa retoryka opiera się na jednostronnej wizji statusu kobiet w islamie w zakresie taktyki nazywanej *tagiyya*. Jest to religijne kłamstwo, którego celem jest ochrona czy promocja islamu wśród niewiernych. Apologetycy islamscy nierzadko oskarżają swoich przeciwników o wyjmowanie z kontekstu wersetów i hadisów, jednocześnie samemu się do tego uciekając³⁷⁴.

Europejski kontekst sprzyja przechodzeniu od zasad religijnych do uniwersalnych wartości. Drugie pokolenie europejskich muzułmanów, rozdarte między dwie kultury, jest zainteresowane oddzieleniem kultury od religii. Rozdział ów sprzyja integracji. 5 marca 2004 r. członkinie belgijskiej gałęzi *Présence Musulmane* zorganizowały w gmachu Parlamentu Europejskiego pierwszą europejską konferencję naukową na temat muzułmańskiego feminizmu. Zwrócono wówczas uwagę, że europejskie muzułmanki stoją przed dwoma wyzwaniami:

- 1) wewnątrzspołnotowym, kiedy walczą o prawa kobiet w przestrzeni własnej wspólnoty;
- 2) zewnątrzspołnotowym, kiedy walczą ze stygmatyzacją i przesądami w przestrzeni publicznej, wypływającymi z orientalizmu i postkolonializmu społeczeństw przyjmujących.

Paradoks tej walki polega na tym, że walcząc z patriarchalizmem własnej kultury w pewien sposób potwierdzają stereotypowy obraz islamu jako religii mizoginicznej. Posługując się zaś hasłami wolności i równości dla kobiet narażają się na przykrości ze strony tej bardziej konserwatywnej części wspólnoty.

Zdaniem Christine Delphy, idea niekompatybilności islamu i feminizmu wpisuje się w teorię o zderzeniu cywilizacji Huntingtona, która popularność zdobyła w szczególności we Francji, gdzie w dyskusji dotyczącej integracji nadal słychać głosy, iż nie da się pogodzić islamu z nowoczesnością oraz prawami człowieka. A tymczasem współczesne muzułmanki coraz częściej godzą te dwa, niby niekompatybilne, systemy wartości. Żyjąc między dwoma kulturami, muzułmanki zdołały wypracować podwójną strategię

³⁷⁴ *Islamskie mity, op. cit.*

emancypacji. Z jednej bowiem strony, promują egalitarną wykładnię Koranu. Z drugiej natomiast strony, rozwijają obywatelski dyskurs przeciw różnym formom dyskryminacji w ramach społeczeństwa obywatelskiego. W taki oto sposób przyczyniają się do kreacji islamu obywatelskiego, tzw. euroislam.

Przymuszone do walki na dwóch frontach, czyli z jednej strony z patriachatem, a z drugiej strony z postkolonialnym orientalizmem, działaczki muzułmańskie stosują dwie strategie. Po pierwsze przekonują, że islam nie implikuje i nie usprawiedliwia opresji kobiet – właściwa interpretacja Koranu wymaga uznania całkowitej równości między płciami. Po drugie utrzymują, że brak równości między płciami musi się wiązać ze strukturami patriachalnymi, które nie są właściwe tylko i wyłącznie dla społeczeństw islamskich. Feminizm powinien więc walczyć, ich zdaniem, z patriachatem, a nie z islamem³⁷⁵.

Można powiedzieć, że idygeniczny ruch wschodniego feminizmu przyjął strategię kompromisu między radykalnym feminizmem sekularystycznym a fundamentalistycznym zamknięciem się w tożsamości islamu. Okazało się, że wychodząc z własnego partykularyzmu muzułmanki mogą dążyć do zasad uniwersalnych, takich jak integralność osobowa, równość prawa oraz wolność. Mogą wówczas zyskać podwójnie: niezależność od Zachodu i jednocześnie poczucie dumy ze swej postępowej religii. Wychodząc od religii, muzułmanki otrzymują alibi dla swych nowoczesnych interpretacji Koranu oraz nowych zachowań społecznych. Skuteczność strategii odwoływania się do Koranu jako wystarczającej legitymizacji zapewniającej bezpieczne alibi odzwierciedla działalność muzułmańskiej seksuolożki z Egiptu, dr **Hiby Kubt**, która prowadzi popularny w świecie arabskim program telewizyjny. Mówi ona publicznie o seksie w kulturze, w którym seksualność człowieka stanowi temat tabu, dlatego że odwołuje się do Koranu. Swoją misję widzi w uzdrawianiu relacji małżeńskich, przywracając aktywności seksualnej właściwe jej miejsce. Przekonuje ludzi, iż seks w tym samym miejscu, z tą samą kobietą, w ten sam sposób na dłuższą metę prowadzi do znudzenia sobą partnerów, a to z kolei jest przyczyną wzrastającej liczby rozwodów w Egipcie. Kubt jest słuchana, ponieważ jest uosobieniem dobrej muzułmanki, noszącej chustę, a jako główny argument w sprawach seksu przywołuje Koran. Według Kubt Święta Księga islamu zachęca do seksu, uprawianego często, w różnych pozycjach, satysfakcjonującego obu partnerów, z grą wstępną i bez strachu. Zachęca zatem małżonków do otwartych rozmów o seksie, a kobiety do tego, aby lepiej poznawały swe ciało. Oczywiście nie wszyscy są zadowoleni z poglądów głoszonych przez egipską seksuolożkę, ale, zdaniem Barbary

³⁷⁵ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 250–252.

Pasamonik, można zaryzykować twierdzenie, że dokonująca się w arabskim świecie rewolucja obyczajowa jest zasługą, takich jak Hiba Kubt, „dobrych muzułmanek”³⁷⁶.

Ayaan Hirsi Ali jest z pewnością najślynniejszą przedstawicielką muzułmańskich kobiet walczących o swoje prawa w Holandii, reprezentującą świecki nurt feminizmu i opowiadającą się za tzw. trzecią generacją feminizmu, która miałaby dotyczyć wyłącznie kobiet muzułmańskich. Znana jest przede wszystkim z kontrowersyjnych wypowiedzi na temat islamu, który głośno i zdecydowanie krytykuje, oraz ze współpracy z zamordowanym później holenderskim reżyserem Theo van Goghem nad filmem *Submission. Part 1*. Film jest kontrowersyjny w dwojaki sposób – po pierwsze opowiada historie trzech kobiet – jedna z nich zmuszona jest do małżeństwa wbrew swojej woli, drugą maltretuje mąż, trzecią gwałci wuj. Niesamowite wrażenie robią brutalne historie opowiadane chłodnym, zdystansowanym głosem. Z drugiej strony film jest kontrowersyjny w warstwie wizualnej – pokazuje kobietę w tradycyjnym stroju muzułmańskim, jednocześnie na tyle przezroczystym, że widoczna jest jej nagość, a na okaleczonym ciele wypisane są cytaty z Koranu. Film mówi o pozycji kobiety muzułmańskiej, w ciągu dziesięciu minut opowiada o tym, że kobieta nie ma żadnych praw i właściwie jest własnością mężczyzny³⁷⁷.

W opinii Ayaan Hirsi Ali ruch feministyczny może i powinien robić więcej. Feministki na Zachodzie powinny zmierzyć się z trudnym położeniem muzułmańskich kobiet i potraktować to jak swą własną sprawę. Ich celem powinno być wsparcie muzułmanek w odzyskaniu własnego głosu. Zachodnie feministki dysponują przecież nie tylko bogactwem doświadczeń, ale też i środków. Ażebymy udzielić pomocy muzułmańskim siostronom, muszą dążyć do realizacji trzech celów:

- pierwszy cel to zagwarantowanie muzułmańskim dziewczynkom swobodnego dostępu do edukacji;
- drugim cel to pomoc w odzyskaniu przez nie praw do własnych ciał, a tym samym do decydowania o własnej seksualności;
- trzeci cel to dopilnowanie, żeby muzułmańskie kobiety miały możliwość nie tyle wkraczania na rynek pracy, ile utrzymania się na tymże rynku.

W odróżnieniu też od muzułmanek w krajach muzułmańskich i kobiet Zachodu w przeszłości muzułmanki zachodnie współcześnie napotykały szczególne ograniczenia nakładane przez swoje własne rodziny i społeczności. Nie wystarczy przykleić do ich problemów etykiety „przemoc domowa”, ponieważ w praktyce są one domowe, ale traktowane jako zgodne z kulturą i prawem. Zdaniem Ali, należy organizować kampanie na rzecz ujawniania tych okoliczności i ograniczeń, z jakimi mają do czynienia muzuł-

³⁷⁶ *Ibidem*, s. 265, 264.

³⁷⁷ Za: M. Bojarska, *op. cit.*

manki, i niebezpieczeństw, na które narażone są na Zachodzie. Trzeba edukować także muzułmańskich mężczyzn, by byli w stanie zrozumieć znaczenie edukacji i emancypacji kobiet oraz karać ich w sytuacji, gdy stosują przemoc, a muzułmanki trzeba chronić przed krzywdą fizyczną³⁷⁸. Czy to możliwe? Nie wiemy, ale warto podjąć starania, aby tak właśnie się stało. Każdy krok podjęty w imieniu muzułmanki w celu poprawy ich sytuacji, to krok właściwy.

Ayaan Hirsi Ali oprócz realizacji filmu i kontrowersyjnych wypowiedzi, chociażby w parlamencie holenderskim, w którym zasiadała jako posłanka, założyła również w 2007 r. swoją fundację. Od 2008 r. jej fundacja zajmuje się ochroną praw kobiety muzułmańskiej na Zachodzie przed ich łamaniem w imię fundamentalistycznego islamu. Fundacja zbiera i nagłaśnia informacje o przemocy wobec kobiet i łamaniu ich praw – przede wszystkim są to przypadki zmuszania młodych muzułmanki do ślubu ze starszymi mężczyznami, wymuszane małżeństwa wbrew woli kobiety, zakaz rozwodów po stronie kobiety, areszty domowe stosowane przez mężów, okaleczanie narządów płciowych młodych dziewczyn w celu zapewnienia zachowania dziewictwa do ślubu, bicie i przemoc fizyczna³⁷⁹, aż po tzw. honorowe zabójstwa³⁸⁰, kiedy kobieta może zostać zabita przez mężczyznę z rodziny, jeżeli np. w rozumieniu islamu honor tej rodziny splami. Działalność fundacji skupia się na walce z przemocą w imię islamu, która od typowej przemoc domowej różni się przede wszystkim tym, że oparta jest na wielowiekowych tradycjach podrzędnej pozycji kobiety i nie jest uznawana za przestępstwo w oczach rodziny sprawcy, a często również całej społeczności, w której żyje. Fundacja Ayaan Hirsi Ali stara się nagłaśniać tego typu sprawy, docierać do polityków i przekonywać ich o konieczności ustanowienia praw zakazujących takich praktyk i dążenia do większego równouprawnienia kobiet muzułmańskich. Sama Ayaan Hirsi Ali wstrząsająco opisuje sytuację kobiety muzułmańskiej: „Kobieta [...] jest jak niewolnik. Darzy szacunkiem rodzinę męża i żywi ją bez pytania ani narzekań. Nigdy nie marudzi ani niczego nie żąda. Jest wytrwała w usługiwaniu, ale jej głowa jest opuszczona. Jeżeli jej mąż jest okrutny, jeżeli ją gwałci i później szydzi z niej z tego powodu, jeżeli decyduje się poślubić kolejną żonę albo bije ją, ona spuszcza wzrok i kryje łzy. I pracuje, ciężko i nienagannie. Jest oddanym, otwartym, dobrze wyszkolonym pracującym zwierzęciem”³⁸¹.

W Wielkiej Brytanii walczącą o prawo kobiet do pójścia na studia, o to, aby nie stosowano wobec nich przemocy (czyli o te same cele, o które apeluje Hirsi Ali), jest Shaista Gohir. Walczy ona o prawa w kulturze brytyjskiej oczywiście, ale jak podkreśla,

³⁷⁸ A. Hirsi Ali, *Nomadka. Zbuntowana przeciw islamowi*, Świat Książki, Warszawa 2015, s. 22–24.

³⁷⁹ M. Bojarska, *op. cit.*

³⁸⁰ Zob. na ten temat: K. Sadowa, *Zbrodnie „honorowe” problemem współczesnej Europy? Zarys tematyki*, [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), *Prawo życia i śmierci...*, s. 209 i n.

³⁸¹ Za: M. Bojarska, *op. cit.*

w wielu społecznościach muzułmańskich wcale tak nie jest. To jakby równoległa rzeczywistość. Gohir krytykuje zachowanie brytyjskich muzułmanek, które boją się podważać *status quo*. Stawia im za wzór kobiety z krajów Trzeciego Świata, gdzie panują bardzo trudne warunki, brutalne reżimy i społeczeństwo jest o wiele bardziej patriarchalne. Tam kobiety giną za upominanie się o swoje prawa, ale mimo to nie poddają się i o te prawa walczą³⁸².

4. Ruch feministyczny w świecie islamu współcześnie

Dzisiaj najbardziej słyszalne są skrajne, esencjalistyczne dyskursy odnoszące się do określenia miejsca kobiety w świecie islamu. Jeden z nich wskazuje, że prawdziwy feminizm możliwy jest tylko wówczas, gdy odrzuci się islam i zaakceptuje zachodnie wartości. Feministki tego nurtu działają na europejskiej scenie politycznej i podtrzymują zachodnie ujmowanie islamu – esencjalistyczne. Drugi z nurtów – fundamentalizm narzuca dosłowne odczytywanie Koranu, któremu towarzyszy okcydentalizm. Zachód w tym nurcie jest demonizowany i postrzegany jako zagrożenie dla świata muzułmańskiego. W omawianym nurcie kobieta, która nie nosi burki, nie jest traktowana jako muzułmanka. Między tymi dwoma nurtami znajduje się większościowy nurt islamu dopuszczający dyskusję i negocjacje w zakresie zasad obowiązujących w życiu społecznym³⁸³.

Warto nadmienić, że debata wokół intelektualnych korzeni egipskiego feminizmu nie skończyła się, trwa do dziś i w zasadzie nie ma porozumienia co do genezy działań emancypacyjnych także wśród dzisiejszych jego aktywistek. Przedmiotem współczesnych sporów pozostaje pytanie o samookreślenie się działaczek ruchu: na ile źródła inspiracji dla ich walki wywodzą się z tradycji zachodnich, a na ile z własnych, rodzimych uwarunkowań. Regularnie w dyskursie feministycznym powraca ów konflikt argumentów „nasza rodzima kultura” *contra* „kultura zachodnia”³⁸⁴.

W końcu drugiego tysiąclecia i na początku kolejnego trzecia fala feminizmu w Egipcie przybiera różnorakie kształty. Działania podejmowane na rzecz równouprawnienia płci rozprzestrzeniają się na całe społeczeństwo obywatelskie. Feminizm nacjonalistyczny raczej się wypala, bo aktywistki rozpoczęły działania na szczeblach lokalnych, a także w skali globalnej. Obydwa te wymiary aktywności feministycznej mają miejsce jednocześnie i przeplatają się, rywalizując ze sobą, motywując się wzajemnie, podważając i na nowo określając obszary i formy swych działań. Znaczna część organizacji pozarządowych ma charakter charytatywno-pomocowy. Wśród nich można wymienić:

³⁸² *Islam oczami feministki*, <http://euroislam.pl/islam-oczami-feministki/> [dostęp 16.02.2016].

³⁸³ B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 252.

³⁸⁴ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 145.

- Kairskie Stowarzyszenie Planowania Rodziny podejmujące się organizacji programów edukacyjnych dla młodych, niezamężnych dziewcząt na temat antykoncepcji, higieny zdrowotnej kobiet ciężarnych oraz będących w połogu. Stowarzyszenie to wspiera także finansowo matki z najbiedniejszych warstw społecznych;
- FGM – Task Force – stowarzyszenie, które prowadzi kampanie na rzecz całkowitego zniesienia praktyki infibulacji oraz udziela pomocy medycznej w sytuacji okaleczeń związanych z tą praktyką;
- Centrum Pomocy Prawnej dla Kobiet Egipskich – organizuje bezpłatne kursy i udziela bezpłatnych porad prawnych z zakresu prawa rodzinnego³⁸⁵.

Ważnymi ośrodkami badań i działań dyskursu są formalne organizacje społeczne. Jedną z ważniejszych jest malezyjskie stowarzyszenie „Sisters in Islam”. Jego misja oparta jest na tezie, że Koran jest boskim nakazem sprawiedliwości, poszanowania ludzkiej równości, godności i praw, które możliwe są do zrealizowania w krajach i wspólnotach muzułmańskich. Działalność statutowa tego stowarzyszenia jest realizowana przez doradztwo w sprawach dotyczących prawa państwowego oraz koranicznego, systematyzację wiedzy oraz gromadzenie wyników badań społecznych z terenu całego świata muzułmańskiego, organizowanie konferencji, paneli dyskusyjnych, wykładów, spotkań, warsztatów, kursów, sesji naukowych odnoszących się do kwestii islamu, równouprawnienia, praw i pozycji kobiet według islamu i jurysdykcji państwowej, płci kulturowej. Podkreślić trzeba, że dialog na temat feminizmu muzułmańskiego toczy się też na stronach internetowych. Bardzo wielu internautów obejrzało film pt. *Jestem muzułmanką* zmontowany przez cztery Amerykanki i Kanadyjkę – nawrócone na islam, tworzące projekt „IntlHijabiPosse”³⁸⁶. Jest to wynik współpracy w ramach sieci internetowej i organizacji międzynarodowych, gdzie podbudowa ideologiczna charakterystyczna dla feministek nurtu islamskiego oraz aktywność na rzecz zmian (specjalność aktywistek laickich) uzupełniają się wzajemnie, tworząc (by przywołać stwierdzenie Margot Badran) feminizm muzułmański typu holistycznego – *Muslim Holistic Feminism*³⁸⁷.

Ruch feminizmu islamskiego, na początku nastawiony na intelektualny dyskurs o małym politycznym i społecznym oddziaływaniu, z czasem przybrał formę ruchu światowego. Przejście od refleksji teoretycznej do aktywności i działań praktycznych z jednej strony oraz synergia między działaniami lokalnymi i światowymi z drugiej, doprowadził do powstania światowego ruchu feminizmu islamskiego. Powstawanie transnarodowej sieci feminizmu obserwuje się od lat 80. minionego wieku. Pierwsza z orga-

³⁸⁵ *Ibidem*.

³⁸⁶ *Feminizm w świecie muzułmańskim*, op. cit.

³⁸⁷ E. Szczepankiewicz-Rudzka, op. cit., s. 98.

nizacji, Women Living Under Muslim Laws (WLUML), została powołana w 1984 r. przez Marieme Helie-Lucas, Francuzkę algierskiego pochodzenia. Celem ruchu, w pierwszym etapie jego funkcjonowania, było zwrócenie uwagi opinii publicznej na dyskryminujące zapisy wprowadzone do kodeksu rodzinnego w Algierii w 1983 r. Inicjatywa skierowana do kobiet algierskich stała się w rzeczywistości ruchem, który swym zasięgiem objął również inne kraje, w tym kraje niemuzułmańskie. Działaczki WLUML, koncentrując się na kwestiach prawnych, dążyły do promowania zmian w kodeksach rodzinnych oraz modyfikacji tych przepisów, które przeczą zasadzie równości płci. Druga instytucja Sisterhood Is Global Institute (SIGI) została założona także w roku 1984, z inicjatywy nawróconej na islam Amerykanki Robin Morgan. Na początku lat 90. XX w. aktywistki skupione w tej organizacji zredagowały podręcznik dla kobiet pochodzących z różnych kręgów kulturowych świata islamu pt. *Claiming our Rights: A Manual for Women's Human Rights Education in Muslim Societies*. Nadrzędnym celem tej publikacji jest wzmocnienie świadomości kobiet co do ich prawa do bycia traktowanym jako integralna część społeczeństwa, na równi z mężczyznami. Rozwijający się z impetem SIGI przyczynił się do wykreowania kolejnych organizacji. W 2006 r. mianowicie powstała w Nowym Jorku organizacja Women's Islamic Spirituality and Equality (WISE). Jednym z istotniejszych przedsięwzięć tejże organizacji jest doprowadzenie do wzrostu autorytetu kobiet w społeczeństwach muzułmańskich przez stworzenie Światowej Rady Szury Kobiet, skupiającej wybitne z kręgu kultury islamu. Cel Rady to kształcenie kadry liderów wyspecjalizowanych w zagadnieniach „genderowych”, stworzenie funduszu na rzecz kształcenia teologicznego kobiet czy promocja szerszej aktywności publicznej kobiet. W 2009 r. z kolei powstał w Kuala Lumpur Ruch Musawah (równość). Ruch ten uchodzi za najprężniejszy obecnie ośrodek myśli feminizmu islamskiego, a jego praktyczne działania sprowadzają się do organizacji międzynarodowych forów dyskusyjnych. Ugrupowanie to stanowi też centrum szkoleniowe służące propagowaniu informacji dotyczących podmiotowych praw kobiet w islamie³⁸⁸.

W latach 2005, 2006, 2008 oraz 2010 w Hiszpanii odbyły się międzynarodowe kongresy feminizmu islamskiego. Zostały one zorganizowane po to, by przedstawić feminizm islamski jako nową rzeczywistość mającą duży potencjał intelektualny i znaczące dokonania w walce o prawa muzułmańskich kobiet. Od czasu tych kongresów mówi się, że feminizm muzułmański wszedł w nową transnarodową fazę rozwoju. Uczestnicy Pierwszego Kongresu zadeklarowali, iż feminizm islamski należy pojmować jako alternatywę dla dominującej, seksistowskiej lektury Koranu. Warunkiem poprawy statusu muzułmanek jest otwarcie drzwi idżtihadu, czyli interpretacji, pozwalające uwzględnić kontekst XXI w. Drugi Kongres poświęcono szarijatowi i zawierającemu elementy dys-

³⁸⁸ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 95–98.

kryminacji prawu rodzinnemu obowiązującemu w różnych państwach muzułmańskich. Kongres stworzył platformę wymiany idei oraz doświadczeń między feministkami sekularystycznymi, religijnymi, muzułmankami i chrześcijankami, kobietami i mężczyznami o różnym backgroundzie. Na tym kongresie powołano „Obserwatorium islamu i gender” w Barcelonie jako platformy dalszej współpracy. Trzeci Kongres przeznaczono na omówienie problemów muzułmańskich kobiet w erze globalizacji. Podczas Czwartego Kongresu (w Madrycie tym razem) dokonano analizy obecnego statusu ruchu oraz jego perspektyw. Wszystkie te konferencje potwierdzają fakt, że coś takiego jak feminizm islamski istnieje i ma się dobrze. Ma przy tym szansę odegrać istotną rolę w mediacjach między europejskimi muzułmanami a społeczeństwem przyjmującym, szczególnie w dużych europejskich miastach³⁸⁹.

Współczesne muzułmanki kształtują swoją tożsamość w kontekście rywalizujących ze sobą dyskursów dotyczących roli i miejsca kobiety w społeczeństwie. Trzy podstawowe narracje na temat kobiety w islamie, czyli neotradycjonalistyczny konserwatyzm, islamski modernizm oraz feminizm islamski współegzystują dziś w globalnym obiegu idei za sprawą mediów o globalnym zasięgu. Idea różnicy przybierająca postać zasady komplementarności lub *equity* zdominowała dyskurs na temat kobiety w islamie w XX w. Występuje ona we wszystkich wskazanych wyżej narracjach. W neotradycjonalistycznym konserwatyzmie zasada komplementarności (*equity*) w sferze prywatnej i publicznej jest utożsamiana z *equality*. W islamskim modernizmie *equality* występuje w sferze publicznej, komplementarność (*equity*) w sferze prywatnej. I wreszcie w feminizmie islamskim koraniczna *equality* stanowi punkt wyjścia dla *equity* w sferze prywatnej³⁹⁰.

Jan Grosfeld twierdzi, że „Odkrywanie kobiety oznacza odkrywanie człowieka [...]”³⁹¹. Zdaniem Adama Szostakiewicza, niewykluczone jest, że zmierzamy ku jakiemuś nowemu matriarchatowi. Mimo wszystko bowiem kobiety trwają przy religiach, w tym i islamie – mimo wszystkich krzywd oraz upokorzeń, jakich zaznały ze strony mężczyzn w nich rządzących. Może więc kobiety czerpią z religii coś, czego nie mogą znaleźć poza nią. Co to jest? Zapewne dla różnych kobiet różne rzeczy. Są kobiety, które pozostaną przy wierze, lecz nie zrezygnują z nowoczesnych dążeń do równości i sprawiedliwości. W islamie nadzieją takich kobiet może być Iranka Shirin Ebadi, która otrzymała pokojową Nagrodę Nobla za obronę praw człowieka, a więc i kobiet³⁹².

³⁸⁹ Zob. szerzej: B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 253–258. Zob. też na ten temat: http://feminizmmuzulmalski.eprace.edu.pl/1424,Rozdzial_V_Dialog_pomiedzy_feminizmem_zachodnim_a_muzulmanskim.html [dostęp 19.02.2016].

³⁹⁰ Zob. B. Pasamonik, *op. cit.*, s. 261–263.

³⁹¹ Za: A. Szostakiewicz, *op. cit.*

³⁹² *Ibidem*.

Można podsumować niniejsze rozważania w ten sposób, że ruch kobiet w Egipcie stanowi syntezę założeń islamu i feminizmu. Egipskie muzułmanki dokonujące różnorodnych działań w celu równouprawnienia kobiet i mężczyzn były świadome niesprawiedliwego podziału społecznych obowiązków i praw i zmierzały do zmiany tego układu na bardziej zrównoważony i korzystny dla obu płci. Nie można więc przeczyć tezie, że w ramach kultury arabsko-muzułmańskiej feminizm jest możliwy. Pytania dotyczą tylko kwestii tego, jaki ten feminizm jest. W ostatnich czasach zaczęły pojawiać się nowe określenia mające na celu nazwanie i zaakcentowanie odrębnej charakterystyki ruchów feministycznych w społeczeństwach muzułmańskich. Nawiązując do poczynionych wyżej uwag, możemy więc odnaleźć koncepcje feminizmu muzułmańskiego, feminizmu islamskiego dotyczące opisu motywów i działalności kobiet wyznających islam. Termin *Islamic feminism* powstał w latach 90. XX w. i podkreślał głównie przywiązanie działaczek do pięciu filarów religii Mahometa, a ściślej rzecz ujmując, reinterpretację założeń wiary tzw. *idżtihad* zgodnie z koncepcjami modernistycznymi, jak też przedsięwzięcie działań emancypacyjnych z poszanowaniem kluczowych elementów tradycji muzułmańskiej. W opinii Azzy Karan, badającej ruch kobiet właśnie w Egipcie, wspomniane pojęcia nie są tożsame, o czym wyżej wspomnieliśmy. Można tu bowiem wyodrębnić dwa podejścia: *Muslim feminism*, zawierający w swym programie idee podniesienia rangi społecznej kobiet przy uwzględnieniu filarów religii, oraz *Islamic feminism*, mający bardziej konserwatywny charakter i zakładający ograniczoną fundamentalizmem religijnym liczbę swobód dostępnych kobietom. W ostatnich latach mówi się już w tej sytuacji nawet o *Islamist feminism*, podkreślając jednocześnie jego mniejszościową rolę w aktywności emancypacyjnej Arabek i muzułmanek³⁹³.

W kulturze islamu kobiety stoją przed większym wyzwaniem – muszą pokonać niechęć mężczyzn wobec idei emancypacji, ale również pogodzić walkę o swoje prawa z religią, od której bardzo często nie chcą lub nie potrafią odejść. Stąd dwoistość natury inicjatyw kobiet – z jednej strony reinterpretacja Koranu, a co za tym idzie dążenie do zmiany mentalności społeczności muzułmańskiej i otwarcie jej na nowe odczytanie zasad, od wieków interpretowanych na korzyść mężczyzny. Wydaje się to o tyle trudne, że wymaga nie tylko przekonania mężczyzn, że kobieta jest im równa, ale również przekonania muzułmanów, że interpretowali oni założenia swojej religii w błędny sposób. Z drugiej strony, zauważalna jest coraz większa liczba inicjatyw zupełnie świeckich, jak choćby kampania „One Million Signatures Demanding Changes to Discriminatory Laws”, mająca na celu zebranie miliona podpisów pod petycją zmiany dyskryminujących kobiety praw w Iranie. Sukcesem feministek jest nagłaśnianie problemów w muzułmańskim kręgu kultury i religii. Rewolucja feministyczna to bowiem nic innego, jak

³⁹³ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 145–146.

przekonanie opinii publicznej, że upośledzona pozycja kobiet wynika z przyjęcia błędnych założeń o niższości kobiety w życiu społecznym. Opinia publiczna zaś jest najpotężniejszym narzędziem, żeby przekonać polityków do zmian praw obowiązujących w danym kraju. Dlatego tak ważna jest działalność osób, takich jak Shirin Ebadi czy Ayaan Hirsi Ali, dzięki którym feminizm muzułmański zyskuje konkretną twarz, z którą kojarzony jest ten ruch³⁹⁴.

Zdaniem Joanny Brzezińskiej, z którym się w pełni zgadzamy, feminizm w ramach islamu jest możliwy. Nie tak ważne bowiem jest to, jak nazwiemy ruch kobiet i wspierającą go ideologię. Dotąd feministki egipskie (i nie tylko egipskie) podejmują działania i realizują swe postulaty, wpisują się w szerszy trend i konstruują feminizm – może własny, odrębny, zgodny z kulturą, przekonaniami i wiarą – być może muzułmański³⁹⁵. Należy raz jeszcze podkreślić heterogeniczną naturę feminizmu wśród kobiet muzułmańskich. Mimo braku jednolitości nie można powiedzieć, że ruch nie odnosi sukcesów. Zrozumiałe jest, że postępy są powolne, przełamywanie schematów kulturowych zakorzenionych w społeczeństwie od wieków wymaga wszak czasu. Najważniejsza wydaje się jednak rosnąca samoświadomość wśród kobiet, które zdają sobie sprawę z konieczności zmian i o te zmiany walczą³⁹⁶. Zjawiskiem, które charakteryzuje aktualną debatę nad kondycją prawną i społeczną kobiet w świecie islamu, jest międzynarodowy wymiar feminizmu, który przekracza granice poszczególnych państw świata muzułmańskiego, przyciągając działaczy i sympatyków z innych kultur. Propagowanie idei feministycznych w świecie islamu staje się łatwiejsze dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii informacyjnych. Internet, a w szczególności blogosfera, to narzędzia, po które coraz śmielej sięgają aktywistki, wybierające za obszar działania Internet, tworząc globalną wspólnotę na rzecz praw kobiet muzułmańskich. Nowe technologie demokratyzują społeczeństwa, ich działalność w sieci jest trudna do kontrolowania przez poszczególne niedemokratyczne reżimy, w większości nieprzychylnie ruchom reformatorskim. Rozszerzając zakres dyskusji, aktywistki islamskie uczestniczą w tworzeniu światowej, muzułmańskiej opinii publicznej, do niedawna w tym kręgu kulturowym w ogóle nieistniejącej³⁹⁷.

³⁹⁴ M. Bojarska, *op. cit.*

³⁹⁵ J. Brzezińska, *op. cit.*, s. 146–147.

³⁹⁶ M. Bojarska, *op. cit.*

³⁹⁷ E. Szczepankiewicz-Rudzka, *op. cit.*, s. 99.

Wnioski końcowe

W wyniku przeprowadzonych w pracy rozważań można sformułować poniższe wnioski.

- Po pierwsze, feminizm od samego początku stanowi i nadal stanowi źródło licznych kontrowersji; wraz z upływem czasu zmienił się jedynie sposób podejścia do przedmiotowej problematyki.
- Po drugie, odwołując się do trzech paradygmatycznych wzorców feminizmu w Zachodniej Europie, USA i w krajach islamskich można wskazać, jak w rozwoju historycznym, idee, doktryny i ruchy feministyczne wpłynęły na zmianę sytuacji społecznej kobiet i przyczyniły się do obalenia bądź modyfikacji istniejących stereotypów płci. Spowodowały jednocześnie zmianę aktów prawa międzynarodowego, europejskiego oraz państwowego w kierunku zrównania płci.
- Po trzecie, rola płci odegrała w historii duże znaczenie w sferze kształtowania się katalogu praw jednostki; współcześnie istnieje potrzeba „nowego kontraktu płci”, który zakwestionuje podział na sferę męską – „publiczną” i kobiecą – „prywatną”.
- Po czwarte, eliminacja stereotypów opartych na płci stanowi podstawę osiągnięcia kobiet i mężczyzn; kluczowa jest tutaj rola podziału na płęć biologiczną i kulturową.
- Po piąte, feminizm w ramach islamu jest możliwy. Należy podkreślić heterogeniczną naturę feminizmu wśród kobiet muzułmańskich. Mimo braku jednolitości należy zaakcentować, że ruch odnosi sukcesy. Postępy są, co prawda, powolne, jednakże przełamywanie schematów kulturowych zakorzenionych w społeczeństwie od wieków wymaga czasu. Najważniejsza jest rosnąca samoświadomość wśród kobiet, które zdają sobie sprawę z konieczności zmian i o te zmiany walczą.
- Po szóste, zjawiskiem, które charakteryzuje aktualną debatę nad kondycją prawną i społeczną kobiet w świecie islamu, jest międzynarodowy wymiar feminizmu, który przekracza granice poszczególnych państw świata muzułmańskiego. Propagowanie idei feministycznych w świecie islamu staje się łatwiejsze między innymi dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii informacyjnych.

Bibliografia

- Adler F., *The interaction between women's emancipations and female criminality. A cross cultural perspective*, [w:] F. Adler, R.J. Simon (red.), *The Criminology of Deviant Women*, Boston 1979.
- Agaciak K., *Zasada jednakowego wynagradzania mężczyzn i kobiet*, „Wiedza Prawnicza” 2012, nr 3.
- Ahlt M., *Prawo europejskie*, przeł. A. Rubinowicz, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 1996.
- Andruszkiewicz I., *Zrównanie wieku emerytalnego w Polsce a kwestie równouprawnienia kobiet i mężczyzn na rynku pracy*, „Prawo Pracy” 2011, nr 2.
- Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Atla 2, Wrocław 1996.
- Armstrong S., *Wojna kobiet*, przeł. B. Kucharuk, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015.
- Bachórz J., *Pozytywizm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Wydawnictwo Stentor, Warszawa 2000.
- Badinter E., *Falszywa ścieżka*, przeł. M. Kozłowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005.
- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Wydawnictwo Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004.
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2012.
- Barcik A., Dziwiński P. (oprac.), *Prawo Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Park Spółka z o.o., Bielsko-Biała 2004.
- Barcz J., *Przewodnik po Traktacie z Lizbony. Traktaty ustanawiające Unię Europejską. Stan obecny oraz teksty skonsolidowane w brzmieniu Traktatu z Lizbony*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2008.
- Bartosz B., Bartak K., *Zamierzona bezdzietność wyborem autobiograficznym współczesnych kobiet*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Bartosz B., *Słowo wstępne*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Bauer J., *Granica bólu. O Źródłach agresji i przemocy*, przeł. M. Skalska, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2015.
- Benton T., Craib I., *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, przeł. L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003.

- Biezuńska-Małowist I., *Kobiety Antyku. Talenty, ambicje, namiętności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Blafer Hrdy S., *Kobieta, której nigdy nie było*, przeł. M. Ryszkiewicz, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2005.
- Bobako M., *Demokracja wobec różnicy. Multikulturalizm i feminizm w perspektywie polityki uznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim w XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 1998.
- Bogucka M., *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.
- Bojke J., Wantoła M., *Wyłączenie odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej za aborcję. Wybrane zagadnienia*, „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2015, nr 5.
- Bołoz W., *Bioetyka i prawa człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007.
- Borysenko J., *Księga życia kobiety. Ciało, psychika, duchowość*, tłum. S. Pikiel, Wydawnictwo GWP, Sopot 2012.
- Broszura 1. Dolnośląskiego Kongresu Kobiet z 16 listopada 2013 roku we Wrocławiu.
- Brzezińska J., *Islam i feminizm? – ruch kobiet w Egipcie na rzecz równouprawnienia płci*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica” 2011, nr 39.
- Butler J., *Uwikłani w pleć*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Cebrat S., Biecek P., *Dłaczego chromosom Y jest krótki, a kobiety żyją dłużej?*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Chmaj M., Marszałek-Kawa J., Sokół W., *Encyklopedia wiedzy politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Chmielewski T., *Zachowania wyborcze kobiet i mężczyzn. Pleć jako czynnik różnicujący zachowania elektoratu*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2004, nr 4.
- Complak K., *Zasada równości kobiet i mężczyzn (art. 33)*, [w:] R. Balicki, M. Bartoszewicz, K. Complak, M. Haczkowska, A. Ławniczak, M. Masternak-Kubiak, M. Haczkowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2014.
- Cunningham J., Roberts P., *Zakupy na obcasach. Sekrety kobiecych motywacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Curran D.J., Renzetti C.M., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- de Beauvoir S., *Druga pleć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003.

- de Beauvoir S., *Druga płeć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.
- Domańska E., *Historia feminizmu i feministyczna historia*, „Odra” 1994, nr 7–8.
- Domańska M., *Zasada niedyskryminacji (równego traktowania)*, [w:] A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, 2005.
- Dudek Z.W., *Kobiecość i męskość jako kompleksy psychiczne i wyobrażenia archetypowe*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Dybel P., Wróbel Sz., *Granice polityczności*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2008.
- Dybowska Z., *Prawna ochrona pracy kobiet, młodocianych i niepełnosprawnych – poradnik pracodawcy*, Wydawnictwo Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr, Gdańsk 1998.
- Dzierzgowska A., Piotrowska J., Rutkowska E., *Równościowe przedszkole. Poradnik dla nauczycieli. Jak stosować zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn (fragmenty)*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Seria Przewodniki Krytyki Politycznej, t. XXXVIII, wyd. I, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Dziubka K., Szlachta B., Nijakowski L.M., *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Eurypides, *Tragedie*, tłum. J. Łanowski, Warszawa 1989.
- Faludi S., *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciwko kobietom*, tłum. A. Dzierzgowska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013.
- Firlit-Fesnak G., *Wspólnotowa polityka na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Ewolucja celów i instrumentów działania*, Wydawnictwo Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Florek L., *Tendencje rozwojowe europejskiego prawa pracy w ostatnich latach*, [w:] W. Sanetra (red.), *Sąd Najwyższy wobec prawa i praktyki Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- Furtacz A., *Psychologiczna charakterystyka kobiet agresywnych seksualnie*, [w:] B. Gulla, M. Wysocka-Pleczyk (red.), *Dziecko jako ofiara przemocy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Fuszera M., *Nowy kontrakt płci?*, [w:] M. Fuszera (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002.
- Genderyzm jak łysenkizm, z prof. Ryszardem Legutką, filozofem, euro deputowanym PiS, rozmawia Tomasz P. Terlikowski*, [w:] *Gender kontrrewolucja*, Wydawnictwo M, Kraków 2014.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

- Glendon M.A., *Spojrzenie na nowy feminizm*, przeł. W. Ostrowski, „Więź” 1998, nr 1.
- Godineau D., *Kobieta*, [w:] M. Vovelle’a (red.), *Człowiek oświecenia*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2001.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.
- Grabska S., *Spór o miejsce kobiety w Kościele i społeczeństwie*, „Więź” 1993, nr 1.
- Gray J., *Mars i Wenus zawsze razem, czyli jak utrzymać trwałą związek z partnerem*, Wydawnictwo Prima, Warszawa 1996.
- Grodź S., *Islam*, [w:] H. Zimoń (red.), *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religijologicznej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- Gronowska B., *Katalog konstytucyjnych wolności i praw jednostki*, [w:] Z. Witkowski (red.), *Prawo konstytucyjne*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2013.
- Gruza M., Narkiewicz M., *Wizerunek kobiety w życiu religijnym i społecznym głównych wyznań świata*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Hannam J., *Feminizm*, przeł. A. Kafińska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.
- Haris J.R., *Geny czy wychowanie? Co wyrosnie z naszych dzieci i dlaczego*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 1998.
- Hartman J., *Bioetyka dla lekarzy*, Wydawnictwo Oficyna a Wolters kluwer business, Warszawa 2009.
- Heywood A., *Ideologie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Heywood A., *Politologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Hirsi Ali A., *Nomadka. Zbuntowana przeciw islamowi*, Świat Książki, Warszawa 2015.
- Humm M., *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1993.
- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne*, LexisNexis, Warszawa 2010.
- Izdebski P., Łukaszewska E., Ulaszewska N., *Okrucieństwo wobec zwierząt*, „Życie Weterynaryjne” 2014, nr 89.
- Jackowiak U., *Sytuacja pracownicza kobiet*, Wydawnictwo Prawnicze Lex, Gdańsk 1994.
- Janicka K., *Kobiety i mężczyźni w strukturze społeczno-zawodowej: podobieństwa i różnice*, [w:] A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1995.
- Jasiński W., *Uwagi o trybie ścigania przestępstwa zgwałcenia*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1.
- Jaskólski M. (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, T. 2, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999.
- Kantola J., *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, przeł. J. Dzierzgowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Studia Europejskie, Warszawa 2012.

- Kay Trimberger E., *Nowa singielka*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.
- Khidayer E., *Życie po arabsku*, przeł. A. Mickiewicz-Janiszewska, Warszawa 2013.
- Klapisch-Zuber Ch., *Kobieta i rodzina*, [w:] J. Le Goff (red.), *Człowiek średniowiecza*, Wydawnictwo Marabut, Warszawa–Gdańsk 1996.
- Kojder A., Cywiński Z. (red.), *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Kołakowska A., *Wojny kultur i inne wojny*, Teologia Polityczna, Warszawa 2010.
- Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 11 maja 2011 r. (Dz. U. z dnia 8 lipca 2015 r., poz. 961).
- Kościńska A., *Płeć, przyjemność, przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Kowalska B., *O metodologii feministycznej ogólnie i osobiście*, „Studia Humanistyczne AGH” 2012, t. 11/2.
- Kowalski D., *Znaczenie płci w części ogólnej kodeksu cywilnego*, [w:] J.J. Skoczylas, D.P. Kała, P. Potakowski (red.), *Ogólnopolski Zjazd Cywilistów Studentów 45 lat kodeksów cywilnych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Kozińska-Bałdyga A., *Kobiety, feminizm, demokracja*, „Więź” 1998, nr 1.
- Kozłowska M., *Kobiecość i męskość – współczesna rewizja stereotypu rodzaju*, [w:] B. Bartosz (red.), *Kobiecość i męskość. Komunikacja relacje społeczeństwo*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Krasuska K., *Jaki gender jest, każdy widzi: podstawowe terminy*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Seria Przewodniki Krytyki Politycznej, tom XXXVIII, wyd. I, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Krause-Fabricius G., Sudbeck G., *Co każda kobieta o swoim zdrowiu wiedzieć powinna*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2008.
- Kuriata A., *Wokół stroju kobiety muzułmanki w Życiu po arabsku Emire Khidayer*, [w:] M. Sadowski, A. Szychalska, K. Sadowa (red.), *Prawo życia i śmierci*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” Wrocław 2013, z. VII.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna. Wprowadzenie*, przeł. A. Pawelec, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1998.
- Lewandowska E., *Feminizm a globalizacja*, „Dziś” 2003, nr 12.
- Lisowska E., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2010.
- Łoś M., *Czy feminizm wyzwolił kobiety Ameryki Północnej?*, „Więź” 1993, nr 1.
- Machel H., *Przestępczość kobiet i wobec kobiet – spojrzenie kryminologiczno-penitencjarne*, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 8.

- Machinek M., *Spór o status ludzkiego embrionu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2007.
- Magdziak-Miszewska A., *Nowy etap feminizmu czy powrót do źródeł stworzenia? Dyskutuj: Elżbieta Adamiak, s. Ewa Bońkowska, urszulanka SJK, Anna Karoń-Ostrowska, Agnieszka Magdziak-Miszewska, Inka Słodkowska. Dyskusję prowadzi Zbigniew Nosowski*, „Więź” 1998, nr 1.
- Magierowski M., *Lew wykastrowany*, [w:] *Gender kontrrewolucja*, Wydawnictwo M, Kraków 2014.
- Małanowska K., *Zgodnie z naturą*, [w:] *Gender Przewodnik Krytyki Politycznej*, Seria Przewodniki Krytyki Politycznej, tom XXXVIII, wyd. I, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Marczak M., K. Mirosław, *Funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej*, [w:] M. Kuć (red.), *Skuteczność oddziaływań penitencjarnych*, Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009.
- Marczewska-Rytko M., E. Olszewski (red.), *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, T. IV, [w:] M. Żmigrodzki (red.), *Encyklopedia politologii*, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011.
- Marczewska-Rytko M., Olszewski E. (red.), *Encyklopedia politologii, T. 4, Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2000.
- Maroń G., *Wpływ myśli feministycznej na procesy tworzenia i stosowania prawa – perspektywa anglosaska*, [w:] J. Karczewski, M. Żuralska (red.), *Refleksyjność w prawie. Inspiracje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Mazowiecka L., *Z problematyki reagowania na przemoc wobec kobiet*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 12.
- Mead M., *Mężczyźni i kobiety*, przeł. K. Jagiełło, A. Kochan, Wydawnictwo via-a-vis etiuada, Kraków 2013.
- Michalik M.B. (red.), *Kronika kobiet*, Wydawnictwo Kronika, Warszawa 1993.
- Miluska J., *Czy kobiety są gorsze? Obrazy społeczne kobiet i innych kategorii społecznych*, [w:] B. Bartosz (red.), *Kobiecość i męskość. Komunikacja relacje społeczeństwo*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Moir A., Jessel D., *Płeć mózgu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
- Morawiecka E., *Pożegnanie Matki Polki – nowy obraz psychospołeczny kobiet w Polsce. Przegląd badań aktywności zawodowej i rodzinnej kobiet*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Morowitz H.J., Trefil J.S., *Jak powstaje człowiek. Nauka i spór o aborcję*, Warszawa 1995.
- Mroczkowski I., *Nowy feminizm w nauczaniu Jana Pawła II*, „Więź” 1998, nr 1.

- Mrozowska K., *Kobiety polskie w nauce i w oświacie*, [w:] E. Konecka (red.), *Kobiety polskie*, Warszawa 1986.
- Niewińska A., *Raport o gender w Polsce*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2014.
- Nowak A.Z., Milczarek D., *Europeistyka w zarysie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006.
- Nowak A., Wójcik M., *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- O'Brien Steinfels M., *Trudności nowego feminizmu*, tłum. W. Ostrowski, „Więź” 1998, nr 1.
- Ockrent Ch., *Czarna Księga Kobiet*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007.
- Oleksy E. H. (red.), *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Pacześniak A., *Partycypacja kobiet we władzy ustawodawczej na przykładzie polskiego parlamentu lat 1997–2001*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2003, nr 3.
- Pasamonik B., *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, NOMOS, Kraków 2013.
- Pawłowska M.M., *Kobiece i męskie mózgi – czyli neuroseksizm w akcji i jego społeczne konsekwencje*, [w:] *Gender Przewodnik Krytyki Politycznej*, Seria Przewodniki Krytyki Politycznej, tom XXXVIII, wyd. I, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Pietraś Z.J., *Prawo wspólnotowe i integracja europejska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- Pietrow-Enker B., *Tradycje szlacheckie a dążenia emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.
- Pietrzak E., *Kobieta jako osoba*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba tożsamość*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2007.
- Pietrzak E., *Tożsamość kobiet*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba tożsamość*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2007.
- Plakwicz J., *O czarownicach według Eriki Jong*, „Literatura na świecie” 1998, nr 4.
- Pluta M., *Wina w rozwodzie*, [w:] Skoczylas J. J., Kała D. P., Potakowski P. (red.), *Ogólnopolski Zjazd Cywilistów Studentów 45 lat kodeksów cywilnych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Płatek M., *Karnoprawne modele przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. XXIX–XXX.
- Płatek M., *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII.
- Płatek M., *Ochrona prawna przed przemocą wobec kobiet i przemocą domową*, [w:] *Rzecznik Praw Obywatelskich. Zasada równego traktowania. Prawo i praktyka. Przeciwdziałanie*

- przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i z niepełnosprawnościami. Analiza i zalecenia*, „Biuletyn RPO Źródła” 2013, nr 7.
- Pollitt K., *PRO odzyskajmy prawo do aborcji*, przeł. J. Głuszak, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, „Biblioteka Problemów”, t. 248, PWN, Warszawa 1986.
- Preuschoff G., *Wychowanie dziewcząt. Dlaczego dziewczynki różnią się od chłopców i jak pomóc im wyrosnąć na szczęśliwe i silne kobiety*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005.
- Program monitoringu akcesji do Unii Europejskiej (UE). Równość szans kobiet i mężczyzn. Doświadczenia krajów kandydujących i wyzwania związane z akcesją do UE, Raporty krajowe Polska 2002*, Wydawnictwo Open Society Institute 2002.
- Przybek-Czuchrowska I., *Kobieca trauma w świetle badań struktury rodziny, pochodzenia i rodziny własnej*, „Nowiny Lekarskie” 2010, nr 79.
- Przybył I., *Konstruowanie tożsamości „potencjalnej” przez nieplodne kobiety*, [w:] M. Golka (red.), *Kłopoty z tożsamością*, „Człowiek i Społeczeństwo” XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Przyłuska-Fiszler A., *Aspekty etyczne sporu o przerywanie ciąży*, Warszawa 1997.
- Putnam Tong R., *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Radkowska-Walkowicz M., *Doświadczenie in vitro. Nieplodność i nowe technologie reprodukcyjne w perspektywie antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Rapczuk S., *Szokująca prawda o aborcji*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2012.
- Rekosz E., *Postępowanie z kobietami skazanymi na kary długoterminowe – kilka refleksji na marginesie badań*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” 2009, nr 2.
- Renkiewicz A., Duniewska M., *Zasadność ścigania z urzędu przestępstwa gwałtu*, „Studia Lubuskie” 2015, t. XI, Wydawnictwo PWSZ IPIA, Sulechów.
- Robertson D., *Słownik polityki*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004.
- Rojek T., *Damy, rycerze i dzinsy*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.
- Rudzki E., *Damy polskie XVIII wieku*, Wydawnictwo Veni, Warszawa 1997.
- Rutkowski M., *Kiedy powstaje istota ludzka? Aborcja i doświadczenia na zarodkach*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013.
- Rzeźbienie państwa prawa 20 lat później. Ewa Łętowska w rozmowie z Krzysztofem Sobczakiem*, Wyd. Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.

- Sadowa K., *Zbrodnie „honorowe” problemem współczesnej Europy? Zarys tematyki*, [w:] M. Sadowski, A. Spsychalska, K. Sadowa (red.), *Prawo życia i śmierci*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, Wrocław 2013, z. VII.
- Sadowa K., *Muzułmanie w Europie – asymilacja czy koegzystencja? Recenzja książki Barbary Pasamonik pt. „Rola płci w integracji europejskich muzułmanów”*, [w:] M. Sadowski, A. Spsychalska, K. Sadowa (red.), *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, Wrocław 2014, z. VIII.
- Sadowski M., *Naskh – metoda usuwania sprzeczności w prawie islamu*, [w:] M. Sadowski, A. Spsychalska, K. Sadowa (red.), *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” Wrocław 2014, z. VIII.
- Scruton R., *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2002.
- Sękowski K., *Zasada równości praw kobiet i mężczyzn w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] W. Czapliński (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Sipayło M. (red.), *Akta synodów różnowierczych*, T. 2 (1560–1570), Wydawnictwo UW, Warszawa 1972.
- Skrzydło W., Grabowska S., Grabowski R. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Oficyna a Wolters kluwers business, Warszawa 2009.
- Słodkowska I., [w:] *Nowy etap feminizmu czy powrót do źródeł stworzenia?*, Dyskutują: Elżbieta Adamiak, s. Ewa Bońkowska, urszulanka SJK, Anna Karoń-Ostrowska, Agnieszka Magdziak-Miszewska, Inka Słodkowska. Dyskusję prowadzi Zbigniew Noskowski, „Więź” 1998, nr 1.
- Słodkowska I., *O czym w Polsce milczą kobiety „na świeczniku”*, Więź 1993, nr 1.
- Sokołowska M., *Rozdeptane na chwałę bożą*, Gdańsk 1995.
- Sosnowska E., *Spoleczne uwarunkowania przestępczości kobiet*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2009, z. XVIII, Seria: Pedagogika.
- Stelmachowicz-Pawyza D., *Zakaz dyskryminacji a wyrównywanie szans mężczyzn i kobiet na rynku pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006.
- Stepulak M. Z., *Aborcja – sporne problemy terminologiczne*, [w:] M.Z. Stepulak (red.), *Małżeństwo i rodzina wobec aborcji*, Centrum Badań nad Rodziną, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.
- Stocka K., *Pojęcie „szczególnego okrucieństwa” na gruncie przepisu art. 197§3 kodeksu karnego*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2004, t. XV, AUW No. 2622, Wrocław.
- Stop ideologii gender*, z Gabriele Kuby, socjologiem i pisarką, rozmawia Cezary Sękalski, [w:] *Gender kontrrewolucja*, Wydawnictwo M, Kraków 2014.

- Szahaj A., Jakubowski M.N., *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Szczepankiewicz-Rudzka E., *An-Nisayat – różne wymiary feminizmu w świecie islamu*, „Kultura i wartości” 2014, nr 1 (9).
- Szczuka K., *Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004.
- Szewczyk K. (red.), *Narodziny i śmierć. Bioetyka kulturowa wobec stanów granicznych życia ludzkiego*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2002.
- Szostakiewicz A., *Bóg kobiet*, „Polityka”, 23 marca 2005.
- Świdarska M., *Przemiany polskiego prawa rodzinnego w ostatnim dziesięcioleciu w świetle standardów międzynarodowych*, [w:] E. Kustra (red.), „Studia Iuridica Toruniensia, Przemiany polskiego prawa”, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2002.
- Titkow A., *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Titkow A., Duch-Krzyszczok D., Budrowska B., *Nieodpłatna praca kobiet. Mity realia perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2005.
- Tryfan B., *Dylematy emancypacji*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989.
- Trzaskowski R., *Zakaz dyskryminacji w prawie umów*, [w:] M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Europeizacja prawa prywatnego. T. II*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008.
- Turner J.H., *Socjologia koncepcje i ich zastosowanie*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1994.
- Ulicka G., *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych państw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.
- Vogt M., *Wymowne milczenie. Komentarz do ekologicznego aspektu encykliki społecznej Caritas in veritate*, [w:] S. Fel, M. Hulas, S.G. Raabe (red.), *Spoleczeństwo. Gospodarka. Ekologia. Perspektywa encykliki społecznej „Caritas in veritate”*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.
- Walczak K., *Europejskie prawo pracy*, [w:] W. Hoff, J. Planavova-Latanowicz, M. Marciszyn, K. Walczak, P. Saganek (red.), *Europejskie prawo gospodarcze*, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2001.
- Walczevska S., *Czy kobietom w Polsce potrzebny jest feminizm?*, [w:] A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Wydawnictwo Polska Akademia Nauk, Warszawa 1995.
- Walczevska S., *Damy, rycerze i feministki: kobiecy dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Wydawnictwo eFKA, Kraków 2000.

- Walewski P., *Wojna o pleć*, [w:] *Bioetyka. Spory na śmierć i życie, Niezbędnik inteligenta*, „Polityka” 2015, nr 1.
- Wandzel M., *Równe traktowanie mężczyzn i kobiet*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2003.
- Warylewski J., *Rewiktylizacja ofiar przestępstw seksualnych*, [w:] *Przemoc instytucjonalna*, „Kwartalnik Centrum Praw Kobiet, Prawo a Płeć” 2001, nr 1.
- Wawrowski Ł., *Partycypacja kobiet w życiu politycznym w opinii społeczeństwa polskiego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2004, nr 4.
- White S., *Równość*, przeł. M. Wilk, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.
- Wiciak I., Baranowska M., *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2009.
- Witkin G., *Stres kobiety. Nowe spojrzenie*, przeł. B. Mizia, Wydawnictwo Rebis, wyd. II, Poznań 2015.
- Witkowska M., *Zasady funkcjonowania Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Wojtaszczyk K.A. (red.), *Encyklopedia Unii Europejskiej*, Wydawnictwo WSiP, wyd. 1, Warszawa 2004.
- Zachorowska-Mazurkiewicz A., *Kobiety i instytucje*, Śląsk sp. z o.o., Katowice 2006.
- Zacker Ch., Wernicke S., *Prawo europejskie w pytaniach i odpowiedziach*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2000.
- Zajadło J., *Równość i zakaz dyskryminacji*, [w:] A. Szmyt (red.), *Leksykon prawa konstytucyjnego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2010.
- Zakrzewska M., *Rola wychowawcza matki w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013.
- Zakrzewski P., *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013.
- Zierkiewicz E., Łysak A., *Kobiety i procesy starzenia się. Transgresje i momenty krytyczne w okresie menopauzalnym*, [w:] B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości i męskości. Od psychobiologii do kultury*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Znaniński F., *Relacje społeczne i role społeczne. Niedokończona socjologia systematyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Zwoliński A., *Seksualność w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
- Żarnowska A., Szwarc A. (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2000.

Żarnowska A., *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentnym na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000.

Żuraw M., *Idiotyzmy feminizmu*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2014.

Internet

Bobako M., *Feminizm islamski. Niechciane dziecko islamu politycznego*, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr8_2013_Teologie_emancypacyjne/10.Bobako.pdf [dostęp 19.02.2016].

Bojarska M., *Różnorodność feminizmu w kręgu kultury muzułmańskiej w Iranie i Holandii*, <http://www.psz.pl/117-polityka/roznorodnosc-feminizmu-w-kregu-kultury-muzulmanskiej-w-iranie-i-holandii> [dostęp 19.02.2016].

Cabalski M., *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, <https://ms.gov.pl/pl/probacja/2013/> [dostęp 8.02.2016].

Dialog pomiędzy feminizmem zachodnim a muzułmańskim, http://feminizmmuzulmalski.eprace.edu.pl/1424,Rozdzial_V._Dialog_pomiedzy_feminizmem_zachodnim_a_muzulmanskim.html [dostęp 19.02.2016].

Dziendziura J., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w miejscu pracy*, www.sbc.org.pl/Content/19351/dziendziura.pdf [dostęp 3.02.2016].

Feminizm w świecie muzułmańskim, http://feminizmmuzulmalski.eprace.edu.pl/1423,Rozdzial_IV._Feminizm_w_swiecie_muzulmanskim.html [dostęp 16.02.2016].

Islam oczami feministki, <http://euroislam.pl/islam-oczami-feministki/> [dostęp 16.02.2016].

Islamskie mity: Islam szanuje kobiety i gwarantuje im równe prawa, <http://ndie.pl/islamskie-mity-islam-szanuje-kobiety-i-gwarantuje-im-rowne-prawa/> [dostęp 2.02.2016].

Ksieniewicz M., *Specyfika polskiego feminizmu*, „Kultura i Historia” 2004, nr 6, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/169> [dostęp 16.02.2016].

Kwiatek A., *Kobieta-matka vs. kobieta-pracownica. Jakość życia pracujących zawodowo matek*, http://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/6_A.Kwiatek_Kobieta-matka_vs_kobieta-pracownica...pdf [dostęp 25.01.2016].

Nalborczyk A.S., *Nie bój się islamu*, <http://www.wiecz.com.pl/islam/index.php?id=14> [dostęp 1.02.2016].

Nowakowska U., Piwnik E., *Kobiety w rodzinie*, Centrum Praw Kobiet, www.cpk.org.pl/pli-k,65,kobiety-w-rodzinie-pdf.pdf [dostęp 15.01.2016].

Oto czym jest kobieta w islamie. Przemoc i gwałty są jak „dzień dobry”, <http://www.frondda.pl/a/oto-czym-jest-kobieta-w-islamie-przemoc-i-gwalty-sa-jak-dzien-dobry,57494.html> [dostęp 2.02.2016].

- Pyszkowska A., *Regulacje prawne dotyczące pracy kobiet i mężczyzn a nierówności społeczne*, www.ur.edu.pl/pliki/Zeszyt4/33_pyszkowska.pdf [dostęp 7.01.2016].
- Rani Junik N., *Kobieta w islamie. Feminizm islamski a feminizm muzułmański*, <http://multiculticlub.com/kobieta-w-islamie-feminizm-islamski-a-feminizm-muzulmanski/> [dostęp 20.02.2016].
- Rejmanowski T., *Ewolucja myśli feministycznej na przestrzeni wieków*, www.escapemag.pl [dostęp 30.01.2016].
- Wąs A., *Kobieta w islamie*, <http://religie.wiara.pl/doc/472173.Kobieta-w-islamie> [dostęp 2.02.2016].
- www.ccre.org/img/uploads/piecesjointe/filename/charte_egalite_pl.pdf [dostęp 3.07.2015].

Feminizm, od momentu pojawienia się pierwszych idei, stanowił źródło licznych kontrowersji. Upływ czasu nie uchylił wielu z nich, zmieniając jedynie sposób postrzegania problemu [...]

Autorki [...] skupiły uwagę na wątku pragmatycznym, a więc jak przekłada się feminizm pojmowany jako myśl, idea czy ruch społeczny na sytuację społeczno-prawną kobiet. Starają się One wykazać – odwołując się do trzech paradygmatycznych wzorców feminizmu w Zachodniej Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i w świecie islamu jak w rozwoju historycznym – uwzględniając różnice w przebiegach procesów socjalizacji – idee, doktryny i ruchy feministyczne przyczyniły się do zmiany sytuacji społecznej kobiet i wpłynęły na obalenie czy modyfikację istniejących stereotypów płci, a także przyczyniły się do zmiany ustawodawstwa międzynarodowego, unijnego i krajowego w kierunku zrównania płci.

Z recenzji dr hab. Anny Gryniuk, prof. nadzw. KPSW w Bydgoszczy

ISBN 978-83-65431-20-2 (druk)

ISBN 978-83-65431-21-9 (online)